

# Znowu prowokacyjne awantury antypolskie w Gdańsku.

Oplata pocztowa uiszczona gotówką.

PRINTED IN POLAND

We Francji Fr. 3.00

Wydanie szóste.

Cena numeru  
w Krakowie: **35 gr.**  
w kraju:

PRENUMERATA WYNOŚI:

W Krakowie bez odnośnika zł. 5.—  
W Krakowie z odnośnikiem zł. 5.50  
W kraju . . . . . zł. 5.50

ILUSTROWANY

# KURYER CODZIENNY

Telefony: Centrala dzienna (od g. 8-22) 150-60. Numery nocnej Redakcji (od g. 22-1) 150-61, 150-62, 150-63, 150-64 (od g. 1-3) 150-67. Prenumerata miejscowa Nr. 150-98. Kierownik i prenumerata zamiejscowa Nr. 150-99. Ekspedycja (od g. 22-3) 150-65. Portier (cała noc) 150-66.	Założyciel i Wydawca: <b>Marjan Dąbrowski.</b>	Sekretarjat Red. przyjmuje w dniale powz. od 10-12 w pol. Rękopisów nie zwraca się. — Listy należy adresować do Redakcji, a nie do współpracowników. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Konto P. K. O. <b>400.200</b>	Kraków, Wlepole 1.	Konto pocztowe rozrachunkowe Nr. 1 Kraków, Urząd pocztowy 2.
<b>ODDZIAŁY:</b> WARSZAWA, Krak. Przedmieście 9, tel. 551-90, 551-91, 551-92. GDYNIA, ul. Świętojańska 44, telefon 12-79. BYDGOSZCZ, ul. Dworcowa 20, telefon 18-19. TORUN, plac Bankowy, obok „Luku Cezara”, tel. 12-28. ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 116, tel. admin. i redakcji 179-48.	LWÓW, ul. Akademicka 14, tel. redakcji 249-58, telefon administracji 241-08. SOSNOWIEC, ul. Piłsudskiego 8, tel. 625-29. KATOWICE, ul. Marjańska 13, tel. 306-53 i 325-25.	POZNAŃ, św. Marcin 48, telefon 17-22. NOWY SĄCZ, Jagiellońska 29, tel. 94. WILNO, Wileńska 26, tel. 14-82. ZAKOPANE, Krupówki, telefon 327.

Rok XXX.

Kraków, poniedziałek 30 stycznia 1939

Nr 30.

## Czy Polsce grozi „Wielki Totalniak”?

Wszyscy są przeciwnikami totalizmu, ale ciągle totalizujemy się... na raty i pod różnymi pseudonimami.

KRAKÓW, 29 stycznia.

W Polsce niema programowych zwolenników totalizmu, występujących z otwartą przybitą. Wszyscy wypierają się dążeń totalistycznych, a różne grupy i grupki, które podejrzewa się o sympatie totalistyczne, odzęgnają się od tego, bojąc się, że w przeciwnym razie stracą grunt pod nogami. Jednym słowem z totalistami jest w Polsce tak jak z masonami. Wiadomo, że masoneria istnieje, podobno są nawet loże masonskie, ale żaden mason nie chce się przyznać, że należy do loży.

Czy wobec tej powszechnej wstydlivosti totalistów i wobec żywiołowej niechęci społeczeństwa do jakiegokolwiek prób „totalniaka” nie grozi nam żadne z tej strony niebezpieczeństwo? Otóż niestety

**niebezpieczeństwo istnieje**

i jest tem poważniejsze, im bardziej wszyscy zapewniali, że pragną utrzymania zasady wolności, poszanowania uprawnień jednostki i inicjatywy prywatnej.

Pesymizm nasz nie jest napewno bezasadny. Wynika on z dokładnych obserwacji życia i doświadczeń lat ubiegłych. Zarówno bowiem te obserwacje, jak i doświadczenia stwierdzają, że w Polsce odbywa się bez przerwy powolne, chaotyczne, ale zato wszechstronne

**totalizowanie... na raty,**

przyczem nie mamy do czynienia z totalizmem jawnym, ale zamaskowanym i występującym pod stu pseudonimami.

Jakiż charakter ma ten totalizm polski? Charakter biurokratyczny.

Nie może być inaczej. W państwach totalistycznych, jak w Rosji, Włoszech, Niemczech istniały dynamiczne prądy ideowe, które wywalczyły pełnię władzy dla siebie i ugruntowały tę władzę przy pomocy totalizmu. W Polsce nie było i niema do dziś dnia żadnej masowej partii totalistycznej, żadnego ruchu dynamicznego, któryby hasło to wywiesił na swoim sztandarze. Wręcz przeciwnie, wszystkim naszym stronnictwom politycznym, po obu stronach barykady brak jest nawet tej dynamiki, którą normalnie posiadają stronnictwa polityczne, nawet w ustroju demokratyczno-parlamentarym. Wszystko jest u nas raczej flegmatyczne, aby już nie powiedzieć ślamazarne. W cichości ducha mówią to sobie wzajemnie wszystkie ugrupowania, a tylko żadne nie chce przyznać się do tego,

że i ono samo obciążone jest ślamazarnością.

Któż tedy pozostaje na placu? Biurokracja. Ona jedna ma w Polsce niepodległej tradycję rządzenia, organizowania, „opiekowania się” wszystkim i wszystkim. W polskim systemie polityczno-planetarym ona sama mianowała się słońcem, wokół którego wszystko krąży i które króluje na firmamencie. Skoro zaś mówimy już o słońcu i o królowaniu, to nasuwa się na myśl inne wspomnienie: wspomnienie Ludwika XIV, owego Króla Słońca, który mawiał sobie:

**„państwo to ja“.**

Nasza rodzima biurokracja to taki zbiór Ludwik XIV-ty. Biurokracja utożsamiała się z państwem, nie napotkała przytem na żaden opór ideowy i wobec tego rozszerza dzień po dniu sferę wpływów i apetytów.

Biurokracji, tworzącej w Polsce zręby jakiegoś swoistego, urzędniczego totalizmu, idą na rękę wszyscy, którym zdaje się, że można bezkarnie wyciągnąć trochę cegieł z gmachu, nie narażając budowlę na katastrofę. Mówiąc wyraźnie: najniebezpieczniejszymi sojusznikami totalizmu biurokratycznego są ci wszyscy, którzy zasadniczo opowiadają się za ustrojem wolnościowo-konstytucyjnym, za pełnią rozwoju swobodnej inicjatywy obywatelskiej itd., itd., ale którzy równocześnie

robią „wyjątek” dla jakiejś sprawy,

dla jakiegoś odcinka życia, który ich szczególnie interesuje i który chcieliby „uregulować” wedle swoich planów, przebrnąć na swoje kopyto, choćby przy pomocy państwowego przymusu, choćby przy pomocy biurokracji, choćby przez pogwałcenie i wyeliminowanie zasady wolności i swobody działania społecznej.

### W OSWOBODZONEJ BARCELONIE.



Oto jedna z barykad wzniesionych na ulicach Barcelony na krótko przed wkroczeniem do miasta wojsk gen. Franco. Jak wiadomo, czerwoni nie usiłowali nawet bronić się z tych barykad.

Przed wyjazdem z Warszawy.



Min. v. Ribbentrop zamienia serdeczny uścisk dłoni z min. Beckiem na dworcu kol. w Warszawie na chwilę przed odjazdem do Berlina.

**TELEFUNKEN RADIO**

Nowe modele nadeszły. Najniższe ceny!

Dogodne warunki ratalne.

FABRYCZNY SKŁAD w Krakowie  
POLSKI DOM HANDLOWY  
KRISCHER FIORJAŃSKA 9.

626K

Przykładów możnaby tu przytoczyć tysiące. Weźmy jednak pierwsze lepsze z brzegu. Znamy ludzi, którzy ciskają gromy na totalizm, ale chcieliby „dla wyższych względów” zgłębszaltować np. opiekę pozaszkolną nad młodzieżą. Drużdy oświadczenia codziennie, iż gotowi są do walki z totalizmem, ale... należy ujednolicić i poddać pod jedną komendę państwową samorząd terytorjalne, czy gospodarcze. Inni czynią wyjątek od swych wolnościowych zasad dla spraw oświatowych itd., itd.

Biurokracja, która ma na wszystko apetyt, spełnia chętnie żądania wszelkich amatorów cząstkowej etatyzacji czy totalizacji życia i potem okazuje się, że cechy z gmachu naszego ustroju zostały już powyjmowane równocześnie na wszystkich kondygnacjach: na parterze i pod strychem, od frontu i od oficy... chociaż nikt właściwie nie zarządził rozbiórki domu i chociaż wszyscy oburzają się na samą myśl, iż są zwolennikami takiej rozbiórki.

\* \* \*

Bardzo typowy, jeśli idzie o wszystkie poruszone tu zagadnienia, był

przebieg debat nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych

na piątkowym posiedzeniu komisji senackiej.

Otóż po pierwsze cały czas mówiło się



### Szef lotnictwa wojsk narodowych.



Szefem lotnictwa wojsk narodowych w Hiszpanji jest gen. Kindelan, którego powyżej widzimy (na lewo) w towarzystwie mjr. Morato, słynnego bohatera lotniczego armji narodowej.

**o totalizmie, jako o niebezpieczeństwie realnem, chociaż nikt nie wskazywał adresu naszych rodzimych totalistów. Była to walka z wrogiem niewidzialnym, ale jednak widocznie groźnym, skoro tyle dzid skierowano w tę niewidzialną pierś.**

Wszyscy obecni stwierdzali jednomyślnie, że totalizm jest szkodliwy, że niema podstaw w życiu Polski. Pod tym względem panowała jednolitość pomiędzy referentem a senatorami dyskutującymi, pomiędzy tymi, którzy popierali wywody referenta i którzy z niemi polemizowali. Równocześnie jednak wśród śpiewu anty-totalistycznego chóru przyszedł na świat

### mały, niewinny, skromniutki totalistyczny noworodek,

który tylko dlatego nie utrzymał się — wierzymy w to — przy życiu, że urodził się zreszką przedwcześnie.

Mamy na myśli ustęp końcowy referatu sen. Tomaszkiwicza, referenta budżetu spraw wewnętrznych. Atakując zresztą zupełnie słusznie przerost t. zw. społecznictwa i różnych organizacji społecznych w Polsce, referent wysunął w sposób zawołany

### myśl reglamentacji towarzystw społecznych w naszym kraju,

wedle jakiegos zgóry ustalonego typu i schematu, przyczem z natury rzeczy w uproszczeniu i ujednoczeniu pracy społecznej, w wyszukaniu t. zw. właściwych typów towarzystw, w oznaczeniu które towarzystwa są potrzebne a które nie, główna rola przypadłaby nie komu innemu, ale — biurokracji. To też sen. Debiski bardzo słusznie zwrócił referentowi uwagę, że ten pomysł jest niebezpieczny, bo prowadzi w gruncie rzeczy nie do czego innego, jak do zgłajkszaltowania, czyli do totalizmu. Sen. Tomaszkiwicz z miejsca oświadczył, że nie chce ani to-

lizmu, ani zgłajkszaltowania. Jednym słowem: powtórzyło się to, o czem tak obszernie już mówiliśmy. Ludzie w Polsce nie życzą sobie totalizmu generalnego, ale nie chcą zrozumieć, że przez przywoływanie biurokracji dla regulowania taklego czy innego odcinka życia środkami przymusowemi wywołują na arenę ducha

## „wyższą racją stanu”

wyższym interesem państwa, narodu, ludu.

Oklamują siebie sami. Są, jak morfiniści w początkowym stadium, którzy twierdzą, że zażywają tylko morfinę dla uśmierzenia bólów, spowodowanych chwilową chorobą. Choroba mija, morfinizm zostaje. Morfinę na wypadek choroby i w czasie jej trwania może zapisać tylko powołany lekarz. Tak samo środki przymusu i ograniczenie wolności czy iniekcje prywatnie regulują ustawy zasadnicze państwa. Zna te wyjątki nasza konstytucja, która stwierdza, że dobro powszechne jest granicą wolności i która przewiduje wypadki ograniczeń swobody na rzecz zbiorowości. Ta sama jednak konstytucja przewiduje również podział władz i podział kompetencji; mówi wyraźnie, co należy do państwa, a co do zakresu działań obywatelskich. Niechaj więc każdy urzędnik i każdy „działacz” w Polsce nie bawi się w poprawiacza konstytucji, w reformatora ustaw, które „muszą być” — wyinterpretowane w duchu totalizmu „dla wyższych celów”.

Dobro państwa, narodu, ludu... Mój Boże! To przecież zawsze tak się zaczyna. Wszystkie totalizmy na świecie wywieszają takie hasła. Raz jest to hasło „władzy ludu i dobra klas „pracujących”, innym razem „wszechwładzy państwa, które ucieleśnia naród”, innym znów razem hasło „rasy i krwi”. Zastaniam się więc „wyższymi celami” przy dokonywaniu wyjątku od zasady nie jest ani nowe, ani oryginalne, ani też... uspakajające.

\* \* \*

Jeżeli chcemy utrzymać ustrój, jaki so-

totalizmu i przygotowują grunt pod władzę „Wielkiego Totalniaka”.

\* \* \*

Ci nieostrożni przywoływacze duchów tłumacza zawsze, że częściowe odstępowanie od wolnościowych zasad spowodowane jest

bie wybraliśmy, a nie popaść w totalistyczną niewolę,

### badźmy konsekwentni.

Zwalczajmy przerost biurokracji w Polsce, zwalczajmy system zagarniania wszystkich dziedziczeń życia społecznego przez czynniki do tego niepowołane, bo działające rozkazem i przymusem, a nie dobrą wolą swobodnej współpracy. Zwalczajmy etatyzm, zabijający życie gospodarcze jednostek, a w ten sposób i życie gospodarcze naszej zbiorowości. Zwalczajmy ustawiczne ograniczanie inicjatywy prywatnej. Zwalczajmy manę centralizowania i monopolizowania w wszystkiego, co się tylko da zmonopolizować i zcentralizować.

Walczy

### o klimat wolności

w życiu politycznym, gospodarczym i społecznym. Klimat wolności to bynajmniej nie klimat anarchii i swawoli. Wolność może być rządna, a swoboda ujęta w ramy rozsądku i porządku. Nie można jednak dopuścić do tego, aby ramy zajęły miejsce — obrazu.

W słowniku kucharskim istnieje znane powiedzenie, iż ryba „lubi być” jedzona w takim a takim sosie. Otóż polska ryba ustrojowo-polityczna „nie lubi” być jedzona w żadnym sosie. „Nie lubi” być wogóle jedzona; ani w sosie tatarsko-rosyjskim, ani musztardowo-niemieckim, ani w żadnym innym. Ryba lubi prosto pływać w wodzie. Chce żyć i chce unikać — noża, który pozabawił ją głowy... w imię wyższych celów.

## Znowu próba ratowania przedsiębiorstwa etatystycznego przez monopol olbrzymich dostaw.

Wiadomość, którą poniżej podajemy, jest bardzo charakterystyczną z wielu przyczyn. Po pierwsze stanowi wymowną ilustrację naszych twierdzeń, zawartych w artykule wstępnym o metodzie cząstkowego etatyzowania i totalizowania życia. Tym razem idzie o monopol przedsiębiorstwa etatystycznego w zakresie aptekek domowych.

Po drugie przykład aptekek dowodzi słuszności innego naszego twierdzenia, iż etatyzacja i totalizacja w Polsce następuje chaotycznie na różnych odcinkach, bez jakiegos centralnej dyspozycji. Oto wczoraj właśnie donieśliśmy, iż rząd przystępuje do ograniczenia etatyzmu, aż tu nagle jedno ministerstwo występuje znowu z eta-

tystyczno-monopolistycznym planem, który na szczęście torpedowany jest przez inne ministerstwo. Tak dzieje się nie tylko w jednym wypadku, ale w setkach.

Wynikiem zaś jest wkońcu chaotyczna, ale mimo to postępująca naprzód przeróbka ustroju Polski na jakiś urzędniczy totalizm.

Warszawa, 28 stycznia.

(Bo) Znane są praktyki przedsiębiorstw etatystycznych, które — mimo olbrzymich przywilejów i usilnego ich popierania przez państwo i przez różne instytucje oraz przedsiębiorstwa państwowe — nie mogą uzasadnić działalności racji swego istnienia i dają kolosalne deficyty. Zda-



waloby się, że przynajmniej w chwili, gdy państwo uchwała ograniczenie bezpośredniej działalności gospodarczej państwa, a nawet postanawia wyzbyć się niektórych przedsiębiorstw państwowych, aby nie krepować prywatnej działalności gospodarczej i nie konkurować z nią (ostatnia uchwała Rady ministrów), że przynajmniej w tej chwili przycichnie nieco zablęgłość przedsiębiorstw etatystycznych o zabezpieczenie sobie łatwych i pewnych zysków (na pokrycie strat swej gospodarki) — na drodze najłatwiejszej, bo na drodze przywileju, wyłączności, monopolu...

„Ale gdzie tam! — Wprawdzie konjunktura nie sprzyja, wprawdzie będzie zapewne o to hałas, ale z drugiej strony nie można pominąć tak wyjątkowej okazji, bo druga taka okazja może się rychło nie trafić.

Tak właśnie musiano rozmawiać, skoro mimo tak niesprzyjającej konjunktury wystapiono z projektem

### obdarowania Jednego z przedsiębiorstw etatystycznych wspaniałym prezentem.

Mamy właśnie nowy przykład ratowania na tej utartej drodze przedsiębiorstwa etatystycznego.

Mianowicie w końcu ubiegłego roku ministerstwo opieki społecznej opracowało projekt rozporządzenia w sprawie

### przymusowego zaopatrzenia wszystkich domów w całej Polsce w apteczki —

a to w związku z przygotowaniem kraju do obrony przeciwlotniczej. Zarządzenie takie pociągnie wprawdzie za sobą wydatki, powiedzmy otwarcie: stanowią w sumie duże obciążenie dla całego kraju, ale równocześnie jest zrozumiałe i nie trzeba wykazywać jego konieczności, gdy idzie o najbardziej naczelną zagadnienie przygotowania kraju do obrony przeciwlotniczej.

„Ale w projekcie tym przewidziane jest równocześnie powierzenie przygotowania oraz produkcji i sprzedaży tych aptekek na prawach wyłączności, na zasadach monopolistycznych przedsiębiorstwu etatystycznemu, a mianowicie:

### Centrali Zaopatrywania Instytucji Ubezpieczeń Społecznych.

Jednym z motywów powierzenia tych dostaw wymienionej Centrali ma być to, że

### ZYGMUNT NOWAKOWSKI.



## T. zw. „Plecy.”

„Słusarz zawiń, podpułkownika powieszę”. Tak sobie pomyślałem, czytając pasjonujące sprawozdania z ostatniego procesu, który po brzezi zapełnia główną salę sądu karnego w Krakowie. Dla ścisłości wznadła zaznaczyć, że ten podpułkownik, jak mówiono mi, nie ma prawa nosić mundur. W każdym razie dawno nie było takich kompletów na sali rozpraw, jest to bowiem szlagier nad szlagierami. Główna dramatis persona była najpierw podobno słuszarzem, poszła jednak w boje, mając w rękawie, jeśli nie buławę, to w każdym razie zadatki na szybki awans. Zdradzał zapewne zdolności, odwagę, zdradzał także swoją inteligencję przy zupełnym braku wykształcenia. Skończyła się kariera tak, że chluby swemu pierwotnemu zawodowi nie przyniósł, a mundur nosić mu zabroniono.

Musił być oficerem niemiagorszym, skoro nżej podpisany poznał go już w r. 1917 jako kapitana. Skok na majora był dla niego rze-

czą, widać, stosunkowo nietrudną, dalszy zaś awans i nieuchronna emerytura także nie wymagały dłuższego czasu. Jednym słowem ekslusarz dostał pewnie jakąś „pentam studiorum”, zdał chyba mocno ułatwioną maturę honoris causa, albo w drodze walk-overu został podpułkownikiem i w tymże stopniu przeniesiono go bezzwłocznie na emeryturę. Finał: czterysta złotych nominalnie, 280 na rękę i śliske drogi, po których idąc, łatwo zawędrować można aż na ul. Senacką. Czyli przy całym respedzie dla pięknego fachu słusarskiego mam niejakie prawo zmienić odrobnie znane przysłowie i powiedzieć „słusarz zawiń, podpułkownika powieszę”.

Może go tam i nie powieszę, ale coś dostanie w każdym razie. Gdy myślę o tej postaci, wyobrażam sobie, że od biedy mogłaby figurować w roli pułkownika jakiegos przedwojennej, więc np. austrjackiej armji, której wyższe szarże w czasie pokoju nie trudniły się niczem innym, jak tylko wspanianiem po trzydzięci bomb piżniera u Hawelki. Oberlajtant wyjdął nieś bomb, lajtant trzy. poczem szedł na linję A-B, po południu zaś pełno było tych lajtantów o głupich minach we wszystkich kawiarniach.

Dzisiaj zmieniły się stosunki radykalnie i

młody czy starszy oficer pracuje ciężko, mianowicie pracuje głową, nie mając czasu na kawiarnie. Solidna praca, i to praca umysłowa nie pozwala na knajpę, dzięki czemu oficer w kawiarni raczej do największych należy rzadkości. Dlaczego spensjonowano bohatera procesu, nie wiem, sądzę jednak, że m. in. także podstawowe braki wykształcenia kariery mu nie ułatwiły. To pewna, że i obecna rozprawa nie wskazuje, jakoby ów pan zbyt długo chodził z tabliczką do fary.

W każdym razie byłoby lepiej, gdyby w sądzie nie wymieniano ciągle szarży jednej czy drugiej. Ludzie ci są już w stanie spoczynku, podczas którego rozwijali gorączkową czynność, nie mającą nic wspólnego z dawną, wysoką szarżą i z honorem wojskowym. Wyznam otwarcie, że mnie to szalenie szarżami przez oskarżonych drażni. Czemuż jeszcze co drugie zdanie nie cytują odnaczać? Zamiast pułkownika czy majora wystarczyłoby chyba w sądzie „p. Dz.”, „p. S.”, czy ostatecznie „pan oskarżony”. Rzecz prosta, na armję nie pada nawet cień cienia, tembardziej jednak lrytuję nas, gdy byle szmaigdeles, byle pokatny oszust, byle dyrektor fikcyjnego „banku” wyściera sobie gębę tę szarżę, równie jak godność świadka, ks. kapłana. „Nie uchodził”, jak mówi kapelan w „Damach i luzarach” Fredry.

Proces paskudny, którego wszystkie drogi prowadzi, mojem zdaniem, nietyło do Rzymu Warszawy, ile do protekcji. Przecież stróżem nikt nie zostanie, kto nie ma pleców! O, prze można to pani ta protekcja! Czasem obrzyna dość krzykliwie z za mocno ukarminowanymi wargami, ucharakteryzowana na p. Flakchewrą, niekiedy znowu godna dama, idąca w

pierwszej parze poloneza i wbijająca gwóźdź do każdego sztanbaru, jednym słowem, „pani prezesowa”. Służą jej wszyscy! O ile niedawny proces wspomnianej p. Fleischerowej był niejako wielką rewją i powtórką imion ze Staroego Testamentu, o tyle obecnie mamy spory i niepokojący przrost pierwiastka rdzennie aryjskiego z pełną końcówką, mianowicie z końcówką na „ski”. Przykre to, ale jesteśmy conajmniej al. pari. Fifty-fifty. A nawet nie jest wykluczone, że w tym ładnym towarzystwie akcyjnym katolicę mieli 52 proc. akcji. Tak mi się, niestety, wydaje.

Jak powiadam, protekcja to można pani na blisko czterystu tysiącach kilometrów kwadratowych, jeśli już wliczymy Zaolzie, do którego pewnie weszła na twardzie przed wkroczeniem wojsk... Ona musi być wszędzie pierwsza! Na rubieżach Rzeczypospolitej i w stolicy, pod Wawelem i w Płpidówce, wśędzie! To bakcyl fruujący w powietrzu. Protekcja zaciepa nas na ulicy, włazi do domu, przysiadła się w kawiarni, zaspuje listami, telefonuje od rana do nocy. Pan ma stusunkil le dno pańskie słowo! Dla pana to zrobił! Z panem muszą się liczyć. Wystarczy jeden telefon!...

Sklamrzej, labidzi, poplakuje, pociąga nosem ta protekcja z gatunku najbiedniejszych, iż niekiedy żal bierze. Bo i cóż ci niedarze winni? Nie mają pleców, czyli czeka ich bezrobocie, wystawanie po przedpokojach, wydatki na stemple, na wyjazdy, a wszystko po to, aby odeszli z kwitkiem i ze wzmocnionem przekonaniam, że studja są raczej zbłędnym balastem, że kwalifikacje „trudniąją sprawę, że praktyka niepotrzebna, wystarczą bowiem dobre „plecy”, wystarczy niekiedy jedno słów-



Tylko przeboje

są przedmiotem  
naśladowanych!



20  
GR

W własnym interesie  
prosimy pozostać przy  
oryginalnym

„MENU-SCHRAMEK“

Centrala ta, nie placąc podatków, eo ipso będzie mogła dostarczyć takie apteczki taniej, niż inne przedsiębiorstwa prywatne. Jakże naiwny jest ten взгляд! Przecież powszechnie jest wiadomo, że właśnie przedsiębiorstwa etatystyczne, mimo że nie placą i nie ponoszą różnych wysokich ciężarów, jak przedsiębiorstwa prywatne — dają jednak deficyty i coraz to trzeba zabezpieczać im nowe przywileje i wyłączości oraz monopole, aby mogły utrzymać się na powierzchni życia gospodarczego, aby przypadkiem nie musiały się zlikwidować.

A jednak ten взгляд wysunięto. Jakby mało było dowodów, że przy takim załatwieniu sprawy apteczki byłyby napewno droższe, albo w przeciwnym wypadku do produkcji apteczek musiałoby dopłacić państwo, względnie wymyślono by inny przywilej, inną wyłączność, inny monopol. Wsuwając ten взгляд, zapomniano, że Centrala ta, jako monopolistyczny dostawca dla takiego potężnego odbiorcy, jakim są instytucje ubezpieczeń społecznych, a więc, że Centrala ta będąc największym odbiorcą na rynku, jest

równocześnie dyktatorem cen,

z którym muszą się liczyć wszystkie wytwórcy specyfików, artykułów i narzędzi i sprzętu lekarskiego i szpitalnego. To też Centrala ta nabywa wszystko na rynku dla instytucji ubezpieczeniowych po specjalnie niskich cenach z powodu... przymusowych opustów. Stanowi to jeszcze jeden dowód, jak naiwne jest twierdzenie i powoływanie się na взгляд, że apteczki byłyby produkowane przez Centralę taniej.

Na szczęście jest nadzieja, że sprawa nie przejdzie tak łatwo, jak się zapewne tego spodziewano. Jest nadzieja, że zamiar ratowania budżetu etatystycznej instytucji na drodze tak jednostronnego zarządzania — zostanie zaniechany. Na skutek podniesionych sprzeciwów, zainteresowało się tą sprawą ministerstwo przemysłu i handlu i wystąpiło do ministerstwa opieki społecznej z wnioskiem o rozpisanie publicznego konkursu na dostawy apteczek. Takie postawienie sprawy jest najwłaściwsze. Państwo, ani też działające z jego ramienia przedsiębiorstwa etatystyczne, nie powinno zajmować się takimi dostawami, co najwyżej państwo powinno dopatrzeć, by wykonanie dostaw stało na odpowiednim poziomie. Można tu nawiasem zaryzykować twierdzenie, że wykonanie dostaw, powierzonych z przetargu prywatnej inicjatywie — będzie stało na wyższym poziomie, niżby to zachodziło, gdyby dostawa została powierzona przedsiębiorstwu etatystycznemu. Przy odbiorze byłoby tylko ścisłe badanie, a odpadłyby zgóry momenty „zaufania”, jakim z reguły darzy się w takich wypadkach przedsiębiorstwa etatystyczne.

# Projekt sfinansowania masowej emigracji żydów z Polski.

**Kredyty zagraniczne, wzmożony eksport, układy międzynarodowe.**

**Plan żydowskiego ekonomisty rozważany przez polskie czynniki miarodajne.**

WARSZAWA, w styczniu.

Zagadnienie emigracji żydowskiej, poza aspektem politycznym (przedewszystkiem wynalezienie odpowiednich terenów dla osadzenia emigrujących mas żydowskich) posiada niemniej trudny do rozwiązania aspekt finansowy. Mimo, że sprawa żydowska np. w Niemczech przybrała tak drastyczne formy — zagadnienie emigracji żydów niemieckich rozbiła się w pierwszym rzędzie m. in. o ten właśnie problem finansowy. Nie pomogły wizyty ówczesnego prezydenta Banku Rzeszy, p. Schachta w Londynie, gdzie przedstawiał on własny projekt sfinansowania emigracji żydów z Niemiec.

**Projekt Schachta nie znalazł wówczas przychylnego oddźwięku**

z tej przyczyny, że świat anglosaski odnosi się bardzo nieufnie do wszystkich poczynań rządu niemieckiego w sprawach żydowskich, dopatrując się poza tem w propozycjach p. Schachta ubocznych celów dewizowych rządu niemieckiego, mających na celu zasilenie zapasu dewiz na przyspieszenie uzbrojenia.

Już przed niespełną miesiącem, mianowicie w dniu 31 grudnia r. ub., I. K. C. jako pierwszy przyniósł wiadomość o istnieniu planów sfinansowania emigracji żydów z Polski.

Potwierdzeniem tej naszej informacji może być głośnie, z przed kilku dni emigracja p. premiera Stawoj-Składkowskiego, stwierdzająca m. in., że we wszystkich ministerstwach resortowych pracowaływane są zagadnienia, związane z finansowaniem emigracji, transferem kapitałów wychodźców itd.

Obecnie możemy podzielić się z czytelnikami

**szczegółami interesującego projektu o sposobach sfinansowania masowej emigracji żydów z Polski.**

Projekt ten został przedłożony zainteresowanym władzom polskim, właściwie jeszcze na początku 1937 r., a więc jeszcze przed wysunięciem znanych propozycji p. Schachta — a obecnie jest rozważany przez czynniki kompetentne od strony praktycznej.

Projekt wpłynął ze strony żydowskiej, a autorem jego jest żydowski ekonomista p. Michał Glazer, który — co jest charakterystyczne — nie opiera się o żadne ugrupowania, ani organizacje żydowskie, a projekt swój opracował na podstawie własnych, samodzielnych i długoletnich rozmysłów i badań.

Głównym założeniem projektu jest, że załatwienie sprawy żydów w Polsce, reprezentujących absolutnie i relatywnie największe ich skupisko w Europie, możliwe jest jedynie na drodze emigracji masowej.

Założeniem zasadniczym emigracji żydów z Polski jest to, że nie może się ona ograniczać wyłącznie do elementu spauperyzowanego, lecz musi równocześnie objąć również

**sferę posiadającą.**

Dla tych ostatnich musi być jednak dana możliwość przeniesienia ich majątku z możliwie niedużym jego uszczerbkiem na koszty, związane z przeprowadzeniem tego ogromnego zamierzenia — lecz równocześnie bez najmniejszego uszczerbku dla polskiego stanu posiadania majątkowego i dewizowego. Emigracja sfer żydowskich posiadających, a przedewszystkiem uruchomiona przez te sfery środki materialne, ułatwią stworzenie podłoża finansowego dla emigracji elementu robotniczego, rezerwowego i zawodów wolnych.

W celu uruchomienia środków na sfinansowanie emigracji żydowskiej, projekt przewiduje przeprowadzenie

**rejestracji majątku żydów polskich.**

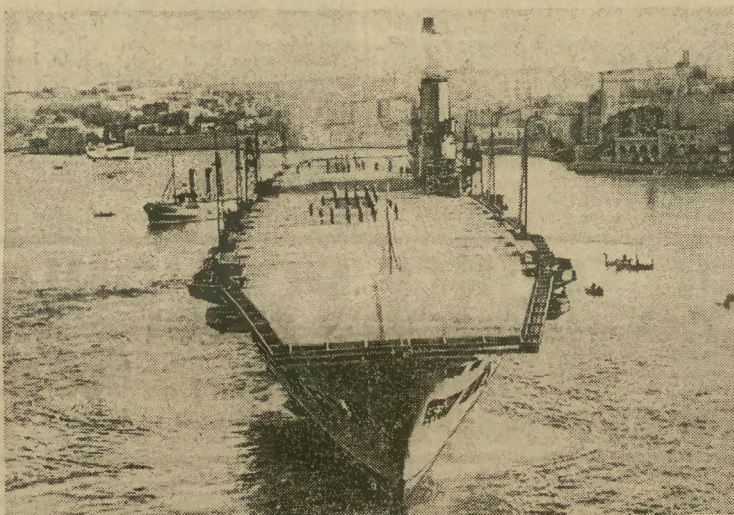
Zarejestrowane w ten sposób wartości majątkowe byłyby oddane specjalnie ku temu powołanej instytucji o charakterze wyższej użyteczności publicznej — w postaci powierniczej. Te wartości majątkowe żydów polskich służyłyby jako podkład do emisji specjalnych papierów wartościowych, na których podstawie zostałyby zaciągnięty odpowiedni poważniejszy

**kredyt zagraniczny.**

W ten sposób kredyt ten byłby należycie zabezpieczony.

Dewizy, osiągnięte z tego kredytu, zosta-

## Flota angielska na morzu Śródziemnym.



Do portu na Malcie zawinęła eskadra marynarki angielskiej odbywająca obecnie ćwiczenia na Morzu śródziemnym. W skład tego zespołu wchodzi także lotniskowiec „Ark Royal”, który widzimy powyżej u wejścia do portu.

**ZARÓWKI DEKALUMENOWE PHILIPSA**  
ze srebrzystym cokołem  
nie ma lepszych!

ko, jeden telefon, jedna wódka (gdybyż jednak), jeden albo więcej lisów (znowuż ta niezgoda branza futrzana!)... Tak, lis, albo nawet zgola coś innego; opowiada się sporo o pewnym już spensjonowanym dygnitarzu, któremu każda pentenka musiała się okupić na podstawie nieco zmodyfikowanego „ius primae noctis”, trafił się zaś czasem kacyk poniekąd, nie robiący żadnych tajemnic z tych triumfów.

Druga protekcja jest bezczelna, taka, która szantażuje i szarżuje właśnie szarżami, jakimś bruderszafem, jakimś fotografją, biletem wizytowym, fikcyjnym czy prawdziwym, jakimś pierwszorzędem nazwiskiem, rzekomą przynależnością do jakiejś formacji, wysoką godnością w B. B., czy w czemś podobnym takim, pokrewieństwem z kimś tam w samej stolicy, w samym gabinecie... Gdy usłyszysz „won!” i wyleci przez frontowe schody, grozi pomstą sroga. Pan zobaczył! My się z panem porachujemy! Pan nawet nie wie, jak panu podstawiemy nogę! Nie takich jak pan wykończyliśmy bez reszty!...

Ta sama sprawa, widząc, że w podobny sposób niczego nie wskóra, wraca innemi drzwiami. Protekcja jest typową recydywistką, przychodzi więc przez kuchnię, trafia przez rzekomych kolegów skądś tam, zagradza drogę na ulicy, czepia się płaszcza. Córka ma maturo, trzy lata bez posady. Chłopiec siedzi w domu beczynnie od wyjścia z wojska! Egzaminuje celując, ale cóż, kiedy nie ma pleców! Głowałem do sejmku tak, jak chcieli i nic! Głowałem do rady miejskiej na trójkę i także nic!

Zaczynają wymieniać rzeczy prawdziwe i

skandaliczne. Zatem X ma dwie posady, żona dostała trzecią. Y jest komornikiem, czy pisarzem hipotecznym, choć wyszedł z sądu w okolicznościach wręcz haniebnych... Równocześnie zaś wdowa po kapitanie-lekarzu W. P., odznaczonym pośmiertnie krzyżem walecznych, dostaje miesięcznej emerytury 37 zł. 50 gr. (fakt prawdziwy!), podczas gdy... I teraz ci ludzie zaczynają sypać nazwiskami, cytować prawdę o t. zw. „plecach”. W rezultacie „protektor”, choć sobie przyrzekł święcie, że palcem w bucie nie kiwnie, choć wie, że popełnia rzecz niewłaściwą, przeciw ulega i zaczyna myśleć, jakby pomóc tym ludziom, byle choć w części wyrównać ten przedział, gdzie z jednej strony jest krzywda, ofiara, niesprawiedliwość i niedza, z drugiej zwyczajna granda, żerowanie na fikcyjnych zasługach, na legitymacjach śp. B. B., czy bardziej aktualnych.

Osobny rozdział księgi o „Pani Protekcji” powinien nosić tytuł „Medycyna”. Gdy zacznie się okres przyjmowania studentów na ten fakultet, protekcja szaleje bardziej, niż w okresie angażowania do teatru. Nieszczęśliwi odcowie w poszukiwaniu „pleców” biegają bezskutecznie po całym mieście od Annasza do innego kapłana, aby trafić wreszcie na jakiegoś oszusta w gущie tych, którzy defilują obecnie podczas krakowskiego procesu.

Wyobrażam sobie, co musi dziać się przy wyrabianiu dostaw, pozwoleń przywozowych itd., choć te sprawy jakoś nigdy nie otarły się o moje biuro wyrabiania posad, które zresztą z dniem dzisiejszym zamykam na cztery spusty. Jeszcze mi życie i wolność miłe! Amen! Skończyło się!

Inna sprawa, że ktoś występujący przeciw protekcji atakuje funkcję niezmiernie żywotną naszej stosunkowo młodej państwowości, funkcję, która była czynnikiem niezbednym, prawie konstytucyjnym. Protekcja wesłu w krew, w mózg, usadowiła się w życiu, rozparła szeroko, stając się czemś niezastąpionym. Czy bez niej potrafimy żyć? Co będzie, gdy jej zabraknie?

Jest w tym pedzie, w tym szturmie na posady jakieś zasadnicze wykoszlawienie, jakaś deformacja psychiczna współczesnej inteligencji czy proletariatu inteligentnego, jest jakieś spalenie pojęć, jest stan niezdrowy, o którym trafnie pisze Stanisław Łoś w przepysnej książce pt. „Hellada na przelomie”. Nie mogę powstrzymać się i cytuję kilka zdań:

„Cech wspólnych, które łączą naszą współczesną warstwę inteligentną z warstwą ubogich obywateli Aten, jest bardzo wiele i stąd duże między temi warstwami podobieństwo; cechami temi są: ubóstwo, wykształcenie ogólne niepraktyczne, niechęć i niezdolność do gospodarczej pracy, wielka ochotność do sprawowania urzędów, tendencja do mnożenia zajęć płatnych z grosza publicznego... zakorzeniony pogląd, że państwo w najróżniejszej swej postaci jest obowiązane dostarczać każdemu środków utrzymania i możliwości urzędowania...”

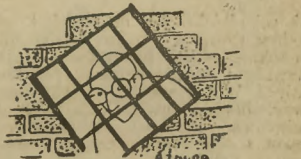
Istotnie, podobieństwo wręcz olśniewające! Posada wydaje się każdemu portem, przystanią, stanowi ideał życia ułatwionego, spokojnego, bez hazardu i bez wysiłku: „Z wszelką pracą owocną połączone jest jakieś ryzy-

ko, za wszelkimi ryzykiem idzie odpowiedzialność rzeczowa, której urzędujący boi się jak ognia, godząc się conajwyżej na odpowiedzialność formalną, bo tej łatwo jest zadość uczynić przez ścisłe stosowanie się do precedensów, co znowu uwalnia od samodzielnego myślenia”. (Hellada na przelomie).

Na tym szturmie generalnym, skierowanym ku posadom i urzędom, żeruje banda kanclarzy, specjalistów od protekcji. Woda płynie szerokim strumieniem, a régie, koszta reprezentacji pochłaniają sumy zawrotne. Uj, co to kosztuje! Masz pojęcie!

Dawniej w carskiej Rosji podobno był taki zwyczaj, że w szanującym się domu kupieckim podczas wesela czy przy innej uroczystości zasiadał musiał na pierwszym miejscu wynajęty ad hoc emerytowany generał. Najadł się, napił, dostał sto rubli i była parada. Krakowska rozprawka wskazuje, że u nas taki „czarujący emeryt” — zresztą pierwszy i oby ostatni! — był persona grata choć nie gratis przy zupełnej inności okolicznościach.

Tembardziej drażni ustawiczne cytowanie wysokiej szarży, do której wszyscy odnoszą się i odnosić się muszą z szacunkiem!





**PODZIĘKOWANIE**

JWP dr J Miodońskiemu, dr Landauowej, dr Godlowskiej, dr Haberowi, za szczęśliwe przeprowadzenie operacji i troskliwą opiekę składam staropolskie „Bóg zapłać“.  
79g  
Jeleniówna Stefania.

**25 lat temu...**

O CZEM PISAŁ Cwierć wieku temu „ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY“ dnia 29 stycznia 1914 r.

**Uгода polsko-ruska w sprawie reformy wyborczej zawarta!**

Preliminarja ugody, której ze strony ruskiej głównym rzecznikiem był metropolita Szeptycki, zostały dziś podpisane!

Po podpisaniu ugody przy udziale marszałka, namiestnika i metropolity Szeptyckiego poseł (konserv) Abrahamowicz wystosował do Rusinów apel, aby oświadczyli, czy zamierzają, zgodnie z Polakami, na drodze legalnej i tajnie pracować nad rozwiązaniem wszystkich pozostających do załatwienia kwestyj? — Poseł Kost Lewicki zadeklarował afirmatywne stanowisko Rusinów. Metrop Szeptycki wyraził radość z doprowadzenia do skutku wielkiego dzieła, które oby było prognostykiem co do pokojowego współdziałania obu narodów we wszystkich sprawach, dotyczących kraju.

W tym duchu przemówił też marszałek Goluchowski. Namiestnik Korytowski ustalił datę zwołania Sejmu na 6 lutego.

Wszystkie dzienniki wiedeńskie w artykułach wstępnych omawiają ogromne znaczenie faktu ugody polsko-ruskiej.

**KORONA KRÓLEWSKA W KRAKOWIE?** O święto odszukanej (kolo Olkusza) i wystawionej w skarbcu na Wawelu koronie królewskiej, dr Eljasz Radzikowski pisze, że nie jest to korona polska, ale korona cesarza niemieckiego i króla czeskiego Luksemburczyka Karola IV. Przybył on do Krakowa w 1363 na ślub swój i wesela z Elżbietą, wnuczką Kazimierza Wielkiego, księżniczką pomorską. Po weselu, które trwało trzy tygodnie (a w którego obrębie wchodziła m. in. słynna „ucsta Wierzyńska“), Karol IV wracał drogą na Bedzin i Olkusz do Pragi — i w drodze zapewne ktoś z orszaku królewskiego skradł koronę i ukrył ją w dole pod drzewem gdzie pozostała, aż ją wydobyl na światło dzienne przy padek niespodziewany Korona ta wykonana jest na podobieństwo korony św. Wacława.

**LITWACY W GALICJI.** Znany z polakożerczych występów literat warszawski Nachum Sokolow przy był do N Saeza, aby wygłosić odczyt. Starostwo z niezrozumiałych powodów udzieliło pozwolenia. Na protestującą młodzież rzuciła się przemożna liczba żydów.

Odczyt odbył się pod osłoną oddziału polcji.

**ANGIELSKI — NIEMIECKI — FRANCUSKI**

opamiętaj się szybko i łatwo zapomocą płyty „Phonoglotte“. Komp et z podręcz 70 zł. na 6 rat 80 zł. Metoda uznana przez Min. Oświaty. „Rudolox“, Kraków, Grodzka 4, 472k

**CO DZIEN NIESIE?**

**29**  
Styczeń

**Niedziela**  
4 po 3 Kr., Franc.  
Słowiański: Dziszława  
Ewangelicki: Walerjana  
Gr.-kat.: 16 Piotra w okow.

**Kalendarzyk astronomiczny.**

Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Przebieg dnia	Przebieg nocy	Wschód księżyca	Zachód księżyca	Faza księżyca
7 23	16 16	8 53	3 m	1 30	10 57	1 18	

Dane kalendarzyka astronomów podawane są w czasie środkowym europejskim odnośnie do Warszawy. W nadchodzącym tygodniu Słońce wschodzi: w Gdyni o 19 min później, w Krakowie o 3 min wcześniej, we Lwowie o 20 min wcześniej, w Łodzi o 4 min później, w Poznaniu o 17 min później, w Wilnie o 8 min wcześniej niż w Warszawie. Słońce zachodzi: w Gdyni o 1 min później, w Krakowie o 11 min później, we Lwowie o 4 min wcześniej, w Łodzi o 8 min później, w Poznaniu o 16 min później, w Wilnie o 28 min. wcześniej, niż w Warszawie.

**Rumunia wydała obywateli polskich.**

(xyz) Władze rumuńskie w Czerniowcach prawie reguły oddalają prośby obywateli zagranicznych o przedłużenie ważności zezwolenia na pobyt. W bieżącym tygodniu oddalono m. in. podania około 80 obywateli polskich.

Niemal wszyscy obywatele polscy, którym odebrano prawo pobytu, mieszkali w Rumunii od wielu lat.

**Polska inteligencja prawosławna wraca do katolicyzmu.**

(p) Donoszą z terenu pow. sarneńskiego, że ruch rewindykacji dusz polskich w tym powiecie czyni coraz to wyraźniejsze postępy.

Ostatnio zanotowano przejście na katolicyzm kilku osób, zaliczających się do inteligencji prawosławnej. Zostały one zrzucone w czasach zaborezych.

632k

**Po słońce południa,**

Wyleczka wiosenna motorowcem „PIKSUDSKI“ 7—30. IV.

Lizbona, Neapol, Palermo, Tripolis, Ceuta — od Zł. 660

Informacje i zapisy „ORBIS“

**Otwarcia wystawy sztuki angielskiej w Warszawie dokonał Marszałek Smigły-Rydz.**

(L) P. Marsz. Smigły-Rydz dokonał w sobotę uroczystego otwarcia wystawy współczesnej sztuki angielskiej w Instytucie Propagandy Sztuki.

Marszałek przybył na wystawę o godz. 12 tej. powitany przy wejściu przez ambasadora angielskiego p. Kennarda, oraz komisarza wystawy mjr. Londena i dyrektora Instytutu inż. Pnińskiego. Następnie w towarzystwie tych panów, oraz min. Świętosławskiego, podsekretarza stanu hr. Szembeka i przedstawicieli korpusu dyplomatycznego podszedł do wstęgi honorowej, gdzie ambasador angielski wygłosił przemówienie powitalne treści następującej:



W. A. Open: Portret por. A.P.F. Rhys-Davida

„Panie Marszałku! W imieniu British Council pragnę wyrazić Panu moją najserdeczniejszą wdzięczność za zaszczyt, jaki Pan nam czyni nie tylko przyjąwszy wysoki protektorat nad tą wystawą współczesnej sztuki angielskiej, lecz również zaszczytując osobicie inaugurację. Obecność Pańska przy tej uroczystości ma w naszych oczach ten większą cenę, że witamy w osobie Pańskiej nie tylko Dostojnego Wodza Armji Polskiej, ale również osobistość obdarzoną wielkimi talentami artystycznymi, która w całej pełni potrafi ocenić zgromadzone tu plótna. Panie Marszałku, mam zaszczyt poprosić Pana o dokonanie otwarcia wystawy.“

Pan Marszałek Smigły-Rydz przejął wstęgę, odpowiadając na przemówienie powitalne p. ambasadora w sposób następujący:

„Panie ambasadorze, jest mi specjalnie przyjemnie, że mogę wziąć udział w otwarciu wystawy sztuki angielskiej, mającej tak piękne tradycje swego indywidualnego charakteru i wartości artystycznej. Ciesze się specjalnie, że mogę również w ten sposób przyczynić się do zacieśnienia więzów kulturalnych między Anglią a Polską.“

Przecięcie wstęgi, oraz dalszy przebieg uroczystości był sfilmowany i intensywnie fotografowany. P. Marszałek Smigły-Rydz szczegółowo przyglądał się eksponatom, wysłuchując objaśnień ambasadora angielskiego i mjr. Londena i wypowiedział często swe uwagi, oraz spostrzeżenia.

**MIESZANKA BAJECZNA**

cukierki czekoladowe w 9-ciu wyszukanych smakach

**E. WEDEL**

**Na fali dnia.**

**102-letnia Pomorzanka.**

Onegdaj obchodziła mieszkanka wsi Bukówko Pomorski, Ziehlkova, swe 102 z rządu urodziny. Ziehlkova jest najstarszą mieszkanką Pomorza.



102-letnia Pomorzanka Ziehlkova.

Mimo tak podeszłego wieku cieszy się jeszcze dobrem zdrowiem.

Urodziła się ona na Wołyniu, a przed wojną światową przeprowadziła się na Pomorze; przez swe całe życie pracowała na roli i dziś jeszcze w miarę sił spełnia prace domowe. Żyje u boku rodziny, przy córce, żonie rolnika i do czekała się licznego potomstwa aż do czwartego pokolenia włącznie.

**Kominiarz walczy o spadek po Zacharowie.**

Po śmierci Bazylego Zacharowa, człowieka, który zrobił olbrzymi majątek na dostawach broni, po spadek po nim zgłosiło się wiele osób, pochodzących z różnych środowisk.



Pasko Zacharow.

Zgłosił się również, przebywający w Bukareszcie, Pasko Zacharow, urodzony w Krojowie, w Rumunii, ale jego pretensje nie poparto żadnymi dokumentami nie miały żadnych szans.

Pasko Zacharow jest obecnie kominiarzem i zdołał zdobyć dokumenty, stwierdzające, że w r. 1913 przyszedł na świat jako naturalny syn Zacharowa.

Podobno gmina rodzinnej miejscowości nowego pretendenta do wielkiego spadku wydała kominiarzowi bukareszteńskiemu odpowiednie dokumenty.

**Najpiękniejsza Madelon.**

Wśród licznych konkursów piękności, jakie w okresie karnawału odbywają się w Paryżu, urzą-



Germaine Lissac.

żany jest dorocznie również konkurs „na najpiękniejszą Madelon“.

W tym roku tytuł ten otrzymała młoda paryżanka Germaine Lissac.

Po raz pierwszy wstąpiła ona z całym swym królewskim orszakiem wraz z dwiema „wice Madelonkami“ w gronie „królowych piękności“, wybranych z oszczepówłowych dzielnic Paryża podczas wesołej uroczystości na „mi-careme“, to znaczy na uroczystości półpocia w Paryżu.

**Naprzód los a potem złota łrzos!**

Droga do bogactwa prowadzi przez los z kolektury BRACIA SAFIER, która uszczęśliwia tysiące graczy, zapewniając im dobrobyt na całe życie. Pamiętajcie adres:

**BRACIA SAFIER, Kraków, Rynek Główny 6.**

**Awantura o „Obyczaje teatralne“**

Otrzymujemy ze Związku zawodowego artystów scen polskich (Z. A. S. P.) list następujący:

„Szanowny Panie Redaktorze! Zarząd główny Związku zawodowego artystów scen polskich ma zaszczyt prosić o umieszczenie następującego oświadczenia:

W N-rze 5-ym z dnia 29 stycznia 1939 r. tygodnika „Prosto z Mostu“ ukazał się na str 8 tego pisma artykuł p. Alfreda Łaszowskiego pod tytułem „Obyczaje teatralne“.

Autor tego artykułu twierdzi, że „w teatrze naszym panuje terror erotyczny“, że „polska aktorka uważana jest obecnie za przedmiot „handlu żywym towarem“, że aktorka musi się wkuścić, rolę zadarmo nie dają, kwestja obsady należy do starszych panów z dyrekcji, że świata artystycznego“ że kto stawia pierwsze kroki, z reguły jest szantażowany, że „dziewczeta są w potrzasku“ i t. d.

Po całym szeregu takich sądów i zarzutów p. Łaszowski powiada wyraźnie: Nie życzymy sobie, żeby gromada starszych panów robiła ze sceny polskiej dom publiczny System, oparty na szantażu, musi pęknąć.“

Pan Łaszowski uważa siebie za publicystę z dowodami w rękę, mającego usta zakneblowane. W sprawach tego rodzaju nie wolno mieć ust zakneblowanych.

Wobec tego zarząd główny ZASP, organizacji, stojącej na straży interesów polskiego aktora, nie mogąc pominąć mileczeniem tego rodzaju wystąpienia publicystycznych, wzywa p. Łaszowskiego, aby wskazał konkretnie osoby, które uprawiają szantaż erotyczny w teatrach.

Jeżeli p. Łaszowski w najbliższym numerze „Prosto z Mostu“ nie wskaże z imienia i nazwiska tych wszystkich osób, które miał na myśli pisząc swój artykuł, to zarząd główny Związku artystów scen polskich będzie uważał wystąpienie publicystyczne p. Łaszowskiego w N-rze 5 tygodnika „Prosto z Mostu“ z dnia 29-go stycznia r. b. za bezprzykładne oszczerstwo, zasługujące na napiętnowanie i surową reakcję.

Łączymy wyrazy poważania Przewodniczącemu Związku: (—) Józef Śliwicki, sekretarz: (—) Dobiesław Damiński



## Zimowe ćwiczenia armji niemieckiej.



W Alpach bawarskich odbywają się zimowe ćwiczenia oddziałów górskich. Na zdjęciu piechur wspina się na jeden ze szczytów.

lyby przeznaczone na dwa następujące cele:

Mianowicie złożona została by w depozycie Banku Polskiego część dewiz, których równowartość byłaby przeznaczona na uruchomienie nowych, względnie rozszerzenie istniejących urzędów przemysłowych w Polsce — jednym słowem na stworzenie nowego przemysłu, który podjąłby zwiększoną wytwórczość, przeznaczoną na eksport — poza normalnym eksportem polskim. Dla tego właśnie eksportu, który przekraczać musi granice obecnego wywozu polskiego, zostałyby stworzone warunki zbytu na drodze odpowiednich układów z temi czynnikami zagranicznymi, które są zainteresowane w powodzeniu całej akcji — a więc przedewszystkiem

### drogą układu z wielkimi Importerami żydowskimi.

Pozostała część dewiz, osiągniętych z kredytu zagranicznego na podstawie emisji papierów wartościowych, zabezpieczonych mieniem żydów w Polsce — przeznaczona byłaby na obsługę tego kredytu i na koszty transportów.

Zarówno kredyt zagraniczny, jak i zwiększony dodatkowy eksport stworzyłyby wielki rezerwar zagranicznych środków płatniczych, przyczem z tego drugiego źródła rezerwar ten stale by się odnawiał.

Z tego rezerwaru emigrant żydowski, z chwilą znalezienia się na miejscu przeznaczenia,

### otrzymałby równowartość swego mienia,

powierzonego wspomnianej poprzednio, a specjalnie powołanej instytucji — oczywiście po potrąceniu odnośnych kosztów, związanych z wyjazdem emigranta i likwidacją jego mienia.

Z tą chwilą wspomniana instytucja stałaby się właścicielką całego depozytu majątkowego emigranta.

Z kolei pozostały w Polsce majątek emigranta mógłby być sprzedany przez Instytucję centralną polskim reflektantom krajowym, lub też

### polskim reemigrantom,

którzy chcieliby wrócić z obczyzny do Polski. Na tej drodze Instytucja centralna odzyskałaby zasób gotówki, uszczuplony przez przekazanie emigrantowi żydowskiemu wartości jego mienia zagranicę. Dla ułatwienia zaś sprzedaży pozostawionego przez żydów mienia w Polsce uruchamiane byłoby specjalne kredyty wewnętrzne, których spłacalność byłaby ułatwiona przez zwiększoną dzięki wzmoczonej produkcji eksportowej dochodowość jednostek produkcyjnych.

Instytucja centralna spełniałaby w ten sposób rolę ośrodka finansowego całej masowej emigracji żydów z Polski. Byłaby ona zarazem organem nadzorującym sposób użycia uruchomionych na te cele kapitałów, wywierając wpływ zarówno na rodzaj, jak i na kolejność inwestycji w kraju przeznaczenia, pod kątem widzenia ich celowości i rentowności w warunkach miejscowych — jak również nakładając na żydowskich emigrantów kapitałowych obowiązek zatrudnienia odpowiedniej ilości robotników żydowskich i zabraniając ich ze sobą, po odpowiednim przeszkoleniu, na teren emigracyjny. Przewidziane są również w projekcie sposoby

### sfinansowania emigracji elementów żydowskich bezkapitałowych,

jak rekordzielników, drobnych kupców, zawodów wolnych itp. na drodze udzielania im odpowiednich kredytów z majątku żydowskiego, powierzonego instytucji centralnej. W ten sposób projekt ma na celu uwzględnienie wszystkich klas mającej emigrować ludności żydowskiej, łącznie nawet z odpowiednio przygotowanym elementem rolniczym.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia

się projekt sfinansowania emigracji żydów z Polski, rozważany obecnie przez odpowiednie czynniki — oczywiście równo-

znie z badaniem możliwości rozwiązania strony politycznej tego zagadnienia, a więc

## porozumienia międzynarodowego co do wynalezienia odpowiednich terenów

dla tej emigracji.

Omówiony wyżej projekt różni się zasadniczo od wielu później zgłoszonych planów rozwiązania zagadnienia żydowskiego, w szczególności zaś od planu niemieckiego, chociaż na pierwszy rzut oka wydaje się podobny. Plan niemiecki dopuszcza bowiem transfer tylko bardzo małego procentu żydowskich wartości majątkowych, a poza tem ze względu na specyficzne wartości eksportu niemieckiego, kolidującego w znacznej mierze z eksportem państw, które

moga wchodzić w rachubę, jako finansujące cały ten plan — wywołać może w tych państwach poważne zastrzeżenia i nawet powstrzymać je od udziału w realizacji całego planu.

Główną podstawą, na której opiera się plan sfinansowania masowej emigracji żydów z Polski — stanowi zwiększony eksport z Polski, przyczem uzyskane z tego eksportu dewizy służyłyby na właściwe sfinansowanie emigracji żydowskiej i na transfer mienia emigrantów.

# Judaszowe srebrniki generała Syrowego.

## Co Francuzi piszą o słynnym legjonie syberyjskim czeskim z czasów wielkiej wojny?

(t) Ze 60 tysięcy Czechów, którzy podczas wojny zbiegli z austriackich okopów, dostali się do obozów jeńców w Rosji, a po przewrocie utworzyli wcale znaczną armię, której najważniejszym wyczynem było zrabowanie carskiego skarbu — o tem Polacy naogół dość dobrze wiedzą. Pisało się o tem nieraz. Szczególnie czytelnicy IKC byli o tych czeskich wyczynach doskonale informowani z pracy publicysty, ukrywającego się pod pseudonimem Janowskiego, która w formie książki była dołączona do jednego z numerów IKC... już kilka lat temu.

Prawdziwą rewelacją dla Polaka jest to,

### I Francuzi zaczynają o tem pisać,

ci Francuzi, którzy dotychczas milczeli jak zakleci. W opinii francuskiej armia czeska na Syberji po dokonaniu cudów bohaterstwa, opromieniona sławą, w łachmanach wróciła do ojczyzny, niby te na-

poleńskie wiarusy po Waterloo.

Jak było naprawdę, to może po raz pierwszy z taką serdeczną prawdomównością, z taką beceremonjalnością, jak na dotychczasowe zakłamanie, unikaniem wszelkiego bluffu i bronzowania podaje narodowi francuskiemu do wiadomości p. J. Jacoby w bardzo poważnym francuskim miesięczniku „Mercur de France“, czytelnym wreszta przez inteligentną publiczność całego świata. Artykuł nosi tytuł: „Page d'histoire tchechoslovaque“ (strona historii czechosłowackiej).

Przypomina p. Jacoby, jak to legjony czeskie, po zajęciu Samary i Symbirski, zamiast połączyć się z Denikinem i bić czerwonych, wolały Denikinowi zostawić tę niewdzięczną robotę, a same

uclekać ze zdobytym skarbem złotym, wynoszącym miliard, sto milionów rubli,

a zdobytym w jednym z tych miast. Było to prawie całe złoto Banku Francuskiego!

A więc kierunek — Władystok. Władem Czechów stał się Syrowy, b. feldfelbel austriacki, b. komiwojażer mydeł, a w owym czasie wielki generał, który odegrał, jak pamiętamy wszyscy z jesieni zeszłego roku osobliwą rolę podczas kryzysu czechosłowackiego.

Jak grał swoją rolę w r. 1918? Słuchajmy, słuchajmy.

Wycoufując się, rekwirują Czesi wszystkie pociągi, na których przewożą mienie zrabowane we wszystkich miastach przez które przeciągają. Wycoufuje się wśród walk, ale nie dysponując już pociągami nasza dywizja syberyjska. Zwróciła się ona do komendy czeskiej z prośbą o udzielenie wagonów na przewiezienie rodzin polskich żołnierzy, chorych, rannych, kobiet i dzieci. Proszono w imię ludzkości. Syrowy odpowiedział: „Jestem zdziwiony tonem waszej depechy, ani jeden wasz pociąg nie przejeżdża“.

Wówczas oficer polski Jasiński-Stachu- rek ogłosił list otwarty pod adresem Syrowego,

### pletnąjąc go mianem zdrajcy i tchórze.

Było to usprawiedliwione nie tylko sposobem postępowania z Polakami — Syrowy miał jeszcze na sumieniu mnóstwo innych haniebnych sprawek. Oddał on — jak wiadomo — bolszewikom Kolczaka, wodza nie-szczęśliwej armji rosyjskiej na Syberji, jakkolwiek uroczyście zaręczył misjom aljanckim, że go odwiezie całego i bezpiecznego do Władystoku.

Hańbą swą miał przekonać Syrowy w jeszcze wyraźniejszy sposób. Na jednym z postojów odbywał on przegląd wojska. Nagle meldują się dwaj oficerowie polscy, oświadczając, że natychmiast muszą z Syrowym rozmawiać. Przyprawdzają ich. Podają generałowi jakiś pakiet. Syrowy go rozwiązuje i

### z pakietu wysypują się srebrne pieniądze.

Czyta list dołączony: Jego Ekscelencji generałowi J. Syrowemu, zdrajcy i judaszowi, 30 srebrników posyłają Polacy — cenę krwi“.

— Dziękuję, mam dosyć pieniędzy — odpowiedział błąd jak chusta Syrowy, który nie mógł się zdobyć na żadną inną odpowiedź.

Wkrótce potem w jednym z miast sybirskich odbywała się tombola. Wśród wielu fantów było do wygrania też 30 srebrników gen. Syrowego. Jakoś innym lokciem mierzyła zasługi Syrowego Koalicja. Generał francuski Janin, szef francuskiej misji koalicyjnej, udekorował Syrowego Krzyżem Legji Honorowej.

Wśród tych czynów „bohaterskich“ dostali się Czesi do Władystoku, gdzie

### obrabowali całe miasto.

Za złoto zrabowane zakupili 13 statków, na które załadowali całą zdobyc — i w drogę do Czech. Ołbrzymi ten skarb posłał Czechom do założenia potężnego banku legjonarzy, rozbudowania przemysłu czeskiego i stworzenia wielu inwestycji... Złoto, zdobyte w taki sposób, nie wyszło Czechom na dobre... A jednak w r. 1936 mieli ostatnią szansę.

W tym roku — jak przypomniał p. Jacoby — Niemcy dokonali pierwszego zamachu na traktat wersalski, okupując Nadrenję. Wówczas to Polska i Jugosławia wysłały depechy do Paryża, oświadczając, że są gotowe wspólnie z Francją domagać się wycoufania wojsk niemieckich, choćby nawet z orężem w ręku. Francja jednak zawałała się, bo — nie poparłi swej sojuszniczki Czesi. Benesz oświadczył, że nie wynika to z litery sojuzu.

W r. 1938 otrzymał Benesz odpowiedź...

Pomoc Zimowa opiekuje się dziećmi w szkołach wiejskich. Złóż ofiarę!

## PO SŁOŃCE POŁUDNIA

wycieczka wiosenna m/s Pilsudskim

2-30 kwietnia.

Gdynia — Lipsza — Neapol — Palermo — Tripolis — Ceuta — Gdynia

008k

Cena udziału od 660 zł.

FRANCOPOL

WARSZAWA, Mazowiecka 9 i Oddziały w Białymostku, Katowicach, Lwowie, Łodzi i Poznaniu.

3689

Tylko Ovomaltyna ma srebro Ovomaltyny!



W TYM PRZYNAJMNIEJ POTRAFI DORÓWNAĆ SWEMU DUŻEMU BRATUI OVOMALTYNIE PIJE TAK DUŻO JAK ONI

Kryśka wie, że jej duży brat dlatego jest taki silny i ma dobre wyniki w sporcie, bo stale pije Ovomaltynę, ale wie i to, że jej również potrzebna jest Ovomaltyna. Bo Kryśka nie tylko musi sily zużyte podczas sportu zastąpić nowymi. Ona również a do tego potrzeba dużo witamin, soli mineral-

nych i innych ważnych substancji odżywczych, które zawiera Ovomaltyna.

Ovomaltyna — koncentrat odżywczo-witaminowy podnosi sprawność fizyczną, dostarcza organizmowi budulca wzrostu i rozwoju, czyni go silnym i odpornym.

## OVOMALTINE

Mniej balastu w żołądku, więcej sily w organizmie!



# PIĘKNA ZIMA w NASZYCH UZDROWISKACH czeka na kuracjuszy i turystów.

O warunkach i cenach pobytu informuje Związek Uzdrowisk Polskich Warszawa, Boduena 2. tel. 530-38

**Z IWANOWSKICH GABRYELA**  
**Mr. ADAMOWA**  
**POTOCKA**  
 po długich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami zakończyła życie w Medyce dnia 26 stycznia 1939 r., przeżywszy lat 72, o czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, prosząc o modlitwę straszkami.  
 Synowie.  
 Pogrzeb odbył się dn. 28 stycznia 1939 r. w Medyce, po czym nastąpiło przewiezienie zwłok do grobów rodzinnych na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. 642k

**Karolina**  
**Gwalbertowa Ziembicka**  
 ur. w 1848 r., zasnąła w Panu, opatrzona św. Sakramentami, dnia 22 stycznia 1939 r. w Zaleszczykach.  
 Złożenie zwłok do grobowca rodzinnego odbyło się we Lwowie, 25 stycznia 1939 r., o czym zawiadamiają z smutku pogrzeźni.  
 Córki, Syn, Wnuki i Prawnuki.  
 70k

### Protojerej Wołkow ustąpił z kierownictwa parafji.

(p) W Sernach żywo kolportowana jest wiadomość o ustąpieniu z kierownictwa miejscowej parafji prawosław. protojereja **Wołkowa** Duchowny ten w poprzedniej kadencji był poeem na Sejm z ramienia „Wołyńskiego Ukraińskiego Objednania”. Dr dzisiejszego dnia jest on członkiem zarządu wielu organizacji ukraińskich.  
 Wołkow za any był już od dłuższego czasu z negatywnego ustosunkowania się do polskiej pracy na Wołyniu. Koroną jego działalności było odczytanie z ambony w cerkwi w Sarnach skonfiskowanego listu konsystorza prawosławnego w Krzemieńcu z treścią wypowiedzianą się przeciwko rewindykacji dusz polskich na Wołyniu.  
 Następcą jego został mianowany w Sarnach duchowny Grzegorz Palej.

### Kontyngent spirytusowy będzie podwyższony.

W związku z bliskim terminem ustalenia kontyngentu spirytusu konsumcyjnego z gorzelników w przyszłej kampanji gorzelniczej, dowiaduje się „Gazeta Handlowa”, iż zwykła ta wynieść ma 5 mil litr.  
 Tegoroczny kontyngent sięga jak wiadomo 35 mil litr., to też wymieniona wyżka stanowi przeszło 13 proc. dotychczasowej ilości, ustalając poziom odbioru kontyngentowego na 40 miln. litr. Jednocześnie obniżona zostaje kwota dostaw spirytusu z tytułu „rozrachunku tureckiego” z 15 miln. litr. w obecnej kampanji do 12,5 miln. litr. w przyszłej kampanji gorzelniczej. Per saldo więc przyszłoroczny odbiór kontyngentowy wzrośnie o 2,5 mil. litr. W najbliższym czasie wniosek w sprawie zatwierdzenia zwiększonych kwot kontyngentowych zostanie przedłożony do aprobaty ministrowi skarbu inż. Eugenjuszowi Kwiatkowskiemu.

### Lux-Torpeda najechała na wóz ze spirytusem w Rabce.

(PAT) Na przejeździe kolejowym w Rabce zająca z Krakowa lux-torpeda najechała na furmankę naładowaną butlami spirytusu. Ładunek wozu został w czasie wypadku rozbity, a rozlany spirytus zapalił się. Woznica, który doznał poważnych obrażeń, przewieziony został w staniku bardzo ciężkim do szpitala w Nowym Targu. Wypadek nie spowodował przerwy w ruchu.

Przy zaparciu stoła i dolegliwościach żołądkowych, połączonych z bólem głowy, pobudliwością nerwową, osłabieniem i przygnębieniem, stosowanie rano szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa powoduje dokładne przeczyszczenie przewodu pokarmowego oraz pobudza załamany proces trawienia. Zapyt. lek. 534k

## — GŁÓWNA WYGRANA —

# 1.000.000 — MILION

IV klasy 43-ej Loterii Klasowej padła na nr 98.632 w niezmiennie szczęśliwej kolekturze

# R. STEINBERG

RZESZÓW, ul. 3 MAJA 15.

Szczęśliwe losy do I-ej klasy 44-ej Loterii są już do nabycia i zamówienia zamiejskowe załatwia się odwrotną pocztą. 631k

## Tow. polsko-szwajcarskie powstaje w Krakowie. Pierwsza wizyta pośta Szwajcarii w grodzie podwawelskim.

Dnia 29 bm. przybywa do naszego miasta po raz pierwszy w odwiedziny poseł konfederacji szwajcarskiej w Polsce p. min. Henri Martin w charakterze oficjalnym, aby wziąć w imieniu swego rządu udział w zebnaniu inauguracyjnym Tow. Polsko-Szwajcarskiego w Krakowie. Zgromadzenie to odbędzie się w poniedziałek dn. 30 bm. punktualnie o godz. 19-tej wieczorem w sali Portretowej Ratusza z odczytem prof. Stanisława Kota na temat stosunków kulturalnych polsko-szwajcarskich w dawnych wiekach. Pozaatem na zebnaniu wygłoszą przemówienia profesorowie U. J. Estreicher, Lednicki i Langrod. Przemówienie powitalne wygłoszą p. prez. Kaplicki, poseł szwajcarski p. min. Martin oraz rektor U. J. Lehr-Spialowski.



Min. H. Martin, poseł Szwajcarii w Warszawie.

Łączność Polski i Szwajcarii ma swoje dawne i piękne tradycje. W okresie niewoli Szwajcarii odharzała nas zawsze nieklamana sympatja. Zamek raperswiler na ziemi szwajcarskiej był Pantoeumem Polski w czasach niewoli, uniwersytety szwajcarskie kształciły najwybitniejszych Polaków i dawały przytułek tak wielkim uczonym, jak np. śp. Narutowiczowi, prezydentowi Mosćkiemu i wielu innym. Piękne świadectwo kulturalnych tradycji dała Polska

na ostatnim kongresie historyków w Zurychu 1938 r., składając dzieło najwybitniejszych swych historyków z prof. Kutrzebą na czele p. t. „Pollogne-Suisse”.  
 Nowe towarzystwo, powstające w Krakowie, wywołuje szczerze objawy sympatji. Pisemne powitanie na inaugurację nadesłał senior Polaków mieszkających ongiś w Szwajcarii, 90-letni radca Tadeusz Stryjeński, znakomity architekt, mieszkający stale w Krakowie. Kolonja szwajcarska w Polsce delegowała w skład nowego zarządu swego przedstawiciela p. Henri Montandon.  
 Ministrowi szwajcarskiemu towarzyszy w podróży do Krakowa attache poselstwa p. Xavier de Meyer. Z ramienia ministra Spraw Zagr. przybywa do Krakowa p. radca Tadeusz Mazur.  
 Pomny odwiecznej przyjaźni i współpracy intelektualnej i gospodarczej Polski i Szwajcarii, Kraków najszerzej wita w osobie p. min. Martin wybitnego dyplomate i przedstawiciela kraju związanego z Polską i Polakami tak wielu serdecznymi węzłami.  
 P. minister będzie gościem sfer naukowych i towarzyskich, a po zebnaniu konsytuującym Tow. Polsko-Szwajcarskiego weźmie udział w bankiecie w salach Grand-Hotelu.

Założycielami towarzystwa, zapraszającymi na inaugurację, są pp.: Dziekan Tad. Estreicher, b. prof. uniw. Fryburskiego, Prez. Klimecki, Dr Kłapkowski, Inż. J. Wierusz-Kowalski, Prof. W. Krzyżanowski, Prof. J. Langrod, Prof. W. Lednicki, Rektor J. Mehoffer (twórca witrażów w katedrze fryburskiej), wojew. dr Małajowski, K. hr. Mielżyński, prof. T. Rogalski, arch. T. Stryjeński, Sen. dr Wł. Stryjeński, dyr. inż. E. Tor, dziekan Fr. Walter, dyr. K. Witkiewicz.



Zatonęły dwa holowniki. W porcie w Szczecinie na skutek zderzenia zatoneły dwa holowniki niemieckie „Blauhohm” i „Pollux”. Z wody sterowa tylko kominy statków.

te osady, prezydent republiki specjalnym dekretem mianował gen. Jose Calvacanti wykonawcą zarządzeń wyjątkowych, mających na celu wytepienie bandytyzmu w tym stanie, Herszt bandy, Silvano, postępujący się temi samymi metodami, co niestawnej pamięci Lampeo, który został niedawno zabity w jednym z północnych stanów, rozporządza siłą ponad 200 ludzi.  
 Przewidując te bandzie zmobilizować musiano kilka oddziałów policji w sile ok. 2.000 ludzi. Gen. Calvacanti posiada szerokie pełnomocnictwa, na podstawie których zarządził stan wyjątkowy na terenie prowincji Matto Grosso, zabraniając poza ten handlu bronią i amunicją.

### Gdy parafjanin jest dłużnikiem proboszcza gr.-kat.

Dnia 19 bm. zmarł w Harasymowie pow. Horodenska Wasyl Szewega lat 76, rolnik, narod. ruskiej, członek bractwa cerkiewnego w Harasymowie. Gdy rodzina zmarłego udała się nazajutrz do gr. kat. proboszcza Stanisława Włczyńskiego z prośbą o pochowanie zmarłego, ks. Włczyński oświadczył, że zmarłego chować nie będzie, nawet gdyby mu dawano 1000 zł, dlatego, iż zmarły procesował się z nim i winien mu jest pieniądze za dzierżawę gruntu cerkiewnego. Na prośbę zięcia zmarłego Kosyka, by ks. Włczyński o ile nie chce sam chować zmarłego, dał oświadczenie na kartce, że nie będzie miał żadnych zastrzeżeń, gdy zmarłego pochowa inny kapład, ks. Włczyński oświadczył, że na to nie godzi się i nie pozwoli wydać z cerkwi chorągwi.

Trzeciego dnia po zgonie Szewegi, po nabożeństwie, krewni zmarłego niłowali zabrać chorągiew z cerkwi. Ks. Włczyński polecił wówczas obecnej w cerkwi siostrze cerkiewnej nie dopuścić do zabrania chorągwi. W czasie szamotania się złamano drzewca od chorągwi. Korzystając z zamieszania, jeden z uczestników zabrał krzyż i wyszedł z cerkwi.  
 Widząc niustępliwosć ks. Włczyńskiego Michał Kosyk, zięć zmarłego — udał się do rzym.-kat. ks. Zygmunta Stanisławskiego w Worochcie, który zmarłego pochował.  
 Gdy ks. Stanisławski przybył z orszakem pogrzebowym do cerkwi, zastał cerkiew zamkniętą, przeto odmówił modły na dziedzińcu cerkiewnym poczem zmarłego pochowano na cmentarzu w Harasymowie.  
 W pogrzebie brało udział około 200 osób.

**Fabryka Czekolady i Cukrów w Warszawie**  
 poszukuje dobrze wprowadzonego zastępcę na m. Kraków i Województwo  
 Wymagana jest znajomość branży i odpowiedzialna kaucja. Oferty nadsyłać pod adresem: Uniwersalna Agencja Reklamowa, Warszawa, Branży-kowska 142 sub „Branżysta”. 610k

### Również zimą można przygotować wyborne zupy jarzynowe z praktycznych



# MAGGI<sup>ego</sup>

## kostek zupnych.

## Zrabował worek bilonu...

### Napad na funkcjonariusza kolejowego w Limanowej.

(PAT) Na chodniku, obok stacji kolejowej w Limanowej, nieznanu sprawca dokonał napadu rabunkowego na 54-letniego Jana Maniowskiego, pracownika kolejowego, który z urzędu stacyjnego w Limanowej niósł na poczte pieniądze urzędowe w kwocie blisko 5.000 zł.  
 Bandyta uderzył Maniowskiego jakimś tępem narzędziem w tył głowy i korzystając z utraty przytomności swej ofiary, wyrwał Maniowskiemu worek z pieniędzmi, w którym znajdował się sam bilon w kwocie ok. 1.780 zł. Reszty pieniędzy w banknotach, w sumie ok. 3.000 zł, którą Maniowski miał ukrytą w kieszeni, bandyta nie zdołał zrabować.

Władze policyjne wszczęły energicznie pościsg za sprawą napadu.

# SÓL JADALNA

po cenach hurtowych

50 kg soli białej	zł. 14.51
50 kg soli szarej	zł. 9.07
(za worek lniany 1 zł. wstawu)	
10 kg soli stołowej zwykłej á 1 kg	zł. 1.17
10 kg soli stołowej zwykłej á ½ kg	zł. 4.53
5 kg soli stołowej jodowanej á ¼ kg	zł. 4.07

nabyć można na ZAOLZIU w

**KARWINIE** — Hurtownia P. M. Śl., Magazyny kolejowe, tel. 137  
**BOGUMINIE** — G. Szewczyk, tel. 60  
**JABŁONKOWIE** — I. Niedoba, Rynek 3  
**TRZYŃCU** — Hurtownia związku kupców polskich, tel. 26 65k

### Bandytyzm w Brazylii.

## Wyprawa policji w głąb dziewiczych lasów.

(PAT) Wobec tego, że grasujący od kil-Matto Grosso (Brazylja) bandyta Silvano tu lat w głąb dziewiczych lasów stanu znawu poczał niepokoić-bardziej wysunię-



**Wyludzał pieniądze od rodziny  
zesłanego na Solówki księdza.**

(Hr) Sąd okr. w Wilnie rozpatrywał sprawę Aleksandra Pietkiewicza, podającego się za studenta, lat 30, oskarżonego o to, że w czasie od 24 czerwca 1936 r. do końca marca 1937 r. w Wilnie i w Druńboku dopuścił się wyrafinowanych wyludzeń w stosunku do rodziny Zolnierowiczów, mających w Rosji sowieckiej syna, księdza Ignacego Zolnierowicza, zesłanego przez rząd sowiecki na Solówki. Pod pretekstem, iż postara się o uwolnienie ks. Zolnierowicza i o powrót jego do Polski, Pietkiewicz wyludził od rodziny Zolnierowiczów kwotę 4.645 zł.

W sprawie tej niewyraźną rolę odegrał przedstawiciel „Inturista”, a raczej dyrektor wspomnianej instytucji Szaja Szpigiel, który po zlikwidowaniu „Union Lloyd”, zbiegł do Ameryki. W bluzie tem Zolnierowicze zapłacili 2.003 zł.

Sąd skazał Pietkiewicza na 2 lata i 6 miesięcy więzienia, zasądzając równocześnie tytułem powództwa cywilnego od Pietkiewicza na rzecz rodziny Zolnierowiczów kwotę 4.645 zł.

**Strugi nafty wyciekły na morze  
z uszkodzonego statku.**

(PAT) Niedaleko od ujścia Dźwiny, zdążający do portu ryskiego parowiec grecki „Vasos” z ładunkiem 2 tysięcy ton nafty, najechał na skałę podwodną. Dno statku uległo uszkodzeniu i nafta zaczęła szerokiemi strugami wyciekać na morze. Akcja ratunkowa, polegająca na przewiozonym załadunku zbiorników z naftą i ściąganiu parowca z mielizny, nie dała dotychczas wyników i prawdopodobnie znaczna część ładunku przepadnie.

Wyciekająca nafta rozlała się po powierzchni morza na przestrzeni kilku kilometrów kwadratowych, stwarzając niebezpieczeństwo pożaru dla przepływających w pobliżu parowców.

Rybskie władze portowe przedsięwzięły specjalne środki ostrożności. „Vasos” płynął do Rygi z Batumu.

**5-minutowe ultimatum  
Niemców kłajpedzkich.**

(f) Jak donosi urzędowa „Lietuvos Aidai”, oddział „Ordnung Dienst” w okręgu kłajpedzkim zażądał od urzędników poczty w Smolnikach usunięcia w ciągu 5 minut herbu litewskiego, Pogoni. Gdy urzędnicy nie spełnili rozkazu, Niemcy zamazowali Pogoni smola, którą przynieśli ze sobą. W miejscowości Pogidie Niemcy rozlepił na murach miasta ulotki antyżydowskie.

**Czy uda się zwalczyć  
przedwczesną „śmierć radową”?**

(mr) „Völkischer Beobachter” podaje wiadomość, że władze i organizacje NSDAP przystąpiły z energią do zwalczania t. zw. „śmierci radowej”, najstraszliwszej zawodowej katastrofy, która nieuchronnie czyha na robotników pracujących w St. Joachimsthal przy wydobywaniu radu. Produkcja tego cennego pierwiastka, która ratuje ludzkie życie i odgrywa tak olbrzymią rolę w leźnictwie współczesnym — jest **zajęciem niesłychanie niebezpiecznym**. Praca przy wydobywaniu radu — jak dotychczas — nieodwrotnie kończy się przedwczesną śmiercią robotników poprzedzoną kalectwem.

Jak podaje „Völkischer Beobachter”, robotnik pracujący przy radzie, w czterdziestym roku życia staje się niezdolny do pracy.

DAF (niemiecki front pracy), KDF (organizacja „Siła przez Radosz”) przystąpiły obecnie do zbadania tego problemu. Chemicy, lekarze i fizycy będą pracować nad wynalezieniem metod pracy, które chroniłyby robotników przed zabójczym działaniem radu.

**Zajścia antyżydowskie w Meksyku.**

(PAT) Jak donosi, wychodzący w Meksyku, dziennik „El Popular”, w czasie pochodu członków partii narodowo-demokratycznej w Meksyku, doszło do następującego zajścia:

**Żyd rosyjski**, poeta Glanz, zacepiony przez jakiegoś młodego człowieka, zamierzył się nań **laską**. Tłum usiłował wówczas zlinczować Glanza i jego żonę, a następnie obrzucił kamieniami **klub żydowski**, wyrządzając znaczne szkody. Policja interwenjowała, aresztując kilka osób.

**Obecny stan armii włoskiej.**

Jak podaje dziennik paryski „Le Figaro”, armia włoska, na której czele stoi obecnie marszałek Badoglio, liczy 21 korpusów. Od strony granicy francuskiej stacjonowane są korpusy w: Turynie, Aleksandrii i Genui. W Libii znajdują się dwa korpusy w Tripoli i Bengasi. Z korpusów specjalnych dziennik wymienia korpus broni zmotoryzowany, stacjonowany w Padwie, korpus broni pancernej w Mantui, korpus alpejski na przełęczy Brennera i korpus kolonialny w Libii.

Według prasy rzymskiej, regularna armia włoska dzieli się obecnie na 51 dywizji piechoty, 14 dywizji specjalnych, 7 ugrupowań straży granicznej i 3 ugrupowań dla obrony wysp.

**Krakatau znowu czynny.**

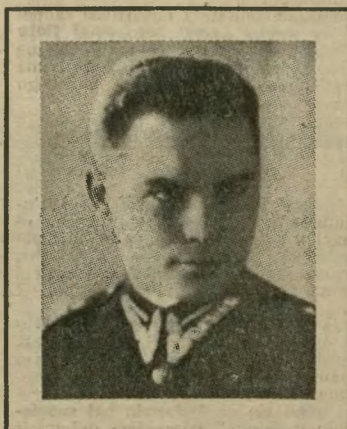
(z) Wulkan Krakatau na górzystej wyspie w Indjach wschodnich (holend.), rozpoczął znowu **złowróbną działalność**. — Wśród olbrzymiego loskotu wyrzuca z siebie Krakatau masy **plonącej lawy**.

Zasłona z gęstych chmur, unoszących się nad wulkanem dosięga wysokości 800 m.

**WYNIK  
NADZWYCZAJNEGO KONKURSU GWIAZDKOWEGO  
KONIAKU  
STOCK**

na pytanie:

**Jaki będzie następny konkurs Koniaku „Stock”?**



**I. nagroda: zł. 2.000.—**

Janina de Préal, Kraków — Dąbie, ul. Piaski Nr. 20.

**II. nagroda: zł. 1.000.—**

Stanisław Borowiński, Gdynia, ul. Marsz. Piłsudskiego 5.

**III. nagroda: zł. 500.—**

Por. Mieczysław Kiwała, Żółkiew, Pułk Strzelców Konnych.

Na święta Wielkanocne i Bożego Narodzenia dodaje firma Stock do wszystkich większych butelek Stock Koniak małe upominki w formie kieliszków, szczyrzyków i ołówków. Tematem konkursu ma być projekt, lub opis oryginalnych przedmiotów w przybliżonej do dotychczasowych upominków cenie.

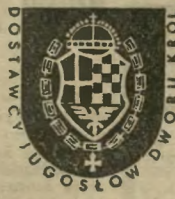
Opublikowana ma być fotografia składu ekspedycji firmy Stock. Notariusz obecny przy obliczeniu składu, stwierdzi protokołarnie ilość znajdujących się tamże butelek. Zadaniem konkursu jest obliczyć i podać najbardziej przybliżoną ilość, względnie liczbę do tej, która została stwierdzona przez notariusza.

Niektóre kieliszki mają swoiste nazwy stosownie do formy i wielkości, jak np. literatka, angieltka i t. p. Konkurs ma polegać na przedłożeniu projektu lub opisu kieliszka o nazwie „Stock”.

610t

**Nagrody pocieszenia po 1 oryginalnej butelce Stock Koniak  
Medical i po 1 ltr. butelce likieru Stock Bonifacius.**

- 1) Jerzy Jakesch, lekarz med. Kraków, ul. Straszewskiego 11. Do znanej ludowej piosenki zmienić nieco tekst, nawiązując do koniaku Stock, jak np. „Pije Kuba do Jakuba, Jakub do Michała”, „Pije Stock, cały rok, kompania cała”. — 2) Tadeusz Lik, Wolbrom, ul. Piłsudskiego. Krótko udowodnić dlaczego poczęstunek koniakiem Stock stał się symbolem prawdziwej przyjaźni i życzliwości. — 3) Julian Nowakowski, Lwów, ul. Dworkniczego 48. Dlaczego jeszcze nigdy nie piłem koniaku Stock? — 4) Józef Gąsioł, Kraków, ul. Michałowskiego 6. Koniak Stock, jako napój zakochanych, w formie dowcipnej. — 5) Irena Próżanówna, Wilno, ul. Teatralna 4. Co mówi zachwycony koniakiem Stocka gość do kelnera? — 6) Edward Niedźwiecki, Drohobycz, ul. Sobieskiego 46. Co czuje pięć zmysłów, gdy wypije się kieliszek Stocka? — 7) Mikołaj Jędrzejkowski, Wołkowyś, ul. Kościuszki 61. Co przede wszystkim zrobiłbym, gdybym wygrał samochód z konkursu Stocka? — 8) Mieczysław Piotrowski, Warszawa, ul. Smulikowskiego 7a. Opis snu po wypiciu koniaku Stock. — 9) Mieczysław Baldwin — Ramułt, em. sędzia, Zator. Jakimi słowami i argumentami przekonałeś drugiego, aby kupił flaszkę koniaku Stock? — 10) Władysław Grzędziński, Łódź, ul. Dr Kopcińskiego 48. Dodka otrzymał nagrodę i pieniędzmi tymi, jako też kilku skrzyniami koniaku Stock wybiera się w podróż naokoło świata i ma liczne przygody. Jedną z takich przygód należy opisać. — 11) Wanda Schmidtdowa, Katowice, ul. Rybnicka 5. Co powiedziałby Napoleon Bonaparte, gdyby w odwrocie z nad Berezyny znalazł butelkę koniaku Stock? — 12) Władysław Gołąb, Warszawa, ul. Słoneczna 50. Dowcipnie odpowiedzieć na pytanie: W którym wieku życia smakuje koniak Stock najlepiej i dlaczego? — 13) Aron Włodzimierz Marona, Kraków, ul. Ujejskiego 13. Wymyślić dowcipną nazwę człowieka pijącego namiętne koniak Stock. — 14) Stefania Kasprzak, Zawiercie, ul. Czysta 9. Konkurs na największe kłamstwo w odniesieniu do koniaku Stock. — 15) Anna Raszkwówna, Cieszyn Wschodni, ul. Bielska 3. W domu czynszowym mieszkają: suteryny: biedna szwaczka, matka kilkoorga dzieci; parter: ksiądz kanonik; I piętro: pani dyrektorowa, przewodnicząca związku „Kropla mleka” i jej kucharka; II piętro: stara panna — urzędniczka, a naprzeciwko roztargniony profesor wdowiec; III piętro: sierżant — chłop morowy, a naprzeciwko chorowity urzędnik X kategorii; poddasze: harcerz — student, a naprzeciw zwirowany artysta-malarz. Jak użyje każdy z wyżej podanych lokatorów butelkę koniaku Stock, którą otrzymał w podarunku? — 16) Michał Zyczynski, Tarnobrzeg. Co sądzisz o bufecie niezaopatrzonym w koniak Stock? — 17) Maria Maszycka, Łódź, ul. Napiórkowskiego 129. Urzędnik celny znajduje u podróżującego kilka butelek koniaku Stock i zwraca się do pasażera z zapytaniem: „A to co takiego?” — Podać najdowcipniejszą odpowiedź, która ratuje sytuację. — 18) Leonidas Jerogin inż. rolny, Maloryta. Najdowcipniejsza odpowiedź na pytanie: „Co się stanie, jeżeli zawartość butelki koniaku Stock wylać do fal morskich?” Odpowiedź musi się składać z 3 słów. — 19) Józef Tomaszewski, Poznań-Lawica, Pułk Lotn. Zestawić figury tancerne do tańca „Lambeth Walk” (tańczyć ewentualnie z butelkami i kieliszkami). Figury należy przedstawić na fotografiach, lub rysunkach. — 20) Szylo Klieger, Bielsko, ul. Kolejowa 10. Konkurs piękności na najpiękniejszą uczestniczkę konkursu Stocka, jako też najpiękniejszego uczestnika.





Dnia 30 stycznia, tj. w poniedziałek, jako w czwartą bolesną rocznicę śmierci Jedyne, Niedżałowanego nigdy Syna mego i. p.

### Tadeusza Petza

odbędzie się **Msza św.** przed Ołtarzem Najśw. Serca Jezusowego w kościele Zbawiciela w Warszawie o godz. 10-tej rano, o czym zawiadamia życzliwych pamięci Zmarłego i prosi o modlitwę **Matka.** 643k

### Polskie maszyny i węgiel dla Sowieców.

W toku odbywających się obecnie w Moskwie rokowań handlowych polsko-sowieckich ma być omówiona sprawa wywozu maszyn polskich do Sowieców, dotyczy to przede wszystkim maszyn znanych ze swej jakości nawet na angielskim rynku maszyn włókienniczych.

Jednocześnie powstała możliwość zapatrzenia w węgiel polski sowieckiej floty bałtyckiej. Transport węgla przez Gdynię do Kronstadt opłacać się będzie lepiej, niż przewóz kolejami sowieckimi własnego węgla z zagłębia Donieckiego.

### Grünspan przed sędzią śledczym.

(B) Herszel Grünspan, zabójca sekretarza ambasady niemieckiej w Paryżu, oświadczył w ciągu śledztwa, że w dniu, poprzedzającym zamordowanie v. Rathsa, miał sprzeczki ze swym wujem i ciotką. Świadczeniem tego zajęcia był jego przyjaciel Natan.

Policja zdołała odszukać rzekomego Natana, który nazywa się Naftali Kaufmann. W piątek sędzia śledczy skonfrontował Kaufmanna z Grünspanem. W ciągu przesłuchania ustalono, że obaj po sprzeczce rodzinnej udali się na żydowski bal sportowy. Kolo godziny 7 wieczorem pożegnali się. Grünspan spędził noc w hotelu.

### Szkoła Kosmetyczna Mary Mayer

najbardziej wzorowo prowadzona Uczelnia Zawodowa w lutym rozpoczyna kurs

teorii i praktyki kosmetycznej. Nauka trwa cztery miesiące. Informacji udziela i zapisy przyjmuje Kancelaria Szkoły: WARSZAWA, KRÓLEWSKA 2. 635k

Podczas zimy **NATLEPSZY CUKIEREK MLEKOSŁÓD „Suchard”**

**RADIOODBIORNIKI „TELEFUNKEN”** największa seria. Dogodna sprzedaż. Właściwa obsługa we firmie

**„MOTOFON”** SYLWERIUSZ STANCZYKIEWICZ, Kraków pl. Marjański 1. 621k

**BARIZO BIEDNA WDOWA**, ciekło chora na nerki, matka 5-ku dzieci w wieku szkolnym, niezdoła do pracy, poważnie wraz z dziećmi w rozpaczliwej nędzy — proszę o wsparcie i trochę dobrej pomocy, aby dzieci móc wychować i wywić a sobie pomóc w ciężkiej chorobie. — Łaskawe datki przyjmuje admin. „IKC” pod adresem: „Prosi o listy i pomoc”. 366k

**Sprzedam b. korzystnie** w prowincjonalnym mieście G. Śląska **3 piętrowy dom**

wychodzący na 2 ulice, mieszczący: kino, hotel, restaurację, sklepy oraz 8 mieszkań. Po sesji nie obciążona, dochód roczny 41.000 zł. Oferty tylko poważnych reflektantów pod: „Korzystna lokata” kierować do Tow. Reklamy Międzynarodowej, Warszawa, Sienkiewicza 14. 625k

# NASZ PŁON

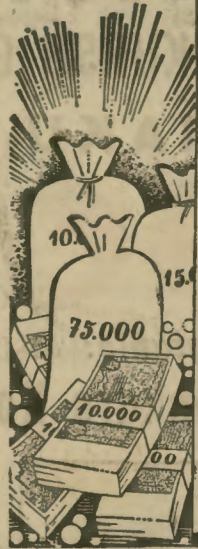
W 43 LOTERII PADŁY NASTĘPUJĄCE WYGRANE:

ZŁ. 75.000	NA NR. 26453
15.000	70552
15.000	128268
15.000	142078
10.000	124090
10.000	145715

oraz tysiące wygranych poniżej Zł 10.000 na losy zakupione w niezmiennie szczęśliwej kolekturze

**DOM BANKOWY O.I.J. GRÜSS** LWÓW, LEGIONÓW I P. K. O. 500101

Losy nowej Loterii już do nabycia



## Polka — żoną Syjamczyka.

Znajomość na studiach w Grenoble — uwieńczona małżeństwem.

(W. M.) Przed kilku dniami odbył się w Ostrowie Wlkp. ślub pani Zofji Skasanki, mieszkanki Ostrowa, z panem Charas-Santisiri z Bankoku w Syjamie, — w Grenoble (Francja). Pan Charas (czytaj Czarat) jest

synem ministra oświaty w Syjamie.

Pani Zofja Charas-Santisiri-owa skończyła gim-

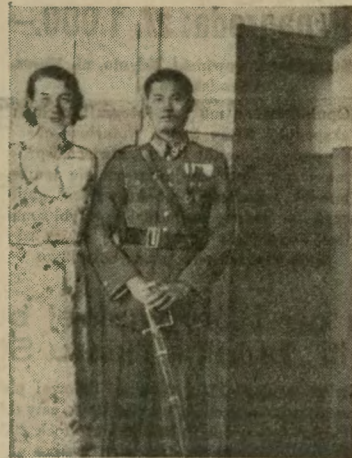
nazjum w Ostrowie i uzbrojona w dokumenty dojrzałości udała się do Grenoble, gdzie mieszka jej siostra. Zapsła się tam w roku 1933 na tamtejszy uniwersytet, obierając za przedmiot swych studiów papierośnictwo i chemię. Pani Zofja jest wogóle pierwszą studentką instytutu papierośniczego od czasów powstania uczelni i wzbudza swą energią i odwagą podziw w profesorów i kolegów, pośród których są reprezentanci narodów całego świata. Nigdy też nie zapomina, że jest Polka.

„Wiarus-Polski” z dnia 15 listopada 1935 r. donosi swoim czytelnikom: „Rodacy z Echirolles (Isere) macie już szkołę polską! Nauki udziela tam p. Skazanka, studentka uniwersytetu w Grenoble. Obowiązkiem Polaków jest posyłać swych dzieci na naukę języka polskiego. Pamiętajcie, że kto nie umie dobrze po polsku, ten ma drogę do Polski na zawsze zamkniętą”. Poza spełnieniem przyjętych obowiązków oświatowych, p. Z. poświęca swe wolne chwile pracom organizacyjno-propagandowym w towarzystwach polsko-francuskich. W Grenoble poznała ona także

swego egzotycznego małżonka

o pięknie brzmiącym nazwisku. Pan Charas-Santisiri wywodzi się ze starej syjamskiej rodziny szlacheckiej. Przybył on z Bangkoka najpierw do Anglii, skąd przeniósł się później do Grenoble na studia politechniczne, które skończył razem ze swoją obecną żoną. Podczas swego pobytu w Europie co roku przybywał do Polski, entuzjastycznie się potężnym rozwojem naszej Gdyni.

Obecnie młoda para przebywa na Riwierze, spędzając tam swoje miesiące miodowe. Za kil-



Młody pan w mundurze żołnierza polskiego z żoną.

ka miesiąc młody inżynier p. Charas-Santisiri wraca do Bangkoka celem objęcia tam kierownictwa wielkich elektrowni. Żona jego pozostaje jeszcze pewien czas w Grenoble, aby w kilka miesięcy później, po uzyskaniu dyplomu inżyniera, podążyć za mężem i w swej nowej ojczyźnie organizować przemysł papierośniczy według najnowocześniejszych metod.



Charas Santisiri z żoną p. Zofją i jej bratem w Gdyni.

PRZY REUMATYZMIE I ARTRETYZMIE **MINEROGEN F. F.** APTEKA MAZOWIECKA WARSZAWA 154k MAZOWIECKA 10.

W barcelońskiej kryjówce szefa czerwonego rządu...

## Kufer z klejnotami z kościołów hiszpańskich — w willi Negrina.

(B) W czasie rewizji w willi barcelońskiej, którą ostatnio zamieszkiwał szef czerwonego rządu Negrin, znaleziono w kryjówce kufer stalowy, zawierający kilka milionów w walutach zagranicznych, złote monety, wielką ilość biżuterji, drogich kamieni i pereł, oraz... dwie złote korony, jakie umieszczane są na obrazach świętych w kościołach (II).

Zdaje się, że jedna z Koron została zrabowana w jednym z kościołów w Toledo.

Już 72% ludności — w granicach Hiszpanji narodowej.

Wszystkim mieszkańcom Barcelony w ostatnim dniu przed jej zdobyciem ogłoszono

**Walczy z OBSTRUKCJA** przeczyszczające pigułki ALDOZA, znak ochronny „GORAL”. Działają łagodnie. Sposuje się przy nadmiernej ciężkości. **ALDOZA.** [Znak ochronny „GORAL”]

włosy w obawie przed epidemjami, zwłaszcza przed szalejącym tyfusem plamistym. Ludzie ci cierpieli straszliwy głód i żyli w okropnych warunkach na stacjach kolejki podziemnej; ostatnio bowiem wobec częstych nalotów bombowych nad miastem cała ludność chroniła się do tuneli podziemnej kolejki.

Należy zaznaczyć, iż po zajęciu Barcelony Hiszpanja narodowa obejmuje obszar 377.930 km. kw. o ludności 16-milijonowej — podczas gdy w rękach czerwonych znajduje się obszar 128.840 km. kw. z ludnością liczącą 6.500.000 ludzi. Procentowo obszar rozdzielony jest następująco: 65 proc. terytorium należy do narodowców, 35 proc. do czerwonych — oraz 72 proc. ludności pod władzą gen. Franco, a 28 proc. w czerwonych.

### Do wynajęcia sklep frontowy

w Krakowie w narożnym domu przy pl. Dominikańskim Nr. 2, ul. Stolarska Nr. 17. Wiadomość u właściciela tego domu na I. p. 512k

### KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY.



### W Tatrach mróz, u nas śnieg.

(PAT) Komunikat meteorologiczny z soboty 28 bm.:

W ciągu soboty panowała w Polsce pogoda pochmurna z opadami śniegami, zwłaszcza na południowym zachodzie, a z drobnym deszczem na wybrzeżu.

Temperatura o godz. 7 wynosiła od -1 w Wileńskiem do +2 na wybrzeżu. Stacje górskie notowały: Kasprowy Wierch śnieg we mgłę przy temperaturze -7 i ciszy, Pop Iwan pogoda mglista przy -9 st., umiarkowanym porzywym wietrze zachodnim. O godz. 8 zanotowano temperaturę w kraju: Poznań 0, Warszawa 0, Wilno -2, Łódź 0, Lublin -1, Kraków 0, Lwów 0, Kielce -1, Zakopane -3, Hala Gasienicowa -4, Morskie Oko -4, Hala Chochołowska -4, Kasprowy Wierch -7, Pop Iwan -9, Krywnica -2, Szczawnica -1, Zwardoń -2, Kołomyja -2, Zaleszczyki +1, Sianki -1, Pińsk -2, Gdynia +2, Toruń +1, Białystok -2, Lida -2, Katowice -1. Zagranica: Sztokholm -2, Kopenhaga +2, Londyn +1, Paryż +2, Tuluza 0, Genewa -3, Zurych -3, Berlin +2, Praga 0, Wiedeń +2, Budapeszt +3, Belgrad +3, Sofja +5, Rzym +11, Neapol +10, Ateny +8, Bukareszt +3, Kijów 0, Moskwa -9, Helsinki -7, Tallin -2, Ryga -2, Kowno -2.

Grubość pokrywy śnieżnej w górach wzrosła o kilkanaście centymetrów i wskutek trwających tam opadów będzie jeszcze w dalszym ciągu powiększać się. W poszczególnych miejscowościach zanotowano: w Wilnie 17 cm, w Żywcu 8, w Rabce 7, na Babiej Górze 55, w Zakopanem 8, Kasprowy Wierch 55, na Hali Chochołowskiej 19, na Hali Gasienicowej 14, przy Morskim Oku 33, w Szczawnicy 5, na Jaworzynie Krynickiej 28, Pop Iwan 14.

Temperatura o godz. 14-tej wynosiła od minus 2 st. w Wileńskiem do plus 2 st. nad morzem. W górach, a zwłaszcza na Podhalu i w Tatrach, również padał śnieg, a temperaturę notowano: minus 2 st. w Zakopanem, a minus 9 st. na Kasprowym Wierchu.

### JAKĄ DZIŚ BĘDZIEMY MIELI POGODĘ?

Przewidywany przebieg pogody w niedzielę 29 bm.: Przeważnie pochmurno i miejscami opady śnieżne, obfite na południu. W górach i na wschodzie kraju kilkustopniowy mróz, poza tem temperatura w pobliżu zera. Stabe lub umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

(7) PORT W PUCKU ZABLOKOWANY. Wskutek zmiany kierunku wiatru na wschodni, potrzebne bloki kry lodowej, jaka już spłynęła z zachodniej części zatoki Puckiej i która uwolniła port pucki, napłynęły z powrotem pod Puck, tak, że żegluga nie może się odbywać.

(B) W plątek w południe szalała w Alpach Algarskich (Bawaria) śnieżycą, powodując powstanie wysokich zasp. Komunikacja na gościńcach jest bardzo utrudniona. Między Kempfen i Kaufbeuren ugrzęzły w śniegu liczne samochody ciężarowe. Komunikacja kolejowa odbywa się normalnie.



**PEREKI.**

**O FIS-OWYCH KPACI**

Cieszył się niejedyn kiep, że FIS-owy sezon skisł, wasza radość wzięła w łeb, śnieg was wszystkich wzięł na fis.  
**TOMMY.**

**OSOBISTE.**

Dr LONGIN TADEUSZ ZAWADZKI, kierownik laboratorium wojskowego w Krakowie, odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi.

(-) WPROWADZONO ZMIANY W UMUNDUROWANIU MŁODZIEŻY, uczęszczającej do szkół zawodowych. Uczniowie i uczenice szkół zawodowych w Warszawie otrzymają na naramiennikach numerację od 1 do 12 tu, zaś szkół prywatnych od 21 do 45-ciu. Oddzielne szkoły zawodowe rolnicze, utworzone będą w najbliższym czasie dla młodzieży żeńskiej.

(-) ORGANIZACJA LICEÓW ZAWODOWYCH. Minister oświaty, prof. Świątosławski, podpisał szereg zarządzeń związanych z reorganizacją szkolnictwa zawodowego. Powołane zostały do życia licea zawodowe ceramiczne, chemiczne, hotelarskie, przemysłu drzewnego i spółdzielcze. Czas trwania nauki w tych liceach określony został na 2-3 lata.

(-) PRZYGOTOWANIE HARCEREK NA WYPADEK WOJNY. Unormowana ostatnio służba organizacyjnej żeńskiej ZHP na wypadek wojny przewiduje jako podstawową formę tej służby t. zw. pogotowie harcercie. Instruktorzy i starsze harcerki obowiązane są już obecnie wybrać jeden z następujących przydziałów służbowych na wypadek wojny: 1) pomocniczą służbę wojskową, 2) służbę w Pogotowiu Harcerek względnie, 3) służbę zastępczą z ramienia organizacji Przystosowania Wojskowego Kobiet.

NA WIOSNĘ ROZPOCZNIE SIĘ EKSPLOATACJA ODKRYTYCH SKARBÓW MINERALNYCH. Na wiosnę rozpocznie się na większą skalę eksploatacja nowoodkrytych w r. ub. przez geologów skarbow mineralnych w różnych miejscowościach Polski. W pierwszym rządzie dotyczy to okolic gór Świętokrzyskich, gdzie jak wiadomo natrafiono na bogate pokłady rudy żelaznej i nafty. M. in. kopalnie rudy że aznej otwarte będą pod Chmielnikiem w Kieleckim.

**Z KRAJU.**

(at UL. DMOWSKIEGO W TUCHOLI. Na pierwszym posiedzeniu nowej rady miejskiej w Tucholi został dokonany wybór nowych komisji. Ponadto uchwalono przemianować ul. Chojnicką na ul. Romana Dmowskiego.

(Z) NOWY WOJEWODA STANISŁAWOWSKI p. Stanisław Jarecki przybył do Stanisławowa, powitany na dworcu przez przedstawicieli miejscowych władz. Obecna była na dworcu kompania honorowa P. P., która sprezentowała broń Woj. Jarecki rozpoczął nazajutrz urzędowanie.

ZMIANY OSOBOWE W UBEZPIECZALNIACH SPOŁECZNYCH. W ubezpieczalniach społecznych nastąpiły dalsze zmiany osobowe. Minister opieki społ. mianował delegatem do Zakładu Ubezpiecz. Społ. dla spraw robotników rolnych E. Modlińskiego. Nastąpiły przesunięcia na stanowiskach komisarzy w ubezpieczalniach. Komisarzem Ubezpiecz. Społ. w Żyrardowie został R. Tomczak, w Siedlcach S. Groblewski, a w Grodnie B. Adamowicz.

(Z) PROCES PRZECIW 15 CZŁONKOM „PROSWITY“. W Stanisławowie zaczął się proces przeciw 15-tu wieśniakom narodowości ukraińskiej mieszkającym gromady Łojowa pow. nadwórniańskiego, oskarżonym o publiczne nawoływanie do popełnienia przestępstwa.

Oskarżenia są członkami „Proswity“. Rozprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych.

CAŁY WAGON ŻELAZNY został skradziony z pociągu zdążającego z portu gdyńskiego do Kostudzina. Wagon odnaleziono w końcu w Kostudzinie, ale był on już pusty.

(p) DEMONSTRUJĄ MASARZE W OLYCE. — W Olyce w pow. łuckim przeprowadzono ostatnio kontrolę składów przemysłowych i przetworów mięsnych. Podczas kontroli stwierdzono, że właściciele tych składów nie stosowali się do cenników i pobierali nadmierne ceny. Masarze na znak protestu zamknęli przez 2 dni swe sklepy.

18 DZIKÓW ZABIŁI HOLENDZĄ W POLSCE. Grupa holenderskich myśliwych, która polowała na terenach wileńskich Dyrekcji Lasów Państwowych, wróciła z zadowoleniem do ojczyzny, ustrzelisz w naszych kniejach 18 dzików.

**DelHa**

OBOWIE I POŃCZOCHY podczas inwentarzewej wyprzedają, można jeszcze nabyć we wszystkich filjach za bezcen. 692k

**ZE ŚWIATA.**

(z) TAKŻE I WĘGRZY BĘDĄ JEZDZIĆ „NA PRAWO“. Jak donosi „Pester Lloyd“, także i na Węgrzech zajmują się obecnie czynnikami miarodajne projektem wprowadzenia prawego kierunku jazdy. Prace przygotowawcze do wprowadzenia nowego kierunku jazdy na prawo w Budapeszcie będą musiały potrwać około 6 miesięcy.

(PAT) PRZYMUSOWĄ PRACĘ MEŻCZYZYN I KOBIEĆ PODCZAS WOJNY USTANOWIWO W FINLANDJI. Prezydent Finlandji podpisał wniosek do parlamentu w sprawie ustawy o wprowadzeniu w czasie wojny przymusowego obowiązku pracy dla mężczyzn od 18 do 60 lat i kobiet od 21 do 60 lat. Równocześnie prezydent aprobował wniosek ustawy o przymusowym obowiązku posiadania przez importerów olei i smarów, zapasów rezerwowych na wypadek wojny.

# Rallye MONTE CARLO 1939

PP. Macek i Pajewski, pierwsi Polacy, którzy zdobyli nagrodę regulaminową Rallye Monte Carlo, stanowią załogę seryjnego samochodu

**OPEL-OLYMPIA**  
montowanego w Zakładach „LILPOP, RAU i LOEWENSTEIN“, S. A.  
Po przebyciu całej trasy 3792 km. bez punktów karnych i defektów, osiągnęli pomimo ślizgawicy i trudnych warunków drogowych oraz silnej konkurencji wśród 129 zawodników

**ŚWIETNY WYNIK**  
zdobywając V-te miejsce i nagrodę w kategorii II-cj.

TALLIN  
RYGA  
KOWNO  
KRÓLEWIEC  
WARSZAWA  
BERLIN  
HANNOWER  
VENLO  
BRUKSELA  
REIMS  
DIJON  
LYON  
GRENOBLE

**MONTE CARLO**

**OPEL**

## Walka z kanibalami w sercu Afryki.

(PAT) W okolicy złotodajnych terenów Kilo-Moto (Kongo Belgijskie) wykryto kilkadziesiąt wypadków morderstw. Idzie tu o mordy rytualne sekty murzyńskiej, popełnione na członkach sąsiedniego plemienia. Mięso pokrajanym na kawałki trupów po uwędzeniu sprzedawano na waga na targach. Dotychczas aresztowano około 200 krajowców.

## Samolot pasażerski zawadził o komin fabryczny.

(mr) Jak podaje prasa zagraniczna w depeszach z Berlina w dniu wczorajszym samolot komunikacyjny francuskich linii lotniczych utrzymujący komunikację pomiędzy Berlinem a Paryżem zawadził o komin jednej z fabryk pod Kolonją, co spowodowało katastrofę. Samolot utraciłszy równowagę runął na ziemię grzebiąc pod szczątkami sześć osób. Przyczyna katastrofy nie jest znana. Specjalna komisja wyjechała już do Kolonii celem przeprowadzenia dochodzenia na miejscu. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa przyczyną katastrofy było wadliwe funkcjonowanie wysokościomierza.

Stawska, Nina Juszkiewiczówna, Zofia Wójcikowska i Helena Rajewska, solistki Olga Glinikówna, Stenia Stanisławska, Henryka Kamińska i Alicja Halama, koryfejki Janina Nowakówna, Zofia Grotłówna, Stanisława Selmówna i Halina Maculewiczówna, ponadto zaś Hanka Lebedowiczówna, Bożenna Alesso, Kazimiera Kłosówna, Stefania Sochacka, Halina Rutkowska, Helena Grochowska, Felicja Puchówna i Halina Biczówna.

W skład zespołu męskiego wchodzi: soliści Czesław Konarski, Zbigniew Kiliński, Stanisław Miszczyk, Jan Marcinik i Mikołaj Kopiński oraz F. Sadowski, E. Madejski, J. Matuszewski, R. Podęwicki, H. Baranowski, M. Mrozowski, M. Braziewicz, M. Winter oraz młodzieńki wschodzący talent — J. Kudła. Ponieważ baletmistrz Leon Wójcikowski jest zarazem pierwszym solistą, mamy więc razem 15 tancerzy i 20 taneczek.

## Dziś w Starym Teatrze IV koncert symfoniczny.

o godz. 11.45 Dyryguje Włodzimierz Ormicki. Jako solista wystąpi świetny pianista Paweł Kowalów, oraz Krak. Chór Kameralny.

## TEATR • LITERATURA • NAUKA • SZTUKA

## Polski Balet Reprezentacyjny znów wyruszył po laury...

(L) Po niemal półrocznych przygotowaniach wyruszył ponownie po laury zagraniczne Polski Balet Reprezentacyjny. Tym razem już bez Bronisławy Niżyńskiej, lecz z Leonem Wójcikowskim na czele oraz z Janem Cieplińskim, jako drugim baletmistrzem. Postulat zniesienia monopolizacji baletmistrzowskiej został więc już szczęśliwie zastosowany, natomiast monopolizacja została wprowadzona w dziedzinie dekoracji, są bowiem wszystkie zarówno, jak kostjumy, projektu art.-mal. Kędziory. Kapelmistrzem zespołu jest J. Bojanowski. Pierwszym etapem podróży baletu jest Cannes na Riwjerze francuskiej, gdzie balet da premjere dnia 2 lutego by pozostać dwa tygodnie. Na premjere obecni będą liczni impresjarzy, którzy zdecydowali o szeregu dalszych kontraktów dla naszego baletu. W każdym razie powrót do kraju projektowany jest na 1 kwietnia. Przewidziane są w kwietniu dwa występy w Warszawie z okazji międzynarodowego festiwalu muzyki współczesnej (14-21 kwietnia), potem dalsze usilne próby i wreszcie w czerwcu wyjazd do Ameryki i tam występy w „Metropolitan Opera House“ przez dwa tygodnie. Zespół kobiecy stanowią: primabaleriny Olga

## Dora Kalinówna

świetna pieśniarka i recytatorka, wystąpi z jedynym wieczorem w niedzielę, 5. lutego br. w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 0.80-5.— są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

(sw) WYJASNIENIE „REWELACJI“ O MOZZUCHINIE Z WILNA. Podaliśmy kilka dni temu sensacyjny wywiad współpracownika „Słowa“ wileńskiego z zamieszkałą w Wilnie sędziwą Pauliną Chodzką, twierdzącą, że zmarły niedawno wielki artysta filmowy Iwan Mozzuchin był jej synem. W związku z tą „rewelacją“ „Russkoje Słowo“ zamieściło ostatnio artykuł, w którym oświadcza, że współpracownik „Słowa“ jest już drugą „ofiarą maniactwa staruszek“, która nie może się pozbędzie myśli, że nie jest matką Mozzuchina. Pierwszą jej ofiarą był współpracownik „Kina“, który zamieścił taki wywiad już w roku 1928. Wówczas sam Mozzuchin przysłał sprostowanie, w którym oświadczył, że wiełma nie wspólnego z ową staruszką.







Niedziela 29 stycznia 1939 r.

## Jan Kiepusza ponownie uniewinniony.

### Adwokat Hofmoki-Ostrowski nazwał jego występy... ekscesami.

(Kow) W ub. sobotę rozegrał się w Warszawie drugi „akt” sprawy przeciwko Janowi Kiepuszowi, oskarżonemu przez mec. Hofmoki-Ostrowskiego o zniesławienie stanu adwokackiego.

W sądzie grodzkim zapadł, jak wiadomo, wyrok uniewinniający całkowicie Kiepuszę, przy czym w motywach sędzia podkreślił, iż „sprawa została wytoczona bez żadnych podstaw, zupełnie niepotrzebnie”, wobec czego sąd nałożył na adv. Hofmoki-Ostrowskiego koszty sądowe w wysokości 100 zł.

Od wyroku tego adv. Hofmoki-Ostrowski złożył skargę apelacyjną, którą w sobotę rozpatrywał sąd odwoławczy. W skardze swej adv. Hofmoki-Ostrowski prosił o powołanie nowych świadków, między którymi znaleźli się i dziennikarze, którzy powołani byli na świadków obrony w I instancji, a których sąd nie przesłuchiwał, wobec całkowitego wyjaśnienia sprawy przez kilkunastu już zbadanych.

Sąd odwoławczy świadków postanowił nie wzywać, uważając, iż nie wniosą do sprawy nic nowego.

Na rozprawę sobotnią przed s. Jabłońskim stawili się pełnomocnicy Kiepuszy: adv. Szulcowa i adv. Drobniewski. Oskarżyciel prywatny adv. Hofmoki-Ostrowski na sprawę nie przybył.

Przed przystąpieniem do referatu sprawy sędzia Jabłoński oświadczył, że zaszedł

#### wypadek niespotykany w sądach,

mianowicie nadeszło pismo od oskarżyciela prywatnego, adv. Hofmoki-Ostrowskiego, w którym adv. H-O pisząc o odrzuceniu świadków, stwierdza, że „w tych warunkach nie może oczekiwać dostatecznej ochrony naruszonej godności stanu adwokackiego” wobec czego... na wypadek zatwierdzenia wyroku

#### zgóry zapowiada kasację.

Sędzia Jabłoński kazał zaprotokółować owe niesłychane oświadczenie, zapowiadające kasację przed rozpatrzeniem sprawy wniesienie kasacji... Adv. Drobniewski po przeczytaniu tego pisma zwrócił uwagę na jego niesłychaną treść.

— To nie panie mecenasie — stwierdził w odpowiedzi sędzia — ja nie jestem taki przewrażliwiony, jak p. mec. Hofmoki-Ostrowski.

Po zreferowaniu przebiegu sprawy w sądzie grodzkim i przeczytaniu skargi apelacyjnej sąd udzielił głosu obronie.

Adv. Drobniewski podkreślił przedewszystkiem, iż w skardze apelacyjnej adv. Hofmoki-Ostrowski pozwolił sobie na zwroty obraźliwe w stosunku do Kiepuszy, nazywając jego wystąpienie „ekscesem”. Następnie zaś zwrócił uwagę na fakt, iż oskarżyciel prywatny pozwolił so-

## Znów sprzedawcy protekcji wyludzili 20.000 zł.

(Kow) Pównego czasu do dyrekcji tramwajów i autobusów zgłaszali się ludzie, zapraszani w wezwania stawienia się do pracy, pisane na sfałszowanych drukach dyrekcji i wyjaśniali iż... mieli otrzymać posady dzięki staraniom „dyrektora wydziału personalnego” którego poznali w restauracji na placu Bankowym.

Dochodzenie policyjne ujawniło, że w Warszawie grasowało dwóch oszustów: Stan Grzeszczuk b. kontrolor tramwajów i Szymon Krzewicki, b. kierowca autobusów miejskich, którzy zajmowali się „wyrabianiem posad” w tramwajach po 1500 zł. w 2 ratach; jedną płatą zaraz, a drugą po otrzymaniu pracy.

Oszuści zdołali oszukać kilkunastu bezrobotnych. Gdy wyczerpały się pieniądze wplacone „na pierwszą ratę” oszuści zamówili: w jednej z drukarni wezwania do pracy, wzorowane na rozsyłanych przez dyr. tramwajów. Wezwania te rozeszli swym ofiarom, poczem Grzeszczuk objeżdżał klientów śniadając od nich „drugą ratę” należności.

W ten sposób oszuści wyludzili od kilkunastu ofiarnych ponad 20 000 zł., poczem zbiegli z Warszawy.

Za oszukańcami „protektorami” rozszlano listy gończe. Grzeszczuka ujęto w luksusowym pensjonacie w Worochle gdzie jako „właściciel” największych załadów gastronomicznych w Warszawie spędzał czas na odpoczynku.

Krzewickiego, który odgrywał rolę „dyrektora wydziału personalnego” odnaleziono w jednym z pensjonatów w Otwocku. Obu oszustów osadzono w więzieniu przy ul. Dzielnej.

## Komornik-defraudant, skazany na 4 lata więzienia.

(Kow) Sąd okr. ogłosił w sobotę wyrok na komornika Januszewskiego, który defraudował 51 000 zł. z pieniędzy klientów Januszewski został skazany na 4 lata w jego sekretarz, Gutowski — na rok i trzy miesiące więzienia.

bie również na napisanie, że Syndykat Dziennikarzy

### „pouczał świadków jak mają zeznawać w tej sprawie”.

Wobec tak bezprzykładnej napaści Syndykat niewątpliwie wygłębnie odpowiednio konsekwencje — wobec jednak podobnie bezprzykładnej zawziętości oskarżyciela, nie liczącego się z nikim, adv. Drobniewski prosi o zatwierdzenie wyroku sądu grodzkiego w całej rozciągłości.

Adv. Szulcowa podkreśla bezzasadność skargi, która została złożona po przeczytaniu zmianki dziennikarskiej w jednej gazecie, w tej jednej gazecie była podana relacja, którą poczytano za obrazę, a przecież przed wniesieniem swojej skargi adv. Hofmoki-Ostrowski wniósł za interesować się, jaki był istotny przebieg rozmowy i przeczytało owe 25 innych pism, w których zamieszczono właściwą relację. W konkluzji adv. Szulcowa prosi o zatwierdzenie wyroku, iż skarga była zupełnie bezzasadna i przypięczenie wyroku skazaniem oskarżyciela na koszty sądowe.

Po głosach obrony sąd zatwierdził wyrok u-

niewinniający Kiepuszę i obciążający oskarżyciela prywatnego dodatkowymi kosztami sądowymi w najwyższej wysokości t. j. 200 zł.

W motywach sąd podkreślił, że pomysł wytoczenia sprawy jest od początku do końca chybiony. „Po zaznajomieniu się z zeznaniami świadków sąd uważa przypisywanie Kiepuszowi obrazę stanu adwokackiego prostru za nonsens. Sąd podkreśla również, że o obrazie stanu adwokackiego nie może być mowy, skoro Rada adwokacka uznała,

### iż takiej obrazę nie było.

Może więc być mowa tylko o obrazie osobistej adv. Hofmoki-Ostrowskiego, który na punkcie swego honoru jest przewrażliwiony. Ale to tylko na punkcie swojej godności w swojej skardze apelacyjnej nie waha się bowiem przed obrażaniem innych osób”.

W tych warunkach sąd postanowił

### Jana Kiepuszę uniewinnić,

a uznając bezzasadność skargi sądowej, obciążyć oskarżyciela prywatnego kosztami sądowymi w wysokości 200 zł.

## Świat nauki uczył poetę.

### Nadanie Leopoldowi Staffowi — doktoratu h. c. uniw. J. P.

(Mt) W sobotę w południe odbyła się w uniwersytecie warszawskim piękna i niezwykła uroczystość uczczenia poety przez świat nauki: nadania znakomitego poecie, Leopoldowi Staffowi, stopnia doktora filozofii honoris causa.

W uroczystości, będącej świętem literatury

polskiej, wzięli udział przedstawiciele sfer naukowych, pisarze i osoby oficjalne.

Uroczystość rozpoczęło przemówienie rektora prof. Wł. Antoniewicza, który powiedział:

— Z prawdziwym wzruszeniem i niekłamną radością przychodzi mi być właśnie dziś jednym z wykonawców jednolitej woli

## Z kraju od korespondentów „I. K. C.”

### Nowy śnieg i sanna w Zakopanem.

#### Na Kasprowym Wierchu jest już 55 cm. śniegu.

(Ts.) W piątek wieczór fala śnieżna dobiegła do Zakopanego. Śnieg przószył przez całą noc i przez sobotę tak, że grubszą warstwą pokrył Zakopane.

### Na ulicach Zakopanego z powrotem jest sanna.

Widać też wielkie ożywienie wśród narciarzy, którzy w sobotę masowo wyruszyli na wycieczki w Tatry.

W górach również przez cały dzień sypał śnieg. — Pokrywa śnieżna

na Kasprowym Wierchu wynosi 55 cm. Śnieg puszysty, sypie w dalszym ciągu w górach.

Zakopane przybrało z powrotem pełną szatę śnieżną, wskutek czego w sobotę dał się zauważyć wzmocniony napływ gości do uzdrowiska.

## Skazanie dalszych sprawców napadu na sędziego

(BK) Przed trybunałem sądu okr. w Cieszynie toczyła się rozprawa, będąca echem głośnego napadu rabunkowego, 25 września ub. roku na sędziego grodzkiego z Bielska dra Bonczka i jego żonę Gertrudę na szlaku turystycznym Szędzielnia — Klimczok pod Bielskiem. Napadu tego dokonali trzech osobnicy, mianowicie Antoni Kusz, Alfons Tomecki i Franciszek Bober. Jeden z napastników strzelił do sędziego Bonczka trzykrotnie z rewolweru, kalibru 9 i zranił go ciężko w pierś. Bandyta zrabował pp. Bonczkom portmonetkę z 40 zł.,

aparaturę fotograficzną i dwa plecaki, wartości około 600 zł.

W dniu 25 listopada ub. roku odpowiadał za napad główny sprawca Antoni Kusz z Piotrowic Śląskich. Został on skazany za usiłowane zabójstwo na 8 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich przez lat 10. Jego towarzysze ukrywali się przed posegiem policji i zostali wreszcie ujęci w połowie listopada ub. r. Trybunał skazał obu oskarżonych Bobera i Tomeckiego na kary po 3 lata więzienia.

### Kronika trzebińska.

KINO „SOKÓŁ” W TRZEBINI wyświetlił w niedzielę 29. bm. o godz. 16 i 18.30 film romantyczno-bathaterski „Wieżień królewski” (Tajemnica zamku Zenda). Obsada: Madeleine Carroll.

### Kronika radomska.

#### 55 nadużyć na wyższym posterunku.

(Fa) Długoletniemu woźnemu sądu grodzkiego Stan Szafran-kiemu powierzono prowadzenie dziennika podawczego. Niebawem okazało się że Szafran-ki pobrawszy opłaty, nie wciągał spraw do dziennika. Ustalono że Szafran-ki popełnił nadużycia w 55 wypadkach. Sąd skazał go na rok więzienia i karę zawieszoną przez 2 lata.

### Kronika olkuska.

(On) DALSZE ZARZĄDZENIA SANITARNO-PORZĄDKOWE W ŚLAWKOWIE. W związku z pojawieniem się tyfusu plamistego w Ślawkowie przybyli na miejsce nacz. wydz. zdrowia przy województwie dr Dziewulski i lekarz pow. dr Kiejański. Odkazano Wydziałowi zarządzenia przez usunięcie wszystkich uczniów żydów ze szkoły powszechnej, odwołanie targów, ograniczenie przyjazdów ludności do Ślawkowa i t. d.

### Kronika wileńska.

#### W rozpacz z powodu syna — nieuka.

(Er) W domu przy ul. Królewskiej dokonano zamachu samobójczego 36-letnia Maria Sobonowa, strzelając do siebie z rewolweru.

Powodem desperackiego kroku było — wydalenie jej syna ze szkoły za złe postępy w nauce. Sobonowa tak się przejęła usunięciem ze szkoły jej 11-letniego syna, że targnęła się na życie.

### Kronika łomżyńska.

#### Ofiara okropnego spadku po zabitym ojcu.

(Kow) We wsi Podmałek w pow. rawsko-mazowieckim 15-letnia Z. Cukier znalazła w komodzie zapalnik granatu artyleryjskiego i zaczęła się nim bawić. W pewnej chwili nastąpił wybuch i nieszczęśliwe dziecko uległo poszarpaniu obu dłoni i oślepieniu. Policja wszczęła dochodzenia i podczas rewizji znalazła w mieszkaniu jeszcze 9 zapalników, których, jak ustalono, używał ojciec dziewczynki, z zawodu kamieniarz, do robienia kamieni. Przed 7-miu laty ma-

niwersytetu J. P., by ten, nieraz zazdrośnie strzeżony, tytuł naukowy nadał Leopoldowi Staffowi. Wszak właśnie moje pokolenie bezapelacyjnie ceniło jako największych mistrzów formy poetyckiej, języka, głębi uczucia i rozum: Jana Kasprzowicza, Kazimierza Tełmajera i Leopolda Staffa, wszak wiele chwil upojenia, zadumy, radości i wzruszeń im właśnie zawdzięczamy, tych stanów duszy, które tak często ratowały nas od bólow dnią nonrzednego, od głębszych trosk o przyszłość, od niemiary w szczęście i w dobroć Boga.

Następnie przemówił dziekan wydziału humanistycznego, prof. dr S. Arnold.

Promotorem poety był prof. J. Krzyżanowski, który w konkluzji swego przemówienia taką dał syntezę życzliwości Staffa:

„Droga przez Pana przebyta ukazuje się nam jako szlak dostojnego, monumentalnego, piękna, szlaku, któremu obce były wszelkie błyskotki, choćby najmłodniejsze, szlak wskutek tego tak prosty i w prostocie swojej monumentalny, bo harmonijny i jednolity, że podobnego mu daremnie szukać w dziejach naszej kultury literackiej, zawsze skłonnej do barokowo-romantycznych dewiacji”.

W odczytaniu przez prof. Krzyżanowskiego dyplomu powiedziano, że doktora honoris causa zostaje nadany Leopoldowi Staffowi „jako poecie, który w wielu utworach trzech filozoficznych odział w szatę doskonałej sztuki oraz przełożył na język ojczysty kilka arcydzieł pisarzy obcych”.

Wzruszony poeta odpowiedział krótko:

— Twórczość, której poświęciłem życie, była sama nagrodą. Dzień dzisiejszy jest ponad miarę zapłatą za wysiłek”.

Gdy piękna uroczystość dobiegła końca, otoczyli poetę uczeni, pisarze i przyjaciele, wyrażając swą radość z wielkiego święta polskiej poezji.

nipulując nieostrożnie zapalnikiem, spowodował wybuch i padł trupem na miejscu.

### Kronika zakopiańska.

#### Bal prasy sportowej.

(Ts.) Tradycyjnym zwyczajem i w b. sezonie odbędzie się bal prasy sportowej w dniu 11 lutego w salach hotelu „Bristol”. — Protektorat nad balami, jak w latach poprzednich, objął naczelny redaktor „IKC”, Marian Dąbrowski.

Bal ten, jak zwykle, stanowi największą atrakcję karnawału w Zakopanem.

### Kronika lubelska.

#### Piloci skazani za nieostrożne ewolucje nad miastem.

(Ul) W czasie uroczystego powrotu wojska z manewrów 4 września ub. r. nad miastem zebrałym na pl. Litewskim krążyły trzy samoloty ze szkoły pilotów, które zrzucały ulotki propagandowe.

Dwa samoloty, pilotowane przez instruktorów szkoły pilotów LOPP, zniżyły lot, urażając tuż nad ludźmi i jeden zawadził skrzydłem o druty telegraficzne, zrywając kilka samolot na chwile stracił równowagę lecz wkrótce zdołał wznieść się i poszybował, dzięki czemu nie doszło do wielkiej katastrofy.

Władze pociągnęły obu pilotów do odpowiedzialności za lot w mieście na wysokości 25—30 m nad ok. skazał w sobotę Romana Nartowicza i Jana Krawczyka po 3 miesiące aresztu z zawieszaniem kary przez dwa lata.

### Kronika wielkopolska.

#### Ohydny morderca kapłana — będzie stracony.

(Sm) W sobotę nadeszło do Poznania oficjalne potwierdzenie wiadomości, połączonych już przez nas o odmownym stanowisku P. Prezydenta R. P. wobec próby mordercy Wawrzyńca Nowaka o łaskę.

Wyrok stał się więc prawomocny i będzie wykonany.

### Kronika łódzka.

#### Rozmyśliła się — w drodze do grobu...

(Or) W Łodzi w sobotę rano w domu przy ul. Głuskiej 18 usiłowała pozbawić się życia kobieta, która przechodnie uzieli krzyżem na czymś czwartego pietra.

Desperatka usiłowała już dwukrotnie pozbawić się życia tym razem chciała rzucić się z 4-go pietra. W ostatniej chwili zlekta się i chwyciła się gzymsu. Sprawdzono ją z dachu i oddano pod opiekę lekarską.



## TELEGRAMY.

# Min. Roman o unarodowieniu handlu i innych problemach gospodarczych.

## Kilkaset tysięcy złotych na elektryfikację okręgu krakowskiego.

Warszawa, 27 stycznia. (Wir) Po mowie min. Romana na piątkowej komisji budżetowej Sejmu rozpoczęła się dyskusja nad budżetem min. przemysłu i handlu.

Pos. Jahoda Żółtowski domaga się pomocy kredytowej dla rzemiosła i centralnej instytucji kredytowej dla „zemiaństwa”. Wreszcie celem związania Izby rzemieślniczych z cechami domaga się

zmiany ordynacji wyborczej.

Pos. Minberg, narzeka na zanik inicjatywy prywatnej, a przeciw inicjatywie państwowej może być tylko prześladowanie, a inicjatywa prywatna jest stała. Wiemy, że w tym mieście w wszystkich bankach jest nadmiar pieniędzy. Jest to właśnie dowód zaniku inicjatywy prywatnej.

Postawie Wagner i Józwiak wypowiadają się za unarodowieniem handlu. Poseł Józwiak wnosi ponadto o wyodrębnienie z działu subwencji kwoty pół miliona zł. z

ogólnej sumy 750.000 zł. na popieranie krajowej produkcji filmowej. celem stworzenia funduszu dla mającej się założyć polskiej spółki filmowej. Druga część kapitału ma być złożona drogą subskrypcyj przez rdzennie polskie przedsiębiorstwa filmowe zainteresowane w produkcji filmów.

Drugi wniosek posła Józwiaka zmierza w kierunku wyodrębnienia w dziale administracji — wydatki — dział I § 10 „Subwencje” z pozycji na popieranie produkcji przemysłu włókienniczego w kwocie 4 milionów złotych kwoty 100.000 zł. jako subwencji dla Związku obrony przemysłu polskiego w Poznaniu. Związek ten jest organizacją, która broni interesów rdzennie polskiego przemysłu i walczy z nepotyzmem i objawami produkcji krajowej. Powinno się walczyć z obrzymieniem części znajdując się w rękach polskimi. Związek ten ma na polu unarodowienia przemysłu wielkie zadanie do spełnienia.

zdrową tendencję narodu polskiego

do zajęcia należnego mu miejsca we własnym państwie, to stanowczo nie zgadzam się z panem. Tendencją to wszyscy uznali za właściwą i nikt nas od tej tendencji nie odstraszy, bo Polacy mają swoje prawo i obowiązki pracować we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. (Okłaski).

Pan poseł mówi, że liberalizm, który ja propaguję w handlu wewnętrznym sprzeciwia się temu stanowisku. Nie, liberalizm to równość. Konstataujemy jednak wszyscy, że pod względem narodowościowym w handlu bardzo daleko jesteśmy od równości, do której musi dążyć, a wówczas dopiero może być mowa o liberalizmie w pełnym znaczeniu tego słowa.

Czy podnieśliśmy w ten sposób stan gospodarczy? Powiem, że mnie mało interesuje jakikolwiek stan gospodarczy, w którym naród polski nie będzie zajmował właściwego mu miejsca.

Handel z Niemcami jest kontrolowany przez rząd i przychodzi wszystko to, co jest dla nas pożądane, a wychodzi to, co jest korzystne dla rolnictwa. Oczywiście jestem za popieraniem eksportu i wzmocnieniem go do Ameryki i nie mam nie przeciw temu, ażeby t. zw. „element aktywny” zajął się intensywniej tym eksportem.

Zgadzam się z p. Wagnerem — mówił wkrótce minister — że interwencjonizm jest konieczny, z tym jednak zastrzeżeniem, że nie może on ulegać ciągłym zmianom i t. zw.

decyzje od zielonego stolika

nie mogą szkodzić dynamice życia gospodarczego.

Według mojej oceny taryfy kolejowe są za niskie i należałoby je podwyższyć. W tym wypadku jednak przestrzegam, by ceny detaliczne nie ucierpiały na tem.

## Mowa min. Romana.

Zabrał głos min. Roman:

Jeśli idzie o kopalnie ołowiu w Boryslawie koło Olkusza, to zbyt wielka rozpiętość między kosztami produkcji a ceną światową uniemożliwia w tej chwili jej uruchomienie. Z chwilą poprawy warunków zostanie natychmiast podjęta w niej produkcja.

W sprawie elektryfikacji dolny Popradu

staramy się zorganizować spółkę elektryczną, która zajęłaby się tą polacją kraju. Przystąpić do spółki mają Kopalnie Jaworznickie, Brzeszcze, elektrownia w Sieroszy i miasto Kraków. W planie inwestycyjnym przewiduje kilkadziesiąt tysięcy złotych na elektryfikację okręgu krakowskiego. Elektryfikacja kolei Kraków-Zakopane zależy od ministerstwa komunikacji. W razie realizacji projektu resort mój będzie współdziałał w dostarczeniu energii elektrycznej na ten cel.

Jeśli idzie o problem pracy, to niewykonywanie rak do pracy, prześląd ich w postaci emigracji jest stratą ekonomiczną dla polskiego narodu.

W sprawie filmu i przemysłu kinematograficznego, podejmię ministerstwo i handlu inicjatywę w opracowaniu realnego planu, oczywiście przy współdziałaniu czynnika społecznego.

Przywiązuję wielką wagę do problemu średniej i drobnej wytwórczości, jako dziedzin niezwykle ważnych dla narodowej polityki gospodarczej, musimy tworzyć krok za krokiem prawdziwy polski handel.

Jeśli idzie o kierunek prac, to musimy dążyć do systemu własnej gospodarki narodowej. Na zarzut stosowania obcych patentów musimy odpowiedzieć, że nowelizujemy prawo patentowe w tym kierunku, by przysiąc z pomocą polskim wynalazcom.

Zwiększenie obrotów morskich, które już wynosi obecnie 78 procent całego obrotu Polski zagranicą, może tylko nastąpić drogą zwiększenia obrotów zagranicznych.

Jeśli idzie o paliwa napędne, to realizujemy czteroczętny program wierzeń poza k węglowych Benzyna syntetyczna nie przedstawia dziś dla nas pożytku ze względu na wysoką cenę.

W sprawie strajków staram się przeciwdziałać, by nie miały takich rozmiarów, jak tu cytowano.

Natomiast jeśli idzie o kartelle, to trzeba stwierdzić, że musimy rozwiązywać kartelle szkodliwe, a musimy tolerować te, które są potrzebne dla życia gospodarczego.

Jeśli idzie o kwestje współdzielczości i handlu, to musimy znaleźć wyśrodkowaną linię postępowania, ponieważ obie formy i

spółdzielczość i handel są potrzebne.

P. wicemarsz. Jedynek poruszył zagadnienia w sprawie kosztów produkcji. Będzie się dążyło do postulatów racjonalizacji w poszczególnej grupach przemysłu, do specjalizacji poszczególnych zakładów fabrycznych, co doprowadzi do potania kosztów.

W sprawie powiązania interesów rolnictwa z handlem mięsnym, to musimy stwierdzić, że jest to konieczność, a wobec zorganizowania działu uprawy wspólpraca z ministerstwem rolnictwa staje się ściślejsza. Wzrasta ciągle eksport mięsa, a poza tem zaznacza się w nim proces uszlachetniający. Poza tem w związku bekonomym działa spec. komisja porozumiewawczo-rolna. Nie wątpię — mówił p. minister — że rolnicy potrafią obronić swoje stanowisko, a ze swej strony będą nadal nastawiony jak najprzychylniej dla interesów rolników.

P. Jahoda-Żółtowski poruszył sprawę rzemiosła. Projekt

centralnej organizacji kredytowej

oczyściłby oczywiście tę sprawę, jest to jednak resort ministerstwa skarbu. Trzeba jednak uprzednio zmontować organizację od dołu z inicjatywy samorządu rzemieślniczego, czy cechów. Jeśli natomiast idzie o kredyt zastawowy, to byłoby niebezpieczne rozciągnięcie możliwości zastawu na stare maszyny i narzędzia. Kilka uwag dotyczących samorządu rzemieślniczego i cechów przyjmuję i mogę stwierdzić, że są one na warsztacie. W każdym razie organizacje te muszą wyrobić sobie silne stanowisko w życiu gospodarczym, aby mogły podjąć wielkim zadaniem, jakie przed nimi stoja.

Co do mowy p. Minberga musimy sformułować pewne uwagi.

Mówił pan poseł, że wszystko się sprzeżyło przeciw aktywnym elementom handlu. Jeżeli pan poseł miał na myśli

NAJAKTUALNIEJSZE WYDAWNICTWO CHWILI OBECNEJ

TRZASKI, EVERTA i MICHAŁSKIEGO

## POWSZECHNY ATLAS GEOGRAFICZNY

ZAWIERA 100 MAP WIELOBARWNYCH  
KILKADZIESIĄT MAP UZUPEŁNIACZYCH I PORÓWNAWCZYCH  
ORAZ 215 WYKRESÓW I TABLIC STATYSTYCZNYCH

## POWSZECHNY ATLAS GEOGRAFICZNY

POPREDZONY JEST OBSZERNYM TEKSTEM WSTĘPNYM OBRAZUJĄCYM CAŁOKSZTAŁT WIEDZY GEOGRAFICZNEJ I ZAOPATRZONY SKÓROWIDZEM 100.000 MIEJSCOWOŚCI

TRZASKI, EVERTA i MICHAŁSKIEGO

JEST

ŁATWY W UŻYCIU

DOKŁADNY

zawiera bowiem dużą ilość miejscowości, podaje ukształtowanie terenu, drogi żelazne, nowe granice, głębokość mórz etc.

TECHNICZNIE DOSKONAŁY

PRZEJRZYSTY

gdyż mimo wielu nazw i napisów, jest łatwo czytelny — a uśmiełek składowanie barw wyróżnia wszystkie szczegóły rysunku.

Mapy wykonane są technika offsetowa w 3-3 kolorach. Tekst odbity na najlepszym papierze ilustracyjnym.

## POLSKA

OPRACOWANA JEST W ATLASIE BARDZO SZCZEGÓŁOWO

oprócz bowiem mapy ogólnej daje 5 map częściowych w skali 1:1.000.000 oraz 38 map i wykresów wielobarwnych.

TRZASKI, EVERTA i MICHAŁSKIEGO POWSZECHNY ATLAS GEOGRAFICZNY

UKAZUJE SIĘ ZESZYTAMI, Z KTÓRYCH KAŻDY ZAWIERA 4 MAPY W FORMACIE 43x22 cm LUB 27x22 cm ORAZ 32 STRON TEKSTU STATYSTYCZNO-PORÓWNAWCZEGO Z LICZNYMI WYKRESAMI

Całość obejmuje 20-22 zeszytów. Cena zeszytu złotych 4,80 łącznie z przesyłką pocztową.

IŁOŚĆ ZESZYTÓW STANOWICZY NIE BĘDZIE PRZEKROCZONA.

ZAMÓWIENIA PROSIMY NADSYLAĆ POD ADRESEM

TRZASKA, EVERTA i MICHAŁSKI SP. AKC.

WARSZAWA, KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 13

Tel. 584-00.

Konto P. K. O. Nr. 464

## Jak Ameryka rozumie neutralność?

Welles o polityce zagr. Stanów Zjednoczonych.

Washington, 28 stycznia (PAT). Zastępca sekretarza stanu Welles wygłosił wczoraj na dorocznym zebraniu nowojorskiego to-

warzystwa prawniczego przemówienie na temat podstaw polityki zagranicznej St. Zjednoczonych.

## Każdemu

opłaci się

pomyśleć nad odpowiedzialnością

KONKURS KALENDARZA  
I. K. C. NA ROK 1939

Wśród wielu wartościowych nagród i cennych premii, przeznaczonych dla uczestników Konkursu znajdują się nagrody ofiarowane przez Jana Głtza, Okocimski Browar i Zakłady Przemysłowe S. A. w Okocimiu, a mia nowicie obraz jednego z wybitnych malarzy polskich lub wartościowe dzieło literackie, oraz 10 nagród pocieszenia. Ostatni termin nadsyłania odpowiedzi konkursowych upływa z dniem 1 lutego b. r.

Cena Kalendarza I. K. C. wynosi zł. 2. z przesyłką poleconą zł. 2,90.

Celem polityki St. Zjednoczonych — oświadczył na wstępie Welles — jest zachowanie w każdym wypadku zupełnej swobody działania, przy jednoczesnym rozbudowaniu sił obronnych w takich rozmiarach, abyśmy mogli zawsze przeciwstawić się w łączności z innymi narodami Ameryki atakowi na wolność kontynentu.

W obecnym, ciężkim położeniu między narodowym polityka St. Zjednoczonych — ciągnął Welles — da się zcharakteryzować w 5-ciu następujących zasadniczych punktach:

1) Na kontynencie amerykańskim udało się ostatnio osiągnąć jedynowładność w sprawach, dotyczących interesów wspólnoty państwa oraz solidarności kontynentalnej.

2) W Chinach obywatele Stan. Zjednoczonych posiadają traktatowo zabezpieczone uprawnienia. Rząd Stan. Zjedn. nie przyznaje nikomu prawa do samowolnej likwidacji tych uprawnień, natomiast skłonny jest przedyskutować wraz z Japonią i Chinami projekty, zmierzające do nowego uregulowania tych uprawnień.

3) Jeżeli idzie o nasz stosunek do „nowej Europy” — oświadczył Welles — to, respektując wewnętrzna formę rządów, będziemy zmuszeni zmianić nasze przyrzeczenia do wszystkich w zasadzie narodów nastawienie. Jeżeli narody te prowadzić będą „politykę nieludzką”, zagrożając naszym usprawnionym interesom, traktatowo zastrzeżonymi uprawnieniom lub też naszemu bezpieczeństwu.

4) W dziedzinie handlu zagranicznego jesteśmy przeciwnikami autarkii.

5) Stany Zjednoczone — oświadczył na zakończenie Welles — prowadzą politykę neutralności, pragną być możliwie z daleka od niebezpieczeństwa wojennego i ich do wolny, prowadzonej przez innych.

Jednakże prezydent Roosevelt, zgodnie ze swym noworocznym orędziem, rozumi neutralność nie w sensie „ustawy sztywnej”, zgóry odmawiającej pomocy ofierze napaści, a przez to, w gruncie rzeczy, pomagającej napaśnikom.

Projekt zmian dekretu prasowego wysuwa Związek wydawców.

Warszawa, 28 stycznia (PAT). 26 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Feliksa Mrozowskiego posiedzenie rady naczelnej Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

Pierwszym punktem porządku obrad były sprawy, związane z wejściem w życie nowego prawa prasowego. Dyr. St. Kaulitz omówił akcję władz Zw. Wydawców, podjętą przed ogłoszeniem dekretu prasowego, a zmierzającą do uzgodnienia projektu z postulatami prasy, następnie zaś zanalizował szczegółowo obowiązujące obecnie przepisy z punktu widzenia wydawniczego. Po obszernej dyskusji, postanowiono opracować projekt zmian niektórych postanowień prawa prasowego, który byłby przedstawiony Panu Premierowi i Ministrowi Sprawiedliwości. Celem tych zmian byłoby uwzględnienie w szerszym niż dotychczas zakresie, postulatów świata wydawniczego.

Następnie omówiono sprawę bliższej współpracy pomiędzy Zw. Wydawców, a Zw. Dziennikarzy oraz działalność komisji międzyzwiązkowych, a w szczególności komisji orzekającej oraz dziennikarskiej komisji kwalifikacyjnej.

Dłuższą dyskusję wywołało zagadnienie cen makulatury, zreferowane przez wicedyrektora związku Fr. Głowickiego.

W dalszym ciągu obrad zebrani wysłuchali sprawozdania z akcji propagandowych związku na rzecz zwiększenia czystości dzienników i czasopism, oraz sprawozdania z prac komitetu prasy periodycznej, który rozwija ostatnio nader żywą i owocną działalność.

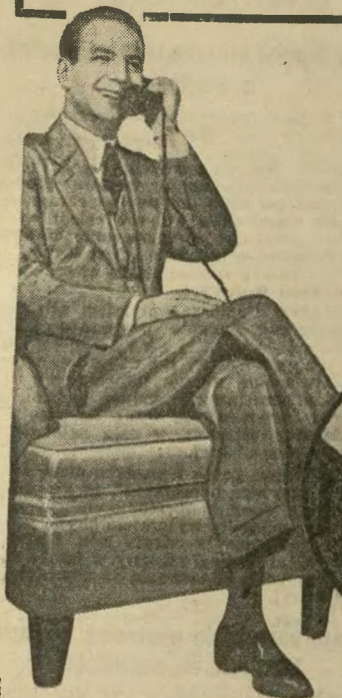
Usunięcie nostryfikantów

ze szpitali samorządowych.

Warszawa, 28 stycznia (A) Wobec uznania, że kandydat do nostryfikacji nie mogą pracować nawi w charakterze wolontariuszów, a to z powodu wymogi prawa praktyki, stawianego wolontariuszom przed przepisem rozporządzenia Prezydenta R. P. w 1927 r. wszyscy nostryfikanci zwolnieni będą z pracy w szpitalach samorządowych od 1 lutego.



# Nareszcie wiem co to jest wygodna...

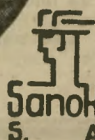


Jakże miło i przyjemnie wypoczywa się na Laticelu – miękkim jak puch. Jest to nowy wynalazek – znakomita wyściółka – elastyczna, lekka i trwała, a przytem przewiewna i nadzwyczajnie porowata.

Oczywiście, że Laticel dla tych zalet wyparł wszystkie dotychczasowe wyściółki w siedzeniach i oparciach samochodowych, autobusowych, w tramwajach, okrętach, wagonach kolejowych itp. Również świetne zastosowanie znalazł Laticel w meblach domowych.

Zagranicą wykorzystano znakomicie Laticel do urządzeń i mebli w szpitalach, sanatorjach i domach zdrowia.

Laticel jest dzisiaj jedynym praktycznym i wygodnym materiałem wyściółkowym.



# LATICEL

Wyrób „SANOK” S. A. w Sanoku.

## Znowu prowokacyjne awantury antypolskie w Gdańsku.

Gdynia, 28 stycznia. (gd) Skonfiskowany w Polsce artykuł urzędówki gdańskiej „Der Danziger Vorposten”, szkaliczący w niesłychany sposób polskie władze bezpieczeństwa i porównujący je z czerezwyczajką, został rozplakotany na całym terenie W. M. Gdańska, nie wyłączając włoski i najmniejszych miejscowości.

Artykuł ten nalepiony został m. in. również na drzewie naprzeciw budynku zajmowanego przez polskich inspektorów celnych w miejscowości Kalthof. Przez całe popołudnie 23 bm. gromadziły się przed rozlepną półurzędówką gdańską tłumy mieszkańców, a przedewszystkiem narodowych socjalistów, wyrażające głośno swe oburzenie na polskie władze bezpieczeństwa (1).

Policja się tem nie zajęła. Prowokacja gdańskiej półurzędówki nie kazała na sobie długo czekać, gdyż jeszcze tego samego dnia o godz. 22.30 wybito wszystkie szyby w budynkach zajmowanych przez polskich inspektorów celnych. O sprawie dano znać natychmiast policji, która jednak — jak zwykle — sprawców nie wykryła.

\* \* \*

Wielokrotnie wskazywaliśmy już na bardzo niezdrową atmosferę panującą w Gdańsku, a uwewnętrzniającą się niepozytywnymi wystąpieniami rozgłoszanych żywo ludowo-socjalistycznych przeciw Polsce i Polakom.

Ostatnie wystąpienie należy do rzędu tych, które torpedują poprawne stosunki

polsko-niemieckie w sposób brutalny. Widać z tego, że gdańskim narodowym socjalistom zależy na podważeniu dobrych stosunków sąsiedzkich między Polską i Niemcami. Mnożące się z dnia na dzień prowokacyjne wystąpienia różnych bojówek, demonstracje przeciw Polakom i polskim instytucjom w Gdańsku, gromadzą materiał palny, który zarówno dla Polski, jak i dla Niemiec nie może być obojętny.

Raz wreszcie o tem należy głośno powiedzieć i jasno pomyśleć nad znalezieniem radykalnych środków zaradczych, któreby położyły kres niepozytywnym wyrykom antypolskim w Gdańsku.

P. Forster i tow., sabotują pracę dyplomatyczną, której wyrazem było ostatnie spotkanie ministrów spraw zagranicznych w Warszawie. W jakim czynią to celu i w czyim interesie?

## A p. wiceprez. Huth mówi o atmosferze porozumienia...

Gdańsk, 28 stycznia (PAT) Na zebraniu przedstawicieli gdańskiego życia gospodarczego przemawiał wczoraj wieczorem wiceprezydent senatu inż. Huth, który ostrzegł przed szkodliwym wpływem niektórych poglądów o charakterze politycznym na życie gospodarza. Mówca stwierdził, że przedsiębiorca winien liczyć się z realnymi wydarzeniami politycznymi i ich następstwami. Dotyczy to także i kupca gdańskiego, który nie powinien brać pod uwagę wątpliwych poglądów i mylnie interpretować symbolicznych czynów.

Szczególnie groźne byłoby uwzględnienie poglądów, dotyczących zagadnień finansowych i walutowych, którym to poglądom nie należy dawać posłuchu. Przy projektach gospodarczych brać trzeba pod uwagę rzeczywiste i istotne położenie, na którym jedynie można się opierać. Omawiając zarządzenia antysemitki,

wydane w Gdańsku, inż. Huth stwierdził, iż kwestja ta została rozwiązana w drodze urzędowej, zaś próby eliminowania żydów, przedsięwzięte na własną rękę, są niedozwolone. Wszystkie podejmowane w tej sprawie kroki muszą być zgodne z zarządzeniami urzędowymi.

Poruszając zagadnienie stosunków gospodarczych z Polską, mówca wskazał na niedawne przyjęcie przedstawicieli polskich sfer gospodarczych w gdańskiej Izbie przemysłowo-handlowej, stwierdzając, że przeprowadzone tam rozmowy przyczyniły się do stworzenia atmosfery porozumienia w sprawach gospodarczych między Polską a Gdańskiem.

Inż. Huth zakończył apelem do zachowywania wiary w przyszłość Gdańska i do odbudowy przedsiębiorstw i gospodarstwa gdańskiego.

W związku z tem p. minister z naciskiem podkreślił, że deficyt ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych nie sięga miljarða złotych, jak to powiedziano na budżetowej komisji Senatu i co znalazło echo w prasie. Leż według oszacowań rzeczoznawców na koniec roku ubiegłego wynosił 600 milionów zł.

Nie jest to deficyt kasowy leż technicznie nie i przez długie jeszcze lata nie grozi zachwianie wypłat rent. Idzie tu więc o deficyt przyszły, zagrażający ubezpieczeniu dopiero w razie zaniedbania odpowiednich środków zaradczych. Te środki zaradcze będą zastosowane. Prace w tym kierunku specjalnego zespołu rzeczoznawców zapoczątkowane w lipcu ub. r. prowadzone będą nadal w niesłabnącym tempie, a wyniki możliwie rychło przedłożone radzie ubezpieczeń społecznych do zaopiniowania.

Na zakończenie delegacja oświadczyła, że przedstawi panu ministrowi w najbliższym czasie konkretna postulaty, dotyczące ogólnej reformy ubezpieczeń społecznych.

P. minister Kościalkowski przyrzekł postulaty te szczegółowo rozpatrzyć.

## P. Prezydent R. P. poluje w Wielkopolsce.

Poznań, 28 stycznia (Sm). P. Prezydent R. P. wraz z członkami swego domu cywilnego i wojskowego przybył do Krotoszyna i uczestniczył w polowaniu w lasach państwowych w rewirze Brzezinki. Ogółem ubito 390 bażantów. Z polowania P. Prezydent wrócił w godzinach popołudniowych na dworzec w Krotoszynie i zamieszkał w salonce. W salonce tej P. Prezydent przyjął na dłuższą audjencję wojewodę płk. Maruszewskiego. Po nocy spędzonej w salonce, P. Prezydent w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego polował w sobotę na bażanty w leśnictwie Rozdrażewek.

Również w niedzielę jest przewidziane polowanie na terenie nadleśnictwa Jasne Pole na dziki i jelenie.

## Rada ministrów z udziałem marsz. Smigiego-Rydz.

Warszawa 28 stycznia (PAT). Dnia 28 b. m. w prezydium rady ministrów w obecności Marszałka Edwarda Smigiego-Rydz odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławia Składkowskiego posiedzenie rady ministrów, na którym zakończono obrady, rozpoczęte na posiedzeniu rady ministrów w dniu 25 bm. w sprawie potrzeb gospodarczych C. O. P-u i województw południowo-wahodnich.

## Okólnik w sprawie budżetu drogowego samorządów.

Warszawa, 28 stycz. (Bo). Wobec niezadawalającego stanu dróg publicznych i niedostatecznej sieci tych dróg, ministerstwo spraw wewnętrznych rozesało do wojewódów, przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast okólnik, w którym podkreśla, iż uważa za wskazane wyzyskanie na pokrycie wydatków drogowych w większym niż dotychczas zakresie — podatku drogowego oraz świadczeń w naturze.

Okólnik poleca zwrócić szczególną uwagę na budowę i odpowiedzialną konserwację dróg przelotowych, zwłaszcza na terenie miast.

## Odwołane seminarja dla aplikantów.

(A) Donosiliśmy o zatargu, jaki wynikł na tle wyznaczenia oddzielnych seminarjów aplikantek przez warsz. Radę Adwokacką.

Wykłady seminarjne dla aplikantów żydów, które wyznaczone były na b. tydzień, nie odbyły się z powodu niestawienia się zapisanych. Sprawa seminarjów będzie ostatecznie rozstrzygnięta w przyszłym tygodniu.

## Wyrok na A. Doboszyńskiego stał się prawomocny.

Warszawa, 28 stycznia. (Kow). Wyrok skazujący inż. Doboszyńskiego na karę 3 i pół lat więzienia uprawomocnił się.

W tych dniach bowiem obrońcy Doboszyńskiego wycofali z Sądu Najw. skargę kasacyjną w tej sprawie.

Wobec uprawomocnienia się wyroku, przebywający w więzieniu od chwili aresztowania, inż. Doboszyński opuści je w dniu 30 grudnia br., w którym to dniu uplynie dla niego 3 i pół-letni okres pozabawienia wolności.

## CO NAS CZEKA?

Na jaki numer grać na loterii? To pytanie, jakie najczęściej zadaje życie, rozwija każdemu tylko najszlachetniejszy i najnowocześniejszy Instytut Psychograficzny Mistrz WOMOUTH obdarzony fenomenalnym darem jasnowidzenia — Jego przepowiednie-horoskopy roczne i na całe życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczęśliwe dni, radzi co czynić, czego uniknąć i na jakie życie zdumiewają każdego trudnością spełnienia we wszystkich kierunkach Osobisty horoskop roczny „Solarjusz” wyszczególnia przepowiednie na każdy miesiąc oraz wykazuje dla każdego jego szczęśliwe i nie-szczę



## Optymizm Chamberlaina:

# Niema rządu, któryby się ważył rzucić światu wyzwanie wojenne.

### Oświadczenie premiera angielskiego w przeddzień mowy kanclerza Hitlera.

(Od naszego korespondenta politycznego).

Londyn, 28 stycznia.

(ZG). Premier Chamberlain wygłosił we czwartek wieczór w Birmingham wielką mowę, w której poruszył też **sytuację międzynarodową**. Stwierdziwszy, że w chwili obecnej istnieje **silne napięcie** w stosunkach międzynarodowych, prem. Chamberlain przystąpił do **obrony** porozumienia monachijskiego.

Wypadki wrześniowe, których punktem kulminacyjnym była mowa monachijska, mówił premier — były przedmiotem **silnej krytyki** w Anglii, mimo, że wysiłki rządu były poświęcone wyłącznie

**zadaniu uratowania świata od straszliwej katastrofy.**

Zaden z krytyków nie ponosi odpowiedzialności, która ja ponoszę. Zaden nie zna wszystkich faktów, które mnie są znane. Krytyka ta oparta jest na **braku poczucia odpowiedzialności** i na ignorancji.

Ja niczego nie żałuję.

Wojna nowoczesna bez względu na jej wynik jest tak straszna, tyle przynosi ze sobą zniszczenia i cierpienia, nawet tym, którzy nie biorą w niej udziału, że nie powinniśmy dopuścić do jej wybuchu.

Umowa monachijska była tylko epizodem niewzruszonej i nieprzerwanej polityki pokoju.

Mówiąc o swej wizycie rzymskiej premier przyznał, że

**nie nawrócił Mussoliniego na swoją wiarę polityczną,**

ale obaj pogłębili znajomość i przyjaźń.

W podróżach swoich premier przekonał się, że **wszystkie narody namłnie pragną pokoju**, nawet jeśli to wrogom nie jest podzielane przez ich rządy.

Lubimy narzekać — kontynuował premier — a powinniśmy raczej **cieszyć się z tego co mamy**, z warunków w jakich żyjemy o tyle lepszych, aniżeli warunki życia innych narodów.

Gotowi jesteśmy **pomóc** tym innym narodom w poprawie ich warunków. Ale da się to uczynić

**tylko drogą pokoju.**

Musimy natomiast pamiętać, że dla zawarcia pokoju trzeba zgody **dwóch stron**, wojnę może spowodować **Jedna strona.**

Dlatego musimy być **gotowi do obrony** naszego życia, naszego mienia, naszych idealów.

Premier Chamberlain stwierdził **postęp zbrojeń** angielskich we wszystkich dziedzinach. Trzy lata temu Anglia przystąpiła do rozbudowy swej floty. W bieżącym roku finansowym wybudowano **60 nowych jednostek** o tonażu 130.000 tonn. W przyszłym roku wybuduje się **75 nowych jednostek** o tonażu 150.000 tonn.

W dziedzinie **lotnictwa** i armji premier ze względu na interes publiczny **nie podał żadnych szczegółów**, podkreślił tylko, że od czasu kryzysu wrześniowego produkcja samolotów została **podwojona**, a w ciągu najbliższego półroczu

**będzie potrojona.**

Następnie prem. Chamberlain wyraził raz jeszcze swój żal, że tyle wysiłków i tyle wydatków w poświęca się na działalność wojenną.

Już raz w historii — mówił premier — prowadziła Anglia długoletnią wojnę z wielkim zdobywcą **Napoleonem** i wyszła z tej wojny zwycięsko pod rządami **Pitt'a**. Ale temu wielkiemu poprzednikowi **nie było danem dożyć** chwili tego zwycięstwa. Mam nadzieję, że los będzie dla mnie **laskawszy**...

Prem. Chamberlain zakończył swą mowę następującymi słowami:

— Przyszedł czas, by również inni przyczynili się do dzieła pokoju. W swoim noworocznym orędziu prezydent Stanów Zjednoczonych

## ostrzegł tych, którzy marzą o zapanowaniu nad światem.

Pokojowy apel 18-tu wybitnych Anglików.

Ja ze swej strony wyraziłem swą **solidarność** z tem zastrzeżeniem, albowiem wielkie demokracje świata muszą **niewzruszenie przeciwstawić się** takim żądanom władzy nad światem. Ale wyniki tego starcia byłyby **tak straszne**, że nie mogę uwierzyć, by ktokolwiek ważył się rzucić światu takie wyzwanie.

Niema rządu, który ważyłby się to uczynić, i dlatego jestem pewny, że rozwiązania istniejących trudności musimy szukać w drodze **konsultacji i rokowań**, jak to stwierdziliśmy w deklaracji, którą w Monachium podpisałem wraz z kanclerzem Hitlerem.

Londyn, 28 stycznia. (PAT). 18 wybitnych osobistości brytyjskich w tej liczbie były wiekrośl Indji lord Wellington, lord Derby i gubernator Banku Angielskiego **Montagu Norman**, ogłosili **apel**, transmitowany przez radio, do ludzi dobrej woli, aby uczynili wszystko możliwe dla **zapobieżenia najwyższej katastrofie** i obalenia sztucznych barier nienawiści, grożących poróżnieniem ludzi.

## „Niemcy nie pójdą na wojnę dla poparcia pretensyj włoskich”

— pisze „Manchester Guardian”.

(Od naszego korespondenta politycznego).

Londyn, 28 stycznia.

(ZG). Bilans rozmów Beck-Ribbentrop dokonany przez prasę angielską, koła polityczne i sfery finansowe, da się wyrazić w **stwierdzeniu** powodzenia polityki polskiej w utrzymaniu równowagi między Niemcami a Rosją.

„Manchester Guardian” wyciąga z tego

logiczny wniosek, że Niemcy okazały **pojedynawczość** i że przypisywanie im bezpośrednich zamiarów na wschodzie Europy nie ma podstaw realnych. Podobnie w Europie południowo-wschodniej nie zanosi się na **akcje niemiecką**.

Wszystko to jednak — zdaniem „Manchester Guardian” — **wskazuje na bliską ofen-**

# Ciecpisz? ...

stosuj

## ZIOŁA

# Magistra WOLSKIEGO

Na każdą chorobę specjalna mieszanka.

**PRZY CIERPIENIACH WĄTROBY**, woreczka żółciowego, kamicy żółciowej i żółtaczce — zioła ze znakiem „BILIOSA”.

**PRZY OTYŁOŚCI**, na tle wadliwej przemiany materji — zioła ze znakiem „DEGROSA”.

**PRZY BEZSENNOŚCI**, nerwicy serca i zaburzeniach układu nerwowego — zioła ze znakiem „PASTIVEROSA”.

**PRZY BÓLACH GARDŁA (ANGINACH)**, krztu, migdałków, zapaleniach dziąseł i okostnej — zioła ze znakiem „LARYNGOSA”.

**PRZY KASZLU**, zaflegmieniu, ciężkości i duszności i wszelkich cierpieniach płuc — zioła ze znakiem „PULMOSA”.

**PRZY OBSTRUKCJI CHRONICZNEJ**, zaburzeniach żołądkowo-kiszkiowych i do uregulowania trawienia — zioła ze znakiem „GASTROSA”.

**PRZY CIERPIENIACH NEREK, PECHERZA**, miedniczek nerkowych i wszelkich dolegliwościach dróg moczowych — zioła ze zn. „UROSA”.

**PRZY ARTRETYZMIE, REUMATYZMIE** i bólach ischiasu — zioła ze znakiem „REUMOSA”.

Jako środki pochodzenia naturalnego, działają zioła magistra Wolskiego łagodnie, nie mają przykrego smaku i są łatwo do przyrządzenia.

## WYTWÓRNIA — MAGISTER WOLSKI

WARSZAWA — LONDYN — NEW YORK

sywe dyplomatyczną Niemiec w Europie zachodniej, która przyłmie forme dwolmatycznego poparcia żądań włoskich pod adresem Francji. Poparcie to nie pójdzie tak daleko jednak, by naraziło Niemcy na wojnę.

Czy Bonnet otrzymał jakieś obietnice z Berlina?

(Od naszego politycznego korespondenta).

Paryż, 28 stycznia.

(Lt) W dyplomatycznych kołach Paryża panuje przeświadczenie, że min. Bonnet prowadzi od kilku dni poufne rozmowy z rządem niemieckim, których celem miałyby być uzyskanie sprecyzowania stanowiska Niemiec w sprawie hiszpańskiej, a przede wszystkim co się tyczy włoskich reindykacji w Afryce.

Niektórzy tłumaczą optymizm afiszowany przez min. Bonnet'a pewnymi obietnicami, jakie miałby on uzyskać w Berlinie. Otrzymane tu dzisiaj wieści o informacjach z Rzymu nie pozostawiają żadnej nadziei, by Włochy zgodziły się teraz na zwłoczną konferencję czterech, w celu załatwienia sprawy hiszpańskiej.

Jeżeli zatem prasa francuska pisze w sobotę o „pewnym odprężeniu”, to nie widać dobrze na czym konkretnym opinja taka może się opierać z wyjątkiem chyba informacji o **odroczeniu wizyty min. Ciano w Berlinie**, lub pewnej rezerwy, z jaką dzienniki niemieckie odnoszą się do włoskich reindykacji.

Rosja pozostanie neutralna w razie konfliktu na zachodzie.

(Specjalna służba inform. „St” dla „IKC”).

Londyn, 28 stycznia. Koła polityczne dyskutują wiele na temat stanowiska, jakie zajmie Rosja Sowiecka w razie ewentualnego konfliktu w Europie zachodniej. „Daily Herald” pisał przed paru dniami, że niewątpliwie Rosja w razie konfliktu na zachodzie zachowa się całkowicie neutralnie.

Vernon Bertlof pisze w „New Chronicle”: Ludzie mający zwykle dobre związki z Rosją Sowiecką wyrażają przekonanie, że Rosja w czasie wojny zachowa **neutralność**. W związku z tem należy zauważyć, że **czerwone władze Barcelony już od przeszło miesiąca nie otrzymywały z Rosji Sowieckiej żadnej pomocy** w postaci materiałów wojennych.

Wspomniany publicysta sądzi, że jeżeli Francja i Anglia nie zmieniają swojej polityki w stosunku do Rosji, to może się to okazać wysoce szkodliwe, zwłaszcza wobec zarysowującego się na horyzoncie porozumienia gospodarczego niemiecko-rosyjskiego.

Oczyszczenie atmosfery

— piszą w Londynie.

Londyn, 28 stycznia (PAT) Prasa angielska zamieszcza w sobotę cały szereg komentarzy o rezultatach wizyty min. Ribbentropa w Warszawie.

„Times” pisze, iż stwierdzone zostało autorytatywnie, że wizyta ministra spr. zagr. Niemiec **osiągnęła swój cel**, któremu było dowieść postanowienia Polski i Niemiec utrzymania stosunków dobrosąsiedzkich, biorąc za podstawę pakt, który już wytrzymał próbę 5 lat.

Wizyta dowiodła również, że **żadna ze stron nie zamiera zaskoczyć** strony drugiej niespodziankami i że wszystkie różnice jakie w przyszłości mogłyby powstać, będą omawiane i rozwiązywane z **pełną dobrą wolą obu stron**.

„Times” zapewnia, że w toku długiej rozmowy min. Becka z min. Ribbentropem nie stało się, ani też nie zostało zdecydowane **nic takiego**, co by mogło budzić cokolwiek **zaniepokojenia**. Rozmowy dotyczyły spraw interesujących specjalnie Polskę i Niemcy. Pod żadnym względem **nie były skierowane przeciw interesom innych państw**. Sojusze Polski z Francją i Rumunją pozostają **nieknięte**. Podpisany przed 5-ciu laty układ polsko-niemiecki pozostaje nadal podstawą regulowania wzajemnych stosunków i likwidowania sporów na drodze wzajemnego porozumienia.

Najobszerniej informuje o rozmowach warszawskich „Manchester Guardian”. — Korespondent berliński tego dziennika stwierdza, że rezultat wizyty min. Ribbentropa w Warszawie był **zadowolający** zarówno dla Polski, jak i dla Niemiec. **Żadnych nowych układów lub porozumień nie zawarto**, ale stosunki polsko-niemieckie uległy pełnemu **wyjaśnieniu**. Wizyta min. Ribbentropa w Warszawie potwierdziła **działanie przywrócenia przyjaznych stosunków**, zaniejowane w Berchtesgaden.

Pogłoski na temat **wschodnich planów** Niemiec po rozmowach w Berchtesgaden oraz po wizycie min. Ribbentropa w Warszawie nie tylko nie potwierdziły się, ale okazały się **falszywe**. Dziennik zaznacza, że wizyta min. spraw zagran. Rzeczy **oczyściła z pewnych niejasności** atmosferę stosunków polsko-niemieckich i uczyniła je **jeszcze bardziej ściślemi**. Dziennik podkreśla z uznaniem **niezależność i samodzielność** polityki polskiej. Jest przeto rzeczą **absolutnie jasną**, że Polska **nie orzuciła** się do paktu antykominternowskiego. **Dziennik stwierdza**, że Polska **nie chce** w tej sprawie podejmować żadnych decyzji dopóki fakty nie zaistnieją.

Z WIELKIEWICZÓW

### Antonina Wójcikowa

przeżywszy lat 84, po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 28-go stycznia 1939 r. w Krakowie.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawione zostanie we wtorek, dnia 31-go b. m. o godzinie 10-tej rano w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, poczem nastąpi eksportacja do grobu, na które to smutne obrzędy strokane dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.



# Wojska narodowe wylądowały w Port Bou nad granicą francuską?

(ch) Z Perpignan donoszą, że narodowe oddziały hiszpańskie przybyły drogą morską w sobotę około godziny 11 do Port Bou, ostatniego miasta hiszpańskiego przed granicą francuską.

(PAT) W zatoce Las Rosas nastąpiła koncentracja całej prawie floty powstanczej.

## Zaprzeczenie francuskie.

(Specjalna służba informacyjna „St” dla „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”).

Perpignan, 28 stycznia.

Wiadomości, jakle rozszły się w dniu dzisiejszym o wylądowaniu wojsk gen. Franco w Port Bou, zostały zdementowane przez prefekta francuskiego departamentu Pyrenes Orientales.

W związku z tem wskazuje się, że w Rosas około 30 km. na południe od Port Bou zawinęła pewna ilość republikańskich kontrtorpedowców i kanonierek, które przypuszczalnie będą chciały szukać schronienia na wodach terytorjalnych francuskich. To właśnie zawinięcie do Rosas republikańskich okrętów wojennych stało się źródłem pogłosek o wylądowaniu wojsk gen. Franco na północno-katalońskim wybrzeżu.

(P) Port Bon, nad zatoką Las Rosas, tuż nad granicą francuską, znajduje się przy głównej linii kolejowej łączącej Barcelonę z Francją. Linja ta posiada dużą przełotność i drogą tą szło 3/4 materiału wojennego dla czerwonej Hiszpanji.

Jest wprawdzie druga linja kolejowa wiodąca z Barcelony przez Granollers do Puigcerdy w Pirenejach, ale jest to droga górską o słabej przełotności, a poza tem zagrożona już przez wojska narodowe od zachodu.

Zajęcie Port Bou oznaczałoby ostatni śmiertelny cios, zadany resztkom armji katalońskiej. Armja ta odcięta od dowozu i dostaw amunicji i żywności, wparta w kraj dziki, biedny i górzysty, musiałaby albo kapitulować, albo też przekroczyć granicę francuską.

### Ostatnia próba obrony.

Paryż, 28 stycznia.

(PAT). Nadzwyczajny wysłannik „Paris Soir” donosi z Figueras, iż cały wysiłek naczelnego dowództwa armji republikańskiej skierowany jest na zorganizowanie ostatniej próby obrony na linii przechodzącej przez Vich do morza na północ od Barcelony aż do Seu Urgel.

Burgos, 28 stycznia (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości, wojska gen. Franco na froncie katalońskim zajęły stanowiska, położone w odległości 25 km od Vich i 20 km od Berga.

### Tłumy uchodźców ciągną ku Francji.

Perpignan, 28 stycznia (PAT). Drogi, prowadzące ku Francji po stronie hiszpańskiej są na przestrzeni 7 mil całkowicie zapechane uchodźcami.

Tysiące uchodźców wraz z wozami, samochodami ciężarowymi i ciężkimi ładunkami na plecach, posuwają się ku granicy hiszpańskiej. Władze francuskie wzmocniły posterunki graniczne, nie zatrzymują jednakże — jak zaznacza korespondent Reutera — uchodźców, pozwalając im przekroczyć granicę.

Amerykański charge d'affaires Thurston, który usiłował urzędować się na stronę hiszpańską, zrezygnował z tego zamiaru, ponieważ drogi były całkowicie zablokowane. Większość wśród uchodźców stanowią kobiety i dzieci.

### Rtm. Komorowski zajął czwarte miejsce na zawodach konnych w Berlinie.

Berlin, 28 stycznia (PAT). W sobotę wieczorem rozegrano w Berlinie na międzynarodowych zawodach konnych trzecią serję konkursu otwarcia dla koni powyżej lat 11-tu.

Startowały 93 konie. Wyniki: 1) por. Brinckmann na koniu „Baron”, 2) kpt. Gonze (Belgia) na koniu „Babelle”, 3) kpt. Conforti (Włochy) na klaczy „Saba”.

Z Polaków najlepszy wynik osiągnął rtm. Komorowski, zajmując na „Zbiegu” czwarte miejsce przed Francuzem por. Fressonem na koniu „Fafan de Tulipe”. (Patrz „Kurier Sportowy”).

### Hokejowa drużyna krynicka spóźniła się do Budapesztu.

Budapeszt, 28 stycznia (PAT). W sobotę wieczorem miał się odbyć w Budapeszcie mecz hokejowy pomiędzy reprezentacją Krynicy i drużyną węgierską F. T. C.

Mecz nie doszedł do skutku, gdyż drużyna polska nie mogła przybyć na czas do Budapesztu. Winę ponoszą koleje. Kryniczanie wynajęli nawet samochody w pobliżu granicy czeskiej, aby szybciej zdążyć do Budapesztu, ale nie zdążyli przyjechać na czas.

Paryż, 28 stycznia.

wstępem do zwycięstwa ostatecznego, otwierającego w świecie nową erę Hiszpanji.

### Nowy burmistrz Barcelony — przyjacielem Francji.

Paryż, 28 stycznia (m). Dzienniki tutejsze zamieszczają wywiad korespondenta agencji Havasa z p. Mateu, prezesem zarządu towarzystwa samochodowego „Hispano-Sulza”, którego gen. Franco mianował burmistrzem Barcelony.

P. Mateu wyjaśnił powody, dla których, jego zdaniem, on właśnie otrzymał tę nominację. Po pierwsze więc: wobec ścisłych stosunków między Katalonią a Francją, gen. Franco uważał za wskazane zatrzymać swój wybór na wypróbowanym swoim zwolenniku, który jednocześnie jest przyjacielem Francji, dobrze zna Katalonię i zorientowany jest w kwestiach przemysłowych i handlowych stosunków i katalońskich — i katalońsko-francuskich.

### Telegram Mussoliniego do gen. Franco

Rzym, 28 stycznia (PAT) Mussolini wysłał do gen. Franco depeszę następującej treści:

Naród włoski entuzjazmuje się pańskim zwycięstwem pod Barcelona, która jest

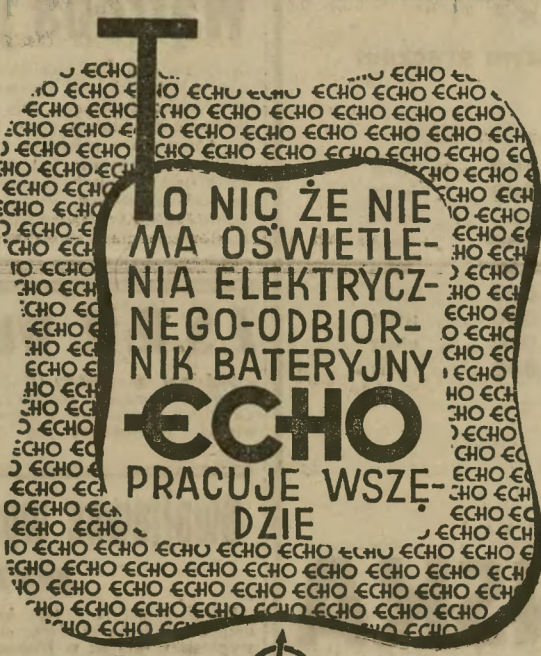
## Większość ofiar trzęsienia ziemi w Chile stanowią dzieci.

Santiago de Chile, 28 stycznia.

(PAT) Obywatelka angielska Helena Lawton, która odbyła podróż samochodem po obszarach, które ucierpiały z powodu trzęsienia ziemi, opowiada, iż największą

ilość ofiar stanowią dzieci. Prawdopodobnie trzecia część wszystkich dzieci w mieście Chillan zginęła.

Prezydent Aquirre, który również odwiedził nawiedzone przez katastrofę miejsc-



### Polacy zdobywają nagrodę regulaminową Rallye Monte Carlo.

Formularz radiogramu z nagrodą regulaminową. Zawiera dane o uczestniku (Marek Pajewski), trasie (Montecarlo 129 16 24 1830) i organizatorze (Olympia Piłate Miejsce Pierwsi Polacy Ktorzy Uzyskali Nagrodę Regulaminową).

Największą a zarazem najtrudniejszą imprezą samochodową w Europie jest Rallye Monte Carlo. W tym roku po raz pierwszy udało się Polakom, mimo dużej i bardzo groźnej konkurencji i mimo ciężkich warunków drogowych, uzyskać nagrodę regulaminową. Powyżej reprodukcję telegramu, w którym zwycięscy pp. Mar-ski i Pajewski donoszą o swym sukcesie odniesionym r. seryjnym samochodzie Opel Olympia, po przebyciu trasy o długości 5792 km.

wości, oświadczył, iż miasta Sancarlos, Chillan i Bulnes są całkowicie zniszczone. We wszystkich krajach południowo amerykańskich zorganizowano pod protektoratem władz zbiórki funduszy, które mają być przeznaczona dla ofiar katastrofy w Chile.

### Brak wody i żywności.

(Specjalna służba inform. „St” dla „IKC”).

Santiago, 28 stycznia. Doniesienia o sytuacji na obszarach, dotkniętych katastrofą, są coraz bardziej niepokojące. Wiele osób pozostałych przy życiu, zajętych akcją ratunkową i grzebaniem trupów, pada z głodu i pragnienia, oraz ogólnego wyczerpania.

Brak wody i środków żywności dla rannych i dzieci. Od dwóch dni nie można dostać nic do jedzenia i do picia. Tysiące zwłok leżących pod gruzami bądź na ulicach pod wpływem olbrzymiego napału rozkładają się tak, że wybuch epidemji zdaje się być nieunikniony.

Wojsko zajmuje się kopaniem studni. W Santiago władze zarekwirowały wszystkie samochody, które zostały użyte do transportu lekarstw i środków żywności.

### Nowe trzęsienie ziemi.

Donoszą dalej, że w Chillan odczuto nowe wstrząsy podziemne, które tym razem nie wywołały już paniki mieszkańców.

### Silny wstrząs w Messynie.

Rzym, 28 stycznia.

(Elk). W piątek 27 bm., o godz. 21 odczuto w Messynie i na wyspach Liparyjskich kilka silnych wstrząsów podziemnych. W Messynie trzęsienie nie wyrządziło żadnych szkód. Na wyspach Liparyjskich natomiast zanotowano kilkadziesiąt wypadków uszkodzeń budynków i przewodów telefonicznych.

### Komitety dla spraw mniejszościowych.

Katowice, 28 stycznia (A). Prasa niemiecka na Śląsku poświęca wiele miejsca wycie min. von Ribbentrop w Warszawie.

W szczególności prasa niemiecka podnosi dodatnie wyniki rozmów polsko-niemieckich, efektem których jest m. in. utworzenie stałych komitetów dla spraw grup mniejszościowych. Zdaniem prasy niemieckiej komitety te mają duże znaczenie dla mniejszości niemieckiej w Polsce.

### Anglja powołuje „bezpośrednią rezerwę marynarki”.

Londyn, 28 stycznia (PAT). Urzędowo donoszą, że tak zwana „bezpośrednia rezerwa” marynarki wojennej, utworzona w roku 1912, — lecz zniesiona wkrótce po wojnie światowej — będzie ponownie powołana. Do rezerwy tej należeć będą również pewne kategorie specjalistów, jak służba sygnałowa i telegrafista, powoływana zaś ona będzie pod broń przed wszytymi k emi innymi rocznikami rezerwy. Ochotnicy wcielani będą do rezerwy tej na okres pięcioletni.

### Dr. Benesz wyjechał do Ameryki.

Londyn, 28 stycznia (PAT). „Daily Telegraph” donosi, że b. prezydent Benesz wyjechał 26 bm. do Stanów Zjednoczonych A. P. i 20 lutego br. rozpocznie wykłady nau niwersytecie w Chicago.

### W przyszłym tygodniu rozwiązanie kwestji żydowskiej w Czechach.

Praga, 28 stycznia (PAT) Rada ministrów rozważała w ub. piątek niektóre sprawy żydowskie (zagadnienie urzędników i kwestje rewizji praw obywatelskich). Odnosne rozporządzenia mają być ogłoszone w początkach nadchodzącego tygodnia.

### Zajścia antyżydowskie w Mor. Ostrawie.

Mor. Ostrawa, 28 stycznia (PAT). Ubiegłej nocy Morawską Ostrawą była ponownie widownia zajęte antyżydowskich. W kilku miejscowych domach towarowych, będących własnością kupców żydowskich, wybito szyby. Policja sprawców nie ujęła. Równocześnie prasa czeska wszczęła ostrą kampanję antysemicką, domagając się wyeliminowania w życiu publicznym przedewszystkiem w wolnych zawodach, elementu żydowskiego.

### Katastrofa niemieckiego bombowca we Francji.

Paryż, 28 stycznia (m). Władze francuskie otrzymały wiadomość z Tarbes, że na terytorjum francuskim koło wioski Arrence w Pirenejach na wysokości 2357 m., spadł w nocy i rozbił się samolot bombowy pod flagą armji gen. Franco.

Koło samolotu leżał zupełnie zwęglony trup jednego z lotników. Nieco dalej znaleziono zwłoki jeszcze czterech, którzy widocznie wyskoczyli z samolotu przed jego upadkiem. Stwierdzono, że samolot ten jest potężnym bombowcem niemieckiej konstrukcji typu „Heinkel”. Z papierów znalezionych przy zwłokach trzech lotników wynika, że byli oni Niemcami: ożwarty z lotników Hiszpan. Dziennik pokładowy samolotu był prowadzony w języku niemieckim.







# Wkłady w P. K. O. osiągnęły sumę 1 miljaru 100 milionów zł.

Warszawa, w styczniu.

Rozsądek i dbałość o własne dobro nakazuje nam interesować się nie tylko dniami dzisiejszymi ale także i jutrem. Przeworność w wobec dzisiejszych czasów przejawia się przede wszystkim w stworzeniu odpowiedniego zabezpieczenia finansowego — oddzielenia oszczędności pieniężnych, powierzenia wybranej instytucji dla zabezpieczenia i powiększenia kapitału. Na przykładzie PKO naszej największej instytucji oszczędnościowej, widzimy wyraźnie, jak z drobnych kwot powstają potężne kapitały,

kóre zwiększają dobrobyt jednostek i państwa.

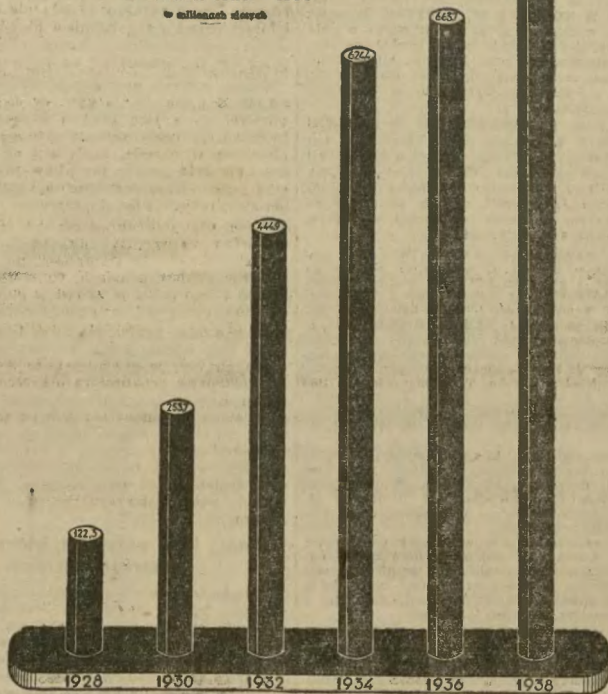
W roku ub. społeczeństwo nasze złożyło dalszy dowód uświadomienia gospodarzom i dbałości o swoją przyszłość. PKO bowiem wykazuje dalsze rozszerzenie zasięgu działalności oszczędnościowej, wyrażające się w zwiększonej sumie kapitałów oszczędnościowych i liczbie książeczek. Do wielomilionowej liczby oszczędzających dołączyło się w roku ub. dalsze 1/2 miliona osób. Dzięki temu liczba książeczek oszczędnościowych przekroczyła 3,4 milj. i

lokalną. Kredyty PKO zasiliły w pierwszym rzędzie budowę dróg i mostów, regulację rzek, budownictwo mieszkaniowe na wsi i w miastach, inwestycje samorządowe, rolne itp. Inwestycje

przystosowane w każdym kraju do możliwości społeczeństwa, do jego zamożności i wymagań. Zasluga PKO jest stworzenie popularnych ubezpieczeń dostępnymi dla najszerszych warstw społeczeństwa i przedewszystkiem tanich. Ubezpieczeń takich nie mieliśmy w Polsce do r. 1928 mimo, że były one znane w wielu krajach i stanowiły b. dogodną formę oszczędności dla średnio i mało zamożnej ludności. Przyczyna braku ubezpieczeń popularnych w Polsce tkwiła w małej ich opłacalności, co nie zachęcało towarzystw ubezpieczeniowych do zajęcia się tą sprawą.

Dla PKO, jako instytucji o charakterze publicznym, moment korzyści społecznych odegrał decydującą rolę. W r. 1928 stworzono w PKO Dział Ubezpieczeń na Życie,

Wkłady oszczędnościowe w PKO w latach 1928 - 1938



## co 10-ty obywatel posiada książeczkę P. K. O.

Właścicielami tych książeczek są osoby ze wszystkich warstw społecznych, co nadaje oszczędnościom, złożonym w PKO, charakter powszechny. Fakt ten jest niezmiernie cennym zjawiskiem, wskazuje bowiem, że w obrotach gospodarczych i pracy nad podniesieniem dobrobytu biorą coraz liczniejszy udział szerokie warstwy, od których uświadomienia i gospodarności zależy rozwój kraju.

Znaczenie i popularność tego obrotu powoduje, że roczne obroty czekowe PKO dochodzą do kilkudziesięciu miliardów zł. W roku 1938 ogólny obrót czekowy osiągnął prawie 38 miliardów zł. Przeważająca część tych obrotów odbyła się bezgotówkowo, bez używania pieniędzy przez przelanie kwot z jednym rachunków na drugie.

### Obrót bezgotówkowy

osiągnął 29 miliardów zł. i stanowił 76% całego obrotu czekowego, co jest zjawiskiem b. cennym gdyż obrót bezgotówkowy jest całkowicie bezpłatny i zaoszczędzone na opłatach sumy zostały w posiadaniu korzystających z obrotu czekowego PKO, którzy mogli je przeznaczyć na nowe operacje gospodarstwa.

Sumy, złożone na książeczkach oszczędnościowych i rachunkach czekowych osiągnęły łącznie 1.094 milionów w zł., kiedy 10 lat temu wynosiły za ledwie 316 milionów.

Nasuwa się teraz pytanie,

Jeżeli rzucimy okiem wstecz, otrzymamy najlepszy obraz wyników działalności PKO. Weźmy dla przykładu lata 1928 i 1938. Otóż w ciągu tego dziesięciolecia liczba książeczek zwiększyła się o przeszło 3 milj., a suma oszczędności o 666 milj. zł. Część kapitałów, złożonych w PKO, znajduje się

### na rachunkach czekowych.

Obrót czekowy PKO jest jednym z najbardziej użytecznych udogodnień, jakie instytucja ta stworzyła dla życia gospodarczego.

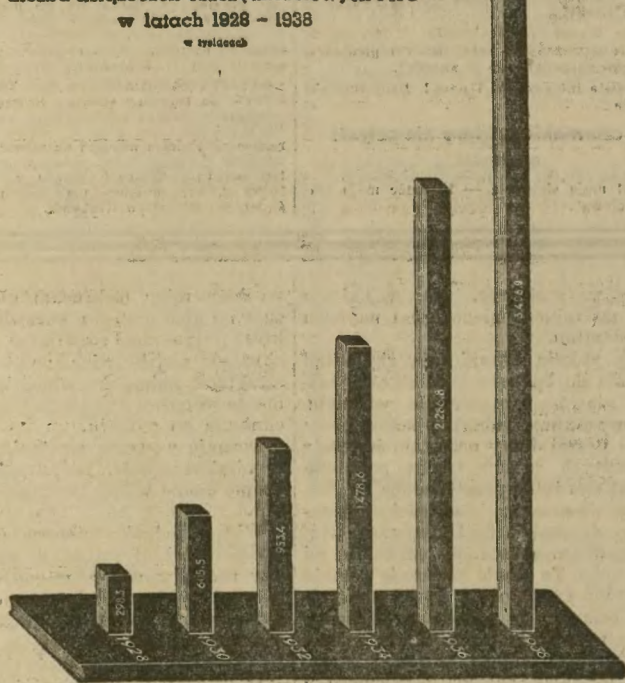
## Jak PKO gospodarzyła powierzonymi jej kapitałami?

Danych o działalności PKO w r. 1938, a więc odpowiedzi na to pytanie dostarcza sprawozdanie prezesa PKO, dr. Grubera,

Zgromadzone kapitały zużyła PKO na

popieranie akcji gospodarczej,

Liczba książeczek oszczędnościowych PKO w latach 1928 - 1938



przedstawione na konferencji prasowej w dniu 28 bm.

zmierzającej do stworzenia podstawowych inwestycji przynoszących korzyść ogólną

te dostarczają krajowi podstawowych urządzeń, usprawniających obroty gospodarcze i pobudzających działalność prywatną.

Kapitały PKO rozprawdzone w formie kredytów grają zatem rolę motoru, który przyspiesza tempo rozwoju gospodarczego kraju i stwarza źródło zarobku dla wielu rodzin.

W r. ub. PKO przeznaczyła na cele inwestycyjne przeszło 67 milj. zł., a ogólna suma tych kredytów osiągnęła 913 milionów.

Część zgromadzonych w PKO kapitałów kierowana jest również do dziedzin bezpośredniej działalności kredytowej.

PKO udziela pożyczek na zastaw papierów wartościowych, polis ubezpieczeniowych, pożyczek hipotecznych, wekslowych. Te kredyty bezpośrednio udzielane są przez PKO tam, gdzie życie gospodarcze wymaga natychmiastowej pomocy finansowej, a gdzie inne instytucje specjalnie zajmujące się udzielaniem takich kredytów nie nadążają za zapotrzebowaniem. Pomoc kredytowa bezpośrednio udzielona przez PKO na najpilniejsze potrzeby bieżące przekracza 33 milj. zł.

Klienci PKO korzystają z szeregu operacji i urządzeń przeznaczonych dla ich wygody. Z najważniejszych wymienić tu należy przekazywanie pieniędzy za granicę, zlecenia giełdowe, depozyty, wynajem kasetek. Dbałość PKO o wygodę klientów posuwa się do administrowania zdeponowanymi walorami; realizowaniem kuponów, sprawdzaniem i podejmowaniem wygranych oraz sprzedażą i zakupem papierów wartościowych.

Jedną z form oszczędności są ubezpieczenia.

Rodzaj i warunki ubezpieczeń muszą być

który rozwinał się szybko, podkreślając celowość istnienia takich ubezpieczeń popularnych i uznanie, z jakim spotkało się ich wprowadzenie. Po pierwszym roku działania Dział Ubezpieczeń na Życie posiadał 6 tys. polis, opiewających na 18,8 miliona zł., a po 10 latach w roku 1938 już blisko 148 tys. polis na sumę ubezpieczenia 218,5 milj. zł.

Działalność PKO nie ogranicza się tylko do Polski, lecz sięga również

### do skupisk emigracyjnych.

Przedłużeniem działalności PKO poza granice kraju jest akcja Banku Polska Kasa Opieki, instytucji założonej przez PKO.

Bank PKO prowadzi za pośrednictwem swych placówek działalność opiekuńczo-wychowawczą wśród emigracji, zbierając wkłady, pośrednicząc w obrotach z Polską, udzielając pomocy przy zakładaniu warsztatów pracy oraz zakładając i opiekując się świetlicami i bibliotekami polskimi. Ponadto Bank PKO załatwia transakcje związane z wywozem towarów polskich za granicę. Emigracja polska korzysta chętnie i szeroko z usług Banku PKO, który stał się dla niej opiekunem i pośrednikiem w sprawach finansowych. Suma wkładów powierzonych Bankowi PKO przez emigrantów przekracza 34 milj. zł. a ogólny obrót tej instytucji dochodzi do 1 miljaru zł.

Wyniki osiągnięte co roku przez PKO we wszystkich działach pracy mają swoją wymowę, wskazując one mianowicie, że systematyczna, wyteżona praca doprowadza do wielkich celów. W pracy nad krzewieniem idei oszczędności, podniesieniem dobrobytu i rozwojem gospodarki polskiej opiera się PKO o szerokie warstwy społeczeństwa i odnosiła się do zmysłu społeczeństwa oraz gospodarności całego społeczeństwa. Ze hasła te są skuteczne, a praca PKO owocna — świadczy dodatnie rezultaty osiągnięte co roku przez tę instytucję.

## KURYER GIEŁDOWY.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28 stycznia. Na sobotniej giełdzie odczuwalna tendencja dla akcji była słabsza przy obrotach zwiększonych ośmiu metalurgów.

Notowano: Bank Polski 133, Cukier 33—33,75, Lito 90, Modrzewiów 18,75, Ostrowiec 66,75, Starachowice 49.

Na rynku papierów procentowych tendencja była utrzymana przy obrotach zwiększonych 4 1/2% pożyczką wewnętrzną. Notowano: 3% inwestycyjna I em. 84,50, II em. 85,50, serie II em. 91, 4 1/2% wewnętrzna 65,50, 5% konsolidacyjna 66,25, drobne odcinki 66,25, 6% konsolidacyjna 69,75, 5% listy zast. Warszawy z 33 r. 72,25—71,75—72,25, odcinki po 1.000 zł 73, 4 1/2% listy zast. ziemskie 63—64—63,50, 4 1/2% listy zast. Poznania seria L 63.

W obrotach prywatnych: 4 1/2% listy zast. ziemskie wileńskie 64, 3% państw. renta ziemiska odcinki po 1.000 zł — 57,50—58, odcinki po 500 zł — 59,50.

### GIEŁDA ŁÓDZKA.

Łódź, 28 stycznia. Papiery procentowe: Premj. dolarowa 42,50, inwestycyjna I em. 85, II em. 86, konsolidacyjna 66,25—66, wewnętrzna 65,50, Bank Polski 133,50—133, 5% listy Łodzi z r. 1933 64—63,75. Tendencja słabsza.

### GIEŁDA POZNAŃSKA.

Poznań, 28 stycznia. Papiery procentowe: 3% pożyczki wewnętrznej 66, 5% konsolidacyjna 66,25, 4 1/2% wewnętrzna 66, 5% konwersyjna 69,75 za większe odcinki, 5 1/2% oblig. Kom. Banku Kred. 81, 4 1/2% listy zast. płacone w zlocie 66, 4 1/2% zlotowe listy zast. 64 za większe odcinki, 65 średnie i 66 drobne, 4% listy zast. konwert. 53, Bank Polski 132, H. Cegielski 58—57. Tendencja słabsza.

### ZIEMIOPŁODY.

Kraków, 28 stycznia. Giełda zbożowa: Pszenica 80% 22,25—22,75, jednolita czerwona 21—21,25, biała 21—21,25, zbirana 20—20,25, żyto I stand. 16—16,50, II stand. 14,75—15, jęczmień jednolity 17—17,75, I stand. 16—16,25, pastewny 15,75—16, owies nie-

zadecyzowany 17—17,50, I stand. (lekko zadecyzowany) 15,75—16,50, II stand. (zadecyzowany dop.) 15,25—15,50, kukurydza 15—19, mąka pszenna wyciągowa 80% 41,75—42,75, 85% 41,25—42,25, I gat. 50% 38,75—39,75, gat. I A 63% 34,75—35,75, II gat. 35 65% 32,75—33,75, 50—60% 30—30,50, 50—65% 29—29,50, 60—65% 28,50—29, pastewna 14—14,25, razowa 95% 28,25—28,75, mąka żytnia okr. kraj. gat. I A 55% 33,50—34,50, razowa 95% 22,75—23, mąka żytnia okr. poen gat. I A 55% 26,50—27, otręby pszenne stand. mł. 11,25—11,50, średnie 11—11,25, żytnie stand. 11,25—11,50, jęczmień 10,50—11. Ogólny obrót 494 tonn. Tendencja ogólna spokojna.

Łódź, 28 stycznia. Giełda zbożowa: groch półny 26—28, groch Victoria 32—35, gorczyca 54—56, Reszta notowań bez zmiany. Tendencja spokojna. Ogólny obrót 712 tonn.

Poznań, 28 stycznia. Giełda zbożowa: żyto 14,25—14,50, Sprzedano: pszenicy 811 tonn, żyta 1265 tonn, jęczmienia 300 tonn (tendencja ożywiona), owsa 110 tonn. Ogólny obrót 2.638 tonn.

Łwów, 28 stycznia. Giełda zbożowa: Obroty: pszenicy 206 tonn, żyta 258, jęczmienia 330, owsa 90 tonn.

Ogólny obrót 1.770 tonn. Tendencja spokojna, ceny bez zmiany.

## Ulgi kolejowe dla zakładów przemysłowych w COP.

Sandomierz, 27 stycznia. (PAT) Dla ułatwienia produkcji zakładom przemysłowym, działającym na terenie C. O. P., Delegatura Związku Izby przemysłowo-handlowych dla spraw C. O. P. w Sandomierzu, wystąpiła do władz kolejowych z wnioskiem o przyznanie poszczególnym zakładom przemysłowym ulg przy przewozie surowca i wytworów.

Na skutek tej interwencji, w Nr. 3 Dziennika Taryf i Zarządzeń Kolejowych w dr. opublikowane zostało zarządzenie o zniżeniu Sandomierzan na terenie C. O. P., Delegatura Związku Izby przemysłowo-handlowych dla spraw C. O. P. w Sandomierzu, wystąpiła do władz kolejowych z wnioskiem o przyznanie poszczególnym zakładom przemysłowym ulg przy przewozie m. in. szkła taflowego oraz surowców, potrzebnych do tej produkcji, a więc np. soli Glauberskiej i sody amoniakalnej.



## KRONIKA KRAKOWSKA.

Dziś w Teatrze M. pop.: Zaczarowane kolo, wiecz.: Dlaczego zaraz tragedia

**MUZYKA KOŚCIE NA W NIEDZIELE.** Podczas smy w katedrze na Wawelu śpiewa chór katedralny pod dyr. Fr. Burgiela. W kościele OO. Jezuitów na Wesołej o godz. 12-tej wykonają kolendy: Kolora, Maklakiewicza i Noskowskiego pp. Z. Wünsch (organ), Cz. Muszajski (skrzypce), Wł. Dylag (organ). W kościele ka. Misjonarzy na Kleparzu o godz. 9.30 śpiewa chór P. A. C. pod kier. prof. Fr. Przystała. W kościele św. Krzyża o godz. 11.30 śpiewa chór żeński gimn. kupieckiego pod k. er. prof. M. Szczygła. W bazylice OO. Franciszkanów o godz. 12-tej chór legjonowy pod batutą J. Nowaka wykonają kolendy. W kościele OO. Piłardów o godz. 9 śpiewa chór męz. padaw. Pedagogów oraz chór chłopiński szkoły wieś. pod k. er. prof. Zyzkowskiego, o godz. 10 kwartet OO. Bonifratrów, o godz. 12 chór prof. art. ciekłej pod kier. prof. J. Przystała, przy organach W. Bogunia.

**UROCZYSTOŚĆ ODPUSTOWA ŚW. FRANCISZKA SAŁEJEWSTWA W KOŚCIELE ŚS. WIZYTEK.** Porządek nabożeństw: niedziela o godz. 6.30 przyrząd. o godz. 8 i 9 wotywa, śpiewa chór Św. Imelda pod kier. prof. Smagierówny, o godz. 10 suma, która odprawi ka. biskup dr. St. Bospond, śpiewa chór podofic. garn. krak. pod kier. mgr. Stryli, o godz. 16.30 niezaproszone z kazaniem.

**ODCZYT MIN. TWARDOWSKIEGO W WIEDNIU O KRAKOWIE.** B. minister dr J. Twardowski wygłosił w wiedeńskiej „Uranji” odczyt o Krakowie i jego zabytkach sztuki dla publiczności wiedeńskiej. Na odczyście tym, na którym był obecny konsul E. P. w Wiedniu J. Zarnański, darzyła prelegenta H. zeznami oklaskami doborowa publiczność wiedeńska, która wypełniła salę po brzegi.

**SZOPKA U HAWELKI PO RAZ OSTATNI** — dziś trzy przedstawienia — o godz. 12 w południu, poranek po 1.30 zł., akad. 1 zł., godz. 6.30 (ceny zmniejszone) i niedzielne przedstawienie o godz. 8.45. W środę i wtorek premiera Szopki w lokalu „Cafe Club” w Katowicach 622k.

**Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w niedzielę popołudniu baśń dramatyczna H. Rydla „Zaczarowane kolo”. W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. J. Karbowskiego występują: J. Jabłońska, W. Niedziałkowska, T. Buratowicz, J. Bobrowski, A. Fuzakowski, J. Jarosł., J. Karbowski, W. Macherski, Z. Mrazowski, W. Nowakowski, L. Ruzkowski, S. Turek, J. Woźnik, B. Wroński, J. Zięlewski.

Dziś wieczorem pełna humoru komedia R. Nie wiarowicza „Dlaczego zaraz tragedia!” w J. Zięlewskim, H. Brochocka, H. Biełska, R. Wroński, K. Opaliński, K. Fabisiak, J. Romowicz, M. Aronyszka, J. Bobrowski, A. Posaert, A. Fuzakowski, G. Senowski.

Jutro w poniedziałek oraz we wtorek powtórzenie komedji B. Corra i J. Achille „Miloś będzie naszym wynalazkiem” w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego w remjorowej obsadzie z Zofją Jaroszewską oraz J. Zięlewskim, J. Karbowskim i W. Nowakowskim w rolach głównych.

**SZOPKA KRAKOWSKA W T. S. L. IV Kolo T. S. L. Im. A. Asnyka** w Krakowie urządza dziś, w niedzielę 29 stycznia w sali przy ul. Św. Anny 5. Szopkę Krakowską według oryginalnego tekstu zaadaptowanego przez dyr. T. Seweryna. Początek o godz. 16. — Wstęp dla dorosłych 30 gr., dla dzieci i młodzieży 16 groszy.

**TRADYCYJNA SZOPKA KRAKOWSKA** wykonana zostanie dziś, w niedzielę w Związku Młodzieży Przemysł. i Rękodzielni. przy ul. Skarbowej 2. Czysty dochód przeznaczony na cele wychowawcze młodzieży znajdującej się pod opieką ks. Kuznowicza T. J.

**TEATR ZW. MŁODZ. PRZEM. I RĘKODZ.** ulica Skarbowska 2, wystawia w niedzielę wodewil Konst. Krumholckiego pt. „Stuby debiutkie”.

**ODCZYT.** T. Cybulski wywodzi „refleksje” na temat zbiorowej wystawy Czyszewskiego i T. Potworowskiego, oraz wystawy St. Millego i H. Webera w sali Domu Plastyków, dziś w niedzielę o godz. 12.30.

**W. ZEROM.** członków okr. kół Harecerzy z czasów walk o Niepodległość, odbędzie się dziś w niedzielę, o godz. 10, przy ul. Lubelskiej 21, parter na prawo.

SALA SASKA **REPREZENTACYJNA ZABAWA CHEMIKÓW** 1 LUTY 1939  
Jazz Cyganeria pod dyr. Wonna Wstęp wyłącznie za imiennymi zaproszeniami

## „Ostatnie słowo” oskarżonych w procesie o handel protekcją.

W sobotę, w dwunastym dniu rozprawy przeciwko Ehrlichowi, Dziekanowskiemu i tow. „Związku interwencyjnego” przemawiali obrońcy pozostałych oskarżonych.

Obrońca osk. Baldingera adw. Markus, starał się wykazać, że oskarżony ten był

### tylko narzędziem

w rękach Ehrlicha, że wykonywał „ślepo” jego rozkazy i sam żadnego udziału nie brał w działalności przestępczej. Zdaniem obrońcy osk. Baldingera jest człowiekiem niezarnym i tylko przez omyłkę znalazł się na ławie oskarżonych.

Długie, przeszło godzinne przemówienie wygłosił obrońca osk. Spitz adw. dr J. Bader. Polemizował on z tezą prawną aktu oskarżenia i twierdził, że czyny oskarżonych nie są karalne, albowiem w okresie, kiedy oni się tego dopuścili, nie było jeszcze przepisów prawnych, któreby tego rodzaju przestępstwa karaly. Następnie obrońca, przystępując do zarzutów, wysuwanych przeciw osk. Spitzowi, mówił, że Spitz był

### tylko pośrednikiem

we wszystkich działaniach, co zresztą miało się wiązać z jego ostatnim zawodem pośrednika handlowego.

Jako ostatni przemawia adw. Grzybowski obrońca osk. Rogoża i osk. Immerglückowej. Obrońca na wstępie oświadczył, że wobec nie porpania przez prokuratora oskarżenia co do udziału Rogoży w związku interwencyjnym, pozostaje mu do omówienia jedynie sprawa 50 zł., które oskarżony pobrał od Dyny, rzekomo jako wynagrodzenie za starania o posadę dla siostry. Obrońca twierdzi, że przedw sądowy nie dostarczył dostatecznego potwierdzenia, że kwota 50 zł. była wzięta jako wynagrodzenie przez oskarżonego, a

### raczej jako pożyczka, którą zresztą oskarżony zwrócił.

Przechodząc do obrony oskarżonej Immerglückowej, obrońca opisuje okoliczności, w jakich nastąpiło jej zapoznanie się z osk. Dziekanowskim. Będąc właścicielką restauracji spotykała się ona z wieloma osobami na różnych stanowiskach i w ten sposób doszło do zapoznania się z Dziekanowskim, z którym zetknęła się zwłaszcza w czasie akcji wyborczej w r. 1930. W sprawach licytacji i wyłączeń z pod egzekucji jej ru chomości, obrońca uważa, że przedw sądowy nie wykazał żadnych wykroczeń ze strony Immerglückowej.

Po przemówieniu tego obrońcy nastąpiły „ostatnie słowa” oskarżonych. Osk. pplik. Dziekanowski z widocznym wzruszeniem mówił: „Wysoki Trybunał! Stoje przed Sędem Ostatnim i chcę opuścić ten gmach ze skruszą i czystem sumieniem...”

Następnie oskarżony z żalem mówił o mowie prokuratora, który miał wyzwać go z wszystkich, co dla każdego człowieka jest bardzo drogie. Oskarżony

opowiedział swoje życie,

udział w walkach o niepodległość Polski, mówiąc, że kiedyś „jak wściekły pies, ścigany przez żandarmów rosyjskich, przybył do Krakowa...” Miał to wydać mu się wtedy bardzo piękne... Z kolei mówi o udziale w wojnie światowej, o walkach z wrogiem, co miało, swój wpływ na jego stan psychiczny.

— O co szedłem walczyć — ciągnął dalej z pewną nutą smutku w głosie — dla fantazji i swanturniczego życia? Nie. Poszedłem walczyć dla sprawy, dla Polski, którą chciałem widzieć wielką!

Opowiadał, jak ukończył służbę wojskową, gdzie mimo braku wykształcenia, starał się dorównać innym swoją fachowością, a uznaniem jego pracy na tym odcinku było oddanie mu dowództwa pułku. Okres służby wojskowej nazwał Dziekanowski

### „najpiękniejszą pamiątką”

swego życia! — „Gdy przeszedłem na emeryturę — spotkałem się z nieszczęściem, że swoją kłeską...”

Dziekanowski opowiadał o swoim udziale w fabryce „Esko-Sporting”, gdzie miał stracić swój majątek i zadłużyć się, o pierwszych podpisanych wekslach itd.

„Trudno przedstawić całokształt tych wszystkich spraw — mówił dalej Dziekanowski — trzeba być wewnątrz mojej duszy, aby przekonać się, co jest w moim sumieniu...”

Mówiąc o swoich znajomościach z Ehrlichem, Dziekanowski twierdził, że początkowo miał o nim bardzo dobrą opinię i Ehrlich pomagał mu w ściganu jego należności od dłużników z okresu „Esko-Sporting”, nie spodziewał się,

że ten człowiek stanie się jego kłeską.

Dziekanowski zaprzeczył, jakoby on, żołnierz polski, miał mówić kiedykolwiek, że ma sędziów i prokuratorów w kieszeni i ten ciężki zarzut uważa dla siebie za szczególnie bolesny, ponieważ on o to walczył, aby w Polsce byli polscy sędziowie i prokuratorowie.

Mówiąc o długach swoich, w które miał wpaść przez różne nieszczenia życiowe, Dziekanowski twierdził, że spłacał je, bo nie chciał mieć nikogo na sumieniu. Gdyby nie to, że został aresztowany byłby później swoje długi uregulował. O udziale swoim w „Banku” mówił, że podpisał deklarację z dobrą wiarą i że nie wiedział o różnych kractwach Ehrlicha.

„Proszę Wysokiego Trybunału, ja pragnę odejść z rozgrzeszeniem. Jeżeli brałem pieniądze, to z przeświadczeniem, że je zwrócę”.

W sprawie interwencji i posad, Dziekanowski mówił, że

### jest człowiekiem, który nie potrafi odmówić

i „to jest moja słabością — to może moja tragedia życia”.

„Ostatnie słowo” zakończył Dziekanowski:

„Jestem złamany na długo nie tylko moralnie, ale i fizycznie... Podtrzymuję mnie tylko środki lekarskie... Przed końcem mego życia, pragnę, aby Wysoki Trybunał zdjął ze mnie ciężar, który mnie tak strasznie przytłacza... Proszę o sprawiedliwy wyrok, o ojcowski wyrok, który da mi wskazówkę, jak należało mi żyć... Karę swoją już odcierpiełem, odcierpiełem bardzo...”

Z kolei „ostatnie słowo”

wyłosił z łóżka osk. Ehrlich,

który na wstępie powiedział: „Dziwi mnie jedno, że pan pułkownik nie wyjaśnił, gdzie są pieniądze od Hammera?”. Oświadczenie to wywołało zrozumiałą wesołość na galerji dla publiczności.

Następnie Ehrlich mówił długo i drobiazgowo o swoim poznaniu się z osk. Dziekanowskim, opowiadając o tem z humorem, a nawet od czasu do czasu uśmiechając się, dalej opowiadał o interwencjach na rzecz Hammera i Wydry, wspominając, że osk. Dziekanowski mówił do niego „Panie Adolffie”, „Panie Adolffku”, a każdy rozdział swego przemówienia kończył zwrotem „Takie są szereg sprawy...”

Przemówienie swoje zakończył: „Proszę Wysokiego Trybunału, może

chciałem zarobić 50 z. może 100 zł.

Jestem ciężko chory, byłem pewny, że co pan pułkownik załatwił to świetnie... Jestem strasznie chory, czuję się coraz gorzej... (w tem miejscu Ehrlich zaczął płakać). Ja nie potrzebowałem tego wszystkiego, mogłem żyć w spokoju... Zylem tyle lat bez tego... Teraz padłem ofiarą... Świętny Sądziel... proszę mi uwzględnić...”

Osk. Baldinger prosił o uniewinnienie, gdyż był — jak twierdził — sierotą, nie miał żadnej opieki, a stał się tylko narzędziem.

Osk. Spitz prosił Sąd o „sprawiedliwy wymiar kary”.

Osk. Rogoż i osk. Immerglückowa prosiли o uniewinnienie.

Po ostatnim słowie oskarżonych, przewodniczący zapowiedział ogłoszenie wyroku we wtorek 31 bm. o godz. 13-tej.

## DIWANY I CHODNIKI

KOKOSOWE, WELNIANE 580k

## „Przemysł - Linoleum”

KRAKÓW RYNEK 10

**GUSTAW MORCINEK** wygłosi odczyt p. t.: „Śląsk za Olzą wczoraj a dziś”, dziś w niedzielę o godz. 18 w sali 39 Col. Nov. I p. — Wstęp 50 gr., akad. 20 gr. Początek o godz. 18.

**CHOROBY ZAKAZNE W KRAKOWIE.** Od dnia 23 do 28 bm. zgłoszono w wydziale zdrowia zarząd. 9 wypadków zachorzeń na błonicy, 4 na pniowie, 3 na krztuścu, 2 na różę i 1 wypadek zachorowania na nagminne zapalenie przyspizny.

**KINO MUZEUM** wyświetla w niedzielę film p. t.: „Zemsta Tarzana”. Ponadto dodatki.

**CZYJ MECHANIZM ZEGAROWY?** Na III komisarzyce E. P. znajduje się zakwestjonowany, a pochodzący prawdopodobnie z krakowskiej mechanizacji zegarowy w mosiężnej oprawie, której dłuższy koniec jest gwintowany. Mechanizm ten podobny prawdziwie podobnie z takimi maszynami służącymi do pomiaru lub poruszania zegarów kontrolnych. Poszkodowani mogą go oglądać, celem rozpoznania w III komisarzyce przy ul. Łobzowskiej 16.

**ARESztOWANIE AGENTA POD ZARZUTEM NADUŻEJ.** Na polecenie sędziego śledczego został aresztowany w sobotę w Krakowie agent handlowy Markus Kühn. zam. przy ul. Starowińskiej, pod zarzutem popełnienia nadużycia na szkodę łódzkiej firm tekstylnych, których był zastępcą, oraz pod zarzutem oszusteń wekslowych. Skłoda ma wynosić około 10.000 zł. Aresztowanego umieszczono w więzieniu śledcz. św. Michała w Krakowie.

## H. BUGGE MAHRT

# Pojedynek nad fjordami

Z upoważnienia autora przełożyła  
Helena Hellerówna

## CZĘŚĆ I.

### ROZDZIAŁ I.

Krog potrząsa mna... Przelatujemy nad Hinno.

Pod nami rozszerza się w nieskończoność śnieżna równina. Widać kilka linii geometrycznych, parę ciemnych punktów... Są to pola i domy.

Poraz drugi podczas podróży z Svolar do Tromsø morzy mnie sen. Robi się coraz ciemniej. A jednak jest dopiero trzecia. Budzi mnie znany hałas... Chwytałem radio z Harstad: „Ponad Tromsø zrywa się słaby wiatr z śnieżną mgłą”. Zapisuję szybko i podaję kartkę Krogowi, który grzywnoli: „All right. Będziemy w Tromsø koło czwartej, o ile nie zajdzie nie niespodziewanego”.

Za kwadrans na widnokręgu ukazują się światła Harstad.

Lecieliśmy szybko począwszy od Oslo i motor pracował przez cały dzień. Najpierw nad Helgeland. Zadziwił nas łagodny dzień zimowy; blade, niebieskawe światło przedzieralo się przez chmury, a ostre kontury ciemnych gór odcinały

się bardzo wyraźnie. Później pionowo od wysp Lofoten wzniosła się przed nami lodowa ściana, wystawiona na podmuchy zimnego wiatru; pejzaż stał się biały i świetlany. W niektórych miejscach przez jakiś wyłom można było dostrzec zielone morze; flotyle łodzi rybackich, zapuszczających sieci, kołysały się na wzburzonych falach.

A teraz Krog opuścił wodnoplacie nad Harstad, ku sygnałom bazy osiadania na wodzie. Opadaliśmy na wodę. W tejże chwili oczekująca nas łódź motorowa kieruje się w naszą stronę wśród wybuchów benzyny w motorze. Spuszczamy nasz worek pocztowy; wręczają nam inny. Klaujemy się sobie, rozmawiamy, poczem jedziemy w dalszą drogę. Na dole ludzie z motorówki żegnają się z nami, wykonując gesty, a ja im odpowiadam.

Wnosząc się coraz wyżej aparat oddała się pełnym gazem w kierunku Tromsø, opuszczając Harstad, w którym wśród zmierzchu zapala się pojedynczo światła. Rozciągające się przed nami swobodnie morze zamyka się niebawem z każdej strony barjerami białych skał.

Obecnie zapada ciemność. Zielona woda cieśniny płowieje. Staje się coraz bledsza, chłonąc ostatnie blaski światła, odbitego od skał.

Pełne morze... Pod nami rozciąga się szereg wysepek. Leżący na nich śnieg zatrzymuje się tam, gdzie kończą się fale. Ich granice określa pociągające jakby tuzsem chińskim.

Od czasu otwarcia zimowej komunikacji lotniczej w prowincji Finnmark, przewożymy w ten sposób pocztę już po raz piąty. Te nocne loty wśród pustkowi Dalekiej Północy, do których już się te-

raz przyzwyczailiśmy, nie wzbudzają już w nas takiego niepokoju i napięcia jak z początku.

Nasze zajęcia ograniczają się odtąd wyłącznie do badania widzialności, kierunku wiatrów i oznaczania położenia. Nie zamydlajmy jednak nikomu oczu: w głębi naszej duszy pozostało jeszcze z początkowych czasów trochę podniecenia; jest ono tylko przytłumione.

Muszę się przewyżniać, ażeby nie zasnęło w ciemnościach. Umieszczam słuchawkę w ten sposób, by szczypała mi trochę ucho. To ciągłe uciskanie pomoże mi walczyć z ospałością. Ażeby nie stracić informacji o pogodzie, niezbędne nam są wskazówki radja. Skały w dole mają odbłaski koloru perłowej masy.

Radjo trzeszczy znowu. Wiadomość z Tromsø: „Lekkie zawieje śnieżne, które będą się później zgęszczać. — zniżki barometryczne nad LoppHAVET. — Na dzień jutrzejszy prawdopodobna burza i zniżka temperatury. Po godzinie dziewiętnastej widzialność niedobra”.

Przepisuję na czysto i podaję Krogowi. Wstrząsa głową. To dobrze. Aż do nowych rozkazów te wskazówki są wystarczające. Nagle po naszej prawej stronie coś zabłyśnie. Księżyc wznosi się ponad wierzchołkami i wokoło nas rozpościera się srebrzyste światło. Z jednej strony wzgórz wystąpią ze swego ciemnego złoża, pobieleją, najeżają swe grzbiety, a z drugiej ciemność jeszcze wrośnie.

Blask księżycy pada na wody fjordu, oświetlając każdy szczegół pejzażu, który wydaje się nierealny, jakby wyrzeźbiony w srebrze.

Rozkoszuję się szybkością i pozwalam się ukochać warkotem motoru. Krog

wyciąga rękę; odwracam głowę; pokazuje mi cień aparatu, skrzydlate widmo, króre ściga nas, rozwijając największą chyżość, podskakując po leżących na szczytach śniegach, wpadając w atramentowe doliny, wspinając się bez wytchnienia po stokach.

Doznaję wówczas wrażenia, że lecimy w nieskończoność, jak strzela, my, ruchome cienie wśród tych czarodziejskich gór.

Widąc jednak zapraszające światła nadmorskiej przystani w głębi fjordu. Czy pochodzą one z migotliwej lampki oliwnej jakiegoś wiejskiego sklepiku? Czy z latarni morskiej jakiejś przystani? Wszystko jedno... Te światła są ludzkie. Rozwijają gniebiać mnie uroki.

W dziesięć minut później wyłania się przed nami latarnia bazy w Tromsø.

## ROZDZIAŁ II.

Aparat, powierzony pieczy mechaników, jest już przymocowany liną kotwiczną. A potem podajemy do hotelu ocieplenie, zmęczeni napięciem podczas podróży. Podają nam tam wążusza z wątróbką i na zakończenie konfitury z małin. Następnie udajemy się na pasażerski okręt linjowy, stojący w przystani, ażeby napić się czegoś, a może nawet pograć trochę w karty. Ulice pokryte są grubą warstwą śniegu; z latarni i okien sączy się smutne światło. W pobliżu nas słychać plusk: to przystań. A oto nasz okręt „Irma”, należący do Towarzystwa Bergenske. Znajduje się przy brzegu, soople lodu wiszący z jego lin; jego dziób i boki znajdują się w ciężkich okowach lodu.

(C. d. n.)







Wolne posady

TECHNICZY do wielkiego przedsiębiorstwa przemysłowego poszukiwani... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

POSZUKUJE się kupca chleba... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

PRACA DOMOWA stworzyć sobie mozaikę stały zarobek... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

AGENTOWA chrobiec do sprzedania... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

LEKARZ-dentysta potrzebny od 15 lutego na 4 tyg... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

ZASTĘPCY energicznego brzości... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

MASZYNISTA do obsługi maszyny... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

PRZYJMIEMY jednego instalatora... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

SAKSOFNISTA alt. bezczynny... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

WE dworze na Pomorzu, miejscowość letniskowa... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

POSAD POSZUKUJĄcego... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

STROJOSTWA poszukuje młodziświatła bezdotykowego... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

OSOBA inteligentna w średnim wieku... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

SZUKAM pracy biurowej, swobodnie jako tancerka... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

CUKIERNIK (mistrz), pierwowzrostna sika... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

KUPNO SPRAWOZDANIE o nieruchomości... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

WEDZARZ z skrajną zupełną... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

PANIENKA, lat 17 miliej prezencji... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

PERSKICH dywanów 14 sztuk... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

RUTYNOWANA Nienka poszukuje posady w chlebie... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

Kupno

OGRODNIK kawaler. lat 29... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

SZAFY SK EPOWE z marmuru... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

UŻYWANE meble kupuje... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

POSZUKUJE się do nabycia... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

D. K. W. Aero kupuje... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

GRAMOFONOWE płyty... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

LEKARZ-dentysta potrzebny... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

MŁYŃ wodno turbiniowy... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

MŁÓDzieny 5 kuz 15 zł... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

OKAZAJĄBIELNE mebla... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

KAMIENICE, parawan... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

UZYMANA CENTRALNA TELEFONICZNA... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

PIEKNA, prawie nowa... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

FORD 4-drzwiowy, 31 rok... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

BIETY wstawy, zawieszona... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

WIECZNE pióra wszelkie... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

RYSONKOWO geodezyjne... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

APTEKI polowa we Lwowie... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

MOTOCYKLE Phönix... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

OGRODNIK, lat 26, żona... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

SPRZEDAM

(wydzierżawienie) świetnie prosperująca... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

JEDNOPIETROWKA... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

DOM trzyczopokojowy... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

OSIEDLE Oficerskie... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

KRAKÓW, Willa pensjonatowa... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

SKLEP reprezentacyjny... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

KORZYSTNE kupno Kamienica... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

MOTOCYKLE najwzrostszej... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

OGRODZENIE w dobrym stanie... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

OKAZAJĄBIELNE mebla... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

KAMIENICE, parawan... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

UZYMANA CENTRALNA TELEFONICZNA... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

PIEKNA, prawie nowa... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

FORD 4-drzwiowy, 31 rok... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

BIETY wstawy, zawieszona... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

WIECZNE pióra wszelkie... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

RYSONKOWO geodezyjne... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

APTEKI polowa we Lwowie... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

MOTOCYKLE Phönix... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

OGRODNIK, lat 26, żona... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

PRZYSTOJNY

kawaler na posadzie, zamężny... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

MEBLE LAKIEROWANE... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

DOM trzyczopokojowy... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

OSIEDLE Oficerskie... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

KRAKÓW, Willa pensjonatowa... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

SKLEP reprezentacyjny... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

KORZYSTNE kupno Kamienica... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

MOTOCYKLE najwzrostszej... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

OGRODZENIE w dobrym stanie... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

OKAZAJĄBIELNE mebla... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

KAMIENICE, parawan... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

UZYMANA CENTRALNA TELEFONICZNA... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

PIEKNA, prawie nowa... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

FORD 4-drzwiowy, 31 rok... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

BIETY wstawy, zawieszona... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

WIECZNE pióra wszelkie... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

RYSONKOWO geodezyjne... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

APTEKI polowa we Lwowie... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

MOTOCYKLE Phönix... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

OGRODNIK, lat 26, żona... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

Lokale

TRZECZPOKOJOWE mieszkanie... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

MIESZKANIE dwupokojowe... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

POKÓJ kuchnia, sypialnia... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

W śródmieściu dwa lub jeden... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

DO wynajęcia pokój i kuchnia... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

POKÓJ, kuchnia, łazienka... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

SKLEP - tanie - wolny... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

PRZYSTAJĄ jako spółniczek... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

REWELACJA! Wcielam z Francji... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

POZYCZKA - pożyczki wans... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

RADJO-AMATORZY! 50% taniej... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

KIESZONKOWY odbiornik... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

OSMOKLASOWA szkoła... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

LISY - FUTRA! Posażo... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

OWOJENIE zbytnie! Rosnie... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

NAJNOWSZY WYNALEZ... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

WYKONANIE i wywołanie... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

KURSY licencje matematyczne... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

OKAL sklepowy do wynajęcia... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

ZADNY sklep do wynajęcia... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

JEZYKOWE: angielskiego, francuskiego... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

PSYCHOGRAFOLOG - JASNOWIDZ... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

POSZUKUJE urażony warsztat... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

Różne

KORZYSTAJCIE Bielińscy... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

PANOWIE! Paradyż w... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

FOTOKOPJE dokumentów... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

SPOKOJNA STAROŚĆ hipotecznie zabezpieczona... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

KASZLESZ... Danutol... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

HURTOWNIA galanterji... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

NA „FIS” rewja mody... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

NIE zaliczać do listu... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

NAJDOBRZĄ Kieci... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

REWELACJA! Wcielam z Francji... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

POZYCZKA - pożyczki wans... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

RADJO-AMATORZY! 50% taniej... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

KIESZONKOWY odbiornik... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

OSMOKLASOWA szkoła... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

LISY - FUTRA! Posażo... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

OWOJENIE zbytnie! Rosnie... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

NAJNOWSZY WYNALEZ... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

WYKONANIE i wywołanie... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

KURSY licencje matematyczne... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

OKAL sklepowy do wynajęcia... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

ZADNY sklep do wynajęcia... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

JEZYKOWE: angielskiego, francuskiego... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

PSYCHOGRAFOLOG - JASNOWIDZ... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

SPOLNIKA

trzydziestoletnie biuro... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

KIOSK tytoniowy oddam... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

POSIADAM 50 morgów... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

PROCENT za pożyczkę... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

KASZLESZ... Danutol... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

HURTOWNIA galanterji... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

NA „FIS” rewja mody... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

NIE zaliczać do listu... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

NAJDOBRZĄ Kieci... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

REWELACJA! Wcielam z Francji... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

POZYCZKA - pożyczki wans... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

RADJO-AMATORZY! 50% taniej... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

KIESZONKOWY odbiornik... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

OSMOKLASOWA szkoła... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

LISY - FUTRA! Posażo... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

OWOJENIE zbytnie! Rosnie... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

NAJNOWSZY WYNALEZ... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

WYKONANIE i wywołanie... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

KURSY licencje matematyczne... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

OKAL sklepowy do wynajęcia... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

ZADNY sklep do wynajęcia... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

JEZYKOWE: angielskiego, francuskiego... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

PSYCHOGRAFOLOG - JASNOWIDZ... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

DENTYSTYCZNO

lekarska praktyka nowo... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

ZA pożyczkę 15 m... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

NIERUCHOMOŚĆ miejska... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

KASZLESZ... Danutol... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

HURTOWNIA galanterji... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

NA „FIS” rewja mody... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

NIE zaliczać do listu... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k

NAJDOBRZĄ Kieci... Złozienia Nr. 388 do Biura Ogłoszeń Stattersa Kraków Rynek 8, 1155k







### Wolne posady

**LIKWIDATORÓW GRA-  
DOWYCH** sezonowych, platynych diamentowych, poszukuje poważna **INSTYTUCJA UBEZPIECZENIOWA** do szacowania szkód gradowych w sezonie 1939 r. i następnym. Dołączony program praktyczny, administracyjny gospodarstwami rolnymi, a także i innymi inżynierami-rolnikami, posiadający możliwość corocznej współpracy w zakresie dysponujący bez skrapowania czasem w sezonie szkodowym, proszeni są o masywanie do I. K. C., Kraków, pod „16500” ofert, zawierających imię, nazwisko, wiek, miejsce zamieszkania, adres, odległość od kadei i najbliższej linii autobusowej, odpis dyplomu i świadectwa. Będą lat praktyki rolniczej, rodzaj stałego zajęcia, stwierdzenie możliwości corocznej pracy w charakterze likwidatora gradowego, czy już szcwałow skody, kiedy i w jakim T-wie, popołatanie się na znane insytuacje i osoby. 16500k

### Posad poszukują

**REGIELNI kierownik** — szkoła ceramiczna, dwadzieścioletni lat samodzielnej praktyki zawodowej, sumienny, dobry organizator — znajomość wyrobu, wypалу, suszenia sposobem sztuwnym, wszystkich wyrobów ceramicznych, znajomość osad. Zgłoszenia: I. K. C., Tarnów, „392A”. 1031k

**SKLEPOWY młody, energiczny, uczony, dąca do rozwoju, imię, objęcie posady. Kaucja godziwa, hipoteczna. Zgłoszenia: Czesław Reichel, Nowy Sącz, Chelmiec — Helena, 785g**

**SLAZACZKA**, lat 40, przyjemnie posada gospodyni u szanownej osoby. IKC, Kraków, „702g”. 702g

**CERAMIK** mechanik do prowadzenia cegielni z wypalaniem prowadzenia maszyn parowej z ceramicznymi przewodami remontu, wykonanie wszystkich formy i aparaty do dachówki ceglanojonej i pustaków zmiany posade od 1 kwietnia, albo może przystąpić jako spółnik do małej cegielni. Zgłoszenia kierować do IKC Kraków, 769g

**NIEMKA** rodowita, b. naucecziela szkół zrodowych we Francji, poszukuje posady lub lekcyj. I. K. C., Kraków, „Nr. 1598”. 1598

### Kupno

**KUPIE** 100 mtr. sześciennych jesion ogrodowych. Zgłoszenia: Adolf Serbenicki, Mazana Dolna. 996k

**ZBIOR** znaczków starych kupa. Reflektuje na filiat. poważne, dobrze zakonserwowane. Szczęśliwe zgłoszenia: I. K. C., Katowice, Marjańska 13, „156A”. 194k

**KUPIMY** Forda 1/2-1-tonny, w dobrym stanie, na chłodni. Zgłoszenia: Chodźska 32, m. 1. 1582

**WARSTAT** stolarski z maszynami, dobrze zaprowadzony, korzystnie do wydzierżawienia. Potrzebne 3-5.900 zł. Oferty: I. K. C., Katowice, Marjańska 13, „160K”. 160K

**FORTEPIAN** stary, krótki, pianino kupi Strójciak. I. K. C., Katowice, „1010K”. 1010k

**OKULARY najtaniej!** — Optyk Grüssler, Kraków, Grodzka 41. 305g

**MEBLE**, tapczany, specjalnie nieszczani, Anisfeld, Kraków, Plac Dominikański 4. 183k

**KARNAWAŁ**: kotyliony czapki zabawowe, parasole, serpentyny, balony, konfetti, oranie bengalskie, niespodzianki — zmianki, krepny, maski poleca w wielkim wyborze po niskich cenach Skład Zabawek, Kraków, Piłsudskiego 1, telef. 189-65, (Cennik bezpłatnie) 648k

**RESTAURACJA**, dancing, bar z urządzeniem do wydzierżawienia od zaraz. Lokal pierwszorzędny. — Oferty składać: Kimo Apollo, Rybnik, Śląsk. 192k

**KASY** kontrolne National oraz innych systemów — maszyn do pisania — na dogodnych warunkach do starca Juliusz Hecker, Kraków, Kuratki 11, telef. 157-07. 103g

**KILIMY** „Grot” — narzutny: Kraków, Starowisła 10, Warszawa, Krucza 49. 70k

**OSMIOMIĘSIĘCZNA** sukca bernard, bardzo ładna, dobry stróż domowy, okazuje do sprzedania. Chodźska 32, m. 1. 1582

**WARSTAT** stolarski z maszynami, dobrze zaprowadzony, korzystnie do wydzierżawienia. Potrzebne 3-5.900 zł. Oferty: I. K. C., Katowice, Marjańska 13, „160K”. 160K

**DROGERJA**, Malopolska Zachod., sprzedaż — dzierżawa — chrobotek. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, „Nr. 1373”. 1373

**MOTOR** setka Alcion okazuje sprzedam. Kraków, Benedykta 11, m. 1. 1605

**SPRZEDAM** nie używaną żelazną konstrukcję dachową 19 mtr. szeroko. Oferty do I. K. C. Kraków, pod „686A”. 686g

**KOTY** parowe lankowskiej Filtzera 193 rok, 120 atm., atmosfer, z przewiezczami lub bez, pojedynczo lub trzy razem sprzedam. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, „Nr. 354d”. 341d

**OKAZJA!** Zaprowadzony sklep bławatny, najlepszy punkt Lwowa, sprzedam. Zgłoszenia: IKC Lwów — Akademicka 14 Nr 137L. 157L

**KOPALNIA ŻŁOTA**. Kawiarnia-restauracja z kompletnym urządzeniem bez konkurencji, z powodu emigracji natychmiast sprzedam. Fr. Nieruszowski, Nowy Bogumin, Schillera 852. 1566

**MOTOCYKLE** „Tornax” — najbardziej rewolucyjny model 1939. Nowe przedkładki, światło „Bosch”, sygnał elektryczny. — Modele 100-600. Niskie ceny! Dogodne warunki „Centromotor”, Warszawa, Senatorska 36. 689g

**KOCIOL** parowy, 8 atmosfer, 12 mk powierzchni, maszyni paraficze, motocykl sprzedam. IKC, Kraków, „773g”. 773g

**PRAWIE DARMO!** Parcela uzbudowana 450-metrova, 20-metrow front, pobliże Hutusza centrum, koszt 4.000, wpłaty 2.000, reszta Bank, sprzedaż „Beski” Cieszyń Zachodni, Plac Becka 26. 1561

**TOKNIERKI** używane, szpindzi, garniki, szelki, heblarka do zelazka, szlifarka, lamaz do kamieni, młot sprężynowy, maszyni białarskie i s. i. r. k. i. e. pre sy „Pono” i dwumetrowej, łożyska itp. poleca Skład Starego Zelaza Katowice, Mickiewicza 42, tel. 352 36. 196k

**DEUTZ** 4-cylindrowy, średnica cylindrów 160, skok 250, sila 60 km, do sprzedania. Zgłoszenia: Mlyn, Zeldichow, poczta Olsztyn. 1620k

**WARSTAT** samochodowy i mechaniczny, kompletnie urządzony, z dużym placem budowlanym, ma Zgłoszenia: Urzędnicy ma wydzierżawienia. Maszyni mogą być ewent. oddzielnie sprzedane. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wilepolie 1, pod „709g”. 709g

**PARNIE** parowa, urządzenie parowe, — sprzedam: IKC Kraków „774g”. 774g

**KOŁOSALNY** wybór bogactw Pań — Panów poleca Jedyny Ogólnopolski Bezkonkurencyjny Koncert Matrymonialny „Vox” — „Nowa Era” — Centrala: Warszawa, Aleje Jerozolimskie 732, Telefony: 7-16-30. Nadziejcie wyzerczajcie dane wysyłamy najpóźniej nie później imienne adresy, fotografie. 189k

**OFICERA** około 45 l. kawalera lub wdowca, zdrowego, prawego charakteru, szukam na meza dla mojej córki, panji 36 l. emerytalnie 10.000 i realności ete. Podoficerowie i szeregowi wykluczeni. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wilepolie 1, „205g”. 205g

**MŁODA** panna matczyciela pragnie znajomości ze studentem panem, z odpowiednim stanowisku. Cel matrymonijalny. IKC Katowice, Marjańska 13, „155”. 193k

**KAWALER**, lat 45, trymkał., właściciel nieruchomości w Gdyni, szuka odpowiedniej, materialnie sytuowanej w celu matrymonijalnym, bez różnicy wyznaczenia, — mojej odpowiednim stanowisku. Cel matrymonijalny. IKC Katowice, Marjańska 13, „155”. 193k

**WYKSZTAŁCONA**, niebrzydka, dużej doświadczenia panna, niezależna, pozna wartościowego, kulturalnego pana na stanowisku w celu matrymonijalnym. IKC Lwów, Akademicka 14 „Nr. 162L” 162L

**DZIENTELMENA** na wyższym stanowisku, szlachetnego charakteru, kawalera, wysokiego, od 37 lat (najchłodniej Lwów) posiadająca, — przynajmniej panna, po trzydziestce, — materialnie niezależna, z towarzyszywa. IKC Kraków „758g”. 758g

**LEKARZ**, dobrze ztychowany, pośubi dentystyce, farmaceutyce wzgl. materialnie niezależna, kulturalna, Łaskawa zgłoszenia: IKC Warszawa, Krakowska Przedm. 9. 207W

**PANNA** trzydziestoletnia, przystojna, wyższa szkoła gospodarzka, handel, pozna panna kulturalnego, — moznego, dobrego posada. Cel matrymonijalny. Zgłoszenia: Nr 173, IKC Warszawa, Krak. Przedm. 9. 205W

**BŁONDYNKA** przystojna, elegancja, subtelna, przystojna, trzydziestoletnia panna, własnie mieszkanie urzędnicze, trochę posagu, wyjdzie zamąż odpowiednio, pragnąc poznać kogoś zbytu bezkonkurencyjny wyrobek kosmetycznych. Poważne zgłoszenia: IKC Warszawa „54”. 53d

**URZEDNICZKA** po trzydziestce, Krakowianka, prawego charakteru, pogodnego usposobienia, — sportsmenka, niezależna sytuowana — pozna matrymonialnie — Gwarantowane zakrešie Po ukończeniu kursów dyplomy. Instruktorka Helena Anst-Schraggerowa. Zgłoszenia i prospekty: Kraków, Piłsudskiego 11, telefon 1719k

**MŁODY** właściciel niezależnego małego przedsiębiorstwa, wielkim miastem poszukuje matrymonialnie, — zabezpieczenie prawnie — spółniczki dla założenia stłu heklarów ogrodu owocowego — Gwarantowane dyskrecja zgłoszenia: I. K. C., Warszawa, Krak. Przedm. 9, „Nr. 163”. 196V

**KAWALER**, urzędnik państwowy 500, lat 38, szuka panny do lat 35, ma żonę ze szkoła pielęgniarstwa, gotowa pielęgnująca jego matkę, niedołężną staruszkę. Oferty do I. K. C., Warszawa, Krak. Przedm. 9, pod „Nr. 162”. 195W

**DOMATOR**, bez małogów, pełen życia, pod czterdziestkę, o korzysnych walorach zewnętrznych, rozwieszony bez winy, syn 10 lat, urzędnik wojskowej f-ki, Ukielekie — 500- — realność podmiejska, szarka żony zdrowej, smukłej, nie brunetki. Wiemo wymagane: serce, inteligencja, materialne niededykacja. Zgłoszenia z fotografią za zwrotem. IKC Kraków, pod „779g”. 779g

**WYTWORNA** pami, lat 27, artystka, szuka towarzyszy, — Cel matrymonijalny. Zgłoszenia: IKC Poznań, św. Marcina 48 „52A”. 63P

**DŁA** córki przystojnej, niebiednej, na posadzie, szukam meza z akademickim wykształceniem, stanowisko. Oferty „Nr 170”. IKC Warszawa, Krakowski Przedmieście 9, 202W

**HALLI** dzientelmenie! — Zapoznaj miła, młodą blondynkę. Wyższe wykształcenie. Cel matrymonijalny. Anonimny wykluczenia. Oferty pod „Nr 169”. IKC Warszawa, Krakowski Przedmieście 9. 201W

**DWIE** wdowcydzienki — lat 30, oraz wdowa bezdzianka, niezależna, lat 50 — poszukują towarzyszyżyciela. Urzędnicy ma wyższych stanowiskach i emerytowie młodzi. Oferty kierować do I. K. C., Poznań, św. Marcina 48, pod „699g”. 699g

**PRZEDSTAWICIEL** koncernu, używany koncern, 30, pośubi inteligenta, przystojna, niebiedna. — Oferty: „Nr 148”. IKC, Warszawa, Krak. Przedm. 9. 181W

**DOWÓD** osobisty Nr. 28481 — list do odebrania w Warszawie. 187W

**DAM** niezawisła szlachlika dziecku lub osobie dorosłej (adoptyj). Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, „721g”. 721g

**KURSY KOSMETYCZNE** i masaż leczniczego Doktor Medycyny Zofji i Feliksa Rostkowskich — Warszawa, Mokotowska 53, telefon 909-69, uprawiają kursy i wydzierżawiają kosmetyczny i masaż leczniczego. Pocztać zajęc 20 lutego. Mieszkanie z zapewnieniem. 201k

**KOLEJKA** reklamowa 14 puszek różnych kolorów rybnych zł 10-50 — francuskie mieszanki do prowadzenia samodzielnie gabinetu kosmetycznego. Informacja: ul. Białostocka 37, tel. 8-92-77. Zapisy rozpoczecie. 581k

**PRZEMYSŁ** zainteresowania — Zakończony wykorzystania okazje, jedne konsejonowane obzerne lokale fabryczne. Poważne zgłoszenia: IKC Kraków „772g”. 772g

**KOMITET** Zjazdu Absolwentów Państw. Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wileńskiego w Gdyni, zawiadania, Zjazd absolwentów odbędzie się dnia 11-12-13 lutego 1939 roku w Cieszyńcu. Informacja: P. W. S. G., Cieszyń. 1576

**KOSMETYCZNE** Kursy Dna H. Łomżyńskiego, — Warszawa, Plac 3 Krzyży 11, m. 4, tel. 905-35 — uprawniają do otwarcia samodzielnego gabinetu kosmetycznego. Pocztać kursu 20 lutego. 1048k

**GUMKI** podniebiene, — najlepsze jakości, poleca Składnica dentyst., Kraków, Grodzka 14. 1625 k

**WYWIADY** wszelkiego rodzaju przeprowadza dyskretnie specjalista. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, „Nr. 161A”. 161A

**PANOWI!** Pewność siebie i pełnie sił uzyskaj, korzystając z nowego opatentowanego mażarku. Zadzwońcie, czas podczas sprzedaży inwentarowej! Szary Białozłoty „EGA”. 583k

**30-50.000.** Poszukuje dzierżawy rolnej lub hurtowni, przemysłowej — Jan Wesołner, 729g

**PIJAMY** damskie fielenyowe do 6.30, Bydgoski melon do 8.80. — Najwyższe gatunki, krótki czas podczas sprzedaży inwentarowej! Szary Białozłoty „EGA”. 583k

### Zdrowiowska

**PRZYSTAPIE** — wiosna do pensjonatu — 3.000 złotych, spółka, współczesna, 50% Wykluczam Babkę Zakopane. Zapowazmo zamieszkać miesiąc zaraz za maturalną płytą Zgłoszenia: „Pac” Kraków, pod „Młoda Pami”. 1033k

**ZAKOPANE**, Sienkiewicz — pensjonat „Bajka” poleca łanio pokoje na styczeń — luty. 689g

**ZAKOPANE**, Sienkiewicz — pensjonat „ALBATROS” — czyste, ciepłe pokoje, kuchnia warszawska. 39k

**ZAKOPANE**, Chrobroski — pensjonat „Montana” — pokoje, sałka, toaleta, wygodne. Ceny niskie — telefon 11-75, ul. Strąbska. 783k

**MŁODZY** leczą serce, nerwy. Informacja: Admistracja Młodych, p. Oborniki (Wlkp.). 91k

**WISKA**, Pensjonat „Irka” — położony w górze — zaopatrzony w żywność, łazienki, łazienki, łazienki, łazienki. 1023

**TRUSKAWIEC** — do wydzierżawienia nowobudowy, wany, luksusowy pensjonat, piękna okolica, — przynależności. I. K. C., Lwów, Akademicka 14, „Nr. 136”. 154L

**POSZUKUJE** dzierżawy pensjonatu uzbudowy, — morze sezon letni. Wyczerpujące oferty: IKC Poznań, św. Marcina 48 „51”. 62P

**ROZNE**

**DZIERŻAWIŁO** długoterminowe, — wyremontowanego pensjonatu, 20 pokoi. — Warszawa-szrenieście, od dam zarządczyni. Zgłoszenia: „Nr 168”. I. K. C., Warszawa, Krak. Przedm. 9. 200W

**DAM** niezawisła szlachlika dziecku lub osobie dorosłej (adoptyj). Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, „721g”. 721g

**KURSY KOSMETYCZNE** i masaż leczniczego Doktor Medycyny Zofji i Feliksa Rostkowskich — Warszawa, Mokotowska 53, telefon 909-69, uprawiają kursy i wydzierżawiają kosmetyczny i masaż leczniczego. Pocztać zajęc 20 lutego. Mieszkanie z zapewnieniem. 201k

**KOLEJKA** reklamowa 14 puszek różnych kolorów rybnych zł 10-50 — francuskie mieszanki do prowadzenia samodzielnie gabinetu kosmetycznego. Informacja: ul. Białostocka 37, tel. 8-92-77. Zapisy rozpoczecie. 581k

**PRZEMYSŁ** zainteresowania — Zakończony wykorzystania okazje, jedne konsejonowane obzerne lokale fabryczne. Poważne zgłoszenia: IKC Kraków „772g”. 772g

**KOMITET** Zjazdu Absolwentów Państw. Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wileńskiego w Gdyni, zawiadania, Zjazd absolwentów odbędzie się dnia 11-12-13 lutego 1939 roku w Cieszyńcu. Informacja: P. W. S. G., Cieszyń. 1576

**KOSMETYCZNE** Kursy Dna H. Łomżyńskiego, — Warszawa, Plac 3 Krzyży 11, m. 4, tel. 905-35 — uprawniają do otwarcia samodzielnego gabinetu kosmetycznego. Pocztać kursu 20 lutego. 1048k

**GUMKI** podniebiene, — najlepsze jakości, poleca Składnica dentyst., Kraków, Grodzka 14. 1625 k

**WYWIADY** wszelkiego rodzaju przeprowadza dyskretnie specjalista. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, „Nr. 161A”. 161A

**PANOWI!** Pewność siebie i pełnie sił uzyskaj, korzystając z nowego opatentowanego mażarku. Zadzwońcie, czas podczas sprzedaży inwentarowej! Szary Białozłoty „EGA”. 583k

**30-50.000.** Poszukuje dzierżawy rolnej lub hurtowni, przemysłowej — Jan Wesołner, 729g

**PIJAMY** damskie fielenyowe do 6.30, Bydgoski melon do 8.80. — Najwyższe gatunki, krótki czas podczas sprzedaży inwentarowej! Szary Białozłoty „EGA”. 583k

### KROJCZEGO

wojskowego, — czas posady przytk artylerji lekkiej Leg w Żmierzynie. Reflektuje się na pierwszorzadną silę — warunki ca umowy. Podania wraz z referencjami wysłać kierowniku, — Szczęśliwe zgłoszenia: Warszawa, Nowy Świat 22/25. 146k

**KIEROWNIKA** dla prowadzenia zakładu gastronomicznego, — przytk artylerji lekkiej Leg w Żmierzynie. Reflektuje się na pierwszorzadną silę — warunki ca umowy. Podania wraz z referencjami wysłać kierowniku, — Szczęśliwe zgłoszenia: Warszawa, Nowy Świat 22/25. 146k

**KOSMETYCZNE** Kursy zawodowe ostermionoszące do doktora Muszkatłabla dają prawo prowadzenia gabinetu kosmetycznego. Wykłada pismetnego listowca. Zadać prospekty. Warszawa, Nowy Świat 22/25. 146k

**KUPNO** 100 mtr. sześciennych jesion ogrodowych. Zgłoszenia: Adolf Serbenicki, Mazana Dolna. 996k

**ZBIOR** znaczków starych kupa. Reflektuje na filiat. poważne, dobrze zakonserwowane. Szczęśliwe zgłoszenia: I. K. C., Katowice, Marjańska 13, „156A”. 194k

**KUPIMY** Forda 1/2-1-tonny, w dobrym stanie, na chłodni. Zgłoszenia: Chodźska 32, m. 1. 1582

**WARSTAT** stolarski z maszynami, dobrze zaprowadzony, korzystnie do wydzierżawienia. Potrzebne 3-5.900 zł. Oferty: I. K. C., Katowice, Marjańska 13, „160K”. 160K

**KOCIOL** parowy, 8 atmosfer, 12 mk powierzchni, maszyni paraficze, motocykl sprzedam. IKC, Kraków, „773g”. 773g

**WYKSZTAŁCONA**, niebrzydka, dużej doświadczenia panna, niezależna, pozna wartościowego, kulturalnego pana na stanowisku w celu matrymonijalnym. IKC Lwów, Akademicka 14 „Nr. 162L” 162L

**DZIENTELMENA** na wyższym stanowisku, szlachetnego charakteru, kawalera, wysokiego, od 37 lat (najchłodniej Lwów) posiadająca, — przynajmniej panna, po trzydziestce, — materialnie niezależna, z towarzyszywa. IKC Kraków „758g”. 758g

**LEKARZ**, dobrze ztychowany, pośubi dentystyce, farmaceutyce wzgl. materialnie niezależna, kulturalna, Łaskawa zgłoszenia: IKC Warszawa, Krakowska Przedm. 9. 207W

**PANNA** trzydziestoletnia, przystojna, wyższa szkoła gospodarzka, handel, pozna panna kulturalnego, — moznego, dobrego posada. Cel matrymonijalny. Zgłoszenia: Nr 173, IKC Warszawa, Krak. Przedm. 9. 205W

**BŁONDYNKA** przystojna, elegancja, subtelna, przystojna, trzydziestoletnia panna, własnie mieszkanie urzędnicze, trochę posagu, wyjdzie zamąż odpowiednio, pragnąc poznać kogoś zbytu bezkonkurencyjny wyrobek kosmetycznych. Poważne zgłoszenia: IKC Warszawa „54”. 53d

**URZEDNICZKA** po trzydziestce, Krakowianka, prawego charakteru, pogodnego usposobienia, — sportsmenka, niezależna sytuowana — pozna matrymonialnie — Gwarantowane zakrešie Po ukończeniu kursów dyplomy. Instruktorka Helena Anst-Schraggerowa. Zgłoszenia i prospekty: Kraków, Piłsudskiego 11, telefon 1719k

**MŁODY** właściciel niezależnego małego przedsiębiorstwa, wielkim miastem poszukuje matrymonialnie, — zabezpieczenie prawnie — spółniczki dla założenia stłu heklarów ogrodu owocowego — Gwarantowane dyskrecja zgłoszenia: I. K. C., Warszawa, Krak. Przedm. 9, „Nr. 163”. 196V

**KAWALER**, urzędnik państwowy 500, lat 38, szuka panny do lat 35, ma żonę ze szkoła pielęgniarstwa, gotowa pielęgnująca jego matkę, niedołężną staruszkę. Oferty do I. K. C., Warszawa, Krak. Przedm. 9, pod „Nr. 162”. 195W

**DOMATOR**, bez małogów, pełen życia, pod czterdziestkę, o korzysnych walorach zewnętrznych, rozwieszony bez winy, syn 10 lat, urzędnik wojskowej f-ki, Ukielekie — 500- — realność podmiejska, szarka żony zdrowej, smukłej, nie brunetki. Wiemo wymagane: serce, inteligencja, materialne niededykacja. Zgłoszenia z fotografią za zwrotem. IKC Kraków, pod „779g”. 779g

**WYTWORNA** pami, lat 27, artystka, szuka towarzyszy, — Cel matrymonijalny. Zgłoszenia: IKC Poznań, św. Marcina 48 „52A”. 63P

**DŁA** córki przystojnej, niebiednej, na posadzie, szukam meza z akademickim wykształceniem, stanowisko. Oferty „Nr 170”. IKC Warszawa, Krakowski Przedmieście 9, 202W

**HALLI** dzientelmenie! — Zapoznaj miła, młodą blondynkę. Wyższe wykształcenie. Cel matrymonijalny. Anonimny wykluczenia. Oferty pod „Nr 169”. IKC Warszawa, Krakowski Przedmieście 9. 201W

**DWIE** wdowcydzienki — lat 30, oraz wdowa bezdzianka, niezależna, lat 50 — poszukują towarzyszyżyciela. Urzędnicy ma wyższych stanowiskach i emerytowie młodzi. Oferty kierować do I. K. C., Poznań, św. Marcina 48, pod „699g”. 699g

**PRZEDSTAWICIEL** koncernu, używany koncern, 30, pośubi inteligenta, przystojna, niebiedna. — Oferty: „Nr 148”. IKC, Warszawa, Krak. Przedm. 9. 181W

**DOWÓD** osobisty Nr. 28481 — list do odebrania w Warszawie. 187W

**DAM** niezawisła szlachlika dziecku lub osobie dorosłej (adoptyj). Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, „721g”. 721g

### Posad poszukują

**REGIELNI kierownik** — szkoła ceramiczna, dwadzieścioletni lat samodzielnej praktyki zawodowej, sumienny, dobry organizator — znajomość wyrobu, wypalu, suszenia sposobem sztuwnym, wszystkich wyrobów ceramicznych, znajomość osad. Zgłoszenia: I. K. C., Tarnów, „392A”. 1031k

**SKLEPOWY** młody, energiczny, uczony, dąca do rozwoju, imię, objęcie posady. Kaucja godziwa, hipoteczna. Zgłoszenia: Czesław Reichel, Nowy Sącz, Chelmiec — Helena, 785g

**INTELIWENTNA**, solidna panna poszukuje pracy — wna wszelkie prace domowe, dobrze gotuje, zna się na gospodarstwie wiejskim, imię, adres, dom, dzieci, miejscowość objęta. Zgłoszenia: IKC







### Co grają w teatrach w niedzielę, 29 stycznia 1939 r.

**Warszawa, Wielki:** „Faust”. Narodowy: pop. „Szaleństwo”, wiecej. „Grube ryby”. Nowy: pop. i wiecej. Złoty: wiecej. „Lectio”. o godz. 12 przedstawienie dla dzieci „Książę i żebrak”. Pop. „W roli głównej Barbara Bow”, wiecej. „Madame Sans Gene”. Polski: pop. i wiecej. „Maskarada”. Mały: pop. „Rozwiedzmy się”, wiecej. „Temperamenty”. Instytut Reduty: „Uciekla mi przepióreczka”. Malickiej (na Karowej): pop. i wiecej. „Poprostu człowiek”, na Marszałkowskiej 8: „Pan Bovyary”. Ateneum: pop. „Światoszek”, wiecej. „Dziewczyna z lasu”. Kamek: pop. i wiecej. „Dom wariatów”. 8.15: pop. „Kryśka Leńciszanka”, wiecej. „Roxi i jej drużyna”. Buffo: „Porwanie Sabineki”. Małe Qui Pro Quo: „Wielka czwórka”. Wielka Rewja: „Bawmy się razem”. Cyrułik Warszawski: „Kochajmy zwierzęta”. Instytut Reduty: (w Wielkiej Rewji): „Boże Narodzenie”, Jasełka P. Jezusowe w Domu Katolickim (Mokotowska 13) o godz. 6 wiecej. Teatr Ortyma (w Teatrze Wielkim) o godz. 12 i 16 „Czerwony kapurek i trzy świnki” oraz „Wojak na księżycu”. Teatr kukielkowy Baj (Konservatorium) godz. 12 i 16: „Dziwny doktor”. Cyrk: „Białe złoto — cyrk pod wodą”.

**Kraków, Teatr miejski im. J. Stowackiego:** pop. „Zaczarowane koło”, wiecej. „Dziaczego zaraz tragedja”.

**Lwów, Teatr Wielki:** pol. „Kot w butach”, pop. „Światoszek”, wiecej. „Dzień bez kłamstwa”.

**Katowice, Teatr im. St. Wyspiańskiego:** pop. i wiecej. „Lato w Nohant”.

**Głiwice, Teatr im. St. Wyspiańskiego z Katowic:** „Pan Jowiński”.

**Poznań, Teatr Wielki:** pop. „Grześ i Jedrus”, wiecej. „Noc w Wenecji”. Teatr Polski: pop. „Egzamin z miłości”, wiecej. „Wiek i Wacek”. Teatr Marijontek: „Cudowny kamień”.

**Białystok, Teatr Miejski:** pop. „Kryśka Leńciszanka”, wiecej. „Szlanka wody”.

**Toruń, Teatr Ziemi Pomorskiej:** pop. „W perfumerii”, wiecej. „Chory z urojenia”.

**Częstochowa, Teatr Miejski:** pop. i wiecej. „Pygmalion”.

**Kalisz, Teatr im. W. Bogusławskiego:** pol. „Ulani ks. Józefa”, pop. „Wesołe nad Prosną”, wieczorem „Oj męczony, męczony”.

**Kędz, Teatr Miejski:** pop. i wiecej. „Jutro niedziela”. Teatr Polski: pop. i wiecej. „Szaleństwo”.

**Włocławek, Teatr Miejski:** pop. „Sędzia z Zalamei”, wiecej. „Jej syn”. Lutnia: pop. Rewja, wiecej. „Sylla”.

**Sandomierz, Teatr Ziem Centr. Wech.** „Pygmalion”.

**Stalowa Wola:** Objazdowy Teatr Lwowski: „Licytacja światła”.

**Autoryzowane przedstawicielstwo FORD MOTOR COMPANY S. A.**

**Samochody osobowe, ciężarowe, traktory**

**FORD FORDSON STANISŁAW RADECKI**

Katowice, ul. Marjańska 8, tel. 355-34.

**OŚWIADCZENIE.**

**DIWANY RĘCZNE (PERSKIE)** sprzedawane 40% NIZIEJ CEN NORMALNYCH na dogodnych warunkach, są z prawdziwej zagranicznej wełny, wyrobione ręcznie pod gwarancją i winnych rozważania pogłosek, jakoby nasz towar nie był pierwszorzędnej gatunku, podciągamy do odpowiedzialności. 831k

L. Stern, KRAKÓW, RYNEK GŁ. 14, II. piętro.

**UWAGA!**

Badanie i gruntowną naprawę aparatów Elektrit — nowych i starych modeli skutecznie

**STACJA OBSŁUGI ELEKTRIT** uruchomiona przy fachowej firmie radiowej

**„Antena”**

KRAKÓW, STAROWISŁNA 1. Tel. 178-77

Bezpłatne badanie lamp! 372k

**Na pieczywo rzut oka...**



znalazł za dół piękniejszą i bardziej pończutą, niż dotychczas. Tańczy z nią cały wieczór. Nie użyła ani razu pudru, ani też nie spojrziała w lustro.

Czy stał się cud?

Nie piękna pani! To nie jest cud! Pani ta używa jedynego pudru SOTE, sporządzonego z idealnie mialkiego, naturalnego jedwabiu. 82k

Świadomość, że jej cera po użyciu pudru „SOTE” pozostaje jednakowo piękna i matowa po dłuższym tańcu, w teatrze, kawiarni i t. d. daje jej poczucie pewności siebie, gdyż przez cały wieczór ani razu nie była zmuszona uciec się do pomocy pudru. Przyjemność i zadowolenie wznoszą jeszcze bardziej piękny zapach pudru SOTE, skomponowany przez światowej sławy fachowców.

Nasze czystelniki mogą za przesłaniem tego ogłoszenia pod adr.: Thermos, Bielsko 5010 „P” przy załączeniu 20 gr. na kosztą przesyłki otrzymać do wyboru 2 próbki jedynego pudru SOTE w kolorach żądanych.

**JOTE**

Znana wyłącznie chrześcijańska oraz fachowa firma

**KAZIMIERZA ŻUKA**

Kraków, Florjańska n. 57. Telef. 158-43

Polca czołowe

**RADJOAPARATY PHILIPS KORONA P Z T**

na bardzo dogodne spłaty miesięczne. Demonstracja bez obowiązku kupna. Własne warsztaty mechaniczne. 25g

FIRMA CZYSTO CHRZEŚCIJAŃSKA **MARJAN SOJA**

Kraków, ul. Długa 35 i Wielopole 16. Tel. 118-43 polca radioparaty, rowery i wszelki sprzęt techniczny. 27g

### KURYER RADJOWY.

**Program stacji radiowych w niedzielę, 29 stycznia 1939 r.**

**Warszawa (1399).** Godzina 7.15: Kolenda. 7.20: koncert orkiestry z Katowic. 8: dziennik poranny. 8.15: audycja dla wsi. 9.15: nabożeństwo w kościele garnizonowym z Torunia. Około 10.30: płyty. 11.57: Sygnał czasu. 12.08: koncert orkiestry symfonicznej chóru kam. i P. Kowalowa z Krakowa. 13: wyjazd z pism J. Piłsudskiego. 13.05: przegląd kulturalny. 13.15: Milijonowy abonent Polskiego Radia. 13.30: koncert ork. mar. woj., H. Wojciechowski, F. Tomaszewski i E. Pophala z Torunia. 14.40: audycja dla dzieci. 15: audycja dla wsi. 16.35: koncert ork. i chóru Polskiego Radia, M. Janowickiego i A. Szelewińskiego. 17.30: transmisja za jądrową społecznego komitetu radjofonizacji kraju. 17.50: opereta Fr. Grothego: Wieczna tęsknota. W przerwie chwila biura studjów. 19.30: wyjazd z pow. T. Kudłickiego: Uroki. 19.50: płyty. 20.15: Komunikat sportowy, przegląd polityczny, dziennik wieczorny (20.40), komunikat meteorologiczny, tygodnik dźwiękowy, program na poniedziałek. 21.20: muzyka taneczna z Poznania, w przerwie o 21.50: audycja: Pięć lat przed mikrofonem (jubileusz Szczepka i Tonka) z Lwowa. 23: ostatnie wiadomości, komunikat meteor. 23.05: wiadomości po angielsku.

**Warszawa II (217).** Godzina 14.30: płyty. 15.30: recital wiol. T. Lifana. 16: płyty, w przerwie program na poniedziałek. 21.05 i 21.58: płyty. 22.45: płyty.

**Warszawa SP 31 i SP 48.** Godzina 20: dziennik. 20.15: pogadanka sportowa. 20.20: koncert orkiestry opery warsz. 20.55: audycja dla młodzieży. 21.50: program z Warszawy II.

**Warszawa SPW, SPD, SP 19 i SP 25.** Godzina 24: Zapowiedź. 0.05: koncert ork. opery warsz. 0.45: dziennik polski i angielski. 1: pieśń wileńska. 1.40: Audycja dla młodzieży: Jan Kiliński. 2: gwiedź angielska. 2.10: duet harmonistów. 2.50: program na poniedziałek.

**NIEDZIELA, 29 STYCZANIA.**

12.03 Koncert symfon. z sali Star. Teatru w Krakowie. 16.35 „Pieśń ziemi krakowskiej” Romana Palestra (orkiestra, chór, solist) z Warszawy.

**Kraków (294).** Godzina 8.45: Wt. Kochmański: O zapyłaniu się drzew. 9.05: płyty. 9.05: rozmowa z reżysierami. 13.05: dr. T. Seweryn: O krakowskiej szpce. 14.40: wyjazd z pow. Knu. Hamuna: Błogosławieństwo ziemi. 14.55: koncert zesp. sal. Zw. Hum. zaw. 15.20: gwiedź inż. Wt. Müllera: Z czego robimy ubrania. 19.30: koncert J. Cybińskiej i O. Łapickiej. 20.10: komunikat sportowy.

**Katowice (896).** Godzina 6.15: koncert kwartetu. 6.25: program. 6.30: koncert ork. z huty Pokoju. 7.15: Wt. Włocławek: Zimowa pielęgnacja drzew i krzewów. 8.45: dr. A. Ginsberg: Tajny ułój rozsiedlenia włości. 8.55: płyty. 9.05: J. Baranowicz: Ośrodki pracy fizycznej na Śląsku. 13.05: przegląd kult. 14.40: Co słychać na Śląsku. 14.50: populadnie śląskiego rolnika. 19.30: audycja rej. St. Ligonia: W niedziela przy żeleźniku. 20.10: komunikat sportowy.

**Lwów (377).** Godzina 8.45: poranek rolnika. Około 10.30: płyty. 11.15: płyty. 13.05: J. Przesławski: Kalisz. 14.40: audycja dla dzieci. 15: audycja muz. Ks. A. z Koleżanów polscy. 15.25: Złota księga grmi. 19.50: program na poniedziałek. 19.55: recital spiew. St. Łobaziewicza: Mefisto w arjach i pieśniach. 20.10: komunikat sportowy.

**Audycje zagraniczne.**

Godzina 6: Hamburg, koncert port. 8.30: Monachium, koncert tria. 11.15: Budapeszt II, muz. cyr. 12: Berlin, koncert rozrywkowy. 12.30: Budapeszt, koncert ork. operowej. 13: Monachium, muz. rozrywkowa. 14: Kolonia, koncert rozrywkowy. 15: Monachium, opera Bizeta: Carmen. 15.45: Budapeszt, muzyka kam. 16: Wroclaw, koncert. 17: Buzyn, koncert. 17.10: Budapeszt, koncert ork. 18: wiera El. Fla. koncert sol. 18.30: Monachium, koncert sol. 19.30: Lipsk, opera Verdigo: Simon Boccanera. N. Drotwisch, koncert ork. 20.10: Koenigs-wusth, koncert symf. 20.30: Monte Ceneri, koncert wok-instr. 21: Mediolan, koncert sol. 21.10: Praga, koncert orkiestry. 21.30: Paryż, koncert symf ork. i H. Sterryna. 22.05: Londyn reg. koncert wiecej. 22.25: Bratysława, muz. tan. 22.30: Sztokholm, koncert. 23: Florencja, muzyka taneczna. 23.15: Bryn, muzyka taneczna.

**NAJSTARSZY I NAJMŁODSI ABONENCI RADIA** przed mikrofonem. W niedzielę o godz. 13.15 w wielkiego studia P. nadana zostanie audycja z okazji osiągnięcia przez Polskie Radio milionowego abonenta. Studia gościć będzie nie tylko „milioner” radiowy, w osobie wójta gminy Drobniczany p. Czesława Nowaka, ale również jego „ścisłod” abonentów nr. 959.920 nr. 1.000.001, czyli p. Wacław Sobczakowski z robotnika z Łodzi i p. Stanisława Lipowskiego, nauczyciela z Kamienicy Kościelnej. Do studia przybędą również dwaj najstarsi abonenci Polskiego Radia z Cezary Pawłowicz i p. Karol Witulski. W czasie audycji Nacz. Dyrektora P. Radia, Konrad Libicki wręczy „milionerowi” oszczędnościowy P. O. zawierający 4.000 — 21 zł. przedmiata abonenta nr. 1.000.000 oraz przedmie tysiączkowe dla pozostałych wybrańców losu. Audycja ta, dzięki zwolnieniu laureatów, zobrazuje słuchaczom fragmenty rozwoju radijofonii polskiej.

**JUBILEUSZ SZCZEPKA I TONKA.** W styczniu h. r. miały być lat od chwili, gdy „urodził się” Szczepko i Tonko w Rozgłośni Lwowskiej. Urodziny tak wyjątkowe były sobie dwa młodzi ludzie, na Lyczakowie — Henryk Vogelfinger, aplikant adwokacki, a na Gródku — Kazimierz Wajda, słuchacz politechniki i uczeń szwalskiej maturalnej. Na pewnym zebraniu, gdzie pochwilił się znajomości „batarejskiej” gwary lwowskiej, „odkrył” ich kierownik rewji akademickiej „Nasze Czeko”, Wiktor Budzyński i po pomyślnych próbach konferansjerki w amatorskiej rewji, zostawczy następnie kierownictwo „Wesołej Fali” — ściągając ich na stałe do współpracy. W związku z ich jubileuszem nadaje Rozgłośnia Lwowska na falli ogólnopolskiej dn. 29. I o godz. 21.50 audycję pt. „Pięć lat przed mikrofonem”. Po zapoznaniu przez dyrektora rozgłośni J. S. Petryckiego, wypłyną na falach eteru pozdrowienia dla jubilatów od wszystkich polskich rozgłośni, następnie wprzewie się przed słuchaczy barwny kalejdoskop wspomnień od chwili „urodzenia się” Szczepka i Tonka aż do dnia jubileuszu. Audycja niedzielna będzie rodzajem wesołego filmu, ilustrującego życie jubilatów prawdziwymi i fantazyjnymi scenkami.

**ZYWY, Narty i oześci** do tychże poleca w dużym wyborze Szkliterna Nowowicza „Rekord” Kraków, Pościsła 19. 1769

**ENERGICZNYCH** do przyjmowania zamówień na portrety „Semi Email” poszukuje zakład portretowy EMALIT, Kielec, Sienkiewicza 42. 419t

**Wolne Posady**

**WYSOKI zarobek** osiągają agenci przy sprzedaży artykułów rolniczych — Złogostena „Rafan” Lwów, skrytka 174. 177L

**DOBRY, samodzielny pianista** do baru i kawiarni zostanie przyjęty, kto będzie po czechach najniższą firmą W. HALLSKI, Kraków, Sukienicze 21-22. Prospekty i wysyłki na prośbę uskuteczamy odwrotnie. 97k

**GRYPA?**

**TABLETKI ASPIRIN**

307k

**DIGESTORJA PRZEPISOWE** dla Aptek — dostarcza na całą Polskę Wytwórnia aparatów Wojakowski Lwów, Koralińska 6. 165L

**Co czeka Cię w roku 1939-tym?**

Rok 1939 pozostaje pod wpływem planety Mars, który zagraża zarówno światu jakoteż egzystencji poszczególnych jednostek. Czy chcesz wiedzieć, jaki będzie ten rok dla Ciebie? Jakże przyniesie Ci radości i smutki, jakie niebezpieczeństwa, straty i korzyści? Czego się powinieneś wystrzegać, czego unikać, a co przedsięwziąć? Jakże okryje i Ciebie mogą Ci przynieść szczęście i fortunę, a jakie będą dla Ciebie fatalne? Któż inny odpowie Ci na te pytania, jeżeli nie światowej sławy astrofrafolog SAID FODAY? Przepowiednie Jego na rok 1939-m, ogłoszone na łamach pras polskiej, zisyły się co do Joty. Nasi Czytelnicy korzystają z 50% ulgi na podstawie kuponu, zamieszczonego poniżej. Należy napisać własnoręcznie swoje imię, nazwisko, dokładną datę urodzenia, stan rodzinny oraz adres. Załączyć z listem wydatki pocztowe i kancelaryjne. Adresować: Said Foday, Warszawa, Posańska 14. 365k

**KUPON 50% ZNIŻKI** na roczny horoskop osobisty światowej sławy astrofrafologa Said Foday. Ważny tylko (dla 1 osoby) do dn 10 lutego 1939 r. Wyciąć i załączyć do listu I. K. C.

**MONTER sejmikowy** do zmontowania kotłowego zakładu impregnycyjnego drewna potrzebny zaraz. Zgłoszenia, odpisy świadectw, wymagania adresować: Riping, Zarządce Koła Niska, C. O. P. Niewygodziona bez odpow. 830g

**POLEWY BIAŁE** do kaffi wyrabia i polca **INŻ. Z. GÓRBIEL** Miechów, wzd. kieleckie 24g

**KIEROWNIK Spółdzielni i Piekarni** poszukiwany, kaucja Zł. 2.000 — zgłoszenia IKC, Kraków, pod „795g”. 795g

**MŁODA SŁUŻĄCA** do wszystkiego poszukiwana. Zgłoszenia: Urzędnicza 20 m. 6, godzina 4-6. 1672

**POTRZEBNI** zdolni przedstawiciele do reklamowania artykułów metalowych. Zgłoszenia Czesława Orłowa-Dresnera składają na ręce Kapelmistrza Batajona. 1117k

**BARYTONISTA** z pobocznym instrumentem potrzebny do orkiestry Baonu KOP „Skalat”. Podania składać na ręce Kapelmistrza Batajona. 1117k

**FOTOGRAFA** wykwalifikowanego poszukuje zakład „Mimoza” Ostrowiec — Świątokrzyski, Aleja 3-go Maja 43. 827g

**PIKARSKIONKI ZARĘCZYNOWE SŁUBNE** bogaty wybór

**MAGAZYN JUBILERSKI EMIL GOLDWASSER** KRAKÓW GRODZKA 25

**POTRZEBNA** do prowadzenia interesu samotnej osoby, kaucja. Węzyk. Łódź, Wólczańska 230. 814g

**ELEWI** potrzebni do Batalionu KOP „Skalat”. Podania składać na ręce Kapelmistrza Batajona. 1116k

**SIEROTA** służący — wyjazd potrzebny Hotel Róża, Kraków, pokój 47. 1674

**NA UBIORY NARCIARSKIE** BARWNE SAMODZIAŁY WELNIANE polca 86k

**„LESZCZKÓW”** skład w Krakowie ul. Sławkowska 3

**KILKA** pań zatrudni do stałej pracy spółka handlowa. Warunki: wiek od 25-45 lat, bystrość umysłu, dobra prezencja. Zgłoszenia: poniedziałek od 10-14, Kraków, Potockiego 8, m. 10. 1058k

**SZOFER** mechanik pierw szorzedny do sześciocylindrowego nowego kabrioletu BMW zaraz potrzebny. Zgłoszenia, zadanja, fotografia referencja adresować: Dwór Zamczesze k. Niska. Niewygodziona bez odpow. 831g

**PRZEDSTAWICIELI** na miastach powiatowe poszukuje Księgarza a wydawnicza Trzaska, Evert i Michalski S. A. w Warszawie, gmach Hotelu Europejskiego. Bogaty wybór powożnych dzieł — dobre warunki finansowe. 951k

**SPRZEDAWCĘ** zdolnego, dobrej prezencji, przynajmniej do sklepu Zajączek k. Kosz, Kraków, Rynek 46. 1673

**Mistrzowskie kreacje** Artyst. Salon Gosorów **„LUCJA”** Kraków, Sukienicze L. 29. 373k

**TYSIĄCE** dochodu przynosi przedstawicielom rewelacyjny wynalazek, zabezpieczający maszyny, taśmy biurowe przed zaryzowaniem. Egzemplarze okazowe złotych trzy. Wytwórnia Olszowiec Warszawa, Żelazna Brama 8. 209W

**DLA** handlujących domokrążnie po biurach, domach prywatnych ksiązkami, piśmiennymi materiałami, dobra okazja użarowania za książki tam potrzebne. Wiadomość: Królewska 25 Keiegarnia, Zamieszceowym katalog, prospekty wysyła wydawnictwo HAWU Warszawa, — Królewska 25/92. 1112k

**SPOLNIKA** lokalu elektrotrojodziełniczy przy mi zaprowadzona firma przemysłowa. — J. K. C. Kraków „Nr. 1763”. 1768

**CENY OGŁOSZEŃ:**

<b>Ogłoszenia drobne:</b>	W dzień powszedni	W niedzielę i święta
Ogl. drobne za słowo . . . . .	0.20	0.25
Dla poszukujących pracy . . . . .	0.10	0.12
Matrymonialne . . . . .	0.30	0.40
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.		
„Drobne” ogłoszenia mogą być drukowane tylko czarną farbą. — Zastrzeżenie miejsca dla „drobnych” ogłoszeń nie przyjmujemy. — Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy jest tylko od Administracji. Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się . . . . . 25%		
Za układ tabelaryczny . . . . .	50%	
Za druk czerny . . . . .	100%	
Brzy druku kilkukolorowym dolicza się za pierwszy kolor 100%, za każdy następny kolor 50% do zasadniczej ceny ogłoszenia. — Specjalne zyczenia wymagają osobnego porozumienia się.		

**Reklamy w tekście:**

W dzień powszedni	W niedzielę i święta
Na 1-ej i 2-ej stronie . . . . .	3.— 3.75
Cała 2-ga strona . . . . .	6.040.— 6.300.—
Na 3-ej stronie . . . . .	2.— 2.50
Cała 3-cia strona . . . . .	3.360.— 4.200.—
Na dalszych stronach . . . . .	1.80 2.—
Cała strona . . . . .	2.688.— 3.360.—
Komunikaty, notatki, zmiany kronikarskie i osobiste . . . . .	2.50 3.20
Teksty artykułowe . . . . .	10.— 12.50

**Reklamy za tekstem:**

W dzień powszedni	W niedzielę i święta
Ogłoszenia zwyczajne . . . . .	0.80 0.85
Cała strona . . . . .	1.680.— 2.184.—
Na ostatniej stronie, lub wśród ogłoszeń drobnych . . . . .	0.75 1.—
Cała strona ostatnia . . . . .	2.520.— 3.360.—
Nekrologi w tekście do 100 mm w 2-ch lamach 50% taniej. Reklamy w dodatkach tygod. zł. 2 za 1 mm w 1 lamie. Reklamy w dodatku ilustrowanym zł. 3— za 1 cm!	

**Reklamy w tekście:**

W dzień powszedni i święta

Na 1-ej i 2-ej stronie . . . . . 3.— 3.75

Cała 2-ga strona . . . . . 6.040.— 6.300.—

Na 3-ej stronie . . . . . 2.— 2.50

Cała 3-cia strona . . . . . 3.360.— 4.200.—

Na dalszych stronach . . . . . 1.80 2.—

Cała strona . . . . . 2.688.— 3.360.—

Komunikaty, notatki, zmiany kronikarskie i osobiste . . . . . 2.50 3.20

Teksty artykułowe . . . . . 10.— 12.50

Rozmiar strony druku: Wysokość 420 mm, szerokość 275 mm. — Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie. — Strona w tekście ma 4 łamy z 68 mm. Strona za tekstem ma 8 łamów z 34 mm



## LITERACKO-NAUKOWY

WYCHODZI CO NIEDZIEŁĘ POD REDAKCJĄ PROF. MIECZYSLAWA DĄBROWSKIEGO

JULJUSZ MIEROSZEWSKI.

Niemcy mówią: zmierzch kultury francuskiej —  
jutro prymat kultury niemieckiej.

## NIEREALNY SEN

## O „ERZE GERMAŃSKIEJ”.

Czołowy organ niemieckiej partii narodowo-socjalistycznej „*Völkischer Beobachter*” zamieścił charakterystyczny artykuł, poświęcony ekspansji kulturalnej Wielkich Niemiec. Wynika z tego miarodajnego wywnieszenia, że *Berlin marzy o roli starożytnego Rzymu* i pragnąłby wpływami swej kultury objąć całą Europę.

Patronat kulturalny nad narodami europejskimi wydaje się Niemcom z jednej strony atrybutem imperializmu, z drugiej zaś konsekwencją ich politycznej pozycji, zdobytej „bezkrawkami kampaniami” w r. 1938. Zdecydowani są zadać sobie wiele trudu, aby torować drogę niemieckiej kulturze, rozumując, że tylko w ten sposób zdołają prawdziwą hegemonię.

Autor omawianego artykułu rozważa problem ekspansji kultury niemieckiej w państwach Europy południowo-wschodniej i środkowej — stwierdzając cofanie się w tychże państwach wpływów ducha francuskiego. Te redukcje kultury i myśli francuskiej uważa „*Völkischer Beobachter*” za symptomatyczne objawy, widząc w nich zapowiedź dalszego kurczenia się francuskiego stanu posiadania w dziedzinie duchowej.

Przeczytawszy szumną zapowiedź „*ery germańskiej*”, pytamy się nie bez leku: czyż Europa, która od XVII w. znajduje się pod znakiem kultury francuskiej groziłaby miało *duchowe zgermanizowanie*? Sądźmy, że sny o potęgę „*Völkischer Beobachtera*” na tym odcinku są mocno *nierealne*.

Tak jak w epoce renesansu Europa odychała kulturą *utorską*, tak w czasach nowszych mniej więcej od wieku XVII, kultura europejska stoi pod znakiem wpływów *Francji*. Udawadnianie tych faktów uważam za zbędne. Interesuje nas zresztą omawiany problem widziany nie od strony Paryża, lecz od strony Berlina.

Wielkie Niemcy, które w ubiegłym roku stały się istotnie potęgą polityczną pierwszej wielkości na kontynencie europejskim — nie mają mimo to wielkich szans odegrania roli kreatywnego centrum kulturalnego o zasięgu ogólnoeuropejskim. Cofanie się zaś zasięgu kultury francuskiej w rzeczywistości też inaczej się przedstawia, niż to interpretują Niemcy.

ETATYSTYCZNE ODGRODZENIE  
OD WPŁYWÓW FRANCUSKICH.

W państwach, stojących w takim czy innym stosunku zależnym od trzeciej Rzeszy, nastąpiły *pewne redukcje wpływów kulturalnych Francji*. Niemcy z satysfakcją podjęli się roli rejestratora tych faktów. Przylaczają więc *cyfry statystyczne*, które mówią o malejącym czytelnictwie książek i prasy francuskiej w tychże krajach, podają liczby dotyczące zwiniętych czytelni i kursów, mających związek z francuskim piśmiennictwem i t. d.

Na pierwszy rzut oka wydawać się mogło, że argumenty wysuwane przez prasę niemiecką są logiczne, ba! — ścisłe, bo oparte na cyfrowych danych statystycznych. A cyfry te mówią, że ilość książek i pism francuskich maleje, a niemieckich rośnie.

Błąd rozumowania polega w tym wypadku na tem, że osiągnięcia te, które Berlin zapisuje na konto swej kulturalnej ekspansji, są w istocie *osiągnięciami polityczno-konjunkturalnymi*, i nie mogą być oceniane inaczej.

W niektórych państwach południowo-wschodnich ukształtowanie stosunków wewnętrzno-politycznych doprowadziło do redukcji wpływów kultury francuskiej — na drodze zresztą czysto mechanicznej — przez wprowadzenie ostrej cenzury, odebranie debitu większości dziennikom i periodykom

francuskim i t. d. Nie mamy tu zatem do czynienia z cofaniem się wpływów kultury francuskiej, lecz z *etatystycznym odgródnieniem się* od tych wpływów. Nie jest to proces naturalnej ewolucji — a tylko taki z punktu widzenia francuskiego byłby groźnym — lecz nakaz spowodowany *konjunkturą chwili*.

Objektywizm każe przyznać, że wpływ polityczny często toruje drogę wpływom kulturalnym — historia uczy jednak, że nie jest to ani regułą, ani zasadą.

Kultura Niemiec dzisiejszych jest typową *kulturą polityczną*. Kultura ta nadawana jest na fali *narodowo-socjalistycznej*, wskutek tego na pełny i wyrazisty odbiór liczyć może wyłącznie w państwach nastawionych na ten sam *polityczno-socjalny* kontrapunkt. To tak zwane „*glajchszaltowanie*”, o którym tak wiele pisano — nie jest w istocie swej natury innym jak *redukcją różnorodności twórczości kulturalnej* do emisji jednofalowej.

KULTURA IMPERJALNA  
I RASISTOWSKA.

Mimo że trzecia Rzesza chętnie mówi o swym imperjalizmie — kultura jej *nie jest kulturą imperjalną*, jak nią jest w naj-

wyższym stopniu kultura angielska czy francuska. Rasistowskie i skrajnie nacjonalistyczne nastawienie dzisiejszych Niemiec powoduje zniżenie horyzontów myśli niemieckiej ścianami — wprawdzie przez 80 milionów ludzi zamieszkałego podwórka — lecz nie mniej *podwórka!*

Narodowo-socjalizm jest *zaprzeczeniem mentalności imperjalistycznej* i w tem znaczeniu jest w istocie swej zjawiskiem niezmiernie kontynentalnym. Imperjalizm jest bowiem kręgiem bezporównania szerszym od nacjonalizmu. W zasięgu myśli imperjalistycznej mieści się nie tylko poczucie nacjonalne lecz jeszcze poczucie wspólnoty obywatelskiej, nie zniżonej dogmatycznym rasizmem.

We Francji widziałem *żółtych i czarnych Francuzów* nie mniej wiernych imperjum od rdzennych Paryżan. Wszyscy ci kolorowi Francuzi, których miałem sposobność poznać, kończyli szkoły francuskie i mocno związani byli z duchem *francuskiej kultury*.

„*Völkischer Beobachter*”, oficjany interpretator hitleryzmu, mówiąc o ekspansji kultury niemieckiej, popadał w pewnym sensie w sprzeczność z hasłami, głoszonymi przez twórców narodowo-socjalizmu. Kultura bowiem trzeciej Rzeszy opiera się na

zalożeniach czysto *rasistowskich*. A więc w konsekwencji pomyślana jest na użytek *wewnętrzny*. Nie-Niemiec, któremu obce jest „*misterium krwi niemieckiej*” — jeśli wolno użyć terminu Streicherowskiego — nie może w pełni ani pojąć ani współdziałać w procesach kulturalnych czysto rasowych Niemców.

Hitleryzm stawia programową przepaść pomiędzy Niemcem a obcym. Tem samym hitleryzm jest równoznacznym z wyrzeczeniem się programu imperjalnego. Nie znaczy to, aby Niemcy wyrzec się miały podbojów. Ani przez chwilę tego nie myślałem. Nie będą to jednak podboje typu angielskiego, imperjalistyczne — lecz *podboje krzyżackie*. Będą to poprostu *okupacje* z zachowaniem kontrastowej różnicy pomiędzy zwycięzonymi a „*Herrenvolk*” — Niemcami. Tak było i przedtem. Niemcy jako zwycięzcy byli nienawidzeni jak żaden inny naród europejski. Nie posiadają bowiem tej imperjalistycznej cnoty, która każe być nieublaganym wobec wrogów, a wspaniałomyślnym wobec pokonanych.

LEK PRZED DYNAMIZMEM  
SŁOWIAN.

Nie ostatnią z przyczyn niemieckiego rasizmu jest — *lek*. Ktokolwiek miał sposobność rozmawiać dłużej z politycznie wyrobionym Niemcem, ten wie, jak po tamtej stronie kordonu boją się biologicznego *dynamizmu Słowian*. Irracjonalna obawa przed jakimś mitycznym *zalewem Słowian* do dziś dnia pokutuje w psychice germańskiej. Wystarczy czytać studia statystyczne w prasie narodowo-socjalistycznej, która śledzi z napiętą uwagą demograficzne kwestie narodów słowiańskich. Chęć utrzymania czystego gatunku niemieckiego — lek przed zmieszaniem dyktował zasadę rasizmu, owego purytanizmu krwi.

TOTALIZM  
KULTURY NIEMIECKIEJ.

Państwo ujęte w ramy rasistowskie — państwo o strukturze dogmatyczno-politycznej, musi zrezygnować ze snów o roli wielkiego i atrakcyjnego centrum kulturalnego. *Calkowitość* (t o t a l n o ś ć!) doktryny hitlerowskiej nie znosi kompromisów. *Autarkizm*, będący jedną z konsekwencji tego jednolitego poglądu polityczno-socjalnego, zaznaczył się również i w dziedzinie *kultury*. *Sztuka* została ujeta w szranki reżimu. Posunięto się na tej drodze bardzo daleko. Wydaje się przepisy dla malarzy (portret rodzinny musi zawierać co najmniej troje dzieci!), *prasę* poddano cenzurze, periodykom dyktuje się *wyбір tematów*, (ostatnie rozporządzenia regulujące zasięg tematowy periodykom katolickim!) pisarzy usocialnia się drogą uszeregowania w państwowej instytucji (I z b a literacka i artystyczna), co daje partii nieograniczoną władzę nad każdym artystą. Pisarz, nie będący piewą reżimu, nie może być członkiem izby.

Od czasu dojścia do władzy w Niemczech hitleryzmu obserwujemy znamienne zjawisko: *wplyw polityczny Rzeszy rośnie — wpływ kulturalny maleje*. Coraz mniej czytamy (w porównaniu z erą poprzednią) powieści niemieckich, poezji, pism literackich, artystycznych, periodyków i t. p. *Leksykony niemieckie* i encyklopedje, które dawniej nie miały sobie równych — dziś przedstawiają się wprost tragicznie.

Na wszystkich uniwersytetach przeprowadzono *czystkę*. Enuncjacje narodowo-socjalistycznego związku docentów niemieckich dają wiele do myślenia o *poziomiej nauce niemieckiej*. W ostatnim czasie podjęto szereg rewolucyjnych metod w *szkolnictwie*. Pomijając uderzającą dysproporcję, jaka zachodzi w Rzeszy między szkolnictwem „*cywilnym*” a szkołami partyj-  
410

## „WIECHA” DLA WIECHA.

## Konkurs prywatny.

WIAD. LIT. „rozstrzygną” ze lżą w oku,

kte najlepszą wydał ksiązkę w zeszłym roku (!!).

Nagrodę — wręczą, przy kawiorze i koniaku,

komu? Może WIECHOWI, za „Syrenę w sztywniaku”.

STANISŁAW MICHUŁKA (Wolózyn).

## WIECZORY AUTORSKIE W POLSKIM RADJO.



Wieczór autorski — Wiecha..

Był CHARLIE.



mi — dość ryzykownym wydaje się przeprowadzona ostatnia redukcja lat studjów uniwersyteckich. Na medycynie skrócono studia do lat czterech, na technice do lat trzech!

Dziwnie ubogą była rewolucja narodowo-socjalistyczna w talenty. O ileż bogatszy w tym względzie jest włoski faszyzm. Po dojściu do władzy hitlerizmu odbył się tam wielki „exodus” przedstawicieli literatury, nauki i sztuki.

Trzecia Rzesza posiada świetnych archi-

tektów — wzniesiono wiele pięknych budowli. Jeśli jednak mowa o poezji i literaturze, to Berlin jest istotnie kamienną pustynią.

#### URZĘKA TYLKO

##### — KULTURA IMPERJALNA.

Potężny magnetyzm kulturalny emanują tylko imperja. I tylko imperja posiadają tę siłę atrakcyjną, która podbija narody nawet te, które wprawdzie trzeba było pokonać mieczem.

Niedawno tygodnik „Marianne” przyniósł całą kolumnę nazwisk artystów obcego pochodzenia, którzy dobrowolnie stali się Francuzami. Urzekła ich kultura imperjum francuskiego, tak, jak kultura brytyjska urzekła ongiś Conrada.

Imperjalizm — to nie tylko kolonie i przetrzymanie, to nie tylko potrząsanie karabinem, to nie poker polityczny — to w pierwszym rzędzie typ mentalności i typ kultury.

#### ROLA DEFORMACJI W POWIEŚCI.

Otoż przytaczam szerzej ten epizod w tym celu, by zaznaczyć jak ważnym momentem w całym tym procesie jest owa deformacja. Także w stosunku do „źródeł” historycznych — nie można przeoczyć jej roli. Wydaje mi się, że przez tę deformację pisarz przytacza sobie uczucie tekst, choćby ohy.

Jeśli weźmiemy pod uwagę twórczość Szekspira, o której wiemy, że jest jednym wielkim tematycznym plagiatem, to uirzymy, że o wielkości jej stanowi nie temat, lecz nowa forma, bijąca te stare dramata, z których Szekspir czerpał.

Znane jest w teorii literatury, dramatycznej spostrzeżenie, że istnieje ograniczona liczba sytuacji dramatycznych, stale się powtarzających. Dotyczy to także figur dramatu. A cóż rzec o ciągnięciu się od starożytności tematach jak śmieszny lekarz, żołnierz samochodzik itp.

#### NA POGRANICZU ŻYCIA I FANTAZJI.

Należałoby jeszcze rozważania nasze rozszerzyć, by próbować nowych rozjaśnień. Mówimy w tym sporze o powieści historycznej.

A gdybyśmy tak opuścili ten teren i przyjrzyli się powieści — w ogóle, nie opartej na źródłach historycznych? Wiemy, że powieść np. współczesna czerpie obficie ze świata zewnętrznego, „bodźce” tematyczne, o których mówiliśmy, plaguje swobodnie t. zw. życie w zdarzeniach, typach, przeżyciach, tekstach współczesnych — oczywiście „deformując” je artystycznie i nikt o to nie ma pretensji do tych autorów. Różnica polega na tym tylko, że w powieści historycznej nie możemy czerpać wiadomości o życiu i wypadkach minionych, jak tylko z opisów już istniejących — bo inaczej być nie może. Dlategoż więc żądać mamy tak bezwarunkowo i tak surowo od autora powieści historycznej, by spowiadał się ze źródeł, z których czerpał, skoro — jeśli o ocenienie wkładu oryginalnego autora w powieści idzie — moglibyśmy a raczej musielibyśmy żądać od autora współczesnej powieści także, by opisał nam swoje studia, szkice i obserwacje z rzeczywistości, które wziął z życia, które więc też nie są jego oryginalnym pomysłem, jego twórczością *stricto sensu*.

Wszystko to obraca się na bardzo subtelny pograniczu twórczej fantazji oraz rzeczywistości, gdzie linia podziału bardzo jest chwiejna.

#### DEFORMACJA — PERMUTACJA.

Czy istnieje czysta fantazja? Czy każdy wytwór tej własnej fantazji nie jest jakąś deformacją tylko szczegółów realnych? Czy postać anioła, diabła, pegaza, fauna — nie wskazuje, że to tylko obserwacje ze świata ludzkiego, zwierzęcego i roślinnego, artystycznie przepromiowane i scalowane w nową formę, w nowy wyraz, dające w końcu te dziwne plastyczne ujęcia symbolów poetyckich?

Sądzę, że fantazja nasza jest bardzo ograniczona światłem zewnętrznym i poza ten świat nie sięga, ograniczając się tylko do permutacji mniej lub więcej pomyslowej. Czyż nawet w sztuce abstrakcyjnej kompozycja plastyczna nie jest zestawieniem linii, brył i płam uproszczonych z rzeczywistości?

Wydaje mi się to tak oczywiste, że mniejszą wagę przypisywałbym faktem „literackiego” zapożyczenia się w powieści historycznej — z pamiętników i innych dokumentów — a całą uwagę poświęciłbym procesowi „deformacji”, bo ten powie nam niemal wszystko o oryginalności autora. Stąd więc może żądanie cytowania zapożyczeń byłoby dla badacza ważne. Ale są jeszcze pewne okoliczności dalsze.

Przypomnia mi się opowiadanie Stanisława Wyspiańskiego, wielkiego reformatora teatru, który, ujrawszy na ulicy starą kobietę, popychającą wózek dziecięcy, w którym była umieszczona klatka z karnikiem — dokomponował sobie odrazu tragedję opuszczonej staruszki, której pomarli dzieci i wnuki ukochane tak, że pozostały kanarek w wózku symbolizował w tym tragicznym skrócie całą obszerą treść.

Mamy tu przykład ciekawej artystycznej deformacji faktu rzeczywistego w kierunku rozszerzającym, wybiegającym ponad obserwowaną treść. Istnieje i w powieści typ deformacji z Jakóbem Kierzkowskim, o której już pisałem. Postać ta w rękopisach historycznych była początkowo uważana za fikcyjną, bo na odpowiadałem już, sumując się pamiętnikiem (jeszcze jeden dowód, że nie konspiruje źródeł). Następnie, przy dalszym opracowaniu losów Kierzkowskiego wyszedłem dosyć znacznie poza treść pamiętnika w ustępach, gdzie wspomnienia nie wystarczały do beletrystycznego ujęcia. Zmyśliłem więc kilka dosyć ważnych okoliczności życiowych co do osoby żony Kierzkowskiego, co do jego udziału w masonerji, które następnie (w korespondencji ze spadkobiercą nazwiska) okazały się zgodne z prawdą.

#### TADEUSZ KUDLIŃSKI (Kraków).

## Świadczył się cygan...

#### DLACZEGO PLAGJAT?

W „Kurjerze Literacko-Naukowym” z d. 5 grudnia 1938 ukazało się obszernie studjum p. Ludwika Nowaka, zatytułowane: „O uznanie dla źródeł historycznych”. Przedstawiając w tem studjum wyniki długich i żmudnych badań nad źródłami naszej powieści historycznej, kończy je autor oskarżeniem tego typu pisarstwa poprostu — o plagiat.

Idzie tu o sprawę zasadniczą: p. Nowak w konsekwencji żąda, by każdy pisarz historyczny podał wykaz źródeł, z których czerpał, gdyż dla badacza literatury jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi, jak się przedstawia ostatecznie wkład własny autora w powieść, a co jest tylko powtórzony w powieści za pamiętnikiem, listem, dokumentem. Uznaje p. Nowak oczywiście, że powieść historyczna musi być oparta na źródłach, że jej istotą jest powtórzenie pewnych wydarzeń opisanych już raz w dokumentach i pracach naukowych, jednak ta zależność nie tyle go interesuje, ile zależność inna bardziej literacka. Oto autor powieści historycznej, mając w rękę np. pamiętnik, potrafi poza suchymi faktami, odkryć w tekście ustępy o wartościach czysto literackich i te przenosząc do swego tekstu, popelnia zwyczajny literacki plagiat. Jeśli teraz autor powieści nie podał źródeł, łatwo jakiś opis powieści uznać za dzieło własne pisarza, podczas gdy w rzeczywistości jest on powtórzony, czy nawet przerobiony. Pomysł literacki jest cudzy.

Przyznać trzeba, że to postawienie sprawy jest bardzo trafne, powiedzmy, że może nowe w tem zagadnieniu i wymaga zastanowienia. Stajemy przed zapytaniem jasno i szybko postawionem: Jaki jest naprawdę istotny wkład samego autora w powieść historyczną? I przed żądaniem: jeśli badacz literatury ma stwierdzić stopień oryginalności autora, to musi znać źródła, z których ten korzystał, gdyż inaczej łatwo o daleko sięgające omyłki, których liczne przykłady przytacza p. Nowak w swym artykule.

P. Nowak zechciał laskawie wspomnieć o naszej znajomości i licznych dysputach, które już na ten temat prowadziliśmy. Wszedłszy w to zagadnienie, ofiarowaliśmy się sympatycznie rozmówcy dobrowolnie na krytykę doświadczonego, zarazem twierdząc, że nie mam nic do ukrycia i wszelkie arkana mej pracy pisarskiej przed nim odkryję. Niemniej nie doszliśmy do zgody — czego świadectwem ostatni artykuł. W imię więc sprawiedliwości pragnę ukazać i drugą stronę medalu, o której p. Nowak wprawdzie wspominał, wolałbym jednak niektóre sprawy sam jeszcze podeprzeć.

#### ROLA KOMPOZYCJI W POWIEŚCI

Jedno chciałbym najpierw jasno stwierdzić. Nie idzie mi tu bynajmniej o polemikę. Zagadnienie jest naukowe i winno być gruntownie rozważane przez naukowców, a rolę literata może być tylko ułatwienie zbadania tej sprawy przez odsłonięcie mechaniki pisania. W tym więc sensie przedstawiam moje uwagi.

W czasie naszych dysput stwierdziliśmy z p. Nowakiem, że tekst stary, powtórzony w powieści historycznej, choćby z bardzo małymi odchyleniami, ma jednak *inne brzemienie*. (Szło tu, o ile pamiętam, o „Dunę o Hetmanie”). Nie jest mimo wszystko tym samym tekstem. Otóż powstało pytanie: cóż więc sprawia, że ten kontekst, ten „plagiat”, ma jakiś inny ciężar gatunkowy?

Beztępną sam wyznawcą wielkiej i istotnej roli kompozycji w powieści, uzasadniałem, że to właśnie kompozycyjne umieszczenie powtórnego fragmentu w tem a nie w innym miejscu, że odpowiednio opracowanie go — jednym słowem ta pewnego rodzaju *reżyserja* — jest sprawą artystycznie istotną, twórczą. Przypomnę dla przykładu, że Leon Kruczkowski w wstępie do swego „Kordjana i Chama” pisze wyraźnie, iż powieść ta jest w całości autentyczna, oparta o materiał historyczny — a rolę autora była tylko kompozycyjny materiał.

Podkreśliam ten fakt dla zaznaczenia moralnego aspektu tej całej kwestji. Mianowicie,

że pisarz — prawnie oceniając — nie popelnia tu jednak plagiatu, gdyż *jawnie* się przyznaje, że to nie jego. Że nie wskazuje konkretnych pozycji bibliograficznych, to przyczyną jest już tylko chyba pewne lenistwo, niechęć do obarczania beletrystyki uczonemi przypisami, a także trudności, o których jeszcze pomówimy.

Utrzymuję więc w dalszym ciągu, że kompozycja jest jednym z najważniejszych elementów formy artystycznej powieści i upieram się, by ją w tych rozważaniach poważnie uwzględnić, gdyż ona w dużym stopniu decyduje o własności autorskiej, o indywidualności pisarskiej. Kompozycja jest funkcją artystyczną, z racji której ten właśnie a nie inny fragment do „plagiatu” wybieram, że go odpowiednio ustawiam, że go także przetwarzam w imię stworzenia w powieści całości ideowej i jednolitej artystycznej. Pozostawiam na boku pytanie czy stworzenie tej całości i jednolitej uda się w powieści. Powieść może być udana lub nie — i to właśnie zależy od kompozycji — jak ją rozumie.

#### DWIE FAZY POWSTAWANIA DZIEŁA LITERACKIEGO.

Powstawanie formy literackiej łączy się oczywiście ściśle z psychologią tworzenia. Proces powstawania dzieła literackiego przedstawia się dla mnie w dwu fazach.

Pierwsza przebiega u pisarza, druga u czytelnika.

Pierwsza faza rozpoczyna się od pewnego tematycznego bodźca zewnętrznego. Dla ułatwienia zrozumienia nazwę ten bodziec starym terminem: *natchnienie*. Dzisiaj mówimy między sobą pospolicie „kopnięcie tematem”. Każdy pisarz wie, co to jest: owa fatalna obsesja jakiegoś tematu, która trwa tak długo i tak długo męczy, aż się od niej uwolni przy wyrzuceniu jej z siebie — poprostu przez napisanie utworu. Bodziec ten w czasie pisania ulega przemianom, podlega procesowi formowania zależnego od indywidualności artystycznej, otrzymuje więc formę artystyczną jedyną i niepowtarzalną — która jest oczywiście deformacją tego bodźca. Rzecz jest skończona w pierwszej fazie. Powstał — utwór.

Następuje faza druga — przebiegająca u czytelnika. Celem sztuki jest komunikacja (wrażenie niezbyt szcześliwe) utworu czytelnikowi. Ponieważ treść jest zdeformowana, przeto czytelnik, „konsumując” np. powieść, obcuje z formą artystyczną, doznaje więc skomplikowanych przeżyć estetycznych — z końcowym celem (jak mi się wydaje) zrekonstruowania pierwotnej treści, owego bodźca stojącego w wstępie fazy pierwszej. Ten schemat — jak mi się zdaje — tłumaczy artystyczny i społeczny zarazem sens literatury.

Dr TADEUSZ SINKO, prof. U. J.

## W sprawie katedry filologii średniowiecznej.

Artykuł ks. dra Karola Mazurkiewicza (Kur. Lit. Nauk. z 16 I 1939) stara się zwrócić uwagę „powołanych czynników” na konieczność utworzenia w Uniwersytecie Poznańskim, gdzie już od 7 lat istnieje czynna docentura filologii średniowiecznej, katedry tego przedmiotu. Zagadając się z autorem artykułu na użyteczność takiej katedry, nawet na jej potrzebę, pozwalam sobie na marginesie jego artykułu skreślić kilka chłodniejszych uwag.

Wyjechałszy w r. 1900 z Krakowa do Berlina dla kontynuowania studjum filologii klasycznej, zapisałem się także na wykłady mediewistyk prof. Winterfeldta i brałem udział w objaśnianiu komedji Hroswity z Gandersheim. Przekonałem się wtedy, że filolog klasyczny nie znajduje żadnej trudności w pracy nad poezją średniowieczną, a do krytyki tekstu musi (jak inni filologowie) stosować metodę filologii klasycznej. Utwierdziły mnie w tem przekonaniu dwuletnie studia w Monachium u prof. Trauhego, na którego prywatnym seminarjum (odbywało się w budynku, wzniesionym specjalnie na ten cel w ogrodzie jego willi) rekonstruowaliśmy na podstawie rękopisów (przynoszonych przez profesora z jego prywatnej biblioteki) tekst Regula Sii Benedetta i objaśniliśmy Dante go traktat De vulgari eloquentia. Przy tej pracy zagładało się czasami do słownika łaciny średniowiecznej Du Cange'a, ale naogół wystarczyła dobra znajomość łaciny starożytnej.

To samo doświadczenie zrobiłem później, opracowując pewne teksty średniowieczne. A widziałem, że i moi poprzednicy i mistrzowie (jak prof. Ludwik Ćwikliński), tudzież koledy, filologowie klasycyści (np. prof. Ganszyniec, Przychocki, Kowalski), dobrze sobie radzili z tekstami średniowiecznymi lub napółśredniowiecznymi, bez specjalnych studjów filologii średniowiecznej.

Z tego wyprowadzono pierwszy wniosek, że dla filologa klasycznego studjum łacińskiej filologii średniowiecznej nie jest tak „wprost niezbędne”, jak się zdaje autorowi artykułu; i drugi wniosek, że „przeciętnemu uczniowi gimnazjalnemu” łacina średniowieczna nie

„przysida się więcej na dalsze studia”, niż łacina klasyczna, lecz przeciwnie: łacina klasyczna otworzy mu drogę także do zabytków średniowiecznych, jeżeliby kiedy miał się nią zajmować. Nie bawmy się więc możliwością wprowadzenia łaciny średniowiecznej do gimnazjów, bo tam niema dla niej miejsca. Inteligent, posługujący się terminologią łacińską, potrafi ją zrozumieć na podstawie łaciny klasycznej, wkrzeszonej przez humanistów, których wpływ zaważył głównie na owej terminologii.

Zpośród badaczy bibliotek i rękopisów średniowiecznych pozwolę sobie wymienić także dwa autorytety europejskie, jak ks. prof. K. Michalski i prof. A. Birkenmajer, powołani przez Międzynarodową Unję Akademicką do skatologowania i wydawania średniowiecznych przekładów łacińskich Arystotelesa. Obaj zdobyli swą fenomenalną znajomość filozofji i nauk średniowiecznych nie przez studjowanie jakichś wydań mediewistycznych, ale przez czytanie samych rękopisów. Jeśli wydania zabytków średniowiecznych, sporządzone przez dawniejszych historyków, nie stoją przeważnie na wysokości naukowej, to zawinił tu nie brak studjów nad łaciną średniowieczną, ale brak gruntownej podstawy filologicznej i zbyt małe doświadczenie praktyczne.

Co się tyczy teologów, to przecież te wykłady teologiczne, które się jeszcze odbywają po łacinie, posługują się łaciną średniowieczną, a łacina Summy św. Tomasza jest wzorem i źródłem i dzisiejszych prac teologicznych. Jeśli co przydałoby się teologom, to właśnie lepsza znajomość łaciny klasycznej.

Dla wymienionych specjalistów filologia średniowieczna może być pożyteczną nauką pomocniczą i jest nią w zakresie — autodydaktyzmu.

Więc nie te względy utylitarne trzeba wysuwać na czoło, tylko te okoliczności, że w Europie i Ameryce rozwija się sama o dzieła nauka o przeszło tysiącletniej kulturze (literaturze i nauce) średnio-wiecznej, która dotychczas u nas nie ma katedry. Jeśli więc istnieje odpowiednio wykształcony specjalista, to mu się ona należy.



## INTUICJA A ŹRÓDŁA.

## Intuicja?

Zapewne. Ale zapytajmy teraz, na jaką myśl naprowadziłyby jednak badacza ta przypadkowa zgodność, gdybyśmy zacytowali w źródłach, jak się żąda, jedynie znany mi pamiętnik Kierzkowskiego, sugerując tem samemu badaczowi, że szczegóły o żonie i masonerji wyfantazjowałem? Gdyby ten badacz tym czy innym sposobem dowiedział się później, że są jednak pisane źródła do tych moich fantazyj (mnie w czasie pisania nieznane), zakrzyknąłby z triumfem: jest, jest — podał źródła, ale do tego się nie przyznał. *Plagiat! Kompromitacja.*

Jest to może przykład trochę kazuistyczny, niemniej prawdziwy.

Podobnie na moją obronę mogę przytoczyć drugi fakt: oto pytał mnie p. Nowak w czasie naszych rozmów, z czego „zrobiłem” w „*Rumieńcach wolności*” — romans Czartoryskiego z Elżbietą. Odpowiedziałem zgodnie z prawdą, że — „z głowy”. Był zdziwiony, gdyż znane mu źródła potwierdzały *mą fantazyję*. Bywa więc i tak.

Nie bez znaczenia jest

## SPOSÓB POWSTAWANIA FIGUR POWIEŚCIOWYCH,

które zazwyczaj noszą w sobie cechy obserwowane u osób widzianych czy znanych, które jednak w czasie pisania powieści zyskują zdecydowaną autonomię, jakby ożywają jako zamknięte charaktery i typy i żyją następnie dość samorzutnie, ulegając tylko prawidłom dialektyki wypadków powieściowych. Ten i szereg innych procesów świadczy o cze o skomplikowaniu twórczości.

Dorzuciwszy więc do sprawy tych kilka uwag — wracam do mego żądania, by w sprawie tej więcej uwagi poświęcić „*deformacji*”.

## STRONA TECHNICZNA PRZYTACZANIA ŹRÓDEŁ.

Tu chciałbym jeszcze rozwinąć *techniczną* stronę żądania, by przytoczyć źródła, z których się czerpało. Podanie pozycyjskich nie jest wielkim obciążeniem. Można taki *wykaz literatury i źródeł* do powieści dodać. Ale oczywiście sposób ten nie wyczerpie zagadnienia. Jak z artykułu p. Nowaka widać, idzie mu o wykrycie w powieści także zależności często niewielkich ustępów. I logicznie biorąc — słusznie. Ale teraz powstaje trudność, jak wypunktować *wszystkie* takie, najdrobniejsze nawet pożyczki? Przecież przygotowując po-



FRANÇOIS BOUCHER: *Schwytanie Amora*. — Fragment obrazu z 1754 r. w Wallace Collection w Londynie.

wieść historyczną, czyta się dużą ilość materiału, wiele się odrzuca, wiele przetrzuca, czasem zostanie w notatniku czy nawet tylko w głowie jakiś drobny szczegół, mały obraz, cytata, powiedzenie, sytuacja — i jakże to potem odgrzebać, wyróżnić, wyznaczyć przypisem? Nie wiem, czy nie powstałaby z tego broszurka, bo jeszcze trzeba określić „*deformację*”.

Przyznam się, że nie umiem całej tej sprawy rozstrzygnąć.

## CZY KONIECZNY JEST WYKAZ ŹRÓDEŁ?

Zdecydowany jestem, że to nie plagiat, bo nie kryłem się nigdy i przed nikim z memi źródłami, przeciwnie często o tych rzeczach pisałem czy publicznie mówiłem. Dla czytelnika sprawa ta jest najzupełniej obojętna. Dla badacza *ważna* i wreszcie spis źródeł miałby ułatwić temu badaczowi wykrycie stopnia oryginalności autora. Czy ta metoda naukowa jest istotnie konieczna? Czy nie wystarczyłoby tu intuicyjne ocenienie *jedności tematycznej utworu*, jego *kompozycji*? Zbadanie kilku zasadniczych „*deformacji*” dla stwierdzenia metody? I tym podobnych walorów? Dlaczego powieść historyczna ma być upośledzona w stosunku do współczesnej? Wreszcie zapytajmy szczerze — czy wielu będzie takich badaczy, którzy zechcą mozolnie trutynować wykaz źródeł? Sądzę, że nie. Poza p. Nowakiem nie spotkałem u nikogo podobnego zajęcia się memi powieściami. W końcu byłoby może zarozumiałością opatrywać powieść komentarzami w nadziei, że stanie się przedmiotem poważnych badań, więc że osiągnie tak wysoką rangę w literaturze.

Dr TADEUSZ SZYDŁOWSKI, prof. Uniw. Jagiel.

## Malarstwo francuskie XVIII wieku. (Cz. V)

## Radosny Olimp Boucher'a.

## PRZEDSTAWICIEL EPOKI ROKOKA.

Najwymowniejszym wcieleniem czasów rokoka jest sztuka Franciszka Boucher'a. Znalazły w niej wyraz najdobitniejszy: owa lekka wobec życia postawa, lecz

efekcie, czy to gdy są wprawione w plafony i boazerje, czy gdy wiszą luźno na ścianach, jako duże *figuralne kompozycje*, albo gdy przetworzone zostały na okazale barwne *gobeliny*. Charakter *dekoracyjny* jest malarstwa Boucher'a istotną cechą i wybitną



FRANÇOIS BOUCHER: *Diana z towarzyszką po wyjściu z kąpiel*. Obraz z 1742 r. w Luwrze, w Paryżu.

zarazem *wdzięk* niezaprzeczony, jakie cechowały ludzi owych czasów. Śmiejemy się i używamy wszelkich rozkoszy, bo niewiadomo, co jutro przyniesie — to była ich dewiza, a sztuka niech nam życie umili swym blaskiem, niech cieszy zmysły i budzi w duszach nastrój wesela — to jej właściwe zadanie.

Skrzą od świateł i barw wyposażenia wnętrz rokokowych. Upaja oczy najprzedniejsza harmonia, złożona z elementów na pozór zupełnie nieskoordynowanych, lecz jakby zestawionych kapryśnie i przypadkowo. A przecież mimo braku wyraźnej symetrii, mimo rzekomego rozejścia się z logiką, i z uświęconymi przez długie wieki regułami piękna, jest w tem wszystkim tyle wyrafinowanego smaku, tyle lekkości i powabu, tyle pomysłowości, że trudno się nie poddać sugestji, i nie ulec czarowi epoki, która każdemu szczegółowi urządzenia, każdemu sprzętowi i drobiazgowi wytwornemu umiała nadać swe piętno, umiała go uczynić ładnym, przyjemnym i miłym, gdyż te zalety ceniono wówczas najwięcej.

Ze stylem rokokowych wnętrz schodzą się jak najlepiej *obrazy Boucher'a*. Z tego samego podłoża wyrosły, i z tejże atmosfery; to też świetnie współdziałała w ogólnym

zależa. Owo zaś zrastanie się różnych gałęzi sztuki w zespół, pod względem formalnym jednolity i jednorodny, wywiera na każdą wpływ dobroczynny, a w rokoku po raz ostatni z wielką przejawia się siłą.

Na malarstwo Boucher'a należy patrzeć w związku z całością przejawów artystycznych jego czasów, oraz w łączności z duchową atmosferą, w której ten talent mógł w całej pełni się rozwinąć i zyskać największe powodzenie. Boucher jest nieodrodnym synem epoki rokoka, jest naturą doskonale dostosowaną do swego otoczenia, pogodna, uśmiechnięta, wpatrzona w życia urodę, naturą tryskającą zdrowiem i siłą, a obdarzoną niezwykle. Czego tylko się jął, do jakiej pracy się zabrał, wszystko mu szło z największą łatwością i przeobrażało się bez trudu w utwory piękne. Nie znał mozolnego wysiłku, ciężkiego zdobywania krok za krokiem artystycznej wiedzy. Wcześniej zyskał sprawność niezwykłą.

## LATA MŁODOŚCI.

Podpatrzył w lot mistrza swego Lemoine'a, wybitnego, italianizującego jeszcze artystę pierwszej ćwierci XVIII w. Gdy się patrzy w Luwrze na dzieło Lemoine'a, przedstawiające miłość Herkulesa do Omfali, na uroczę młodością, a lśniące blaskiem karnacji, ciało nimfy-bogini, na jej uśmiech zwycięski, i na rozradowanego amorka, kręcącego się u stóp zakochanego na umór bohatera — gdy w jednej z sal pałacu wersalskiego ogląda się plafon tegoż mistrza, rozszatający świetność Olimpu — łatwo w tej sztuce, wywodzącej się od Correggia i Veronesa, odkryć źródło zainicjował młodego artysty.

Boucher wziął potem, co mu było trzeba, od Watta, którego studia i figury



FRANÇOIS BOUCHER: *Pastoralka*. — Fragment obrazu z Luwrze, w Paryżu.



FRANÇOIS BOUCHER: *Schwytanie Amora*. Fragment obrazu 1754 r. w Wallace Collection w Londynie.

z obrazów rytował dla pośmiertnego Tburmu, wydanego przez Juliennę'a. Po nauce odebranej w Akademji, w której go nagrodzono za obraz p. t.: „*Evilmerodach, syn i następca Nabuchodonozora, uwalnia Joachima z więzów, w których go trzymał oddawna jego ojciec*” — tytuł i temat jakże znamienne dla pompatycznego programu i erudycyjnego kierunku Akademji — Boucher udał się do Włoch, gdzie odziałała nań świetność dekoracyjnych płócien Pietra da Cortona i G. B. Tiepola. Lecz nad wszelkimi wpływami obcymi wziął górę jego indywidualny smak francuski i tkwiące w jego naturze dążenie ku wytwornej elegancji, oraz ku nadobności przyimilnej. Po powrocie z Rzymu rychło zyskał sławę, tytuł „*Pieruskiego malarza*” króla Ludwika XV i mozną protekcją pani de Pompadour, która stała się entuzjastką jego talentu, a także jego uczennicą w zakresie rysunku i grafiki.

Zrobił szybko karierę zawrotną, nie przemęczając się pracą, nie „*marnując*” lat młodych, gdyż najczęściej czerpał z radości życia. Malował tyle, by zarobić na miłą hulankę z towarzyszkami, ma miłostki przelotne. Przygód nie brał tragicznie; miał dużo szczęścia u kobiet, podobno nawet w najwyższych sferach. (Patrz: wydany w pocz. XIX wieku p. t. „*Mémoires secrets de la duchesse d'Orléans*”).

Gdy się już wyszumiał, Boucher ożenił się z młodziczką i uroczą mieszczaneczką paryską, której akt był długo prototypem dla wielu bogiń w jego obrazach. Wystudjował wszechstronnie to, co w życiu i w sztuce największym było dlań cudem, urodę młodego i zgrabnego kobiecego ciała, i tej urody stał się piewem rozkochanym. A że nie uchodziło przedstawiać na obrazach



pięknych pań, jak je Bóg stworzył, posługiwali się używanym oddawna w sztuce wybiegiem, t. j., przeobrażał je na boginie, by w wyniosłych sferach Olimpu mogły się poruszać zupełnie swobodnie.

### TEMATY MITOLOGICZNE.

Więc treścią sztuki Boucher'a stały się przede wszystkim *tematy mitologiczne*, oczywiście w interpretacji i duchu XVIII wieku. To znaczy, że nie był to ani Olimp Homera, ani Vergilego, lecz *Olimp Owidjusz*, oraz przeróżne warianty „*Artis amandi*“. Ten Owidjuszowy poemat przedstawiano wówczas w Operze, w baletowej przeróbce, a teatr nasuwał stale artystom wiele pomysłów. Gdy o melancholiku i poecie. A ntonim Watteau, można pomyśleć, że patrzył na świat poprzez uludę sceny i niejako z paradyżu, to o rzeźkim, zdrowym, i przedsiębiorczym Boucher wiemy, że bywał często za kulisami.

Na Olimpie Boucher'a królują wszechwładnie *Wenus* z towarzyszkami, oraz z gromadkami *Amorów*. Występują też inne boginie młodości i wdzięku, a *bogowie* tworzą tło i kontrast dla urody niewieściej. W setkach większych i mniejszych obrazów, Boucher opowiada z niezwykłą werwą i świeżością inwencji o ich *miłostkach i igraszkach*, o olśniewającym momencie *narodzin Wenus*, o triumfie jej urody nad wszelkimi rywalkami, o tem jak najpiękniejsze nimfy służą jej przy toalecie, jak zstępują z rydwana, ciągniętego przez gołębie, by rozkoszować się kąpielą, lub z wody wychodzi, by zajęty wypoczynku, a świadkowie jej snu patrzą na nią z upojeniem. Widzimy jej przygody z Marsem, Wulkanem, Eneaszem i Parysem.

Lecz najmilsza jest bodaj wówczas, gdy bawi się z Amorem, gdy go poucza i karci, lub poi nektarem, gdy go wysyła jako swego posłannika. Liczne są sceny, w których głównie amorki zajmują sobą uwagę: to wesole, filuterne, to kapryśne i zagaiwane. To się kąpia i bawia; to ćwiczą w strzelaniu do tarczy w kształcie serca. A oto *Amor* schwytywany został przez *Grację*; innym razem zawarł znajomość z *Psyche*, t. d. w najróżniejszych wariantach. Występują także: młodzieńcy. *Apollon* w otoczeniu wpatrzonych wąż bogiń, i *smułka Diana* z towarzyszkami lub z *Endymionem*. Tematem może być i *Andromeda*, oczekująca wybawienia, albo porwanie *Euryppy*, rozrodzanej, że stała się wybraną samego *Zeusa*, wreszcie każdy inny motyw z mitologii o zabarwieniu erotycznym, frywolnym lub pikantnym.

Unikalną Boucher scen ciężkich, poważnych, majestatycznych, na jakie się wysiali jego poprzednicy. Jego Olimp musiał tchnąć *radością i śmiechem*. Nie troszczył się zresztą o zgodność z ustalonymi wersjami mitologicznymi. Szło mu przeciw tylko o pretekst do roztoczenia przepychu *ciał kobiecych i dziecięcych* w najróżnorodniejszych pozycjach i sytuacjach, do zestawienia migotliwej gry różnych barw i blasków oraz stworzenia całości jak najefektowniejszej. Można każdy z tych obrazów nazwać tak czy inaczej — istotnie, ich tytuły ulegają nieraz zmianie — wychodzi na jedno, że zainteresuje nas nie tyle treść zdarzenia, ile olśni *wirtuozostwo formy*.

Podziwiać musimy wybitny *mysł dekoracyjny artysty*, niezwykłą *swobodę i lekkość*, z jaką układa swe sceny, *biegłość* w ujęciu wszelkich pozycji i ruchów ciała ludzkiego, *zreżne harmonizowanie miłych i jasnych gam barwnych*. Wią się girlandy filicznych ciał kobiecych, zawieszonych jak by na chmurach; opadają na nie deszcze dzieciaków rozkosznych. Przepływają, by fale ruchliwe, uderzają o siebie, rozprysku ją, to zbijają się w grupy, to rozlatują we wszystkich kierunkach. Ciała bogiń czy amorków modelowane są *pięszczołtliwie*, jakby w momencie miłostnego olśnienia.

Urodę nagości kobiecej malowali nieraz mistrze renesansu. Lecz ideałem owych cza-

łów była *kobieta dojrzała*, rosla i harmonijnie rozwinięta, której urok dochodził do pełni wyrazu przy pozie spokojnej, poważnej i majestatycznej. Natomiast Boucher przedstawia najczęściej *kobiety młode, drobne*, i nie nazbyt smukłe, (gdyż umie także cenić powaby pulchności), a *ruchliwe, swobodne i uśmiechnięte kokieteryjnie*. Na ich rozkosznie głupie twarzyczki nakłada puder, szminkę i czarne muszki. W ufryzowane główki wplata wstążki, szyje zdobi lancuszkami pereł, na stopkach kładzie niekiedy pantofelki różowe z wysokimi korkami. To też robią one wrażenie raczej dopiero *co rozbranych, aniżeli nagich*. Jeżeli zaś

te nagość przysłania jakąś tkaniną, uczynione to jest w taki sposób, by podnieść wyobraźnię.

### ARCYDZIELA BOUCHER'A.

Do świętejszych i bardziej znanych dzieł Boucher'a z zakresu mitologii erotycznej należy przede wszystkim obraz w Muzeum Narodowym w Sztokholmie p. t.: „*Narodziny i triumf Wenus*“. Wśród morskich fal kołysze się na grzbietach delfinów szereg nimf najurodziwszych, ciał swych przeróżne, uroczaje, okazując aspekty. Igrając z trytonami, otaczają boginię, skromną jeszcze i niewinną. Wysoko ulatują



FRANÇOIS BOUCHER: Toileta Wenusy. — Obraz z 1749 r. w Luwrze, w Paryżu.

## Nic nowego pod słońcem...

Czytając piękne niedzielne numery „Kurjera Literacko-Naukowego“ i natrafiając na całe już serje „portretów poetów“ p. J. Anowskiego, z taką żelazną wytrwałością wysnuwanych z bibliografii ich utworów, przypominałem sobie mimowoli przysłowie, że jako żywo „nihil novi sub sole“. Naturalnie idzie tu o żaden wzór, bo p. J. tworzy swoje igraszki portretowe na własną nutę; interesuje tylko ciekawa analogia.

Oto kiedy w październiku 1879 r., a więc przed 60 laty, obchodziła cała Polska jubileusz 50-letniej pracy literackiej J. I. Krasszewskiego, młody poeta lwowski, Bolesław Czerwieński, znany nieco później jako twórca pieśni „Czerwony Szandar“ i radykalny działacz społeczny wśród młodzieży galicyjskiej, wypieki na cześć znakomitego pisarza taką jubileuszową leguminę:

Hej! Dobre czasy to były zaiste,  
Gdyś SOKALSKIEGO tworzył ORGANISTĘ  
I biorąc farby z palety życia lwowski,  
Kreślił OBRAZY I sikał KOTLETY,  
Kiedyś w MIASTECZKA swego WIELKIM  
ŚWIECIE

Hulał jak młodzian, a śmiał się jak dziecko,  
Nim pan PASTERNAK sznwał życia bolu  
W CZTERECH WESEŁACH I PANU KAROLU,  
Zanim w POECIE I ANAFIELASIE  
Nie wzrosłeś w męża — Panie KLEOFASIE!  
I odtąd praca twa poważnie płynię,  
Czasem zakochasz się w BIAŁEJ  
DZIEWCZYNYE,

To znów rozleceasz zapal kłóć mekși  
W pięknej LATARNI swojej  
CZARNOKSIĘSKIEJ,  
A co ci doda zachęty do pracy,  
To MALEPARTA I KRAKOWSCY ZACY,  
Po ZYGMUNTOWSKICH zaś pięknych  
CZASACH

Spieszysz odpocząć hen! w ponurych lasach

I w mgły poleskie wpatrując się sine,  
Dajesz OSTAPA nam, dajesz JARYNE,  
To znów nie bacząc na żadne przeszkody,  
Choć starszy wiekiem, ale duszą młody  
Kreślił DZIWAŁA, KOMEDJANTÓW psoty,  
DJABLA I ZŁOYCH JABLEK koszyk złoty,  
A STAROŚCINA BELZKA w bucie pańskiej  
Chętnie zapija twój MIOD KASZTELANSKI...  
Wtem, gdy twa muza tak wciął napędził lecl,  
Zjawia się straszny — SZEŚCZDZIESIĄTY  
TRZECI

I wielki płomień w twej duszy rozpałaj;  
Więc nam CZERWONĄ PARĘ I MOSKALĄ  
Daję twe serce, co w olbrzyma wzrasta,  
A drogę DZIECIĘ twe STAREGO MIASTA  
Wznosi do góry sztandar w krwawej dionii,  
Na którym napis wielki: MY I ONI!  
Aż w TRZECIM MAJA znów twe dzielne pióro  
Zrywa z tą świętą, męczenną purpurą  
I ukojenia szuka, bo się łzałwi —  
Więc starzec dziatwie — STARE BAŚNIE  
praw!

O! Błogosławion bądź za baśnie owe,  
One jak rosa na serca jatowe  
Wlewają życie wśród smutnej natury —  
Więc naszym hasłem twe — RESURRECTURII!

W „portrecie“ tym przytacza Czerwieński aż 30 tytułów wydanych dzieł Krasszewskiego, żonglując nimi dowcipnie. Tylko „Kleofas Pasternak“ — to nie tytuł, lecz pseudonim ojca powieści polskiej, którym posługiwali się w młodych latach. Przyszała trzeba, że poeta lwowski począł sobie z tym „portretem“ wcale żęcznie, a chociaż rzecz nie mogła być wolna od jubileuszowego panegiryzmu, ma jednak ładne miejsca (np. przejęcie od powieści 1863 r. do „Starej Baśni“), dużo uczucia i gorący patriotyczny wydzwięk na końcu.

Diż żyjemy w innych czasach i następcy Czerwieńskiego w tym „gatunku literackim“ muszą już z konieczności malować swe wizerunki — inaczej.

St. Ł.

chmary aniołków i nad głową bogini chybocą lekka draperja, by sztandarem triumfalnym. Przypomina się wiersz z młodych lat K. Tetmajera p. t.: „*Narodziny Afrodyty*“. Jak „*zrodzona ze srebrzystych pian*“

„boski uśmiech śle niebiosom, ładom,  
— wzdzie  
i świat dziwnie się precudnej jej urodzie...“

A ona w słońcu swe suszyła ciało białe...  
Zefiry pieszczą ją z rozkoszy oszalale...

Wdziękiem inwencji wyróżniają się dwa duże, a stanowiące pendant, obrazy Boucher'a p. t.: „*Wschód słońca*“ i „*Zachód słońca*“, namalowane przezeń w r. 1753 i zakupione przez panią de Pompadour. W XIX w. dostały się one do Wallace Collection w Londynie, która posiada liczny i cenny zbiór obrazów Boucher'a.

Nie przyszło oczywiście Boucher'owi na myśl malować krajobrazu z efektami wschodu i zachodu. Od dawna przedstawiało malarstwo owe momenty w trawestacji mitologicznej, jako dzieje Apollona. Boucher pokazuje go, jak budzi się i ściga wzrokiem *Aurorę*, która na niebie rozsnuwa już barwy i blaski. Stroją Apollona nereidy rozkochane, a zbliża się doń bogini, wiodąca rumaki, gotowe do drogi. W falach morza kłębią się delfiny i trytony.

Na drugim obrazie amorki i genjusze zasnuwają ciemną zasłonę nocy. *Apollon*, opromieniony ostatnimi blaskami dnia, wyciąga ramiona ku *Tetydzie*, która go tęsknie wyczekuje w otoczeniu orszaku nimf i trytonów. Rydwan *Feba* (u Boucher'a oczywiście rokokowy), zanurza się w odmetach. Te dwie feerje Boucher'a, mieniące od barw i blasków, są godnymi malarzskimi odpowiednikami poetyckich opisów z „*Metamorfoz*“ Owidjusza.

Do najlepszych dzieł Boucher'a w Wallace Collection w Londynie zaliczyć można także: „*Schuytanie Amor*“. Ułożyły go między sobą trzy *Gracje*, odebrały kolczan oraz strzały, i opłoty go girlandą róż. Dzieciak nie jest stropiony, lecz coś im tłumaczy rezolutnie. Dwaj jego rozkoszni, młodzi, towarzysze fruwiąją na góry, jeden z pochodnią w ręku, drugi z gołębiem u boku. Z kamiennej konchy, oprawnej w rzeźbione amorki, spływają kaskady wód; pienią się i przeobrażają w chmury. Ciała bogiń rozslane są na jaskrawych materjach, a kwiaty rozrzucone u ich stóp.

Boucher nie troszczy się o realistyczną dokładność swej inscenizacji, lecz o błyskotliwe efekty dekoracyjne, o lekkość i wdzięk układu i żywą barwność całości. Niebieskie, czerwone, żółte i zielone plamy barwne, harmonizowane z dużą ilością ulubionej przezeń bieli, przypominają czyjeś powiedzenie o jego kolorystyce, że są to jakby płatki róż zanurzone w mleku.

Między dziełami Boucher'a, zebranymi w *Luwrze*, zajmują pierwsze miejsce: „*Diana z towarzyszką po wyjściu z kąpeli*“. Ta Diana nie ma nic w sobie z dumnej lowczyńki, lecz jest młodzinką dziewczyną w rodzaju tych małych modelek, ledwo rozwiniętych, które Boucher malował niekiedy z upodobaniem, n. p. naguska panna *Morpheya*, rozwalona bez żenady na kanapie, w pozie najswobodniejszej (*Monachjum*, *Stara Pinakoteka*). Układ nóg *Diany* na obrazie *Luwr*, należy do kategorii tych motywów pikantnych, przed którymi Boucher nie cofał się, czyniąc zadość frywolnym gustom swej epoki. Lecz całości nie można odmówić wytwornego snubnego wdzięku, i nie dostrzegając niernagannego rysunku obydwoch aktów dziewczęcych, werwy i swobody w charakterystyce wszelkich szczegółów otoczenia i tła, a także świetności kolorystycznych.

### PASTORAŁKI.

Tematami Boucher'a nie są wyłącznie nagie mitologie. Uprawia często jeszcze drugi rodzaj, który acz „ubrany“, pozwalał mu

## K. W. ZAWODZIŃSKI (Warszawa).

# PROBLEME HISTORJI I SZTUKI Z OKAZJI PEWNEJ KSIĄŻKI.

Czytam książkę *Jana Hulewicza: „Sprawa wyższego wykształcenia kobiet w Polsce w wieku XIX“*, książkę pełną erudycji, doskonale i ciekawie napisaną. Mimo to nie waham się w toku porysowanej lektury sformułować pewnego zawodu, jaki sprawia oczekiwaniom czytelnika: „*un livre décevant*“ powiedziałby Francuz. Zaczynając od tytułu: oczekujemy *dziewięciu wolk kobiecych*, dobijających się podwoi uniwersyteckich, z atmosferą jej otoczenia, z przesądami społeczeństwa, z przeszkodami materialnymi i moralnymi wszelkiego rodzaju; znajdujemy zaś *tylko polemiki publicystyczne o samą prawowistość dążenia, dzieje*

*oficjalnego zatwierdzenia sprawy na uniwersytetach* (polskich, a przedtem obcych, z wyłączeniem jednak Rosji, co ze względu na związek państwowy z nią  $\frac{1}{2}$  narodu polskiego, a znacznie większej jeszcze części inteligencji — wobec swoistej narodowościowo-społecznej struktury ziem litewsko-ruskich — posiada ogromne znaczenie); i to właściwie dopiero w drugiej części książki; pierwsza, prawie tak samo wielka jest poświęcona szkolnictwu żeńskiemu średniemu w pierwszej połowie XIX w., zwłaszcza dyskusjom nad programem nauki i celem wychowania dziewcząt (przeważnie między dziewięciami a piętnastym rokiem życia) na ziemiach polskich w owej dobie.

Od tego do „*emancypacji*“ młodej panny, od kształtowania ideału dziewczęcy na pensji klasztornej do „*narażania wstydu niewieściego*“ na wspólnych z młodzieżą męską lekcjach anatomji czy fizjologii, a nawet od korzystania zarobkowego ze zdobytego na pensji wykształcenia do pomysłu uprawiania któregoś z męskich zawodów — droga bardzo daleka, a ta właśnie droga wydaje się być *właściwym tematem* książki otwierającemu ją czytelnikowi. Prawda, że szkoła średnia jest niezbędnym przygotowaniem do wyższej (z tego punktu widzenia pensje warszawskie nawet w drugiej połowie wieku nie były wystarczające — mówi to o stawianych sobie przez nie zadaniach; obszerniejszy program posiadały natomiast rosyjskie gimnazja żeńskie rządowe, o czem tylko słówczkiem wspomina mimochodem autor, pomijając fakt, że znaczna część młodzieży żeńskiej polskiej pod zaborem rosyjskim ze szkół tych korzystała), że sprawy wykształcenia średniego i wyższego są ze sobą związane. Ale przecież i bez nauki czytania i pisanja i bez udostępnienia książki jest nie do pomyslenia dążenie do wyższego wykształcenia; a jednak zaczynać studjum o zakre-

się pracy p. Jana Hulewicza od dzieł wyższego wykształcenia elementarnego i zaliczania analfabetyzmu wśród kobiet polskich — byłoby nieco przesadnym zastosowaniem zasady *ab ovo*.

Rozszerzwszy nadmiernie zakres swej pracy, autor nie dotarł, jak jeszcze do dzieł, w wyniku przeprowadzonej już na ten temat wymiany zdań, sądze, do samej *istoty zagadnienia*. W pewnej mierze nie z winy własnej. Błąd jak się zdaje tkwi w obranej *metodzie*, która się posługując, autor zrobił co mógł i jak najlepiej, prowokując jednocześnie do zastanowienia się, w jakiej mierze i pod jakimi warunkami *historja może być obrazem minioniej rzeczywistości*. Ograniczywszy się w doborze źródeł jedynie do dokumentów, w których powstanu fantazja, wyobraźnia twórcy, wymyslił poety nie grają żadnej roli, a wieo do pism i postanowień urzędowych, wypowiedzi publicystów, programów szkolnych działających i proponowanych itp. p. Hulewicz dał zarys sprawy wierny ale „*ramowy*“ czy „*powierzchniowy*“, tak się mający do spodziewanego przez czytelnika obrazu jak zarys jeziora na mapie do jego szczegółowego przedstawienia na podstawie son-

1) Nakł. Pol. Akademił Umiejętności, Kraków 1889, str. 8 nł. i 274.



również na stosowanie pewnych frywolności. Wprowadził już Watteau w malarstwo t. zw. *pastoralki*, czyli *sielanki*, w których piękne panie i dystyngowani panowie, występują przebrani za pasterki i pasterki, czynią sobie słodkie wyznania i oddają się przekomarzaniom złotym. Ten zakres tematów Boucher rozwinął na szerszą skalę, traktując je w swój sposób, powierzchowny i powabny.

Patrząc na jego dzieła z tego zakresu, nie można wątpić ani chwilę, że kostjmy i dekoracje zaczerpnięte zostały z rekwizytorni teatralnej, że całość, to zreżymowane „żywy obraz”, nie zaś scena podparta na rzeczywistości. Boucher nie odczuwał tej, co Watteau głębokiej poezji i nie miał w sobie tego melancholijnego marzycielstwa, by wyczarować świat bajki i tchnąć weń prawdy uludę. Nie kochał przyrody tak szczerze i gorąco, nie wnikał w duszę ludzką, gdyż jakkolwiek patrzył na świat i ludzi z radośnym zainteresowaniem, zatrzymywał się na obserwacji cech zewnętrznych i błyskotliwych pozorów.

W tłach krajobrazowych dla swych pastorałek artysta gromadził dla silniejszego efektu motywy najróżnorodniejsze: wiec na skraju lasu jakieś fragmenty ozdobnej kamiennej architektury, czy fontanny marmurowe, obok przepływający strumyk, w głębi widok młyna, ruin, czy chat wiejskich. Między tem wszystkiemi krzewy i kwiaty ogrodowe, byle jak najwięcej barwnej rozmaitości napawało oczy. W takim otoczeniu występują rzekomi pasterki i pasterki w ubiorach niby wiejskich, lecz znacznie strojniesz, elegantszych, nie pozbawionych ozdób i dodatków, jak żaboty, wstążki i koronki. Mają modne fryzury i uszmiokowane twarze, a maniery oczywiście salonowe. Pasterki nasłuchują panie z towarzysztwa w odsłanianiu dużych dekolatów; swoboda większa pozwala im na obnażanie ramion i nóg, a w każdym razie stóp, które, acz boso, nie są nigdy brudne, lecz ślicznie zaróżowione.

Ci teatralni pasterze i pasterki prawią więc sobie dusery, wymieniają czule wzdychania i czynią wzajemne obietnice. By wzruszyć ukochaną, przynosi jej chłopiec kłatkę z ptaszkami, które ona wypuszcza na wolność, okazując dobroć serca. To uczy ją grać na fujarce, lub pomaga w opiekowaniu się owieczkami, które mają kokardki na szyjach, a układają się grzecznie u stóp. Zakochani podają sobie wzajemnie do ust winogrona, albo śpiewają i tańczą. Gdy zapalony młodzieniec staje się zbyt natrętny, pasterka strofuje go łagodnie. Gdy usnęła pod drzewem, może patrzeć na nią z niehamowanym zachwytem.

By zwrócić uwagę na treść, która się kryje pod pozorami niewinnych igraszek, Boucher dodaje obrazom tytuły jak: *Czy myślą o baranku? Czy interesują ich tylko winogrona?* i t. p. Tematy sielankowe z dyskretnymi, erotycznymi aluzjami, stanowiły nową podniętą dla zblazowanego społeczeństwa w czasach rokoka. Idylle pasterskie wchodziły i w życie w modę, jako miła i odświętna rozrywka.

**BLASKI I CIENIE TALENTU.**

Pomysły Boucher'a, tak z pastersko-sentymentalnego, jak i mitologicznego zakresu, cieszyły się tak dużym powodzeniem, że żądano od niego, by je projektował również dla *gobelinów*. Kartony, dostarczane przez artystę do kwitujących naówczas manufaktur w Paryżu i w Beauvais, odgrywały w jego twórczości bardzo ważną rolę. Wychodziły z wspomnianych wytwórni sławne *serje tapiseryj* — niektóre powtarzane kilkakrotnie — według wzorów Boucher'a, jak: *Historja Psyche, Miłości bogów, Festyny włoskie* i t. p. Bogactwo i świeżość inwencji, wybitny zmysł dekoracyjny Boucher'a, świeciły na tem polu prawdziwie triumfy.

Był talentem niezmiernie bujnym i wielostronnym. Któżby przypuszczał o twórcy igraszek frywolnych, że wykonał on również znaczną ilość *obrazów religijnych*. Nie

szukał w nich oczywiście poza zręcznością i blaskiem techniki, jakiegoś głębszego religijnego uczucia, lecz któryż je miał malarz XVIII wieku?

Boucher pozostawił też kilkanaście *portretów*, między którymi wyróżniają się: portret nieznaney „*Pani z zarekawkiem*”, znajdujący

przez nią festynów. Rzucił na papier szkice rysunkowe, by uradować jej wyobraźnię. Projektował różne mile drobiazgi, jak *wachlarze, agrafy, klejnoty, oprawy książek, figurynki porcelanowe* dla manufaktury w Sévres, dostarczał pomysłów dla *rzeźbiarzy, stolarzy i dekoratorów*. Budząc tak róż-

no 18, który go odwiedził, będąc w Francji, Boucher miał mu odpowiedzieć, że modele były mu niezbędne za lat młodych, lecz się już niemi od dłuższego czasu nie potrzebuje posługiwać. To też bezpośrednio i werwa, któremi się niegdyś odznaczał jego rysunek, ustępowały miejsca *plytkiej bałwanności, świeżości kolorytu* wyblakła i przechodziła w *zgrzytliwe dysharmonje*, zwłaszcza gdy wpływ niekorzystny wywarła w tej mierze praca artysty nad dobieraniem bledszych, matowych barw dla gobeliniowych kartonów.

Przy niesłychanie obfitej produkcji (pozostało po Boucherze *około tysiąca obrazów i kilka tysięcy rysunków*) nie można się dziwić, że większość tych dzieł stoi niżej poziomu, który artysta umiał osiągnąć, gdy był w „dobrej formie” i w pełni sił twórczych. Gdy obrazy jego wywołują w muzeach niejednokrotnie ujemne wrażenie, należy pamiętać, że oderwane zostały od otoczenia, dla którego były stworzone.

Po okresie wielkiego entuzjazmu, jakim artystę otaczali współcześni, przyszedł jeszcze za ostatnich lat jego życia *zurot ku krytyce* coraz to ostrzejszej. Atakowano jednakże nietylne formy, ile *treść* jego obrazów. Dokonywała się bowiem w ogólnej atmosferze duchowej wielka przemiana. Galey już radość i śmiech, któremi rozbrzmiewały czasy rokoka, a zaczynało wolać gromkim głosem o *poprawę obyczajów*. Od sztuki żądano współdziałania w reformie, przez *gloryfikowanie wzniosłości i cnoty*. Człowy krytyk artystyczny lat 1760-tych, Diderot, sławny encyklopedysta, potępiał Boucher'a, przezywając go szpetnie: „*Je peintre des seins et des culs*”; lansował zaś mdły i nudny, moralizatorski sentymentalizm sztywnych, figuralnych kompozycy Grouze'a. Z nastaniem klasycyzmu i Rewolucji, sztuka rokoka poszła w pogardę i zapomnienie i dopiero pod koniec XIX w. doznała częściowej rehabilitacji.

Nie można zaprzeczyć, że twórczość Boucher'a była mało budująca; od trywialności ratowały ją jednak: *wykwint i wdzięk formy*, oraz *dobry smak artysty*, który jest dziś w oczach naszych świetnym reprezentantem swej epoki, za czem idą blaski i cienie jego sławy.



FRANCOIS BOUCHER: Portret markizy de Pompadour. Obraz w Galerji Narodowej w Edynburgu, w Anglii.

cy się w Luvrze, duży portret *pani de Pompadour* — siedzącej w rokokowym salonie na szezlongu z książką w ręce i w otoczeniu sprzętów, które mają świadczyć o jej artystycznych upodobaniach (Wersal) — oraz fragment tego portretu w zmniejszonej replice, będący własnością Narodowej Galerji w Edynburgu.

Boucher był niejako ministrem sztuki i kultury na dworze pani markizy, która rzuciła się go we wszelkich sprawach, dotyczących czysto ozdoby apartamentów i zamawianych dzieł sztuki, czy urządzanych

narodne podniety, odegrał obok *Aurelego Meissoniera* doniosłą rolę w dziejach artystycznego przemysłu.

Łatwość, z jaką Boucher dokonywał każdej pracy, obrzynie powodzenie u publiczności, musiały go z czasem zepsuć i zmianerować. Już z natury nie był skłonny do poważniejszych i głębszych wysiłków. To też w późniejszych latach stawał się w swej robocie zbyt niedbały, *powierzchowny* i *powtarzał się* często. Przestał obserwować naturę i odświeżać wyobraźnię. Malował tylko *z pamięci*, a gdy dziwił się temu Rey-

**KAZIMIERZ CZACHOWSKI (Kraków).**

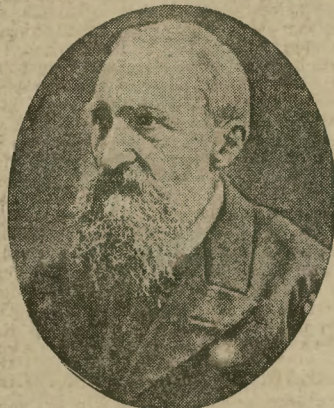
**W stulecie „Poety i świata”.**

**WYMOWA ROCZNIC LITERACKICH.**

Rocznice literackie miewają czasami swą istotną treścią należą jakby do zgoła odmiennych epok dziejowych. Wbrew nawykowym ułatwieniom klasyfikacyjnym, zmusza to nas do krytycyzmu wobec wszelkich schematów, dogodnych wprawdzie dla celów dydaktycznych, jednak zawodzących, kiedy ma się do czynienia z irracjonalnie skomplikowaną dziedziną życia duchowego.

Czem na wyższe życia tego wznosimy się stopnie, tem dobitniej zaznaczają się różnice, wynikające z indywidualnych ładunków twórczych, zależnych w pewnej mierze od środowiska społecznego i epoki dziejowej, ale nieraz na tyle odrebnych, że ich działalność wyrasta jak gdyby nie ze wspólnego podłoża historycznego. Oczywiście, pogląd to znowu uproszczony, który zależnie od przyjętego w danym wypadku

kąta widzenia, podlegać może nieuniknionemu poprawkom. Tymczasem zależy na stwierdzeniu, że na



JOZEF IGNACY KRASZEWSKI.

polu badań humanistycznych, zwłaszcza co do twórczości wybitnych myślicieli, pisarzy i artystów — bo przeciętność z reguły zdąża za t. zw. *duchem czasu* — *indywidualność* jest zadaniem głównem, dla którego epoka *dziejowa* staje się tylko mniej lub więcej wyraźnym *tem społecznym*.

**TRZY ROCZNICE.**

Refleksje takie nasuwają się siłą rzeczy z powodu trzech dzieł literatury polskiej, których stulecie przypada na rok bieżący. Są to: „*Pamiętki Soplicy*”, debiut literacki 48-letniego Henryka Rzewuskiego, „*Balladyna*”, dzieło dojrzałego okresu twórczego 30-letniego Juliusza Słowackiego i „*Poeta i świat*”, pierwszy głosny sukces powieściowy 27-letniego Józefa Ignacego Kraszewskiego.

Różnica wieku autorów, zwłaszcza gdy wziąć pod uwagę, że najstarszy z nich dopiero debutował, dwaj zaś młodszy już od lat dziesięciu drukowali swe utwory — nie wydaje się mieć głębszego znaczenia. Bardziej uzasadnione byłyby wnioski, jakie

dowania, badania dna itd. Znamy wprawdzie w literaturze historycznej takie umyślnie zwołane pod względem badanej warstwy źródła studia, np. w historii wojskowej studia operacyjne zestawiające jedynie wydawane kolejno rozkazy wyższych dowódcztw wielkich jednostek w toku przeprowadzanej operacji wojennej. Studja takie posiadają specjalne znaczenie, np. w nauczaniu sztuki wojskowej w szkołach przygotowujących przyszłych wyższych dowódców, ale nie pretendują do oddania całkowitego obrazu wojny, tej tak trudnej do ujęcia „*réalité de la guerre*”, która na podstawie zupełnie innych źródeł i przy pomocy innej metody odtwarzają (choć znow jednostrotnie) *Tolstoj czy Remarque*. Takie jednak specjalne zwołenie pola widzenia, jak u autorów wspomnianych przed chwilą studiów operacyjnych, nie było zamiarem p Hulewicza, jak się przekonamy za chwilę.

Wrómy jednak do *powieści*, której dwóch znakomitych przedstawicieli wymieniliśmy powyżej. Oczywiście p. Hulewicz pisze *dzieło historyczne* i nie można od niego żądać, by się przedzierzgnął w autora romansu historycznego, przedstawiającego na

osobie fikcyjnej, czy też wybranej z pośród wielu rzeczywistości wówczas żyjących bohaterkę walki o emancypację kobiety, „*teńtający życiem*” obraz tych zmagañ. Mogłyby jednak *istniejące już powieści*, w których walki te się odbyły, posłużyć jako *źródła pomocnicze*, jako przyczynek do typologii zdarzeń, być może nawet przydać się jako bruljon syntezy, która by skorygowała następnie dane dokumentarne; w każdym razie przychylnyby konstrukcji historyka rumieńców życia.

Tymczasem autor *wzgardził prawie zupełnie materiałem powieściowym*. Wzmiankuje wprawdzie „*Szalona*” Kraszewskiego, nie wiem czy zna ten arcyważny (por. moje studjum w „*Skamandrze*” ze stycznia b. r.) obraz początków emancypacji, wie przecież o jego tendencji, mimo to nie uważa za stosowne powieści tej choćby pokrótce omówić. Jedynym utworem „*belletrystycznym*”, który bierze pod uwagę, jest współczesna „*Szalona*” Kraszewskiego, „*paradja rzeczywistości*” jak sam mówi, *nawpół anonimowa*, „*Wizanka z listów medycynerki*”, nito pamflet, nito romans „*reportażowy*”, jakbyśmy dziś powiedzieli. A przecież z takiej nawet kategorii materiałów,

autentycznych niewątpliwie sprawozdań pamiętnikarskich, ledwo strojących się w pozór belletrystyki, można wskazać np. wydane przed trzema laty „*Zycie jakich wiele*”, w którym autorka, ukryta pod pseudonimem „*Helena Maty*” opowiada nadzwyczaj barwnie swoje zupełnie niepospolite życie, m. in. kilkanaście lat studenckich, rozpoczynających się koło 1893 r. Zresztą i *pamiętniki „stricto sensu”* wyzyskane są jako źródła prac p. Hulewicza w nader malej ilości i w zbyt szczipłym zakresie.

Muszę wyznać, że sam jestem zaskoczony kłębowskiem paradoksem, które zawiera „*wytknięcie*”, jakie pozwoliłem sobie zrobić tak starannie wykonanej i pełnej erudycji pracy. Jakto więc: dzieło wyobraźni, „*fikcja*” (które to słowo w terminologii krytycznej niektórych języków, jest synonimem powieści) ma być *źródłem wiedzy historycznej*, pomocą dla historyka, dążącego do odzwierciedlenia *prawdy* w obrazu minionej rzeczywistości? Dotąd chyba odwrotnie można było obserwować stosunek, gdy autor powieści historycznej korzystał z pomocy historyka. Jakto więc, powtórze: Dzieło sztuki, „*dzieło literackie*”, do któregośmy sobie w badaniu litera-

kiem przysięgali „*podchodzić*” od strony „*walorów estetycznych*”, staje się przedmiotem zupełnie innych zainteresowań, ma służyć do zupełnie czegoś odmiennego od „*kontemplacji estetycznej*”, ma być przez nas traktowane (o, hańba naszemu „*naiwnemu realizmowi*”) jako obraz rzeczywistości, podczas gdy fikcyjność jego charakteru dowiedli nam uczenie filozofowie zajmujący się teorią literatury, fikcyjność tę ustalając jako najistotniejsze znamie, *differentium specificum*, „*działa literackiego*”!

Nie czuję się mocny na pytania te wyczerpująco odpowiedzieć, zwłaszcza w ramach krótkiego artykułu, sprawy tę ubocznie tylko poruszającego. W każdym razie mogę wskazać niektóre *powowszechnie uznane prawdy*, wiążące się z naszymi zagadnieniami. A więc, jeśli celem historii jest odtworzenie minionej rzeczywistości, to tej *rzeczywistości nie da się ująć w dane oficjalnych dokumentów* (które np. w sprawie stanowiącej temat książki p. Hulewicza stwierdzają tylko, że były takie-to programy wykształcenia dziewcząt, że unikało w nich fizjologii, a potem ni stąd ni zowąd młode panny cisną się na fakultety medyczne, składają podania, publicystyka



## GORZKIE MIGDAŁY.

## KUCHNIE.

Raz poraz jakiś alarm  
w świat strwożony gruchnie;  
smażą dziwne płeczenie  
różnorakie kuchnie.

Jedne to robią z trzaskiem,  
a drugie subtelnie —  
naprzykład głośno skwerczy  
Tunis na patelni.

A sprawa ukraińska  
przypraw ma bez liku —  
irlandzka zaś się kryje  
w innym szabańniku.

Włoszyn w marynate  
zmienia się ostrożnie —

publicznie się obraca  
Hiszpanja na rożnie.

Ze się zaś wazystkim nudzi  
szybł długa zabawka,  
niema już amatorów  
dziś chińska potrawka.

— Raz gulasz! — Mały bigos!  
gonią się rozkazy;  
Europa spożywa  
w clemle bite zrazy.

Tak to naszemu kuche,  
kuchnie pokoleniu —  
bardzo to znamienne,  
choć nlestrawne menu.

ANATOL KRAKOWIECKI.

można snuć ze *środowiska społecznego*. Z rodowych tradycji Rzewuskiego, z emigracyjnego osiedlenia Słowackiego, ze świata krajowej inteligencji szlacheckiej, której Kraszewski był czołowym i typowym przedstawicielem.

## TRZY INDYWIDUALNOŚCI.

Dość, że każde z tych dzieł, wydanych w tym samym roku 1839, wyraża nie tylko odrębną indywidualność ducha, lecz jak gdyby różne czasy. „Pamiętniki Soplicy”, arcydzieło gawędy staropolskiej, są obrazem swej epoki tak wiernie i oryginalnie odczuty, że mogą śmiało uchodzić za autentyczne opowiadanie szlachyca z końca XVIII w. „Listopad” potwierdza zresztą, że Rzewuski całym sobą tkwił w epoce stanisławowskiej, skąd też korzeniami swymi wyrastał jego osobliwy stosunek do współczesnej mu rzeczywistości polskiej. „Balladyna”, śmiała i w swoim rodzaju świetnie udana próba stworzenia narodowego mitu w ramach tragedii szekspirowskiej, sięgająca siłą poetyckiej wyobraźni do plemiennych źródeł ludowości, mających odrodzić strupieszawy świat kontuszowej Polski, to już romantyzm w pełnym rozkwicie. „Poeta i świat”, będąc tą powieścią autora, w której przejściowo wystąpił u niego romantyzm, posiada wszakże cechy wybitnie realistyczne, a nawet *antirromantyczne*, skoro świadomie przez Kraszewskiego w Gustawie zamierzony polski Werter nie ginie samobójczo, lecz tylko „rozpija się z rozpacz”.

Oto więc w roku 1839 jednocześnie pojawiły się w naszej literaturze trzy dzieła, z których każde było objawem *innego stylu literackiego i wyrazem innego prądu dziejowego*. W syntetycznym ujęciu historycznym kultury polskiej ów rok 1839 mieści się w epoce romantycznej, której rozkwit trwa po wiosnę ludów i śmierć Słowackiego. Jego to dzieło właśnie czasowy swemu ton nadaje. Dzieło Rzewuskiego, co nie pomniejsza jego czysto artystycznej wartości, duchem swoim należy do niedawnej przeszłości, lecz już wtedy zamierzonej przeszłości.

## ŻYWOTNOŚĆ KRASZEWSKIEGO.

Kraszewski, twórca nowoczesnej polskiej powieści realistycznej, szeregiem innych utworów, niezawsze tych, co dzisiaj rozpowszechnione w nowych wydaniach i w lekturach szkolnych, *wplynie zaplaminiająco na współczesny i późniejszy rozwój naszej twórczości powieściowej* w tak niezwykle szerokiej skali, jak żaden

inny z polskich pisarzy, a w bogatej swej spuściźnie przekazał potomnym tak rozległe dziedzictwo, że ta Ameryka wciąż będzie odkrywana przez nowych Kolumbów, jak świeżym tego dowodem w styczniowym zeszytce „Skamandra” z r. b. ogłoszone rewelacyjne studjum Zawodzińskiego o „Szalonej”.

Przygodnie i nawiasem przypominam tutaj uwadze czytelników takie powieści Kraszewskiego, jak „Interesa rodzinne”, „Historja kolka w płocie”, „Brühl”, „Ostatnie chwile księcia wojewody”, „Ada”, „Jak się pan Paweł żenił i jak się ożenił”, „Z dziennika starego dziada”, „Pan na czterech chłopach”, „W pocie czoła” — które przekonać mogą, jak dalece Kraszewski jest niesłusznie „nieznanym” i jak u niego dzisiaj *wiele odkryć jeszcze można*.

„Poeta i świat” w barwach swoich zapewne wypłowił nieco pod działaniem czasu i tylko mniej licznym smakoszem może trafić do gustu, ale historyczno-literackie znaczenie tej powieści jest na tyle doniosłe, że w jej stulecie pamiętać o niej godzi się i należy.

## MŁODOŚĆ I PIERWSZE DZIEŁA.

Autor „Poety i świata” miał już wtedy za sobą pokazywany dorobek literacki. Rowieśnik Zygmunta Krasieńskiego, urodzony w roku moskiewskiej wyprawy Napoleona, od lat niemal dziecińczy stął się namiętnym czytelnikiem starych i nowych ksiąg, sam też miał się pióra, którego najwznieśszą z dochoowanych nam prób napisał jako 13-letni chłopiec. Jest to ballada, młodociano objaw romantycznej balladomanji, początej za przykładem Mickiewicza i od razu bujnie się krzewiącej. W roku 1831 za udział w ruchu patriotycznym więziony przez Moskali w Wilnie, Kraszewski, który i później parali się też malarstwem i grafiką, szkicował — wprawdzie tym razem niezbyt udolnie — ilustracje do „Dziadów” wileńskich. Znanego już potem pisarza pomawiano nawet, że w swej twórczości *ustoiwał rywalizować z Mickiewiczem*. Aliści już pierwsze powiastki i powieści Kraszewskiego, które począł drukować od roku 1830, równocześnie z debiutem Słowackiego — miały charakter realistyczny, humorystycznie podkreślony także obranym przez pisarza pseudonimem Kleofasa Fakunda Pasternaka.

## REALIZM KRASZEWSKIEGO.

Satyryczny temperament młodego autora śmiało obnażał obłudę moralną i bezsilność nicowal charaktery swych bliźnich, z taką

zastąpi portretu Velasqueza czy choćby Lenca lub Grombeckiego.

Ta właśnie *zdolność syntetycznego ujmowania świata*, charakteryzująca epikę, nie zawsze idzie w parze z zawodem historyka. Historyków-artystów obdarzonych niezawodną intuicją nie mieliśmy wielu; nie znaczy to, żeby inni byli do niczego. Często chodzi o przeprowadzenie mniej lub więcej znaczącej korekty już powstałych syntez; synteza taka jest niekiedy tworem nie historyka, lecz artysty — wężym naprzykład koncepcję wojen kosačkih Sienkiewicza (powstała zresztą pod wpływem historyka-artysty, jakim był Kubala); ostatecznie wszystkie dotyczące tych czasów spory historyków są albo zwalczaniem albo potwierdzeniem i korygowaniem obrazu danego w „Ogniem i mieczem”.

Jeśli chodzi o drugi punkt naszych wątpliwości, to nie pozostaje nam nic innego, jak stanąć po stronie przeciwników *traktowania fikcyjności jako wyróżniającego znamienia dzieła literackiego*. Wskazywano już nieraz na absurdalność doszukiwania się tego znamienia np. w zastosowaniu do liryki; a jednak liryka to ze wszystkich rodzajów literackich — najbardziej „sztu-

przem dosadną ekspresją, jaka w naszej ówczesnej literaturze powieściowej była zupełną nowością. Dzisiaj jeszcze np. „Cztery wesela”, powieść Kraszewskiego z r. 1834, uderzają niespodziewaną pasją w kreśleniu jaskrawych szczegółów realistycznych i stosunków obyczajowych. W pierwszych zaś swych próbach romansu historycznego, świadomie przeciwstawiając się romantyzmowi spod znaku Waltera Scotta, Kraszewski — jak sam określił — kierował się zasadą, iż „*chcąc malować wiek, jego swyczać, osoby i wypadki, trzeba być bezstronnym, trzeba nie tak pisać, jak być powinno, ale tak, jak było*”.

To wcześniej sformułowane wskazanie realistyczne, obok dążenia do oryginalności w pomysłach i wątkach, pozostało ideą przewodnią Kraszewskiego przez całą jego olbrzymią działalność pisarską. Zdarzało mu się wprawdzie zbacać niekiedy na manowca, skąd jednak rychło zawracał, kierowany wyjątkowo czułym i samodzielnym krytycyzmem, czego objawem były również liczne szkice i artykuły Kraszewskiego, który już np. w r. 1838 — co szczególnie podkreślić warto — *poznał się na wielkości Fr ed r y*. Natomiast o swych pierwszych ksiązkach, których przed „Poetą i światem” wydał już bez mała 20 tomów, rychło wyrażał się z pobłażliwym lekceważeniem, jak o tem świadczy gawędka „*O różnych rzeczach*” w I tomie „*Wędrowek literackich*”. Jego surowy sąd „*O polskich romansopisarzach*” w artykule z r. 1836, jego ostre krytyki literackie i społeczne, zamieszczone od tegoż roku w „*Tygodniku Petersburskim*”, pod wielu względami dotąd zachowały żywotną treść, wciąż zadziwiająco bystrością spostrzeżeń i wnikliwością poglądów, nadewszystko zaś zadziwiająco szeroką skalą i samodzielnym pogłębieniem kultury umysłowej autora. Wcześniej wysoko ceniony w kołach literackich, zdobył Kraszewski sławę z chwilą wydania „*Poety i świata*”.

## „POETA I ŚWIAT”.

W przedmowie z r. 1871 do nowego wyda-

## NA GORĄCYM UCZYNKU.

## FACHOWCY.

W kawiarni siedzieli przy stoliku kilku panów; Malnarz, Lekarz, Adwokat, Kupiec, Literat i Dziennikarz.

Popijali czarną kawę i bawili się w politykę. Dziennikarz czytał gazetę.

W pewnej chwili Dziennikarz mruknął: Trzeba będzie zaglądnąć do encyklopedji...

Wszyscy zainteresowali się. — Poco?!

— Eech! Głupstwo!

— Ale niechże pan powie! Może my będziemy wiedzieć!

— Co oznacza słowo „tarpan“?!

Wszyscy wybuchnęli śmiechem.

— Jaki nie wie pan co to jest tarpan?!

I tego chciał pan szukać w encyklopedji?! Takie znane wyrażenie!

Dziennikarz zmieształ się.

— No tak, więc co to jest tarpan? Malnarz ubiegł innych:

— Tarpanem nazywamy płyn, który służy do zmywania starych obrazów...

— Przepraszam bardzo — przerwał mu Lekarz, — panu się coś pomylilo z terpentyną, tarpanem nazywamy pewien preparat, używany jako lek, przy reumatyzmie...

— Czy, aby napewno — zapytał triumfującym tonem Adwokat, — powinien pan jako młody jeszcze lekarz nosić ze sobą kalendarz lekarski, żeby sprawdzić, czy tarpan i atofan to samo! Tarpan, proszę panów, to wyrażenie, używane przez męty społeczne, jako określenie ujemne...

— Czy się panu coś nie pomylilo z kabanem — zapytał grzecznie Literat, uśmiecha-

jąc się z wyższością. — Tarpan, proszę panów, to postać mitologiczna, to pastyrski sowański bożek lasów, spowity w bukowe listowie, otoczony rzeszą leśnych zwierząt i ptaszków... Kupiec wybuchnął śmiechem. — Ptaszki... Oj...! Pękne ze śmiechu...! Tarpan, proszę panów, to płótno! Płótno! Specjalny gatunek! Ptaszki...! Płótno, którego używa się, za przeprowadzenia w ineksprymab... Dziennikarz potoczył smutnym wzrokiem po towarzyszach. — No, teraz też nie wiem, co to znaczy „tarpan”. Trzeba będzie jednak zaglądnąć do encyklopedji.

Przerwa mu: — Jaki?! Poco?! Przecież powiedziałem panu! I każdy począł udowadniać słuszność swego twierdzenia. Korzystając z klótni, dziennikarz wymknął się pocichu. W szatni zapytał szatnego: — Czy wie pan co to jest tarpan? Szatny namyślał się przez chwilę i odrzekł: — Nie wiem, proszę pana! Dziennikarz uściśkał go serdecznie i wybiegł, mrużąc: — Jedyne fachowce!

MARJAN KOMAR (Kraków).

P. S. Tarpanem nazywamy konia... Lepiej zresztą, proszę sprawdzić w encyklopedji.

je popiera, władze z początku odmawiają, potem zgadzają się itd.). Dane dokumentarne są zresztą w historii niekiedy tak szczerze ilościowo punktami oparcia dla rekonstrukcji rzeczywistości (np. jeśli chodzi o dzieje pierwszych Piastów), że wyobraźni historyka przypada rola mniejsza niż w usprawiedliwieniu kilku realnie widzianym gwiazdami nazwy nadanej gwiazdozbioru przez bujną fantazję mitotwórców greckich, u których niebezpiecznie Klio sąsiadowała z Uranją w orszaku Apollina. Ale gdy astronomia wymknęła się z pod pętrnatu świata, historia pozostaje i napewno pozostanie w znacznym stopniu — *szukana*. Nawet jeśli chodzi o czasy nowsze niż epoka Bolesławów, o wydarzenia najświeższe, co do których posiadamy sprawozdania ustne bodaj naczynych świadków czy pamiętniki uczestników. Są to źródła nie do pogardzenia, nie trzeba jednak zapominać, że surowy opis przypadkowego świadka, pozbawionego daru syntetycznego ujmowania świata, nie może się równać ze specyficznie bogatą i zespalającą rysy najbardziej reprezentatywne danej rzeczywistości *wizją świata artysty-epika*, tak jak niedołączona fotografia nie

ka słowa”, najbardziej „sztuka”, najbardziej w pewnym sensie może być „abstrakcyjna”, najmniej bywa związana z określoną rzeczywistością historyczną czy społeczną. Inaczej powieść, której nawet niektórzy skrajni teoretycy odmawiali tytułu „dzieła sztuki”, niesłusznie zresztą, gdyż najczęściej „pozaliterackie” walory utworu prozy narracyjnej są funkcją jego walorów artystycznych, wstają proporcjonalnie do jego znaczenia jako dzieła sztuki. Zwykle dzieła tylko bardzo wielkich pisarzy są „odkrywcze” w dziedzinie psychologii, „znamienne” dla ewolucji społeczeństwa i t. d.; tylko sztuka wielkich pisarzy jest *organizowaniem samowiedzy zbiorowej i zbiorowego sumienia*. Toteż literatura, która się szczyci swem powieściopisarstwem, jednym z najświetniejszych na świecie — literatura rosyjska, nie wyszła zle na tem, że przez trzy ćwierci wieku swego najświetniejszego rozwoju znajdowała się pod kontrolą krytyki „społeczno-publicystycznej”. Krytyka ta potrafiła przecież wyróżnić dzieła najświetniejsze artystycznie (poszukujące realizmu w przekonaniu, że ten jest integralnie związany z doskonałością sztuki, co jest słuszne przynajmniej

w odniesieniu do powieści), nie zrkając się swych zainteresowań ideologicznych; nie wyszła na tem źle i socjologia, zdobywając ilustracje swych tez, czasem materiały dowodowe, najczęściej budując na nim typizację zjawisk i przemian społecznych. Myślę, że i p. Hulewiczowi *wyzyskanie powieści polskiej z połowy XIX wieku oddałoby dobre usługi*.

Oświetliłbym fałszywie jego książkę, gdyby pozostał czytelnika w przekonaniu, że p. Hulewicz zadowolnił się zestawieniem oficjalnych, że tak powiem, bezspornie autentycznych dokumentów, nie starając się o wyjaśnienie i ukazanie *głębszego sensu* opisywanych zjawisk. Przeciwnie, i to nadaje książce jego wewnętrzną jedność, przez wszystkie jej strony przewija się teza o *ekonomicznym podłożu „feminizmu”*, o bliskim i doraźnym związku dążenia kobiet do wyższego wykształcenia (jako do środka umożliwiającego samodzielne zarobkowanie) z załamaniem się gospodarstwem polskiego ziemiaństwa (któreby więc stanowiło całą kulturalną warstwę „inteligencję” polską; tej identyfikacji autor bynajmniej nie przeprowadza, wynika ona



## ROMANTYCZNY POETA.

Trafnie zauważył Adam Bar, który również najdokładniej określił *werteryzm* i inne związki „Poety i świata” z literaturą europejską, że w powieści tej zamiarem autora było *psychologiczne rozwinięcie charakteru poety-romantyka*. W artykule z r. 1860 o „Poetycznych młodzieńcach” pisze Józef Szujski: „Prototypem takich ludzi pozostanie na zawsze *Gustaw w powieści „Poeta i świat” Kraszewskiego*. Ten tak nierzeczywisty typ był przecież bardzo rzeczywistym. Jego rysy spotykamy na całym szeregu mniejszych naszych poetów, dziś zapomnianych. Gustaw jest prawdziwie szpitalnym poetą, nie mającym warunków ani stworzenia czegoś, ani zostania czemkolwiek. Nie wgrzył się w żadną naukę, dlatego każdą pogardził, nie ukochał nikogo prawdziwie, dlatego nigdy nie był szczęśliwym. Żle mu być biednym, źle bogatym, źle kawalerem, źle mieć żonę. Narzeka na ludzi, a sam jest pierwszym egoistą nie z zasady, ale z fatalizmu. Rozpija się biedak nareszcie. Nie wyszedł nigdy krokiem za siebie i dlatego nigdy nie został człowiekiem”.

Takim właśnie jest Gustaw z „Poety i świata” w kolejach swego życia i w charakterystyce obiektywnej. Otóż głęboko przejmujący nastrój poetyczny, jakim przeniknięte są liryczne partie powieści i który porwał współczesnych, nabiera odmiennego wyglądu w perspektywie rzeczywistych dzieł bohatera. Poczynając zaś od kapitalnego rozdziału pierwszego z życia dzieciennego, śledzimy losy bohatera w kompozycji raczej bezładnej i nie wypełnionej właściwą autorowi plastyką charakterystyk, lecz rozwiniętej z dramatycznym napięciem psychologicznym w grze coraz nowych kontrastów, wynikających z usposobienia wrażliwego marzyciela, którego los w walce ze światem musiał być z góry przesądzony.

## „POETA I ŚWIAT” A „DZIADY”.

Uderzająca tożsamość imion Gustawa i pierwszej jego żony Marji z bohaterami „Dziadów” *wileńskich*, chociaż zwracano na to uwagę, nie była jeszcze dostatecznie uwzględniana i wymaga bardziej szczegółowego rozpatrzenia. W ramach niniejszych uwag tylko ogólnikowo wskazać można, że Kraszewski chyba *świadomie* swą parę bohaterów o mickiewiczowskich imionach, od miłości, czystej jak łąka, mimo, że połączył ich namiętny calus, „który jak iskra galwaniczna rozlał strumień ognia po wszystkich nerwach, uderzył w głowę i głowę zapalił, uderzył w piersi i piersi płonęły i serce gorzało” — po scenie pożegnania z przysięgą miłosną i po późniejszym odrzuceniu przez Marję starą biednego Gustawa, kiedy wzgardzony „poeta” stał się bogatym, doprowadza wszędzie do ślubnego kobierca, aby dopiero w ich pożyciu małżeńskim odkrył *istotny kontrast między marzeniem a rzeczywistością*. Bo chociaż Marja naprawdę pokochała Gustawa, poeta po kilku dniach w swej ukochanej ujrzał „Już nie aniola, lecz prostą kobietę, piękną, przywiązaną do niego namiętnie, ale poziomych uczuć i myśli”. Nasuwa się uzasadnione podejrzenie, że Kraszewski celowo tutaj zamierzył, aby przedstawił w powieści, *jakby to wyglądało małżeństwo mickiewiczowskiego Gustawa z Marylą*. Nie oprał jednak na tem, bo po rozwodzie z Marją, która wstępuje do klasztoru, Gustaw swego powtórnie żeni z poetyczną Łucją, która również przynosi pociechę gorzyc rozczarowania. „Bo poeta — pisze Kraszewski w epilogu powieściowemu — jest to istota ekscentryczna, różniąca się tem tylko od szalonych, że czasem na chwilę powraca z kontemplacyjnego życia swego na ziemię...”, ale że jego romantyczna tęsknota nie może być spełniona, bo każde jej wcielenie staje się odarciem ideału z poetycznych złudzeń, przeto w życiu rzeczywistym Gustaw kończy zupełnym bankructwem moralnym. Tylko ów stworzony przez Kraszewskiego typ polskiego Warte-

## MARJA CZERKAWSKA.

D Z I E C I  
A D A M I N K A.

W włosy nawiał słońca oblokami,  
klasnęło w ręce życie.

Powiew przekory poskręcał loki — —  
Czeszcie, targajcie — —  
nie poradzicie.

W uśmiešku chętnie prababek cnoty,  
przecucie raju z ócz blaskiem zerkna,  
języček chciwie ucieka z buzi —  
świat, świat — —  
skosztować tego cukierka.

## JĘDRUŚ.

Jak kot Kiplinga chodzi swojemi drogami,  
przepada w sadach, haszczach, olszynach, opłotkach,  
i nie go nie przywabi, nikt go nie odkryje,  
chyba mała jamniczka, czarno-żółta Psotka.

Zna każdą jabłoń, jagnię, pisklę w gołębniku,  
oksydowaną gwiazdę misternych gniazd osich  
w urocznych a czarodziejskich zakamarkach strychu.  
Każdego ptaka zdala rozróżni po głosie.

Ma kryjówki nad stawem, dokąd się przemyka,  
omijając ostrożnie ogrodowe ścieżki — —

Tam wędrują pudełka, sznurki, stare gwoździe,  
łopatki wyszczerbione i pokłute deski.

Któż zgadnie, jakie siły odważnie ujarzma,  
jakie daje problemy mózgowi, ramionom — —  
jakim snem władczyim stwarza własną rzeczywistość  
w cichem laboratorium za czmielin osłoną.

Może już poniesione kłęski i zwycięstwa  
cieniami zadumania na czoło się kładą,  
a usteczka odyma dyskretny półuśmiech,  
kiedy fanfarą śmiechu mogła dźwięczeć radość.

ra nie naśladuje obcych wzorów, lecz po polsku... rozpija się z rozpaczą. Taki kres losów Gustawa stawia całą jego sprawę na gruncie *realistycznym* i rzuca na nią światło przedmiotowo *satyryczne*.

## DWOISTE OBLICZE POWIEŚCI.

W „Poeście i świecie”, jak wynika z naszych ogólnikowych rozważań, istnieje widoczna *dwoistość autorskiego stosunku do powieściowego bohatera*, w swych uczuciach i myślach odwarzającego własne stany duchowe pisarza, odpowiednio spotegowane przez kraciowe konsekwencje życiowe, których przedmiotowy obraz daje aż satyrycznie krytyczny pogląd na romantyzm. Lecz w odczuciu współczesnych owa to właśnie romantyzm i jej z innej strony strony satyrycznie oświetlone tło społeczne budziły *entuzjazm* dla „Poety i świata”, w którym rozumiano przedewszystkiem gorący protest uczuciowy przeciw bezdušności i martwocie poziomego życia poprzedniego.

## SŁAWA LITERACKA.

W ciągu dwóch lat miała ta powieść *dwa wydania polskie*; tłumaczono ją na *niemiecki* częściowo już w r. 1840 i w całości w r. 1846, na *rosyjski* w r. 1842, na *francuski* w r. 1843, na *czeski* w r. 1852, później także na *chorwacki* i *słoweński*. O współczesnym oddziaływaniu „Poety i świata” bodaj najwymowniej świadczy głos Czecha Jaromi-

ra Czelałakowskiego, że *czeski przekład tej powieści przyczynił się do obudzenia życia duchowego w Czechach* po r. 1848, dla których książka Kraszewskiego stała się *światłem świecącym w ciemnościach*, iskrą elektryczną, od niej poczęł się nowy żywot tamtejszego społeczeństwa. Mało któremu z dzieł literackich, zwłaszcza na obcym gruncie, przyznano tak doniosłe znaczenie społeczne.

Warto przypomnieć, że w r. 1863 ukazała się *poliska przeróbka dramatyczna „Poety i świata”*, który dzisiaj znowu mógłby dać temat do *wybornego scenariusza filmowego*. Odpadłyby w nim, oczywiście, subiektywne zalety powieści, ale jej obiektywna akcja ujawniłaby w ten sposób swą istotną *realistyczną wymowę*. Jeśli zaś o „Poeście i świecie” napisano, że „Kraszewski wypowiedział wtedy całego siebie, jakim był w danej chwili” (Chmielo w sgi) — rozumieć to należy z obu aspektów, w jakich powieść ta może być oglądana, a których skrzyżowanie w tem samym dziele dało wyjątkowo ostre *zalamanie romantyzmu przez realizm*. Z tego właśnie względu „Poeta i świat” nabiera w oczach naszych nowego i szczególnie wyrazistego znaczenia.

SPOŁECZNA GLEBA  
KRASZEWSKIEGO.

W twórczości Kraszewskiego powieść ta stała się właściwym startem jego pisarskiej sławy. Jej późniejsza droga, zgodnie zresztą

ze swymi początkami, poszła torem *realizmu*, którego Kraszewski w literaturze polskiej został pierwszym wielkim twórcą. Jak zauważył Chlebowski, autor „Poety i świata” był *Mazurem* ze krwi, płynącej w jego przodkach po mieczu; *Podlasiakiem* po kadzieli i przez wpływy lat dziecięcych, spędzonych u dziadków w Romanowie; *Litwinem* z osiedlenia rodziców w Dolhem koło Prużany i przez dłuższy pobyt na studiach w Wilnie; *Wolyniakiem* w ciągu wieloletniego życia się z tą prowincją w charakterze ziemianina i działacza społecznego; wreszcie *warszawianinem* z narodzenia i późniejszych coraz to ściślejszych związków z tą stolicą. Stwierdza dalej Chlebowski, że „przez samo zespolenie w swej krwi i duszy tak różnorodnych wpływów, nawiązanie w ruchliwym życiu rozległych stosunków, nagromadzenie wrażeń, obserwacji, wiadomości — uzdolnił się Kraszewski do swej szerokiej działalności literackiej i pracy kulturalnej...”. Pomijając sprawę psychologicznej trafności takich założeń geograficzno-socjologicznych, uznać jednak trzeba, że obok wyczerpanej pracy umysłowej, ta szeroka *skala stosunków życiowych i bezpośredni w nich udział* musiały stać się ważnym podłożem dla bogatego i wszechstronnego rozwoju *realistycznego* talentu Kraszewskiego. Ale skłonność do realizmu tkwiła już w nim od pierwszych jego literackich poczyniń.

## REALIZM W „POEŚCIE I ŚWIECIE”

Również „Poeta i świat”, jeśli pominąć słabe, młodociane tragedje autora, najbardziej romantyczny z jego utworów, swą powieściową wymową, dla której przebieg działania epickiego musi być głównym znakiem ustrojowym, czyni na nas wrażenie zupełnie realistyczne. Byłe tylko nie mieszają realizmu z materializmem, gdyż Kraszewski, będąc na wskroś rasowym realistą, bynajmniej dlatego *nie przestał być idealistą*. Dążył tylko do tego, aby „*nie tak pisać, jak być powinno, ale tak, jak było*”. Nawet w fikcji powieściowej. Na tem właśnie polega istota realizmu i taki realizm w „Poeście i świecie” znalazł pełne zastosowanie.

## FRASZKA FRASOBLIWA.

## SZUKAM AUTORA.

Mam TYTUŁ, który na AUTORA czeka,  
TYTUŁ czysty, jak złoto —  
a brzmiał on jak dzwoni:  
„PARADOKS W ŻYCIU CZŁOWIEKA”.  
Z największą ochotą  
oddam TYTUŁ — KOSSAK-SZCZUCKIEJ,  
TUWIMOWI,  
WIERZYŃSKIEMU, czy BOY'owi,  
JASNORZEWSKIEJ,

lub UKNIEWSKIEJ,  
komukolwiek... niech się głowii!  
Niech napisze stron czterysta,  
byle jak, byle o czym, BYLE GRZECZNIE,  
ostatecznie...  
niechaj, co chce, wykorzystają,  
niech na odrót pisze słowa!  
kto chce, byle nie Z.....NO WA....!

STANISŁAW MICHUŁKA (Wolęzyn).

Jednak z tego, że rozpatruje się jedynie przemiany ekonomiczne warstwy ziemiańskiej, a nawet z poszczególnymi fluktuacjami kryzysów i momentów lepszej konjunktury.

Też te walczałem od chwili poznania pierwszych publikowanych fragmentów pracy p. Hulewicza. Nie będę powtarzał też swych ani argumentów, użytych w dwóch artykułach „Przeglądu Współczesnego” (zeszły 173, 181); muszę przyznać, że punktem wyjścia mojej polemiki było raczej intuicyjne rozumienie, że p. Hulewicz nie chwycił istoty rzeczy, że ona, „la réalité de choses” na czym innym polega; opierałem się na wspomnieniach dzieciństwa, na tradycji rodzinnej, na czterdziestoletniej obserwacji przemian obyczajowości, stanowiła kobiety, stosunku obu płci w społeczeństwie: wszystko to materiał dowodowy, trudny do uwierzytelnienia w druku.

Ale i w tekstach, zacytowanych przez p. Hulewicza, można wyczytać dowody, że nie tylko o pracę zarobkową kobiet chodziło, że powiększając stopniowo lecz nieustannie zakres wykształcenia kobiet w ciągu całego XIX w., ulegano wpływowi szerszej i powszechniejszej od przypadkowych

kryzysów gospodarczych przemianie moralnej, że ścieśnienie zakresu umysłowego kobiety coraz bardziej „technologicznie”, że chodziło o „rozwinięcie wszelkich władz przyrodzonych, ktorými Stwórca uposażył kobietę”, która „*powinna być jednak uważana jako istota samodzielną i jako taka kształcona*” (por. str. 118, 119). Pod datą 1862 r., więc w epoce akcji „Szalonej” Kraszewskiego, napotykać możemy postulat, jakże odpowiadający wyznaczeniu bohaterki i jej obronie poszanowania indywidualności: „*chcemy kobiet śmiałych, dla których nie byłoby nic obcego, co się tylko w dziedzinie nauki spotyka, co tylko z duchem naszym ma jakąkolwiek styczność...*” Wreszcie u *Trentowskiego* znajdujemy umotywowanie, aż nadspodziewanie praktyczne jak na filozofa, potrzeby wyższego wykształcenia: chodzi o wypełnienie luki, jaka w życiu panien otwiera się między skończeniem pensji a zamążpójściem (oba cytaty ze str. 149). Motyw ten, tak bardzo potwierdzający przez wspomnienia ludzi przedwojennych, daleki jest od podsuwania myśli zarobkowej czy nawiązywania do kryzysu ekonomicznego, można powie-

Napotykać niekiedy w tych tekstach myśli nieoczekiwane głębokie i rzucające nowy promień światła na zjawiska społeczne inaczej rozumiane. Np. w krytyce owocniejszej „balowej edukacji” przeprowadzonej na łamach „*Dziennika Mów Paryskich*” w r. 1843 podkreśla się jej jasne strony: nieci „gust szutki”, co więcej „jej jedyną jest najpotężniejszą demokracją”, „talenta kobiet więcej działały dla zrównania stopni towarzyskich, jak wszystkie uchwaly naszych narodowych zgromadzeń”. Przechodząc od tego nieoczekiwane aspekty sprawy, przemawiającego też za jej istotą obyczajowo-moralną, do tezy p. Hulewicza, zdaniem moim zważającą i oświeclającą fałszywie całe ważne zjawisko społeczne, pozwól sobie uciec się do następującego prostackiego argumentu: czyż *przedtem, przed XIX w.*, nie bywało kłesk ekonomicznych? Czyż kryzysy, z ich charakterem cyklicznym, nie zachodziły i przedtem? Czy wojna trzydziestoletnia nie była pod względem gospodarczym faktem o długotrwałych i olbrzymich konsekwencjach, równych skutkom wojen napoleońskich? Jednak nie widzimy, żeby w tej

epoce zaczynał się run kobiet na uniwersytety, bo chyba ani królowa szwedzka Krystyna, ani sawantki moljerowskie nie można uważać za symptomat dążeń emancypacyjnych w skutku tych właśnie, ekonomicznych przyczyn. A emancypacja XIX wieku postępowała równomiernie naprzód, i to nie tylko tam, gdzie jak w Polsce szlachta była zrujnowana ekonomicznie, lecz i np. w Anglii, przy jej świetnym rozwoju gospodarczym.

I przecież nie wszystkie fazy kryzysów ekonomicznych zachęcają do powiększania zastępów „pracującej inteligencji” o całą drugą jej armię kobiet. Dziś np. odzwyczajają się głosy o zmniejszeniu bezrobocia pracowników umysłowych przez zamknięcie kobietom dostępu do pracy zarobkowej. Podobne sytuacje zdarzały się niewątpliwie i w ciągu drugiej połowy XIX w. Nie hamowały one zwycięskiego pochodu emancypacyjnego w okresie liberalizmu. Jego niebawmy przedtem w dziejach (a dziś już mocno zagrożony), wszechstronny rozkwit, stwarzał atmosferę warunkującą *narodzinę feminizmu* i urzeczywistnienie *równouprawnienia kobiet*.



FRASZKI.

Jakie imiona winni nosić nasi wybitni pisarze.

I.

PROLOG czyli DEDYKACJA.

Niniejsze cenne me dzieło mieć musi dedykację dla tego, z którego wzięło w początku swą inspirację.

Nawet najlichszy wie histrjon, do kogo zwracam ten prolog: tym kimś jest prof. J. St. Bystron, literaturosofolog.

On pasją tworzący gdy przesłakił i do pisanja się uprze, wydaje dzieło raz w miesiąc przynajmniej — coraz to grubsze.

Tworzy, nie bacząc na kolce — a pośród dzieł jego znanych jest też „Księga imion w Polsce używanych“.

Z tej księgi imiona czerpiąc, natchnieniem gdym winien tu je, prof. Bystroniowi pionierską tę pracę dedykuję.

II.

IMIONA.

Wacław albo Chciwosław — tak Kaden-Bandrowski winien się zwać, w słowiańskie gdy wkroczył imiona. Strzeliśław — Bąk, Częstosław — Zygmunt Nowakowski, Dąbrówka — Kuncewiczowa.

Marzanna — Jasnorzewska, a Węłboj — Żeleński, Gałuszka — tylko Kosma, a Piragost — Miller, Bołeta lub Blizola — Gałczyński, a z żeńskich Krasnoroda Krzywicka — to brzmiałoby mile.

Dąbrowska — Domostawa albo Rodostawa, Stosław — to tylko Tuwim, Wierzchosław — Koniuski,

Czysława — Ilakowicz, Mniszek — Groziława, Jaropek zaś — Karpiński.

Nalkowska — Lubisława, mówionoby drzewiej, lub Hardogost Stonimski, chociażby i nie chciał,

Sambor, Borysław — zwać się winien Iwaszkiewicz, Prosimir — Brzechwa.

Stołgniew — Zegadłowicz, Radna — Samozwaniec, Wierzbosław — dla Czernika imię całkiem ludzkie, Świętochna, Rzepisława — imiona jak znamię dla Kossak-Szczuckiej.

Łobodowski — Prawosław, a Musław — Rusinek,

Złweonja — Ukniewska, a Cierpimir — Wittlin,

Gromisław — Zawodźniński, Ziemiśław — Mordcinek,

byłoby lepiej i zwyklej.

Rzymowski to Żyrośław, zaś Polemira Jehanne-Wielopolskiej imię, lepszych niema! Boguszewska zaś winna się zwać Wiślimira, a Blizbor — Hemar.

Spitygniew — tylko Worcell, a Jastrun — Cichostaw,

Pierwszysław — Andrzejewski, Radochna — Zarzycka...

Włec gdyby u nas imion rozmaitość wzrosła to winny one lepiej określać nazwiska!

III.

EPILOG.

A gdym dzieło już wykopli, skłonię się przed prof. Bystroniem: imię winien mieć Szybkopis. Na tem koniec.

W. ZECH.

JERZY TOTOŚ (Kraków).

SEN NOCY BALOWEJ.

(Karnawał krakowski).

Nie wiem, po której było to kolejce, gdy świadomości zaplątałem lejce... Najpierw kieliszki, odnalazłszy bramę w rzedzie butelek, w tańcu przyszły same — potem butelki zaczęły na stole w rytmie stępować jak girisy w zespole... Ten rytm taneczny porwał wnet talerze, całą zastawę... Piszę całkiem szczerze... Sardynki balet zaczęły w żołądku... Próżnom przemawiał rybom do rozsądku, boć nawet moje wierne dotąd pióro ruszyło w tany... Spojrzałem ponuro,

gdy wraz z nim satyr mych nowych grubych plik uformował wnet w płasach taneczny szyk...

Przetarłem oczy niezmiernie zdumiony — dojrzałem obok wielki tłum skłębiony... Wśród czerni fraków barwne toalety... Wszak to pisarska brać, której zalety tyle już razy w satyrach sławilem... Tańczą misterne figury zawile, jak i ich dzieła... — To płasy klasyczne... W kanwie muzyki ruchy ich rytmiczne hafluja obraz literackiej psyche...

WŚRÓD NOWYCH KSIĄŻEK.

ZYGMUNT BAKOWSKI: Z SZARYCH DNI, Poznań, bez nakładcy.

We wstępnym wierszu uprzedza autor czytelnika, co znajdzie w tych wierszach: „Patrząc, stara technika — rym dawny i treść taka znana światu — w rytmie wciąż sgrzyta, nie śpiewa, nie dzwonił — Może te wiersze mogłyby mieć szansę — brnąć przez prad czasów za ustraszem w popomni, — gdyby się patrzyły w modne asonanse“. Ale serce autora jest zbyt proste i szczerze, by się rzucało w wir reklamowanej współczesności. On kształci swą myśl u mistrzów przeszłości, „a dziś, lud budzą nie słowa, — armaty, — nęca rekordy a bawia — sensacje, — dzwona maszyny i a-utomaty, — łączy interes i mobilizację“. Dlatego a-utor ostrzega czytelnika: „Nie czytaj! Odbiół, zostaw dla krytyki, — temu dostarczam przynajmniej — tematu“.

mi, wzywa do zgody Słowian w myśl braterstwa Rusa, Lecha i Czecha i pamięci o Prusach i Łużycach, wreszcie w wierszu Do Młodych wola:

Młodziście wytych słuch, zbliża się wieków noc, zwalczy ją tylko trud i twa młodzieńcza moc — itd.

W wierszach patriotycznych (cykl Ojczyzna) powtarza hasło: Do czyni! Do morza! W przestworzał i składa hołd Nieznanemu Żołnierzowi. Jego erotyki (w cyklu Miłość) mają za przedmiot wspomnienia i marzenia, przeważnie na tle przyrody, czasem i salonu (Wizyty). Gdy inni opiewają rozmaite kochanki, on z dumą głosi o sobie: „Jam je wcielił w jednym tonie — w życia mego tęsknot hymnie, — w tej, co zawsze ma być przy mnie, — w wymarzonej, lubej żonie“. Z czasów, przed zawinięciem do tego bezpiecznego portu pochodzi, jak się zdaje, wstępny cykl Z szarych dni, wypełniony myślami i rozważaniami o niepłodności marzeń i konieczności czynu. Wystarczy przypomnieć sobie Mickiewiczaowego Żeglarza i Majka (a przypomnie-

W sałę spłynęły tony młękkie, elebe... W pusty krąg wolno weszła postać dziwna, w antycznych szatach, dostojna, zażywna... A za nią siedem sylwetek niewieściech z trudem na malej estradzie się mieścił... Morstin-Górska i druga Morstinowa, Pawlikowska i Gruszecka-Nitschowa, jest Samozwaniec, Szczepańska, Kłosińska... Słucham... Melodja skądś znana i bliska... Ach... Strawińskiego „Apollo-przywódcą Muz“... Naturalnie!... Wiśniowski narzuca

ruchem swej liry płasom rytm właściwy... Skończył... Raptem zbudził się dźwięk żywy. To na estradzie Nowakowski wkracza i kunszt swej sztuki przed widzem roztacza... Tańczy przy wtorze melodji de Falla... To „Taniec ognia“... Wolno się rozpala, płomieniem kusi, żarem zniecu żyje... Przerwał płas wreszcie... Tłum wkrąg brawa bije, wrze okrzykami... Wnet ktoś rzucił zdanie: „To kunszt!“... Zaś drugi: „To z ogniem igraniem!“

Żwawo wyskoczył na podjum ktoś nowy... Zamilkły głosy, podniosły się głowy... Zegadłowicz a muzyka rozpiera — zalańczył: „Zmysły i prac“ Wiehlera. Zapali w tan wiozyl, ktoś poprosił o bis — on wlece w kankanie twarz w uśmiech ozdobił. Wtem gość z Warszawy na podjum się wspina, znajome ruchy, spojrzanie i mina... To Boy-Zeleński!... Rękę unosił w górę

i zaniem zaczął swą taneczną turę rzeki uroczyście: „Panowie i panie!... wole z „zielonym balonikiem“ taniec, — lecz lata w karku, — dość tych młodych grzechów!... — wlece Czajkowskiego: „Dziadek do orzechów“... i ruszył w płasy... — Wnet Piątek w tan idzie... To „Higenja“ — (jane!) — w „Aulidzie“, z Glucka opery piękna uwertura... Potem z podłogi spłynęły się wibra,

gdy przytupnął, jak w bronowiekiej izbie Kędzióra, nieczem jak na wiejskiej przybicie, „Fantastycznego — tancząc — Krakowka“ Paderewskiego... — — — Suną Grodu Kraka co najprzedniejsze literackie sławy, prezentując swój „genre“ w wirze zabawy... Oto Kudliński karabela brzęczy, srogo spogląda, ostrogami dźwięczy i zamasyście podkręciwszy wasa, w poloneza rytm historyczny piasa... Pręży pierś dumnie, spogląda na boki — chwacki zeń ulan — wkrąg sieje „uroki“... A gdy go wkońcu opuściły siły, zjawił się nowy gość nad wyraz miły... To Zofia Kossak... Idzie w tan słowiański...

Lecz raczej był to taniec... presłowiański... — sądze — z okolic... chyba Białkupina... Temperatura już wzrastać pocyna... Ocknął się Wiktor... — uroczyście chrząka

i nagłym ruchem marynarkę ściga, nie bacząc na tłum, niewłaściwą porę... Z „nadjańskiego“ zmieli przywiezioną horę tańczy ogniste, z przejęciem i werwą. Ale i młodził pocił już się rwą, by w tany ruszył i w śmiechu powodził żyć rytmem ludu... Wiecek kto przewodził tym kujawiakom, trojakiom, mazurkom... Frasiak z Czerniklem... — śląc Krakowa córcom w tany płomienne z gracją zaproszenie. Kurka też poniósł wnet rytm podhalański... —

Ktoś z literatów dał: „Taniec hiszpański“ Moskowskiego. Ktoś też chciał dopiąć swego i tańczyć „Chłop i poeta“ Suppge... — Ktoś (dział nie pomnę — dzień już pewnie świtał)

zaczął lambeth walk — tan świętego Wita... Wtedy mnie demon tańca chwycił w szpony i wyskoczyłem na podjum szalony w tańcu Satyra — — pardon!... satyrka... — — —

Kończąc wreszcie to satyryczne cęcie, pomnę jakie doznałem przyjęcie...

NA „BALU KSIĄŻKI“.

Rys. M. Piotrowski.



W Warszawie ma się odbyć „Bal książki“, na którym wystąpią personifikacje różnych książek. Cóż to znowu! — Powieść w odcinkach...

nie usprawiedliwione jest faktem, że a-utor naśladuje go w sonetach) przy lekturze wiersza Na morzu, po którym a-utor płynie — kajakiem, by w tem przeciwstawieniu tamtego „korabia żywota“ kajakowi widzieć obiektywny wyraz epigonizmu domorosłego rymopisa.

TAD. JULJUSZ DEMCZYK: TWO-RZE ŻYCIORYS, Warszawa, Biblioteka „Okolicy poetów“.

Na progu wieku meskiego (29 lat) rozpamiętują poeta swe dzieciństwo na Podhalu nad Dunajcem, wystraszone w szóstym lecie wybuchem wojny światowej. Rankami „dziewne cienie blaźdy w mgieł zmezczeniu białem — i tylko na cmentarzu drzewa bezpotomne — plakały. — Wybladłe twarze kobiet o zapiekanych ustach — piły cisze kościółów jak chłód wodopoj, — a powolny jęk dzwonów ponad miastem rósł tak, — że kroplami przez mury przeszcapał się do izb“... Chłopiec znalazł się w mieście, gdzie „bramy dni otwierały się na płachtach gazet — czarnemi i grubemi kluczami tytułów“, gdzie „tylko niemy bunt oczekiwania — rósł jak bunt nad niespokojnym czołem: — wojna, słowo twarde jak kamień — i głód, słowo ciężkie jak oliwa“... Raz zbudził go „krwawy uśmiech łuny“. Wybiegł z domu, a „w dziewięciolletnich skroniach, jak rzeki wzburzonej od-

met, — weszła groza ku krtani, — by usta wolaniem nakarmić“... 13-letni uczeń pełnił już z kolegami służbę wartowniczą w mundurze. Gdy wspomina o późniejszej służbie w Piotrkowie „wiersz, — wiersz rośnie mi w dłoniach, — wiersz wznoszę jak pomnik, — jak pamięć niewygasły — i bliski jak młodość“. Ale „lata opadające z liściastych kalendarzy, — oddalają dzieciństwa wczesny rytm“, a w pamięci 19-letniego młodzieńca zostawiają wspomnienie śmierci przyjaciela (także poety), przejęchanego przez pociąg i pochowanego w Zakopanem. Ostatnie 10-lecie. Wieczorne nastroje nad Pilicą. W lecie spotkania w lesie: „Podajesz mi swój uśmiech, jak owoc na dloni — przez przymrużonych oczu dziewczęcy erotyk“. Wkrótce można już opiewać jej „akt“. Wakacje nad Pilicą. Wiejskie wesela. Wędrówka przez polski krajobraz. Wspomnienie ślubu... Dotychczasowy życiorys skończony. Na pożegnanie pragnie poeta uwiecznić skronie Ojczyzny. Liściea dostarczy mu Biskupin i Gniezno. Stoiąc przed spiżowem drzwiami katedry, czuje poeta „wielkość zakątą w wspaniale słowit „Naród“ i wola: „Ziemio! — wonnemi drogami stąpom, śpiewny podróży, — narastająca historia mym dloniom staje się bliższa. — Oto grzmia: — Gdynia — Trzyńcza — Stalowa Wola — Rośno. — Od Tatr wisłana tęcznica w Bałtyk uderza jak wystrzał“.



SLUCHAJCIE, SLUCHAJCIE!...

# REDUTA LITERATURY.

(Transmisja „wyobraźniowa“).

Hallo! Hallo! Tu mikrofony sprawozdawcze, zainstalowane na Reducie Literatury.

Reduta właśnie się rozpoczęła, te dźwięki, które państwo słyszą, to orkiestra... Orkiestra pod dyktando znanego szopenisty J. I. Waszkiewicza, ślicznie grają, same stare kawałki, ale nieźle przerobione... Przez dyrygenta... O, teraz orkiestra gra „Mazurka“ Chopina op. 36... Nie, przepraszam z boku mi mówią, że to Lambeth-Wolk.

Rzeczywiście, państwo słyszą, to gromkie „hej! hej! hej! Ten okrzyk wzniosła, proszę państwa, cała nasza tańcząca literatura, podnosząc do góry palec. To jest, proszę państwa, symboliczne... Muza pod pomnikiem Mickiewicza w Krakowie też trzyma palec do góry... Państwo rozumieją!

Ale dość dygresji... Teraz opowiem państwu, co widzę i kogo widzę.

Sala jest przybrana w stylu nowej ortografii, więc właściwie nitschem, niektórym jednak się podoba.

Tłok jest niebawmy, nie ma żadnego ładu, odpowiedzialny zań Andrzejewski, powiedział, że jemu wystarczy „Ład serca“... Serce, sercem, proszę państwa, a mnie już oberwano jedną poję od fraka...

Stroje są wspaniałe, trudno wszystkie wymienić, gdyż większość gości siedzi w bufecie...

Z obecnych należy „zapodać“: W. Sieroszewskiego w stroju Niani, Obok niego niema Kadena-Bandrowskiego, gdyż ten jest oczywiście w komitecie zabawy.

Ogólną uwagę zwraca Zygmunt Nowakowski jako współczesny Książę Niezłomny w stroju policjanta z podpinką pod brodą, jest proszę państwa na służbie, prowadzi psa, pewnie policyjnego... nie... przepraszam, to nie pies, to proszę państwa, wydra!

Pod ścianą stoi w pięknym czarnym mundurze faszystowskim Ferdynand Goetel...

Ciekaw jestem czemu nie tańczy... właśnie grają paso doble... Aha, właśnie mówią mi z boku, że nie może tańczyć paso doble, gdyż zna tylko passo-romano.

Goetel, proszę państwa bawi się różgą liktorską, proszę państwa, to nie różga, to piórol!

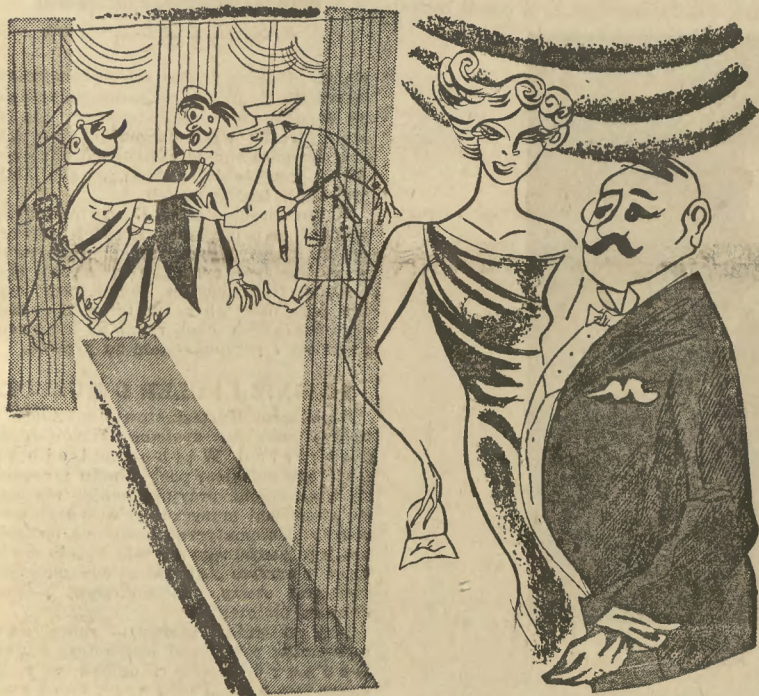
A Boy-Zeleński, proszę państwa, jest w stroju... jest w stroju... no państwo go znają... no... troszeczkę, jak to Boy, frywolnym... Ale spuśćmy na to zasłonę.

A teraz widzimy, proszę państwa, Butelkę lejdejską, to napewno Cwojdziański... nie... Niestety, to nie Cwojdziański, to publiczność, nabiła przez niego w butelkę, ale za to lejdejską, proszę państwa!

W tej chwili zbliża się do nas Zegadło

## NA „BALU KSIĄŻKI“.

Rys. M. Piotrowski.



W Warszawie ma się odbyć „Bal książki“, na którym wystąpią personifikacje różnych książek.

— Kogo tam wyrzucają?  
— Jak się zdaje pana, który przedstawia „powieść awanturnicza“...

Nawet przytoczone drobne fragmenty wystarczają do stwierdzenia, że czwarty tomik wierszy T. J. Democzyka zawiera więcej jeszcze niż trzy poprzednie artystycznej poezji.

**ALEKSANDER RYMKIEWICZ: POKI, poezje, Wilno, nakładem Związku Zawod. Literatów Polskich.**

Trudno było niezdarniejszym niż *Wiosny* wierszem otworzyć ten tomik wileńskiego poety: „Już pięć minęło wiosen i zim, — a teraz nowa wiosna napływa, — śniegi już lżejsze, a ziemi dym — paruje szybki i chmurzy grzywa — sunie po lekkich mstach i dolach“... itd. Przed pięciu latami przybył poeta do miasta, które się kurzy czerwonym deszczem: „Ulice ida, a ludzie jeszcze — biegną, gdzie są szumią organy, — w barach ustami rozkosze biorą, — śmiech alkoholu w kieliszkach toczy“... Poeta spieszy nad rzekę, gdzie smutek szemrze jak strumień i wkrzesza swoje wiejskie wspomnienia, pełne róż, miedzi, gwiazd, mgieł i rzek... W *Wierszu ostatnim* zapowiada, że jeżeli jego poezji dotknie ręka czysta, to „ptak w nich tragicznie zawola go śnie — i będzie prowadził w zapadle strony, — do srebrnych jezior... Pójdziemy do wielkich jezior i tun — przywiązać ręce do ciemnych soseń; — ciała potoczą

nam prądy wiosen, — olbrzymim i pustym oddadzą lasom... Tam tylko czeka nas zmłotowanie — o srebrnych nocach, o ciszy wielkiej, — kiedy różowe gwiazdy na drzewa — sadów stadają“...

Jest to trafne streszczenie motywów i nastrojów całego zbioru — dość monotonna i mimo silnych konturów i barw — niewyraźnego.

**FRANC. NOWOSŁAWSKI: POLSKA WSPÓŁCZESNOŚĆ W PIEŚNI, Kraków, nakładem autora.**

Nie mogąc służyć Polsce orężem ani móżgim, lecz tylko sercem, zaklina poeta swe pomysły w rym, „szerząc w nich myśli współczesne: — o wielkiej Polsce, co idzie knam — (bo czuć wyraźnie Przedwiośnie) — o owych zmorach, co sily Jej, — rodząc się z krzywdy, niwecz“... Zaczyna od modlitwy: „Boże, coś wokół poobalał trony — i nad narody poustawiał wodze“...; lagodzi kłótnię „o legionów dziejowy czyn“ wezwaniem, „byśmy działali, chodzili razem, — jak jedna wola i jeden maż: — i my i wy“, zestawia z audycy radiowych ceny, a z ich zestawień przed nim „staje uśi naszej głodne oblicze“. Pocięta go jednak nadzieja, że „młodzi wkrótce do pracy staną i stworzą przemysł nasz narodowy — i nową Polskę, zwartą i zgraną“.

Dla tej nowej Polski układa Marsz pok-

## FRASZKI-IGRASZKI.

### Pewnemu grafomanowi.

Życzliwość pragnę dowiesić,  
Darzę cię tą radą bratnią:  
Niechaj twa ostatnia powieść  
Będzie — naprawdę ostatnią!...

### Do zapoznanego autora.

Niech się pan wcale nie martwi,  
Ze się krytycy na nim ule poznali...  
Jest ktoś, kto chwali pańskie dzieło:  
Zawsze — koniec dzieła chwali!

### Pewnemu autorowi utopijnych powieści.

Czytając fantazje pańskie i utopje —  
Czytelnik w tyżce wody by pana utopił...

### Nagroda za piękną polszczyznę.

Niech lepiej jury  
Przyszłych narad zanlecha —  
Sprawa przesądzona!  
Nagroda jest Wiechali...

### Na „Żywy ładunek“ Winawera.

Jeśli mam być sprawiedliwy,  
To jedno autorowi zarzucę:  
Ładunek — owszem — jest żywy  
Tylko, że zamalo życia — w sztuce...

### Jeszcze o „Żywym ładunku“.

W tem największy frasunek,  
Ze ciężki jest ten — ładunek!

### Niemcy skupili prawie wszystkie akcje Skody.

Prócz Kruppa — Niemcy także chcą w swem  
ręku skupić  
Wszystkie akcje „Zakładów Skody“...  
Na Europie strasznie może się to skrupić  
I wyrzucić jej wielkie — skody!

### Do teatromana.

Godzinami potrafił  
Wpatrywać się w afisz:  
Opera — operetka  
Rzecz ciężka — czy „letka“  
Komedja czy farsa,  
Rzecz nowsza czy starsza,  
Ty — jak dwa a dwa jest cztery! —  
Przyjdźesz na premierę!...  
Lecz czy to na „Candydźle“  
Czy też na „Aldzie“,  
„Cnotliwej Zuzannie“ czy też na „Otelu“  
Ty teatromanno — spisz w swoim fotelu!...

### Teatr i życie.

Między teatrem a życiem  
Analogii się każdy doszuka —  
Bo w dzisiejszych czasach życie  
To jest — prawdziwa sztuka!

### W związku z reorganizacją „Pionu“.

Widząc swój brak poziomu, postanowił sam  
„Pion“  
Skompletować swój zespół — bez blagi:  
Będzie to teraz wśród pism literackich  
szampjon...  
Oczywiście szampION — ciężkiej wagi!

### Pewnemu plagjatorowi

O pańskiejsz książce mam sąd jasny,  
Powieściopisarzu kochany —  
Tylko nakład jest pana własny,  
Bo nawet papier jest... czerpany!

### O pewnej cennej książce.

Bardzo pięknie wydana, a co więcej  
Oprawiona jest przez intralligatora  
W najlepszy gatunek skóry cielecnej...  
Ściągniętej podobno... z samego autora!

FELIKS ZANDLER.

wiecz w stroju Fauna, prowadzi pod rękę motor... Wcale przystojny ten motor, proszę państwa, jak się zdaje, brunetka...

Obok niego kroczy dumnie wspaniały wschodni typ... to, proszę państwa, ormlanla z Bejruthu w stroju Grzymały-Siedleckiego, przepraszam, naodwrot!

W kącie sali, proszę państwa, stoi jakaś smętna postać, w wyswiechtanej na łokciach marynarce i takichże spodniach... Kto to może być... Już wiem, to Michał Rusinek w stroju i nastroju urzędnika.

Podchodzi do niego jakiś dziwny stwór... Bardzo oryginalny kostjum... Coś mi przypomina z codziennego życia, ale co... Ach! To przecież Kurek w kształcie kurka.

Kochane słuchaczki i słuchacze, dziwią się zapewne, że wymieniam wpród panów, ale tak mi poradził Alfred Łaszowski; według niego: wśród literatów panowie mają pierwszeństwo...

Z pań ogólną uwagę zwraca Kamil Norden w oryginalnym stroju, składającym się z dwóch okładek wydawnictwa „Co tydzień powieść“.

Następnie widzimy Kossak-Szczucką w stroju i charakterystyce Kraszewskiego, świetnie zrobiona, imituje do złudzenia...

Obok niej Magdalena Samozwaniec z maleńkim karo na ręku...

Dalej nieco Marja Kuncewiczowa, jako głośnik radiowy, w połączeniu z jaffską pomarańczą...

Marja Dąbrowska w skromnym stroju o charakterze społecznym...

Marja Jasnorzewska-Pawlikowska jako Baba-Dziwo w połączeniu z mrówką, na szyi wspaniale lśniący „Dowód osobisty“...

Ewa Szelburg-Zarembina... Przepraszam! proszę państwa, skandal... państwo słyszą ten głos bębna... Te okrzyki!... Awantura, proszę państwa! Pan Jerzy Hulewicz ustawił się z bębem obok orkiestry i zagłusza ją... Wszyscy się zbiegli... Pan Hulewicz chce, żeby cała literatura tak tańczyła, jak on zagra... Na bębnie, proszę państwa!

Pan Hulewicz twierdzi, że w orkiestrze jest za dużo, proszę państwa, instrumentów...

Jeden tańczy według skrzypiec, drugi według saksofonu... Musi być jednolita dyspozycja... Tylko bęben... Wszyscy mają tańczyć, jak bęben zagra... Równo... Nowy tańiec... proszę państwa „raso germano“.

W tej chwili Komitet Reduty i postronni tłumaczą Hulewiczowi nieostowosność jego wystąpienia... Tłumaczy mu Dobrowolski... Charkiewicz... Nic nie pomaga. Cat-Mackiewicz zupełnie rozczarowany machnął już ręką!

Państwo słyszą... zgilek się powiększa... może zacząć się bić... Niestety! Proszę państwa goście opuszczają salę... Sala jest już pusta... Tylko, państwo słyszą, ten miarowy dźwięk bębna... To pan Jerzy Hulewicz stoi na estradzie i wali w pustej sali w pustą bęben...

Wobec tego kończymy transmisję i życzymy wszystkim dobrej nocy...

MARJAN KOMAR (Kraków).

skich chłopów, *Śpiew robotnika, Pobudkę Pana Majstra, Deklarację zagranicznych Polaków*. Programowe „zmary“ zostają oświetlone w wierszach: *Kim są właściciele ci Żydzi, do widzenia mił goście*. Miejsce ich mają zająć: *Kupcy-Polacy, Polski Komwojażer, Kooperatywy*...

Są to więc wierszyki publicystyczne o charakterze dydaktycznym, ujmujące w proste rymy artykuliki i slogany dziennikowe.

**JAN SPIEWAK: WIERSZE STEPWE** Warszawa, nakładem Księgarni F. Hoesicka.

Tytułowe „*Wiersze stepowe*“ zawierają dwa zasadnicze motywy całego zbioru: *Wspomnienia dzieciństwa* i *młodości*, przeżytej wśród stepów nad Dnieprem, i poczucie obcości po przeszczerpieniu poety do miasta, do Warszawy. Wspomnienie dzieciństwa łączy się ze wspomnieniem pradziada, jako gospodarza wiejskiego; w uzupełnieniu występują rodzice, a z nimi trzeci motyw: wojna:

Czarne niebo gwiazdami dogasa,  
nieśle burze jak granat dostojna,  
idą światki w wytartych riasach,  
głazą — Rosja — i wolają — wojna...

Uraz wojenny wydobywa się wciąż z tych wspomnień i znajduje ukojenie w słowach Marji: *„Wierze, po trzykroć wierze w człowieka — i w cisze, co gnieździ się senną w ciepłe jesiennych chat; — oto za mostem znużenia przepłynęły dni naszych rzeck — i słowa nasze dojrzają, kłosaми roznieśie wiatr“*... Z tą wiarą mówi poeta w mieście do przyjaciela:

Przyjacielu, nieprawda, nie Jesteśmy zblakani,  
wrosiliśmy w zieleń lodyg, tak jak błękit w wiosnę.  
Nie damy podciąć dni swych, tak jak brzytwą żyły.  
Nie będziemy na murach, samobójcy tkliwi,  
jesieni wchłaniać w siebie ciemnią oczodołów.  
Brygada idzie rażno, składa kłosa w snopy.  
brygadzie śpiewam pieśń tę — i ona mnie wola...

Brygada pracuje, jak wynika z innych wzmianek, w jakiejś komunie rolniczej i niej to, ale nie dla niej śpiewa poeta swe pieśni, ponadto zaciemnione „odległymi“ metaforami, kładzionymi gęsto obok siebie, z pomijaniem tak zwanego związku logicznego, aby je mógł łatwo zrozumieć człowiek prosty, a nawet wyłowiony w odczytywaniu „obskurizmu“ inteligent.

R.



Dr ZDZISŁAW JACHIMECKI, prof. Uniw. Jagiel.

# Wielcy myśliciele o muzyce.

CZĘŚĆ III.

## Od Montaigne'a do Goethego.

### ZLEKCEWAŻENIE MUZYKI PRZEZ MONTAIGNE'A.

Przechodząc do myślicieli wieku XVI, w pierwszym rzędzie skierowujemy uwagę naszą w stronę słynnych „Prób” — „Essais” Michała z Montaigne, wydanych w r. 1580. Spotyka nas tu jednak zawód. Ta wielka „monografia duszy ludzkiej” — jak nazwał „Próby” znakomity tłumacz Montaigne'a, Tadeusz Ze-



JAN JAKÓB ROUSSEAU.

leński-Boy, ogarniająca wszystkie ubiegłe wieki i obejmująca całą kulę ziemską, nie zawiera żadnego rozdziału, poświęconego specjalnie muzyce.

Uderza to tembardziej, że już w epoce płynnych granic między średniowieczem a czasami nowożytnymi weszła muzyka w okres bujnego rozkwitu artystycznego, a równocześnie demokratyzacji, głównie dzięki zastosowaniu druku do wydawnictwa nutowych. Widocznie więc Montaigne nie tylko nie kochał muzyki, ale musiała mu ona być rzeczą zupełnie obojętną. Sławy psycholog-moralista był umysłem sceptycznym. W tym widocznie tkwił powód jego „nijakiego” ustosunkowania się do muzyki.

W drugim tomie „Prób”, poświęconym apologii Rajmunda Sebonda, mówi Montaigne w jednym miejscu: „przedmiot, który miłujemy, zda się nam piękniejszym niż jest, brzydszym zaś ten, który nam jest nieluby”. A powiedział to właśnie tuż po przytoczeniu opowieści o Grakchusie, któremu w czasie przemawiania na forum w Rzymie pomagał miał flecista akompaniujący jego słowom i w ten sposób wywołujący u słuchaczy większe wrażenie mowy Grakchusa. Montaigne z ironią mówi dalej, że nie mamy prawa chęlnie się niezłomnością naszego rozumu, skoro ten rozum daje sobą obracać i powodować wedle poruszeń tak lekkiego wiatru. Mało więc znaczącym „powiewem wiatru” musiała być w rozumieniu Montaigne'a muzyka, jak z wszelkimi prawdopodobieństwem możemy wnioskować z przytoczonego ustępu jego wielkiego dzieła.

Nie bez wpływu na taki pogląd myśliciele francuskiego musiała być jednostronne

wykształcenie, odebrane w dzieciństwie i to jego prawie balwochwalcze przywiązanie do kilku autorów rzymskich, stanowiących główną skarbnicę jego wiedzy, gdzie jednak na lekarstwo nawet nie było mowy o muzyce. Mógł tu wręcz zaważyć ujemnie wyróżniający się w charakterze Montaigne'a snobizm, rozumiałe w sobie poczucie świeżej przynależności do kasty szlacheckiej, patrzącej z góry na niedość rycerskie przyjemności. Ale czemś innym jeszcze można tłumaczyć to zlekceważenie muzyki przez Montaigne'a, mianowicie słabiej niż u innych ras w narodzie francuskim występującym uzdolnieniem muzycznym i zamilowaniem do muzyki.

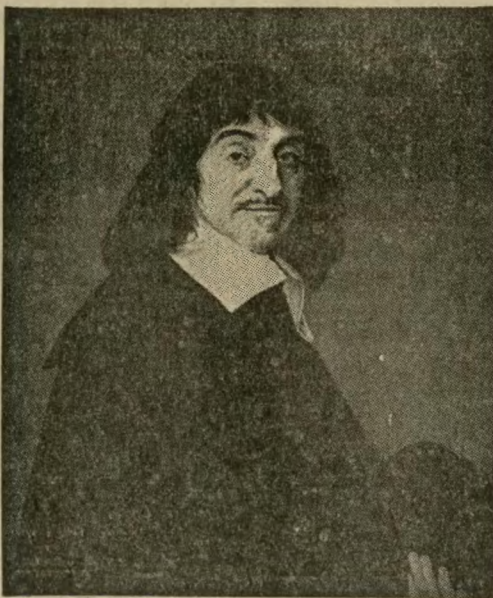
### PODRĘCZNIK MUZYKI KARTEZJUSZA.

Jakby dla rekompensaty za te braki w zakresie muzyki u Montaigne'a, napisał wielki jego rodak i twórca nowożytnej filozofii, René Descartes-Kartezjusz, treściwy podręcznik muzyki „Compendium musicae”. Dzieło Kartezjusza stanowi w wiekopomnym dorobku śmiałego pioniera nowych dróg dla myśli filozoficznej, wyjątkową pod każdym względem pozycję. Powstało ono w młodym jeszcze wieku Descartesa, w czasie ochotniczej służby wojskowej w obozie pod Bredą

nia kopji. Dopiero w kilka miesięcy po śmierci filozofa, w r. 1650, wydane zostało jego „Compendium musicae” w łacińskim oryginale, poczem w różnych odstępach czasu ukazywały się następne wydania i tłumaczenia francuskie. Jeden z przyjaciół, któremu Descartes użyczył z całym zaufaniem swojej pracy dla użytku prywatnego, nadużył tego zaufania i — jak pisał sam autor w listach do różnych osób — „paradował z tem dziełem jak z własną rzeczą”. Nazwijmy po imieniu tego przyjaciela: był to niejaki Izaak Beekman.

### ESTETYKA MUZYKI KARTEZJUSZA.

Młody Kartezjusz zabrał się do pisania tego „Compendium”, zaznajomiwszy się z niejednym traktatem muzycznym poprzedniej epoki, przedewszystkiem z sławnym dziełem włoskiego teoretyka XVI w., Wenejanina Giuseppe Zarlino o „Zasadach harmonji”. Filozof francuski odstępował fizykom zadanie badania zjawisk dźwiękowych jako fenomenów do obserwacji eksperymentalnej. Sam zaś zajął się zarówno wyjaśnieniem istoty różnych interwałów, jak reakcjami psychicznymi człowieka pod wpływem wrażeń muzycznych. Trzeba przyznać, że w ocenie czynni-

RENE DESCARTES-KARTEZJUSZ.  
Mal. Frans Hals.

w Holandji w r. 1618 — kiedy Kartezjusz liczył zaledwie 22 lat życia. Co go mogło skłonić do napisania tego „compendium” w tym czasie i w tym miejscu, nie zdołano wykryć. Sam Kartezjusz nie wydał go za swojego życia. Udzielał jedynie rękopisu temu lub owemu przyjacielowi dla doko-

ków, przydatnych dla celów muzyki, kierował się zdrowym rozsądkiem i dla ilustracji swoich formuł posługiwał się przykładami o przekonującej sile. Mówiąc o podatności wszystkich zmysłów na punkcie doznawania zadowolenia, stwierdza Kartezjusz że warunkiem tego zadowolenia

jest proporcja między przedmiotem zadowolenia a danym zmysłem. Stąd więc u. p. huk gromotu nie wydawał się Kartezjuszowi stosownym dla muzyki. Wielki filozof przeoczył tylko że posługiwanie się piórnikami nie leży w bezpośredniej kompetencji choćby najmilszego muzyka.

Naogół estetyka muzyki Descartesa przypomina poglądy Arystotelesa. I nie na tem polega wartość i znaczenie historyczne podręcznika Kartezjusza. Oznacza się bowiem z opisu interwałów w „Compendium musicae”, że myśliciel francuski, dzięki wyostrożonej wrażliwości słuchu i spostrzegawczości, stwierdził fenomen współbrzmienia przedmiotów, mogących podlegać drgnięciu dźwiękowemu i wskazywał drogę do wykrycia istoty alkwołów, czyli tonów górnych. Wykrycie ich stało się w kilka zaledwie lat po powstaniu „Compendium” Kartezjusza dziełem badacza francuskiego Merseña, a naukowe wyjaśnienie ich przyszło dopiero na samym początku w. XVIII w rozprawie Józefa Sauveura.

Kilka jeszcze uwag z „Compendium” Descartesa zasługiwałyby na podkreślenie.



MICHAŁ Z MONTAIGNE.

Należy do nich trafne scharakteryzowanie interwału kwarty jako „najniezwyklejszego ze wszystkich konsonansów”, lub niemniej trafne wytłumaczenie i wypuklenie dysonansów w synkopach. Rzeczy te należą wszakże do bardziej już specjalnych traktatów teoretycznych.

W ten sposób stał się Descartes jedynym spośród największych filozofów nowoczesnych, mającym w swoim dorobku naukowym obszerną rozprawę z zakresu teorii muzyki, figurującą w kompletnym wydaniu jego dzieł obok traktatów matematyczno-fizycznych, obok reguł do kierowania rozumem i poszukiwania za prawdy.

### LEIBNIZ I EULER O MUZYCE.

Najbliższy Kartezjuszowi w XVII w. twórca nowego systemu filozoficznego, Gottfried Wilhelm Leibniz, o którego polskiem pochodzeniu utrzymują się zasadnione przypuszczenia, nie zajął się kwestiami muzycznymi w sposób szczegółowy. Matematyczne nawskróś nastawienie jego genialnego umysłu kazało mu w dzieł w muzyce „tajemnicze ćwiczenie arytmetyczne duszy, nie umiejącej dokonać swojego obliczenia”.

Inny natomiast głośny — raczej czysty matematyk niż filozof następnego stulecia, Leonard Euler, ogłosił w r. 1759 spory tom p. t.: „Próba nowej teorii muzyki”. Uczony traktat Eulera, napisany po łacinie („Tentamen novae theoriae musicae”), mógł istotnie ze względu na swój charakter powstać jedynie w pracowni teoretyka, operującego swobodnie formułami matematycznymi. Należy podkreślić, że Euler pierwszy posługiwał się w oznaczaniu in-

## WILHELM KORABIEWSKI (Warszawa).

### Przy lwowskim kaminku teatralnym

#### Motto:

Świećcie rzewny i dawny! Koperzstychu zabawny!

Jak tu śmiać się nam z wierszy tych!

Zabawny daquerotypiel! I z was się proch już syple,

I samiśmy, jak koperzstych!

T a w i m („Ryciny”).

Wpadł mi w ręce, uroczy antyk księgarski: mała, przeszło stuletnia książeczka, o papierze dobrze już zleżałym i kruchym, z wyblakła, niegdyś różowiućką okładką, na której wiotki piórkowy rysunek wyobraża girlandkę z dębowych liści, a w tej girlandzie... flecik, lire, siringę i maskę tragiczną.

Na okładce jest napis: „Rocznik teatru polskiego we Lwowie, od 1-go stycznia 1822 do 1 stycznia 1823, z wyszczególnieniem nowych dzieł dramatycznych, granych w la-

tach 1818, 19, 20, 21, poświęcony opiekunom sceny lwowskiej przez F. Xaw. Błotnickiego”. Jest to jedyny zdaje się, zachowany tomik tego wydawnictwa, zarazem jedna z nielicznych, autentycznych pamiętek z owych lat teatru lwowskiego.

Ktoby miał ochotę poszperać w starych lwowskich historiach teatralnych, cofną się w mitologiczne czasy lwowskiej Melpomeny, do skarbów czegidonej, starożyteczny teatralnej, do tych starych, dolnych pokładów tradycji scenicznej tego miasta, kiedy teatr mieścił się tu jeszcze na placu „castrum”, w ogrodzie pojezuickim, a dyrektorem i „antreprenerem” jego był, nie kto inny, tylko... Jan Nepomucen Kamiński — temu polecam tę pyszną lekturę.

Prasy w owym szczęśliwym czasie we Lwowie — nie było. Była jedna „Gazeta Lwowska”, ale to była półurzędówka i teatrowi niewiele miejsca poświęcała. Jeszcze

od czasu do czasu, lwowski korespondent „Wiener Allgemeiner Zeitung” posyłał artykuły o przedstawieniach w teatrze lwowskim („Polnisches Theater in Lemberg”). To wszystko!

Ale zawsze znalazł się ktoś, kto te braki ówczesnej teatralogji gorliwie i po swojemu nadrabiał. Jakis trzeciordzyny aktorzy, może niedoszła znakomitość aktorska, może zawiedziony, potajemny rywal ówczesnych wielkości, Benzy czy Nowakowski, pewnie w ten sposób rekompensując sobie niepowodzenia na scenie i zawiedzioną karierę — pilnie spisywał bieżące dzieje swojego teatru, notował wszystkie ważniejsze wydarzenia, daty, nazwiska, tytuły, i co roku „w znak holdu i głębokiego poważania, opiekunowi sceny lwowskiej” — kroniki swoje ofiarowywał.

Takich tomików „Rocznika teatralnego” było kilka. Te pierwsze, które wychodziły pod redakcją niejakiego Karola Łopuszańskiego zapodziały się tak doszczętnie, że dziś nie można się ich doszukać w żadnej z bibliotek lwowskich. Tomik z roku 1822, zredagowany przez Franciszka Xawerego Błotnickiego — ten, który mam w tej chwili pod ręką — jest również dość szczególną rzadko-

Trzeba się wczynać w te stare, czegidone zakreśasy liter, trzeba odpowiednią intencją chnąć w te, nieżywe dziś nazwiska, tytuły i daty — a ogarnia nas wzruszenie! zjawia się przed nami, i owa scena, nieobficie świecamy oświetlona, i twarze aktorów, charakteryzowane osmolonym korkiem, wielkie i małe kariery teatralne, i całe ich życie, śmieć i nieśmiertelność, zamknięta dziś dla nas w kilku waznutkach szpaltach starożyteckiego petitu.

Czegóż tam niema w tej malej, stustronicowej książeczce! Jest przedewszystkiem dokładny spis wszystkich sztuk teatralnych, granych w tych latach, są zestawienia statystyczne repertuaru i spisy nazwisk aktorów, są wzruszające wiadomości z historii teatru, takie np., że „Terencjusza”, rzymski komedyo-pisarz przedstawił pierwsza komedję w 154, albo, że „pierwsza subskrypcja na koncert była w Oxfordzie 1665”. Są wiersze okolicznościowe, ody, przemówienia, i „powinszowanie nowego roku 1822 od roznoszącego doniesienia teatralne, Filipa Widepoll”. Są wreszcie kawały teatralne, ploteczki, dowcipuski, megaloty, jakże dziś wszystkie rzewne, dalekie, niepojęte.

Zacznijmy od repertuaru. Autor wspomnianego rocznika dzieli repertuar na kilka rodzajów: „operę, komedjooperę, mela-



terwałów logarytmami. Ale znakomity matematyk nie ograniczył się tylko do samego rachunkowego wytłumaczenia tonów muzycznych i ich wzajemnych do siebie stosunków. Już w przedmowie do swojego dzieła mówi, że teoria muzyki opiera się na dwóch fundamentach, których pierwszym jest *dokładne poznanie tonów* i należy do umiejętności naturalnych. Ale drugiego początku muzyki należy szukać raczej w metafizyce, ponieważ jedynie w ten sposób można tłumaczyć zjawisko, że pewna ilość dźwięków równoczesnych lub kolejnych, uchwyconych słuchem, raz się podoba, to znów się nie podoba słuchającemu. Przyznawał więc Euler, że matematyka sama jest bezsilna w tłumaczeniu tajemnic muzyki, ale ratował się — jako matematyk — nader wątpliwą hipotezą, że możliwość odróżnienia tonów niskich od wysokich jest wynikiem dokonującego się w nas w czasie słuchania muzyki liczenia ilości drgnień w dźwiękach! — Hipoteza ta jest w istocie odwróceniem pięknie brzmiącego aforyzmu Leibniza.

W innych pismach swoich starał się Euler wykazać *podobieństwo między barwami i dźwiękami* i chociaż nie był wolnym od popadania w sprzeczność z raz wypowiedzianymi poglądami, niemniej zawsze składał świadectwo wielkiego w muzyce rozmyślenia i zapału do rozwiązywania jej problemów. — Ostatecznie jednak musiał się wewnętrznie przyznać do niemożności rozwiązania ich, skoro doszedł do przekonania, że *przyjemność, jaką sprawia muzyka polega na odgadywaniu zamysłu kompozytora*, który jakby przyjmował na siebie rolę aktora pantomimy i dawał nam do rozwiązania zagadki, których on sam nie potrafi rozwiązać, bo w czasie natychmiast nie pamięta on o żadnym prawie.

#### TEORJA MUZYKI ROUSSEAU'A.

Z kół encyklopedystów francuskich, gdzie z natury rzeczy poświęcano muzyce równie innym działom kultury zainteresowanie, wysuwa się na pierwszy plan — przed Diderotem i d'Alembertem — osobistość Jana Jakóba Rousseau'a. — Śmiały i oryginalny głosiciel hasła powrotu do natury, upamiętnił się w historii muzyki jako kompozytor wedyli p. t.: „*Wróbiła wiejski*“, który przez długie dziesiątki lat wywoływał zachwyty słuchaczy w Paryżu. Rousseau zabierał często głos w kwestjach muzycznych. Chociaż nie był poważnie wykształconym muzykiem i — być może — część swojego doświadczenia zdobył, zarabiając na utrzymanie jako kopista nut, mimo to nie zabrakło mu odwagi do napisania *nauki harmonii* i do wystąpienia z projektem *nowego systemu pisma nutowego*, za pomocą *samy cyfr* i umieszczonych obok nich *punktów, bez użycia linii*.

Podobnie jak Diderot uważał Rousseau głosy świata zwierzęcego za prąródło muzyki ludzi i starał się wykazać, że muzyka każdego narodu posiada tensam charakter co jego mowa. Uważał przymiot języka francuski za język filozofów i uczonych, lecz mało przydatny dla poezji, a już całkowicie nieodpowiedni dla muzyki. Z całą pewnością nie schlebiał Rousseau narodowej miłości własnej swoich rodaków poglądami, zawartymi w broszurze *o muzyce francuskiej*, a ogłoszonej w dobie gorącej walki między zwolennikami opery włoskiej i wielbicelami muzyki francuskiej. Niemniej wszakże wypowiedział w niej wiele bardzo słusnych sądów, potwierdzonych później w życiu historii.

#### WYPOWIEDZI GOETHEGO O MUZYCE.

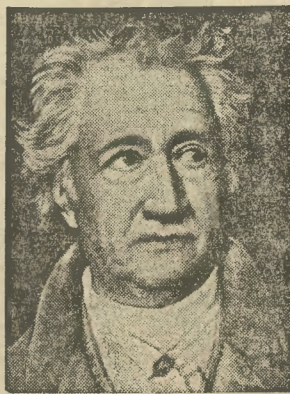
Tymczasem w Niemczech zaczęła filozofia i estetyka muzyki żłobić sobie coraz

głębszy nurt w życiu umysłowym społeczeństwa. W narodzie, który wydał z siebie najpierw przepiękny genjusz Bacha, potem zachwycającą twórczość Haydna i Mozarta, staje się muzyka nieodzowną potrzebą i pobudką rozwoju. Zwroćmy uwagę na rolę, jaką odgrywała ona w życiu i twórczości największego i najbardziej uniwersalnego pisarza niemieckiego w ciągu kilkudziesięciu lat XVIII i XIX wieku, mianowicie J. W. Goethego. Była ona niewątpliwie prawdziwym żywiołem, *primo motore* inwencji poetyckiej całych setek wierszy Goethego, do których w następstwie długie zastępy kompozytorów dotwarzało muzykę. Czem zaś była dla jego gigantycznego, prometejskiego ducha, wiemy dokładnie z wielotomowej korespondencji mistrza z różnymi muzykami w pierwszym zaś rzędzie z Karolem Zelterem, długoletnim przyjacielem poety.

Ileż to godzin nieporównanie pracowitego swojego życia poświęcił Goethe na poznanie sztuki wielkich kompozytorów epoki wcześniejszej i współczesnych sobie twórców, ażeby móc w czarnych znakach nutowych ich dzieł wyczytać „*otchłanie uczucia*“ i powiedzieć, że to, co „*stworzył*“ Bach i Haendel *jest zupełnie bezgraniczne*. A jeżeli tylko powtórzmy słowa listu wielkiego syna Frankfurtu nad Menem do Bettiny Brentano, że „*genjusz przyswicia Beethovenowi i jakby błyskawicą wywołuje w nim jasnowidzenie, kiedy my siedzimy w ciemności i nawet nie przezywamy, z której strony zacznie świtać*“ — to już samo wystarczy do wskazania miary podziwu twórcy *Fausta* dla kompozytora Symfonii bohaterkiej

i do odparcia fałszywych twierdzeń, jakoby poeta weimarski nie miał wogóle dla muzyki zrozumienia.

Jakże piękny, jak wzruszający urokiem stylu i zachwycający głębią treści wybór myśli Goethego o muzyce dałoby się ułożyć zarówno z jego wczesnych pism, jak



J. W. GOETHE.

z dzieł, listów i rozmów lat dojrzałych i okresu starości. W młodości mówił Goethe, że z rozkoszą, jaką mu sprawia muzyka, żadna inna rozkosz nie może się równać. A w ostatnich latach życia dochodzi do wniosku, że *jedynie muzyka posiada moc przenikania natury ludzkiej nawskróś*. I chociaż sam jest mistrzem słowa najpoetęniej, chociaż to jedynie z pomocą

słowa wyraża całą niezmierną treść swojej duszy, posuwa się do wyznania, że „*gdyby mowa nie była bezsprzecznie czemś najwyższym — co posiadamy, to byłby skłonny postawić muzykę jeszcze wyżej od mowy*“, na samym szczycie wszystkiego“.

Kompozytorowi przypisywał Goethe jakąś magiczną władzę i możliwość łączenia rzeczy najwyższych i najgłębszych, możliwość pracowania z czegóż co jest w sobie całością — w coś, co również staje się całością.

Ale nie wystarczyło temu olbrzymowi ducha samo okolicznościowe tworzenie aforyzmycznych uwag o muzyce i wplatanie motywów, mających związek ze sztuką dźwięków do drobnych wierszy, poematów, sztuk teatralnych czy romansów i prozaicznych przysłów. Długo wypracowywał Goethe — analogiczną do swojej „*Nauki o barwach*“ — niemniej oryginalnie pomyślaną „*Naukę o dźwiękach*“. Szkic swojego systemu muzycznego spisał Goethe w r. 1810 i w r. 1826 przesłał do oceny przyjacielowi Zelterowi do Berlina. System ten — przy całej swojej zwiezłości — jest owocem głębokiego przemyślenia niezmiernie rozległego przedmiotu muzyki i doskonałego w metodyczności podziału na trzy części.

Nie — jak z całą pewnością okazuje się — nie było Goethemu obcem w zakresie muzyki, jasnymi były mu wszystkie prawa fizyczne i dobrze orjentował się w całej teorii muzyki, a niejedną zawila kwestję niezmiernie bystro ujmował.

W jednym z listów pisanych do Zeltera w r. 1823 zwierzał się Goethe, że „*muzyka pozwala mu przyjmować w siebie całą pełnię najpiękniejszego objawienia Boga*“.

#### Dr JAN KIELPIŃSKI (Maromanga, Madagaskar).

## W kraju guseł i zabobonów.

#### VADY FANDEVENANA.

Pod przeleczą V akivo a mena w drodze z Manampatramy do Antsaka bari natknęliśmy się na dziwny orszak. Przodem kroczył stary Malgasz z białą chorągiewką na ramieniu, a za nim czterech innych niosło dziwne kształtu filanzanę: zamiast siedzenia z oparciem, jakie w zwykłej lektyce umieszczone jest na dwóch równoległych drążkach, można było zauważyć półokrągły daszek, przypominający naszą budę góralską, a pod nim skrzynkę drewnianą przewieszoną na krzyż sznurem z rafii. Za filanzaną szły dwie kobiety, z których młodsza niosła na plecach kilkumiesięczne dziecko. Obydwie miały rozpuszczone włosy i białoczarne lamby luźno opuszczone ku dołowi.

Był to malgaski *pożreb fanovena*, a raczej ściślej mówiąc *transport zwłok malgaskiego nieboszczyka* z miejsca zgonu do grobów rodzinnych. Jak się okazało, nieboszczyk umarł w kraju Sambirano, a wiadano go przenieść do Maninvory, a więc miejscowości położonej o 350 km dalej na południe. — Takie wędrowki pożrebowe na Madagaskarze są zjawiskiem równie pospolitym, jak gdzieindziej np. wędrowki pasterskie. Mają przymiot swój specyficzny charakter niespotykany u innych Indów. W fandevenana nie należy się wyłącznie dopatrywać sentymentu dla zmarłych. Jeżeli krewni przenoszą nieboszczyka do grobów

rodzinnych, to przede wszystkim czynią, ażeby odwiecznym tradycjom, które nakazują im gromadzić rodziny zmarłych, utrzy-



Palmy kokosowe w Ampanalana na wybrzeżu wschodnim Madagaskaru.

mywać z nimi stały kontakt i w ten sposób niejako zacierać granice między życiem a śmiercią. Stąd też groby malgaskie znajdują się często tuż obok domów mieszkalnych, a przeprowadzkom towarzyszą eksorcysty, które nie mają charakteru uroczystości żałobnych.

U niektórych plemion malgaskich wiara w życie pozagrobowe łączy się z kultem *vady*, co przypomina *wierzenia inkarnacyjne murzynów z Konga* Belgijskiego i z Kamerunu. *Vady* oznacza przedmiot nieznaną, nieczysty albo zgoła święty. W kraju Betsimisaraka po dziś dzień *pey* są *vady*, ponieważ towarzyszyły białym, kiedy ci przybywali z nieznanymi północy. U moich znajomych w Tamatawie służąca z plemiona Betsimisaraka panicznie bała się psów i za żadne skarby nie włożyłaby obrożi małemu foksterjerki, który zresztą oduolił się do niej przyjaźnie. Nie pomogły perswazje i tłumaczenia, że pies nie zrobi jej krzywdy. *Vady* w obroży, *vady* w kagańcu, to było już za wiele dla wyobraźni biednej dziewczyny betsimirasackiej.

*Krokodyl* jest *vady*, ponieważ w nim może mieszkać dusza któregoś z przodków. Jeżeli porwie młodą kobietę, to zapewne dlatego, aby z nią zawarł związek małżeński. Zjedzona przez niego kobieta przemienia się w kajmanicę, która z kolei będzie porwywać w celach macierzyńskich kąpiących się chłopców. W ten sposób rodzina kajma-

*dramy, dramy, tragedje, wodewile i farsy*; nieodmiennym, aktorsko-teatralnym obyczajem, nie podaje *niegdzie autorów* granych sztuk, tak, że przeważnie trudno się ich domyśleć. Z obfitego menu repertuarowego tych lat wylonili niektórzy, co smakowitsze rodzynki: „*Kartofel na balu*“, „*Obiadek z Malgosia*“, „*Tadeusz Sadelko*“, „*Wincenty i nieboszczyk Walenty*“, „*Benon Burczynucha*“. Albo: „*Umarł i ożenił się*“, „*Intymiał z miłością*“, „*Panna — pulkownikiem Huzarów*“.

A oto „*dramy i tragedje*“: „*Adelayda z Burgundji*“, „*Malgorzata z Andegawji*“ (benefis panny Polixeny Rutkowskiej), „*Matylda z Giszacha*“, „*Jolanta, królowa Jeruzolimy*“, „*Genowefa*“, „*Sierota z Genevy*“. Albo taka tragedia: „*Noc okropna w zamku Palucci*“. A jeszcze inna seria: „*Polacy w Szkocji*“, „*Polacy w Hiszpanji*“, „*Auremgazeb*“, „*Abufar*“ i.

Z wielkiego repertuaru polskiego, (jakby się to dziś powiedziało) wystawiono wówczas Felińskiego: „*Barbara Radziwiłłówna*“, „*Ludgarda*“, popularną wówczas tragedję pseudoklasykzną Kropińskiego i „*Głińskiego*“ Wężyka. Wszystkie te sztuki nadawały wprawdzie „linje repertuaru“, jakby to w dzisiejszy dyrektor teatru dyktował w wywiadzie prasowym,

ale robiły naogół *generalną klape*. Na Goethego, Schillera, Lessinga — pies z kulawą nogą do teatru nie chodził. Natomiast olbrzymie powodzenie miały wodewile i tak zwane „*komedjoopery, czyli coś, jakby przeczuć dzisiejszej komedji muzycznej*“.

Takim przebojem sezonu była wówczas słynna „*Syrena z Dniestru*“ czyli *Terefe w tarapacie* opera w 2 częściach. Przerobił ją Kamiński z niemieckiej opery „*Donauweibchen*“ Kaura, a Lipiński, ówczesny dyrektor orkiestry lwowskiej, później światowej sławy skrzypek, dorobił do niej kilka oryginalnych numerów muzycznych. Poza tą słynną „*Syreną z Dniestru*“ dużem powodzeniem cieszyła się również komedja p. t.: „*Widowisko, któremu trudno dać nazwisko*“. Treść tej iscie pirandellowskiej sztuki, tak opowiada współczesny sprawozdawca: „*Dwóch autorów sprzeczają się między sobą, każdy z nich chce swoją sztukę przedstawić. Pustogłów zamysła wystąpić z operą, Smetopiew z tragedją: odwołują się do zdania publiczności. Łoże żądają tragedji, parter komedji, a galerja, aby czemprędzej jaką bądź sztukę dali, albo pieniądze wrócić!*“ Czyżby już wówczas miano na widoku, tak popularny wśród „*reformatorów*“ teatru

z przed lat dziesięciu... „*kontakt z widowiać!*“?

Taki był repertuar teatru lwowskiego owych lat.

Zespół aktorski obfitował wtedy w niebyłoby jakie znakomitości. Aktorów dzieliło się wówczas na: *charakterystycznych, komicznych, kontuszowych, subretki, intrygantki, stare kobiety, matki salonowe, młodych charakterystycznych, trzpiotów, bohaterów i kochanków tragicznych*. Otóż takim „*bohaterem i kochankiem tragicznym*“ był wówczas wielki *Benza*. *Benza* grywał przeważnie role szekspirowskie, Hamleta, Krola Lira, Makbeta, Korjolina, poza tem Cyda, Franciszka Moora, Zygmunta Augusta w „*Barbarze*“, Felińskiego. Z innych znakomitości aktorskich tego teatru, celujący w rolach charakterystycznych, znakomity aktor fredrowski Nowakowski i unieśmiertelniał się, jako Cześnik, Geldhab, Łatka, Jowialski, Bryndus w „*Krakowiakach i Góralach*“. Z kobiet gwiazdą ówczesnego teatru była Kamińska i Benzowa, żona wielkiego Benzy. Z innych aktorów siostry Rutkowskie Polixena i Aniela, Pięćciorkowska, Kosińska i Marecka. Aktorki i aktorzy ci żyli poprzez długie lata w jednym zespole, pobierali się ze sobą, razem

klepali biedę. *Małżeństw aktorskich* było tam sporo. Autor omawianego rocznika wszystkie te rodosne zmiany personalu aktorskiego pilnie notował w zwiezłych notatkach, *nie pozabawionych dziś dla nas osobliwego liryzmu* n. p.: „*JPanna Polixen Rutkowska, wstąpiwszy w stan małżeński opuściła zawód sceniczny*“. „*JPanna Aniela Rutkowska zmieniła nazwisko, poszedłszy zamąż za JPana Starzewskiego*“. „*JPan Radowski oddał się za teatru*“.

Aktorzy ci grali i potrafili grać *wszystko*. Jak w dzisiejszej komedji muzycznej aktorzy dramatu skaczą i stepują, tak i wtedy „*salonowe matki*“ i „*ojcowie tragiczni*“ śpiewali w operach, tańczyli w wodewilach i farsach. Tylko, że ta wszechstronność, której w dzisiejszym teatrze świadomie uczy się młodego aktora — wówczas była zlem koniecznym. Historyk bwyłch lat teatru lwowskiego, Pępłowski z ubolewaniem konstatuje, że „*o właściwym podziale ról, tak ściśle przestroganym dzisiaj — i mowy być nie mogło*“.

Mimo doskonałych aktorów, mimo bohaterkich wysiłków niezmiernie młodego Kamińskiego — losy tego teatru nie były bynajmniej różowe i sielankowe. Trzeba pamiętać, że Kamińskiemu wolno było grać tylko osiem razy w miesiącu, i to najlepsza



nów będzie się powiększać podwójnie i może tutaj należałoby szukać wytłumaczenia tego dziwnego zjawiska, jakie przedstawia *kolosalna wprost ilość kajmanów* w rzekach madagaskarskich, nie pozostająca w żadnym stosunku do ilości tych zwierząt, któreby im mogły służyć za pożywienie.

Z innych zwierząt wady stanowią *węże i węgorze*. M. Gonet, plantator kawy w Sambirano opowiadał mi, jak to raz spotkał węża boa w swoim mieszkaniu, który tam dostał się przez otwarto okno, zapewne w pogoni za szczurami. Gdy schwycił za karabin, aby go zabić, jego własny boy podbił mu łufę, wołając: „Wazaha, wąż wady, nie zabija węża“. Zważywszy stosunki panujące w kolonjach, odwaga boya była wprost heroiczna.

Ale wady może oznaczać również *czynność niezrozumiałą i dziwną* dla otoczenia. A więc matka nie może dać jeść dzieciom bez wyrzeczenia do nich, choćby jednego słowa, bo to byłoby wady. Nawiasem dodam, że stosunek starszych do dzieci jest wprost wzruszający. Podczas moich wędrówek po Madagaskarze nigdy nie zauważyłem, aby dzieci malgaskie były bite albo żeby odywano się do nich *opryskliwie*. Jeżeli przyczyną tego jest *wady*, to trzeba by je czempredziej zaprowadzić w niektórych krajach europejskich.

Czy należy te zabobony malgaskie uważać za objaw skrajnej ciemnoty czy też za wierzenia pogańskie, które tradycja przekazuje pokoleniom? Myślę, że dla prestiżu białych wazahów byłoby bezpieczniej nie odpowiadać na to pytanie. Znałem w Europie pewną pobożną matronę, która często plula za siebie, mówiąc: „Na psa urok“. A pukanie w niemalowane drzewo, jest, że się tak wyrażę, zwyczajem nagminnym. Najwięcej wady spotyka się u *uroczystościach pogrzebowych*, które tutaj trwają tak długo, że Madagaskar śmiało można nazwać krajem *wiecznej żałoby*, gdyby uroczystości te nie stanowiły równocześnie okazji do *wesołej zabawy*, połączonej z pijatyką i z tańcami.

#### ZWYCZAJE POGREBOWE U ANTAIMORÓW I TAMALÓW<sup>1)</sup>.

Zapowiedzią zbliżającej się uroczystości jest werbel śmierci *h a z o l a h y*. Ale jeszcze przedtem w chacie zmarłego odbywają się ceremonie, które mają na celu przygotować nieboszyka do ostatniej wędrówki. Ubiągają go w nowe szaty, w *czarną lambe* karanongy i turban śmiertelny *s o d i a*. Srebrne monety, włożone w usta mają ułatwić zmarłemu przedostanie się do świata duchów. W międzyczasie panuje we wsi kompletna *cisza*. Kobiety zmieniają uczesanie i przystrajają się do tańca, mężczyźni pracują nad wzniesieniem *katafalku* z pni bananowych. — Dopiero nałożenie turbana *s o d i a* jest znakiem dla najbliższej rodziny, że może rozpocząć *lament żałobny*, któremu towarzyszą drgawki konwulsyjne *t r o m b a*. Równocześnie siedmiu mężczyzn rozpoczyna *modlitwę za umarłych*, która się nazywa *t s i b a r a l a* albo *k i b a r a l a* (z arabskiego *A k b a r A l l a h*). Odmawiają również *f a s i n y* — jesto prośba do najwyższego boga *Z a n a h a n y*, aby zmarły dostąpił wiecznej szczęśliwości: „Zanahany, zapomnij o jego grzechach i przyjmij go jak świętego“. Po skończonej modlitwie dozor nad ciałem obejmują kobiety zwane *m p i t o z y k y t s y m a n a n y l a m o k a*, co znaczy „te, które się nie obawiają szczątków śmiertelnych“ oraz *placzk i b e h a z o*.

Po zachodzie słońca zabija się wół, którego krew ma oczyścić grzechy nieboszyka. Placzk i zawodzą: „O drogi, o kochany, oto jesteśmy podobni do rogu wołów, który można dzielić bez bólu. Umarłych się je-

<sup>1)</sup> Według G. Lavau — Rites funéraires des malgaches.

dnak żaluje, gdyż ziemia ich pochłonie. Kawalek drzewa będzie ci odtań służył za poduszkę, a *l i s t r a v e n a l i* będzie ci lożem“. — Pieśni pogrzebowe, jak i następujące po nich tańce, w których wszyscy biorą udział, mają za cel rozprószyć żal po

dziecie czuli. Szkoda czasu na rozmowy z braćmi i kłótnie z siostrami“.

Rozpoczyna się *z a b a w a*, która trwa przez szereg dni z rzędu (u Tamalów przeszło miesiąc) i dopiero przybycie władz administracyjnych, domagających się natych-

nik klanu na domniemanego sprawcę śmierci: „O wielki K a z a n a, zabij jego dzieci, zabij jego kobietę. Spraw, aby żadne dziecko jego nie przeżyło“, a czynności, które prowadzą do jego wykrycia, niczem się nie różnią od *sądów bożych* z czasów głębokiego średniowiecza.

#### CZARNA I BIAŁA MAGJA<sup>2)</sup>.

W Antsohihi mieszkalem w domu, położonym wprawdzie przy drodze, ale w cieniu drzew mangowych, pod którymi nawet w noc księżycowa było ciemno. Po drugiej stronie znajdował się wąwóz, porośnięty na dnie krzakami, gdzie łatwo się było ukryć. Oprócz mnie w domu nie było nikogo, gdyż służba mieszkała gdzieś indziej. Zaraz pierwszej nocy zbudził mnie szelest w sąsiedniej izbie, do której drzwi prowadzące od zewnątrz zamknięte były tylko na zasówkę. Nie zapalając światła, zbliżyłem się do drzwi i wówczas usłyszałem ciche, ale rytmiczne pukanie. Gdy otworzyłem drzwi, przed domem, zdaje się, nie było nikogo, gdyż zdaleka doszedł mnie tupot bosych nóg uciekających w popłochu. Później dowiedziałem się, że to były zapewne *czarownice p a m a s a v i* (nazwa używana na południu), rzucające uroki na niezmany przybyszów. Praktyki swoje wykonują podczas bezśpiętych nocy i aby je trudniej było schwytać, rozbierają się do naga i nacierają ciało olejem, wyciśniętym z owoców *r o u t r a*. *P a m a s a v i* reprezentują *czarną magję* i są postrachem dla miejscowej ludności, której się dają dotkliwie we znaki. One to trują dzieci, a pod programi domów i na ryżownikach zakupują amulety *m a h a r a*, przynoszące nieszczęście. Tańczą na grobach i zbierają z nich ziemię do swoich praktyk czarnoksięskich. One wreszcie wskazują krokodylom ludzi, których mają pożreć. Same utrzymują z krokodylami bliskie stosunki, a nawet wchodzi z nimi w związki małżeńskie. Etnografowi francuskiemu *D e s c h a m p s* o mi opowiadał o kajmanicy na rzece *M a n a v a r a*, która była żoną miejscowego czarownika *p a m a s a v i*. Wiarogodni świadkowie pamiętali, że „widzieli na jej łapach srebrne bransolety, gdy wylegiwała się na piasku...“

Właściwym jednak zajęciem *p a m a s a v i* jest *przyrządzanie trucizn*. Na Madagaskarze każda prawie roślina posiada własności lekarskie, stąd łatwo o alkaloidy, które użyte w odpowiednich dawkach, mogą spowodować śmierć w najrozmaitszej postaci. Najpospolitszą trucizną jest *wyciąg z korzenia ryżowego i włoski z bambusa*. Ale trucizny, jakich używają *p a m a s a v i* są bardziej skomplikowane i zależnie od mocy oraz czasu działania, noszą nazwy, takie jak *t s i t r a m a s o* (zabija w mgnieniu oka), *j a k a l o t o l a* (człowiek wali się na ziemię), *f a t o k a m i l e f i t s i* (rozdziela na dwie części), *t a p a k a n d r o* (śmierć w pół dnia), *i t o m a b i l o* (rozdziela piersi jak automobil) i inne.

*P a m a s a v i* znajdują przyjemność w *mordowaniu*. Mszczą się przytem za krzywdy swoje i cudze i bardzo często *zabijają z zadróżką* (np. młode dziewczęta, zadróżczając im urody albo matki, które mają dużo dzieci). Ponieważ jednak na każdą truciznę znaleźć można antidotum, jeżeli tylko znają jest nazwa trucizny i okoliczności w jakich jej użyto, przeto największymi wrogami *p a m a s a v i* będą *z n a c h o r z y a n t a i s a k a*, których z kolei można nazwać przedstawicielami *białej magji*, gdyż praktyki swoje wykonują w sposób *jawny*, za wiedzą bogów i przodków.

<sup>2)</sup> Według H. Deschamps — Pamasavi antaisaka.

(Dokończenie na str. XIV).



Taniec wojenny Antandroyów na Madagaskarze.

stracie nieboszyka i zwrócić uwagę na piękno życia doczesnego. U *T a m a l ó w* to charakterystyczne przejście od smutku do radości zaznacza się jeszcze silniej i znajduje swój wyraz w *pieśniach*: „Te same owoce nie dojrzewają dwa razy w ciągu roku. Nie zawsze będącie piękni i młodzi. A więc chłopcy i dziewczęta bawcie się. Pamiętajcie, że gdy umrzecie, nie nie bę-

miastowej inhumacji, kładzie kres uroczystościom pogrzebowym.

Jeżeli nieboszykiem jest młody człowiek, którego śmierć nastąpiła w okolicznościach niezrozumiałych lub wręcz tajemniczych (najczęściej podejrzewa się otrucie) wówczas wstępem do długiej procedury, mającej na celu wysłedzenie i ukaranie zbrodniarza jest *kłatwa*, jaką rzucą naczel-



Domy tubylców w Majundze na Madagaskarze.

dni, bo niedziela i święta zabierał mu teatr niemiecki, że trzecią część dochodu z każdego przedstawienia wydzielał mu a *kieszoni niemiecki przedsiębiorca teatralny*, że wreszcie musiał się stale awanturować z *cenzurą policyjną i duchowną*, która olówkiem czeskiego lub niemieckiego urzędnika, nieraz pokieroszowała mu sztukę niedopoznania.

W takich warunkach byt sceny polskiej wisiał na włosku. Na widowni — stale pustki; Kamiński nie może związać końca z końcem i wreszcie w r. 1820 zamyka na lato teatr, pakując manatki i z całym zespołem, furmańskimi brykami jedzie do *Krakowa na gościnne występy*... Jedzie równo dwa tygodnie. Kraków przyjął aktorów lwowskich niezmiernie serdecznie, występy udaly się pod każdym względem. Kamiński podreperowany finansowo wraca do Lwowa, rozpoczyna nowy sezon ale — znowu niedługo może się utrzymać. F. X. Blotnicki notuje wszystkie etapy tej dyrektorskiej odysei: „Znowu teatr polski przez trzy miesiące, niestety! dla tej samej przyczyny, co i w latach poprzednich zamknięty został. Już w ciągu całego roku spozstrzegać się dawał niezawodny skon teatr w Lwowie. Wszelkie starania, tak ze strony *Antreprenera*, jak i *Aktorów* były daremne,

Nareszcie towarzystwo postanowiło rozwiązać się na zawsze“.

I tu następuje *passus*, który warto jeszcze przedrukować w całości tłustemi czcionkami. Kamiński „ogłosił abonament, do którego rozebrał sam ś. p. Gubernator *Baron Hauer* na czele pierwszych obywateli *mieszkańców Lwowa* gorliwie zagrzewał, przez co znacznie się przyłożył do dalszego istnienia sceny polskiej“. Otóż historyk teatru polskiego, cytowany wyżej *Stanisław Peplowski*, w książce o teatrze lwowskim, opatruje ten fakt gorzkim komentarzem: „*Niemiec z urodzenia, namiestnik rządu, wedle ówczesnego systemu, przeznaczono na germanizację kraju, ratujący swym wpływem zagrożony byt sceny narodowej — cóż to za pyszna ilustracja ówczesnych stosunków w Galicji. Smutne to, ale niestety prawdziwe!*“

Na tem kończą się wypadki opisane przez F. X. Blotnickiego.

Rocznik zawiera jeszcze fragmenty popularnych sztuk, wyjątki z oper, teksty piosenek, nuty. Zobaczymy jeszcze, jak wyglądał w tych czasach pikantny, satyryczny kupiec, jakiegoś ówczesnego *Hemara*, czy *Karpińskiego*, z komedjoopery „*Sekretarz i kucharz*“.

#### „Śpiewka Suflego:

*Dla bogobojnej dewotki  
Najlepiej dawać kotki;  
Eleganci, fanfaronki  
Najbardziej lubią bonbonki!  
Możnym panom z etykiety  
dać z truflami paszety,  
Krytykowi z głową twardą  
Służy pieprz, chrzan wraz z musztardą!*

*Glupcom — dam barszcz o dwóch rurach,  
Skapcom — kartofle w mundurach,  
Młodym żonkom na przysmaki —  
Daj szpikowane szpaki —  
Starym mężom — w cukrze głogi,  
Lub przypiekane pirogi!*

*Obłudnikom na łakocie —  
Dam kolecik w paplocie,  
Tym, co nam słodzą losy —  
Dam naysmakowitsze sosy,  
A tym, co nam doskwierali —  
Dam opium, żeby spali.*

Dla „*krotofilnych zalet i rzadkiego komplementu*“ nasz kronikarz przepisał i złośliwie przedrukował kilka ówczesnych afiszów teatralnych. Oto taki afisz jednego z prowincjonalnych teatrów:

„Za pozwoleniem Zwierzchności — Dziś we wtorek — to jest 18 sierpnia 1816. — Artyści Dramatyczni na *BENEFIS JANA ASNIKOWSKIEGO* dadzą reprezentacją nową, nigdy tu nie widzianą, komedjooperę w jednym akcie pt.: *INDYK, NA-DZIANY DUKATAMI HOLENDERSKIE-MI*. Przeświecna i łaskawa publiczności!

Względy Twoje są chwalebne,  
A mnie — pieniądze potrzebne!  
Racz napelnić szczupły worek —  
A hędę pamiętał wtorek!

Nayniższy sługa  
Jan Asnikowski“.

Na zakończenie zacytuję tu jeszcze rzewny ustep o lwowskiej krytyce teatralnej z przed stu lat:

„*Zdrowa i bezstronna krytyka jest nieoceniona pochodnia Feba. Tak dla aktora jak i dla widzów. Niestety o naszej tego powieździec nie można, zapalała bowiem najeźdźcą na zdrowiu a w ostatnim roku nie było już dla niej doktora. Musiała więc umrzeć i umarła w tym roku, a, że za życia przynosiła więcej szkody dla sceny naszej, jak korzyści, niechajże też wiecznie spoczywa*“



MARJA JASNORZEWSKA (Kraków).

(3)

# POPIELATY WELON.

## Fantazja sceniczna w 9 obrazach.

ANAKTORJA: Bo musiałabym kochać się w kobietach, a sam pan widzi, jak to przyjemnie!

TYTUS: A widzę, widzę. Owszem.

ANAKTORJA: A teraz, który z panów więcej dba o moje zdrowie i życie? Z pewnością pan Błażej! Więc gdyby pan był tak dobry i płaszcz mi przyniósł bo czuję, że się zaziębiam. Wisi w korytarzu, biały z białym lisem.

BŁAŻEJ: Gdy chodzi o tak doniosłe zajęcie, gotów jestem nawet opuścić panią zostawiając ją samą z Don Juanem w złym humorze. Żegnaj tymczasem.

TYTUS: Oto to... rzeczywiście, że już się robi chłodno.

(Błażej odchodzi).

### SCENA 28.

TYTUS — ANAKTORJA.

TYTUS (patrząc za odchodzącym): Sam on żabi Don Juan! Więc co to miało znaczyć? On, on się pani podoba?

ANAKTORJA: No cóż — serce, serce błądzi nie mogą znaleźć prawdy. Pan o tych sprawach chyba wie najlepiej. Ach, jakżeby chciała tu, w tym cudnym zakątku spotkać kogokolwiek godnego uwagi. Nawet wiele nie żądam, byle nie był banalny, tani uwodziciel. Naprzykład taki Błażej, to jest w każdym razie ktoś, oryginalny. W Paryżu zrobiliby karierę — w Luna Parku.

TYTUS: Pani Anaktorio, pani się znęca nad sobą, nawet już nie nademną.

ANAKTORJA: A pan komplikuje życie. Rozglądam się, takoby mógł mnie choć na chwilę zainteresować w pustce, którą dzisiaj odczuwam. (Wstaje i waleśa się, przeciagając ramiona).

TYTUS (jakby się skarżąc): A przecież z mojej strony było bardzo wiele i bardzo szczerze.

ANAKTORJA (bez troski i zalotnie patrząc w wodę): Prawda, że gdyby nie wynaleziono luster, to kobiety mieszkalyby tylko w pobliżu jezior. Trzymalyby przy sobie zwierciadlane stawy... Więc odradza mi pan flirtu z Zebrydowskim. Dobrze, ale ostatecznie jest tu kto w okolicy, w którym możnaby się zakochać na ten miesiąc? Boję się nudy, jak ogień! Pejzażem samym mam żyć, jak marchewką i szpinakiem!

TYTUS: Co pani ze mną zrobiła... ja sobie nie dam rady... kobieta całująca się z Błażem, przestała dla mnie istnieć. Cóż za pustka! (Ziewa).

ANAKTORJA: Dobranoc!

TYTUS: Nie spałem dziś wcale — marzyłem. — A szkoda! Teraz żałuję.

ANAKTORJA: Trudno! Musi pan swoje właściwe miejsce we wszechświecie zająć, miejsce o wiele skromniejsze, niż się panu zdawało... Panna Regina, piękna, nieco może zbyt dominująca, oto pański los. Zeńcie się państwo szczęśliwie.

TYTUS: A Bóg zapłać! Nie pani będzie mnie swatać!

ANAKTORJA: Jest także blisko, ale to już nie dla pana... uroczą, cudowną kobietą — kłóży? — no, Wiga! Znam świat i wiem, co mówię... wszystkie wartości w jednej osobie. Ale o niej niema pan co nawet i marzyć. Gdyby dbała o pana czy pojechałaby szukać po lasach zgubionej rywalki? — Dojrzała już dla innego. Ale dla kogo?

TYTUS (tamując oburzenie): No, to jeszcze zobaczymy!

ANAKTORJA: Jąbym panu nie radziła myśleć o niej!

TYTUS: A, to, wie pani jest dla mnie słabym argumentem.

ANAKTORJA: Może kiedyś dawniej podobal się jej pan, słyszałam coś o tem, ale musi być okropnie zrażona i pański obraz w jej sercu nabrał także humorystycznych konturów.

TYTUS: Zobaczymy. Nie mogłem przecież przegrać wszystkiego w jeden dzień.

ANAKTORJA: Kobieta, która potrafi milczeć. Cudownie prowadząca dom. Obywatelka pierwszorzędna. Umiejąca

przebaczycie zlej przyjaciółce. Nigdy się nie unieść... ale powtarzam, wara panu od niej!

TYTUS: Daruję pani, ale nie mam zamiaru żyć podług dyktanda pani! Tak, to niezwykła kobietka! Muszę przysiąc...

ANAKTORJA: Co tam kobieta! Dama, prawdziwa dama!

TYTUS: Pojechała szukać Reginy. Kto wie czy wróciła? Czy nie miała jakiejś przygody... Wie pani, że ja jestem skoniem z życia i życiowy patalach...

ANAKTORJA: Trochę tak! Proszę się poprawić!

TYTUS: Czy pójdzie pani do domu? O Błażej nadchodzi z płaszczem, to ja panią przeproszę. Chłodno tu rzeczywiście. Wie pani, to lepiej, że mnie pani dobiła tym Błażem, to humanitarniej. Jak uderzenie młota w czoło. A byłbym się długo jeszcze borykał. (Odchodzi).

ANAKTORJA (za nim): Bądź zdrow, kochanku niezaznany! Bądź zdrow niezakosztowany smaku życia.

### SCENA 29.

BŁAŻEJ — ANAKTORJA.

(Tytus ucieka, wkracza Błażej z płaszczem).

ANAKTORJA (wskazując Błażewi Tytusa): Widzi pan, odchodzi. Ręczę, że będzie chciał teraz kochać mnie na złość. Najmocniej i najuczciwiej. Nareszcie jest na właściwej drodze. Trafiam celnie: w próżność i w przekorę męską!

BŁAŻEJ: Niechże pani włoży ten płaszcz nareszcie.

ANAKTORJA (burzliwie): Panie Błażeju, zwyciężyłam. Biedny mój chłopak, tak zrozumiał dla mnie w swojej tak słusznej pasji szukania coraz wyższych form miłosnych, coraz silniejszych... Idź, leć! Przeżyłeś wiele, wyszumiałeś się, będziesz teraz najlepszym towarzyszem dla tej szczęśliwej.

BŁAŻEJ: No, no, jak dystyngownie panna i mu w wymyśla. Co to? Pani najwidoczniej płacze, pani Anaktorio.

ANAKTORJA: Panie Błażeju, doktor spraw miłosnych okazał się zwykłą, beznadziejnie słabą kobietą. (Ociera oczy).

BŁAŻEJ: Tego typu osoba, co pani, wolałaby umrzeć, niż okazać swą słabość, swoje lzy komukolwiek. Ja się nie liczę, wiem. Ja nie jestem nawet kimkolwiek dla pani. Nikt mi tego nigdy jaśniej nie dał poznać.

ANAKTORJA (zmartwiona): Cóż znowu! Co pan mówi... Panie Błażeju, doprawdy tak nie myślałam. Więc nawet lzy mogą być czasem brutalnością. O tem nie wiedziałam — dobrze, że nauczył mnie pan rzeczy tak ważne.

BŁAŻEJ: Przed chwilą zażartowała pani ze mnie, ale ja łatwo przebaczam. Nawet służę pani pomocą w czym pani chce, tylko zapowiadam, że nikogo nie zabiję, bo ziewam na samą myśl o namiętnych czynach. O cóż za żabsko ogromne. (Patrzy na ścieżkę).

ANAKTORJA (jakby do siebie): Radość z mojej udanej strategii powinna mi osłodzić żal, a nie odczuwam jeszcze tej radości.

BŁAŻEJ (niby proroczo): Odstawiona od ognia, ostygnie pani wkrótce... Tylko dmuchać proszę na siebie samą i mówić sobie: wszystko i tak mija, wszystko jest pozorem, wody czasu i tak wszystko zatopia, wszystko zaleja. Hop żabko! (Płoczący żaby).

ANAKTORJA: Może pan więcej wie o życiu od nas wszystkich?

(Nadbiega drobnym krokiem Zyta).

### SCENA 30.

CI SAMI I ZYTA.

ZYTA (kokieterystycznie): Zagruchna, zapatrzeni w siebie ale „dosić” już „dosić”. Macie całe lato przed sobą. (Zrywa kwiatek). Daj, daj pani tę niezabudkę ku pamięci.

BŁAŻEJ: Jaka tam niezabudka, zwykle żabie oczko.

ZYTA: Czas na „kolację”, ale Wigi jeszcze nie ma.

ANAKTORJA: Za to wróciwszy zastanie wszystko w największym porządku.

ZYTA: Błaziu, będą na „kolację” młodzieńskie kurczątka! Ach nie ma to wszędzie i zawsze jak młodość — „delicje”. Prawda, złota pani. (Zaniepokojona). Co ci jest Błaziu?

BŁAŻEJ (z palcem na ustach): Cicho. — Był gwizd, tam w szuwarach; był napaewno...

ZYTA: Nie strasz mnie przed „kolacją” — nie nie słyszałam.

BŁAŻEJ (w ekstazie): Cicho być — cicho, zaszeleściło w szuwarach — na miłość boską cicho...

(Zyta zamarla w ciszy. — Błażej wyciąga szyję, kurczowo trzymając się obu pań za ramiona. Topielec wola żabim, przerywanym skrzekiem z siłowa: Ja-a-a-niel Błaże-e-ju!)

BŁAŻEJ: Słyszalyscie?

ZYTA: Ja nie — nic...

ANAKTORJA: Było jakieś echo — jakiś żabi głos — więcej nic...

ZYTA (przeżęta, podtrzymując zeszywniałego Błażeja): Teraz on zemdleje — to tak zawsze — Błaziu do domu, do domu, nie strasz — nie strasz nas...

ANAKTORJA: Zakłęte stawy, niezapomniane. — Pełne przeszłości, jak lustra stare — kto kiedyś historię ich odczytał potrafi — dowie się czegoś i o mnie — rzuciłam w nie złotą różę — na wieczną rzecz pamiętkę... A teraz — dosyć pozycji! Anaktorio, wyleciała Anaktorję!

ZYTA (głaszcząc Błażeja ospiałego): Nie, nie, Błaziu, nie, nie — chodź, kurczęta młode dobra rzecz, w domu ich nie dostanieś — chodź Błaziu, chodź, pani droga uciekajmy stąd! Musimy się jeszcze przeczesać, ogarnąć do tych kurcząt!

ANAKTORJA: A ja muszę jeszcze nałożyć szary mój welon, przed kolacją...

### OBRAZ VIII.

Na stopniach tarasu, w świetle księżycy i drzwi salonu oświetlonych, stoją Anaktorja i Tytus. Anaktorja powlewa na wietrze popielatymi gazami, w które jest spowita. Tytus patrzy w stronę wiejskiej drogi, pełen niepokoju. Pali jeden papieros za drugim.

### SCENA 31.

TYTUS: Jeszcze jej nie widać. Chyba pojedzie jej szukać. No ale cóż, wilków w lesie niema...

ANAKTORJA: Piękna kobieta nigdzie nie jest całkiem bezpieczna. Piękność wywołuje wilka z lasu...

TYTUS: Piękna? Czyż doprawdy tak piękna? Podziwiałem inne jej zalety... dzieła, dobra...

ANAKTORJA (niedbale): Piękność typu zachodnio-europejskiego; nie dziwi mnie, że jej w Dziedzierzawie i Ciecierzynku nie oceniono. Zabiorę ją z sobą do Paryża. Zobaczy pan co z niej zrobię!

TYTUS: O! Broń Boże! Nie lubiłbym wpływu pani na Wigunię. Nie cierpię lekkomyślności u kobiet. Wszyscy nie mogą być lekkomyślni! Musi być podział pracy! Nigdy nie pozwolę na takie ekspedycje... Wiga jest jak bławatek — jej miejsce jest tu, wśród owsa, wśród pszenicy — nie będziemy jej przesadzać.

ANAKTORJA: Ależ niema tu dla niej życia, drogi panie. Żadnej nawet okazji do szczęścia czy cierpienia! Mężczyzn niema!

TYTUS: No tak, to prawda. Nie wielu w każdym razie. (Wściekły zapala papierosa, wstaje).

ANAKTORJA (obejmując go przyjacielsko): Nie chciałam panu zrobić przykrości! No, no, co za gorycz na tem obliczu!

TYTUS: Ależ mnie pani szoruje jak płamę na ludzkości. Wkrótce śladu ze mnie nie będzie.

ANAKTORJA: Pokory, panie Tytusie! Pokory trochę. Nie tak nie przeszkadza w miłosnym szczęściu jak pychał! Trzeba się dobrze schylić, aby wejść w tę niską altanę z róż, którą jest miłość. Nieszczęściem don Juana było, że nigdy nie kochał nikogo, prócz siebie!

TYTUS: A dajże mi pani spokój z tym hiszpańskim kretynek, słuchać już o nim nie mogę. Dlaczego pani ucieka?

(Nadchodzi Regina i staje w drzwiach).

ANAKTORJA (z uśmiechem): Zakochanym i niedźwiedziom należy schodzić z drogi. — W obrębie dwójga ludzi wpatrzonych w siebie, innym brakuje tlenu. Pójdź nad staw. Państwo macie sobie zapewne niejedno do powiedzenia.

### SCENA 32.

REGINA — TYTUS.

(Regina jest burzliwa i ofensywna choć ma welon na sobie. Postanowiła bowiem działać i z góry brać przeszłość w imię zasady: choć to móżdż).

(Tytus wstaje, Regina siada obok niego).

REGINA: Ma rację — mamy sobie bardzo wiele do powiedzenia. Siadajże! No, bliżej! Cóżżeś taki oficjalny. Papierosa natychmiast. A teraz posłuchaj. Masz się opamiętać. Masz się zastanowić. Uniosłam się, to prawda, ale widział — umiem karać ale i nagrodzić potrafię...

TYTUS: Broń Boże! Nie chce, ani kary, ani nagrody!

REGINA (słodziutko): Tymczasem słuchaj. Co ty widzisz w tem pudle?

TYTUS (przekornie): W którym pudle?

REGINA (j. w.): Jest tylko jedno!

TYTUS: Acha. Co w niej widzę? Mało.

REGINA: A może to poprostu szpieg? Uważaj! Nie mów z nią zawiele! Nie zdradzaj się!

TYTUS: Z czem? Z ilością wykopanych kartofli? Przyszanuj się zresztą, że z początku podobała mi się bardziej. — Właściwie — nie szczegółnego...

REGINA (olśniona, patrzy w niego jak w tęczę): Tak obojętność o niej mówisz? — To nie komedia — ty nie kłamiesz — Don Juan nie kłamie, wyrzekłszy się wszelkiej dobroci i kurtuazji — nie stać go na jałmużnę kłamstwa! — Więc to znaczy — Tytusie, mój drogi, że wszystko jest jak było — skoro ci ona obojętna?

TYTUS (mściwie): To mało, że obojętna — ona mnie nudzi.

REGINA (pokornie): Ach, pocóż więc, pocóż — niedobry, takiego mi strachu napędzałaś! (Pauza, Regina wzruszona). Teraz słuchaj — mój drogi — dosyć już tych naszych kłótni o te wiejskie sprawy. Wiem, że to one nas rozdzieliły na chwilę. Postanowiłam myśleć tak jak ty. Przylączył się do twoich poglądów... może niesłusznych ale twoich... Miłość ważniejsza jest od malarstwa, za to będzie piasek społeczne poezje, w myśl twoich zasad. Zaraz — gdzie mój notes. — Posłuchaj! Już mam jeden gotowy poemat, mówię ci — twoje myśli, twoje słowa: (deklamuje swój wiersz)

O lawendowo-modra chato,  
O szmaragdy śliskich mchów na niskiej strzesze!

Krzywe płoty, garnkami odziane,  
Ku mej serdecznej ucieśce!  
Oczy szych, dziedawskim bielmem sinel  
Stukonnem autem pedząc,  
Strasząc chude koniska,  
O malownicza nędzo,  
Cieszyłam się tobą, jak nowoczesna Marja Antonina,

lubiąca pasturrelle, sielanki,  
ręcznie lepioną glinę,  
i bukoliczne szmaty spłowiałe jak kółki!

(Mówi: widzisz, sama się przyszanuj! Słuchaj dalej!)

Za to oglądanie się, upodobańcie,  
Za ten „folklor” —

O czuję to dziś: głowa pod  
gilotyne!

Mówi: Cóż ty na to?

TYTUS (niedbale): Przesada. Bardzo nie-szczere. Zbyt nagły przeskok. Zbyt gwałtowna Canossa!

REGINA: Ale ognisty poemat, co! Robi wrażenie! Mnie samą porwała!

(DOKOŃCZENIE NASTAPI).



Kącik dla Pań.

# Włóczka i gaza, futra i koczonka...

(lew). Brzmi to niemal jak paradoks: decnie, gdy znajdujemy się w całej pełni lata, gdy praży nas prawdziwie w tym roku lipcowe słońce, piękna pani, idąca za wskazówkami mody, uwzględni w swych toaletach za upalne dni letnie nie tylko gazę, tiul i organdy, lecz również i... włóczkę. W dalszym ciągu utrzymuje się moda wszelkich trykotaży. Nosi się więc włóczkowe, robione maszynowo lub ręcznie kostjumy o zakietach z szerokimi ramiersami, zapinanych na jeden guzik. — Wzory tych robionych z włóczki kostjumów są bardzo różnorodne. Praktyczna pani może łatwo posiadać dwa tego rodzaju kostjumy, gdy do jednego zakietu zrobi sobie sama na drutach dwie w różnych kolorach spódniczki. W pulowerach do kostjumów sportowych widzimy najczęściej kołnierzyki i krawaty w kolorze odmiennym od całości. Na krawacie ponadto wyhaftowane są jeszcze często cieniutka biała włóczka lub jedwabiem grochy.

Także i całe toalety wieczorowe o bardzo szerokich stylowych spódnicach robione są często ręcznie na drutach z odpowiedniego, rzecz prosta, materiału. Do toalet takich, zgodnie z nakazem dzisiejszej mody, „obowiązuja“ halki ze sztywnej tafy. — W tych dniach Mollinieux zaprezentował np. taką niezwykle elegancką toaletę wieczorową



ręcznej roboty na drutach w dwu odcieniach popielatych, na halce z różowej tafy. Suknia przybrana była na ramieniu dużym pękiem różowych kwiatów.

W toaletach letnich, przeznaczonych na garden-parties, na dancingsi na wolnym powietrzu i t. p. góruje przede wszystkim wzorzysta gaza, przeważnie o deseniach kwiatowych, dalej leciutkie, powiewne, gładkie lub wzorzyste organdy i wszelkiego rodzaju cienkie jedwabie imprimés. — Bardzo pięknie wyglądają z tych materiałów suknie o spódniczkach całych plisowanych. Efektownym wykończeniem takiej plisowanej spódniczki jest biegnąca dookoła u dołu pliska z tiulu, dostosowanego w kolorze do barw, przeważających w deseni sukni. Bardzo modne są też letnie suknie wieczorowe z kracastej tafy.

Do letnich toalet wieczorowych lansuje Paryż jako „ostatni krzyk“ mody capes z śnieżno-białego gronostaju, podszyte koronką w błękitnawo-zielonawym odcieniu, t. zw. „kolorze morza“. Tego rodzaju połączenie futra z koronką zainicjował głośny paryski „mistrz mody“ Worth. Pierwsze takie gronostajowe cape podbite błękitnawo-zielonawą koronką uzupełniało wieczorowy tailleur z białej matowej krepy. Bluzka zrobiona była z tej samej koronki, co podszewka cape'u.



Na ilustracjach naszych widzimy nowości mody paryskiej: 1) Nadająca się na chłodniejsze dni letnie sukienka ręcznej roboty na drutach z włóczki błękitnej. Karczek, przybranie rękawów i pasek z włóczki białej. — 2) Bardzo efektowna sukienka wieczorowa z kracastej tafy w kolorach czarnym, cyklamennym i zielonym. Oryginalny dekolant na ukoś odłania całe jedno ramię. Na drugim ramieniu sutka kokarda, a pod nią króciutki rękawek. — 3) Szykowny komplet z cienkiej wełny w kolorze popielatym, kombinowanej z wełną fioletową. — 4) Piękna letnia toaleta wieczorowa z wierzyste gazy w kolorach beige, brązowym i malinowym. Podwójna spódniczka drobno plisowana wykończona dookoła u dołu pliską z tiulu w kolorze malinowym. Oryginalnie drapowane rękawki.

## Myśli i aforyzmy.

— Strzeż się oskarżać na los i nie mów nigdy: „Cóż mnie więcej może jeszcze spotkać“? — Pamiętaj, że czara szczęścia szybko się przewija, zaś miara nieszczęścia nigdy nie jest pełną.

— Dyplomata jest ten, kto dużo obiecuje i wiele przemilcza.

— Z chwilą przyjęcia na świat płakałeś, a wszyscy otaczający cie cieszyli i śmiali się do ciebie z radości. — Żył więc teraz tak, byś mógł umierać z uśmiechem zadowolenia na ustach, zaś otaczający cie, by płakali z powodu twego zgonu.

— Co pomaga tenorowi do zdobycia sławy i nazwy króla tenorów? Spryt, młodość, czy też jego wygląd? — Wszystko razem.

— Życie jest komedią. — Kto jej sam orte chce odgrywać, odgrywa ją inni.

dejrzeniu wypalając rozżarzoną mieczem piśnią na jej głowie, a niekiedy wręcz zabija.

Droga do zaszczepienia wyższych pierwiastków życia i podniesienia na wyższy poziom moralny tej osobliwej rasy prowadzi przez wychowanie. Wpływ środowiska pogańskiego jest tak zgnubny, iż wychowanie trzeba rozpoczynać od niemowlęctwa niemal. Dotychczas tylko ta metoda wykazała jakieś trwałe rezultaty. Misjonarz, któremu i państwo zwierzyło apostołowanie na rzecz cywilizacji tych szczerpów, tworzyć musi od podstaw, gromadzić dzieci w zakładzie, wychowuje, urabia, uczy czytać, pisać i rachować, przysposabia je na obywateli Kościoła i państwa, aby wreszcie tworzyć z nich podstawowe komórki społeczne — rodzinę. Ale też trud ten obficie się nagradza, małżeństwa takie zakładają następnie wśród swoich ogniska domowe i umieją się oprzeć wpływom swych pogańskich braci, a świecąc przykładem chrześcijańskiego życia, najskuteczniej propagują i najlepiej utralają dzieło misjonarza.

### JĘZYK.

Hiwarosi posiadają własne oryginalne narzecze, nie przypominające w niczem którykolwiek z języków rodzimych mieszkańców Ameryki, nie zdradza ono najmniejszego pokrewieństwa z mową sąsiednich nawet plemion, jak np. Kichua, Zaparos, Achuales.

Język hiwaroski pełen jest poezji, sentymentalizmu, posiada bogate słownictwo, przewyższające niemal hiszpańskie, zwłaszcza z zakresu flory i fauny. Uderzającym jest brak wyrażań abstrakcyjnych. Każde słowo posiada ściśle ustalone znaczenie i najmniejszy odcień wyraża się odrębnym określeniem, stąd prawie nie do pomyślenia są przenośnie, alegorie, figury retoryczne. Np. wyraz „róśc“ w zastosowaniu do człowieka jest „undmartacan“, do trawy — cpacitacan, drzewo — cakar-tacan, etc.

Najważniejszą częścią mowy jest czasownik; potrafią z niego urabiać z wielką łatwością odpowiedni rzeczownik, przymiotnik czy przysłówek. Odmiana jego jest bardzo zawiła, nie idzie tu bowiem tylko o bardzo bogato rozwiniętą fleksję (według osób, liczby, czasów, trybów), ale o pewne komplikacje, wynikające z charakteru aglutynacyjnego tego języka. Hiwaros mianowicie nie ma specjalnych partykuł na konstruowanie zdań pobocznych, lecz posługuje się tu w szerokim zakresie przyrostkami i przedrostkami, na podobieństwo języków orjentalnych. Forma wyjątkowa, zaznaczająca się u nas najczęściej intonacją, szykiem lub partykułą, w języku hiwaroskim posiada oddzielny tryb z całą odmianą. Niema rodzajów. Również nie używa się mowy zależnej. Zdania krótkie, po kilku słowach głos się zniża.

Najbardziej upośledzoną w słowa częścią mowy jest liczebnik. Wogóle rachunki sprawiają Hiwarosom wiele kłopotu, ich głowa traci tu zwykły rezon i równowagę. Porządkowy liczebnik jest tylko jeden: pierwszy (podobno z tej racji, iż Hiwaros nie uznaje innego miejsca dla siebie jak tylko pierwszy) głównych wymienić mogą pięć, to znaczy tyle, ile jest palców u jednej ręki, gdyż niemi właśnie operują przy wszystkich obliczeniach. Jeżeli chcą wyrazić wyższą liczbę niż pięć, zamykają i otwierają dłoń pożądaną ilość razy, ewentualnie w miarę potrzeby puszczają w ruch wszystkie palce rąk i nóg.

Pisma nie znają, stąd też nie ma żadnego pomnika historycznego tej mowy. W ustnej tradycji przechowuje się tylko kilka legend, np. o wezu, co sprowadził potop, o „tcancy“, o pochodzeniu gwiazd, o słońcu i księżycu.

Wyczerpie się tego języka sprawia Europorejcekiwi duże trudności, uchwycenie zwłaszcza bardzo subtelnych różnic fonetycznych, brak też jest odpowiednio podręcznika. Badania głębsze na tem polu byłby bardzo ważne, jak sądzi, dla filologii, a to ze względu na jego bardzo swoisty, odrębny charakter. Niewątpliwie staną się one udziałem misjonarza, który tu na razie jedynie jest zainteresowany, ale wymagałyby współpracy fachowca, jeżeli mają przynieść istotną korzyść nauce.

(Dokończenie ze str. XII).

Nie wolno nie jeść w czasie zasiewów, gdyż nie będzie plonów.

Policzone strzały w koczanie nie nadają się do polowania, nie można bowiem ubić niemi żadnego ptaka. Zabicie jastrzębia powoduje niezdołność trafienia innego ptaka.

Przy śmierci kogoś z rodziny rozpalają ogniska i tańca, ażeby djabel nie wszedł do ciała umierającego. Kiedy urodzi się dziecko, nie jedzą pewnych ptaków i słodczy, gdyż noworodek mógłby umrzeć... W czasie choroby nie wolno nikogo odwiedzać, bo można chorego przyprawić o śmierć... Skoro na niebie ukazuje się tęcza, znak to według ich mniemania, że gdzieś zabito Hiwarosa. Kiedy grzmi, mówią, że Hiwarosi się biją i kłóca... Grzyb, który śmierdzi, ma pochodzić od djabła, on też czai się musi w pobliżu... Jeśli ptak przeleci przez próg domu, będzie śmierć niedaleko...

### ŻYCIE MORALNE.

Moralne „psyche“ Hiwarosa przedstawia unikat w swoim rodzaju. Na podłożu prymitywnej kultury i znikomego rozwoju umysłowości, rozsiadli się tu najgorsze wady wyrafinowanej i podupadłej rasy. W swych wierzeniach religijnych i urzą-

dzeniach społecznych nie posiadają żadnego hamulca dla nich. To najwyższy szkopuł w pracy misjonarza, o który rozbija się 50 lat mozolnych wysiłków.

Szalona pycha, chytryść, zdrada, oportunizm, mściwość, pieniacstwo, niesforność, gruba zmysłowość wstręt do wszelkiego prawa i autorytetu, przedajność, do czynizmu posunięty materializm etyczny, oto najważniejsze czynniki, które przezarły do głębi charakter Hiwarosa. Wierzy się nie chce, jak przy ograniczonej psychice i na ogół, przynajmniej pozornie, noszącej piętno prymitywizmu i dzikości, zakorzenić się mogły wady tak wybitnie „cywilizacyjne“, naturalnie cywilizacji zwyrodniałej. To jest dobre, co mi w danej chwili przynosi korzyść i przyjemność — to naturalna zasada „savoir-vivre“ Hiwarosa. Za pół lokecia gotów został chrześcijaninem, pięć i dziesięć kroć zażąda chrztu i przyjąłby go drugi raz tyle, jeśli w tem dojrzy jakąkolwiek korzyść, a potem z najzimniejszą krwią wyprze się przyjętej z udanym entuzjazmem religii. Z taką samą łatwością jak morduje wroga, porzuca żonę, bałamuci cudzą, kleczal będzie u stóp misjonarza z rękami złożonymi, z oczyma wzniesionymi ku niebu, będzie się modlił i śpiewał pieśni o Zbawicielu świata, gdy tylko ma nadzieję uzyskać za to cztery

szpilki, aby po ich otrzymaniu z urągającym uśmiechem, z miną zuchwałą i udanym guiewem wrócić do dawnego okrucieństwa i zemsty.

Opowiada misjonarz dominikański O. M a r e l l i, pracujący wśród Hiwarosów, że dla pozyskania ich i przywabienia do misji, posługiwał się początkowo podarkami. Rzeczywiście Indianie z całą pilnością poczuli potrzebę na jego nauki i okazywać wiele dobrej woli. Lecz gdy pewnego dnia misjonarzowi wyczerpały się podarunki — Ojciec — zapytali go — nie masz już nic więcej dla nas? — Niestety, wszystko co miałem, już wam rozdałem. — Ach, toś bardzo biedny! My nie chcemy mieć biednego Ojca, dlatego idź od nas lepiej. — I opuścili go.

Kanony prawa moralnego są bardzo nieliczne. Za rzecz złą samą w sobie uważają Hiwarosi morderstwo, złodziejstwo i kłamstwo, lecz najmniejszy pretekst wystarcza, aby im przydać godziwości, nie więc dziwnie, że w życiu nie mają wielkich skrupułów pod tym względem.

Moralność płciowa, mimo spotykanego także rozwyrdenia, jest stosunkowo wysoka. Na punkcie wierności małżeńskiej mąż jest nieublagany dla swojej żony, okrutnie karze sam osobiście wszelki występki z jej strony, przy najmniejszym po-



# ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

Dodatek do Nru 30 „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ z dnia 30 stycznia 1939 r.

Na zdjęciu widzimy karawanę wielbłądów wypoczywającą pod Adenem, który w ostatnich czasach stał się niezwykle ważną pozycją angielską, mogącą odegrać w ewentualnym przyszłym konflikcie międzynarodowym kapitalną rolę. — Aden leży na półwyspie Arabskim tuż przy cieśninie Bab el Mandeb i niejako zamyka s w e m i świetnie wyposażonymi fortami wejście na Morze Czerwone z oceanu i naodwrot. Aden czuwa nad bezpieczeństwem angielskiej drogi do Indji, prawdziwej perły wśród dominjów brytyjskiego imperjum.

**ADEN**  
angielski zamek u bramy Czerwonego Morza.



**Największy lot w historii lotnictwa Stanów Zjednocz. A. P.**

Z San Diego wystartowało 100 bombowców, celem wzięcia udziału w wielkich manewrach floty Stanów Zjed. na Atlantyku. — Samoloty przebyły trasę 4.000 km. do strefy Kanalu Panamskiego bez lądowania. Był to najdłuższy masowy lot dystansowy w historii lotnictwa Stanów Zjedn. Na zdjęciu samoloty przed startem z lotniska w San Diego.





**Z PLACU BOJU NA DALEKIM WSCHODZIE.** Japońscy żołnierze na północno-wschodnim froncie rozdzielają pomiędzy zbiedzoną ludność chińską żywność.

Poniżej:

**JAPŃSCY ŻOŁNIERZE POZDRAWIAJĄ Z DALEKA SWEGO CESARZA.** Na zdjęciu widzimy żołnierzy japońskich, zwróconych twarzami w kierunku cesarskiego pałacu w Tokio i prezentujących broń, by w ten sposób ucześć swojego władcy. Żołnierze przybrani są w futrzane uniformy z powodu panującego obecnie na chińskim teatrze wojny wielkiego zima.

**Twój milion**  
czeka w kolekturze  
**BRACIA SAFIER**  
KRAKÓW, RYNEK GL. 6.  
Kop los natychmiast!



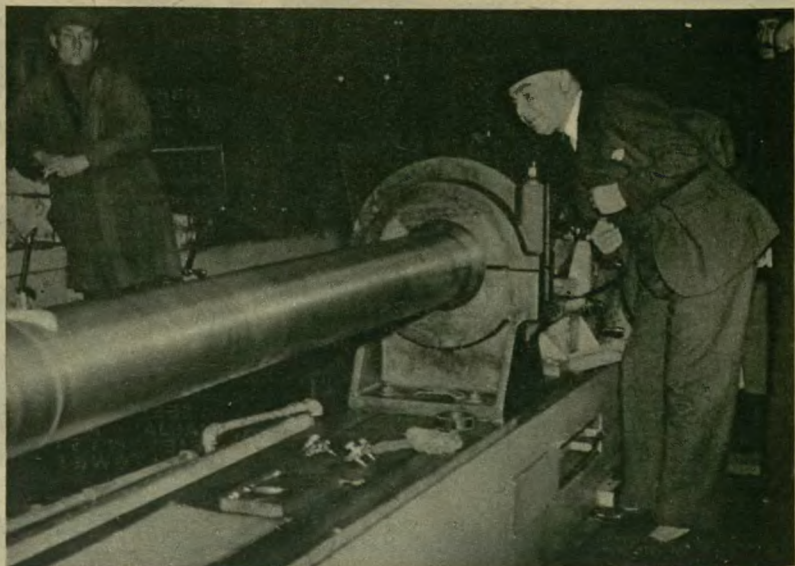
**OBRAZEK Z ZAJĘCIA TARRAGONY.** Żołnierze zwycięskiej piątej dywizji wojsk gen. Franco przeciągają z radośnymi okrzykami przez ulice zdobytej Tarragony.



**PRZY WYBRZEŻACH MAROKAŃSKICH.** Z portu wojennego w Brest wypłynął na wody morza Śródziemnego dywizjon francuskiej eskadry atlantyckiej celem wzięcia udziału w manewrach. Na zdjęciu na I-szym planie okręt „Lorraine”.



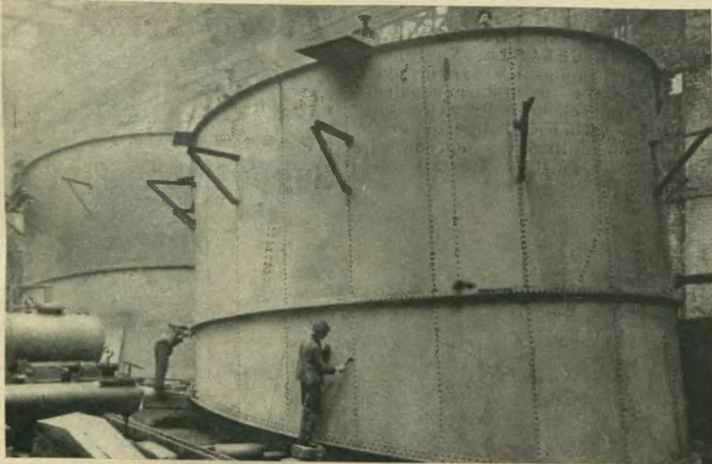
**T. ZW. „OBRONA BIERNA“ WE FRANCJI.** Ostatnio na całym terenie republiki francuskiej przygotowuje się gorączkowo ludność do obrony przeciw-lotniczo-gazowej, demonstrując poszczególne jej etapy przechodniom na ulicach, jak to ilustruje nasze zdjęcie.



**ANGIELSKI MINISTER PRACY NA INSPEKCJI.** Angielski minister wojny Hore-Belisha przeprowadzał ostatnio inspekcję fabryk, produkujących działa przeciw-lotnicze. Na zdjęciu widzimy ministra przypatrującego się polerowaniu lufy.

**POWSZECHNOŚĆ I STAŁOŚĆ ŚWIADCZEŃ  
STWORZA SILNĄ FLOTĘ WOJENNĄ!**





Na lewo: **KOMINY NOWEJ „MAURYTAŃJI“**. W mieście starego statku pasażerskiego, kursującego od wielu lat na linii Cunard White Star, który został z powodu przestarzałej swej konstrukcji rozebrany na łom, buduje obecnie jeden z angielskich doków nowy statek, którego pierwsza podróż odbędzie się w czerwcu br. z Liverpoolu. Obok widzimy wykonczenie kominów nowego kolosa morskiego.



**PRZYGOTOWANIA DO ŁYŻWIARSKICH MISTRZOSTW EUROPY.** W St. Moritz trenuje ostatnio znana mistrzyni lodu Angela Levaillant, zaprawiając się do mistrzostw Europy, które odbędą się niebawem w Londynie.



Na lewo: **ORYGINALNA CEREMONIA W CYRKU.** — W Anglii, kraju wszelkich dziwactw, odprawiono niedawno Mszę św. na arenie jednego z cyrków, poświęcając nowo nabyte dla tego cyrku niedźwiedzie, co widzimy na zdjęciu obok umieszczonem.



**CZTERY GWIAZDY W NOWYM NOCNYM KLUBIE.** Przypadek zdarzył, że na otwarciu nowego nocnego klubu i restauracji, założonego w Hollywood przez Earl Carroll, przybyły prawie równocześnie cztery sławne gwiazdy ekranu: Marlana Dietrich, Dolores del Rio, Sally Eilers i Lily Damita.



**OBRAZEK Z OGRODU ZOOLOGICZNEGO.**

W berlińskim ogrodzie zoologicznym na skutek nieuwagi dozorey, który pozostawił w klatce puste wiaderko, młode lwy tak „serdecznie” się nim zajęły, że — jak wieść niesie — pozostały z niego jedynie strzępy. — Lwom tym należy pozazdrościć zdrowego uzębienia, widzimy zaś je tutaj na początku tej „wiaderkowej operacji”.



Na prawo:

**FEERYCZNA ILUMINACJA NOWOJORSKIEJ WYSTAWY ŚWIATOWEJ.** Jak wiadomo, w lecie b. r. zostanie otwarta wspaniała wystawa światła pod Nowym Jorkiem, w parku „Flushing Meadows”. Obecnie odbywają się próby iluminacji, zamierzonej podczas otwarcia, ogniami sztucznymi.

**DINOL**

BEZPIECZNY — PRZY DOZENIU DZIAŁ  
PRASZKI — PRZY DOZENIU NOG

**OD POTU**

WODA KWIATOWA  
PERFUMY, PUDER

**•VERY WELL•**

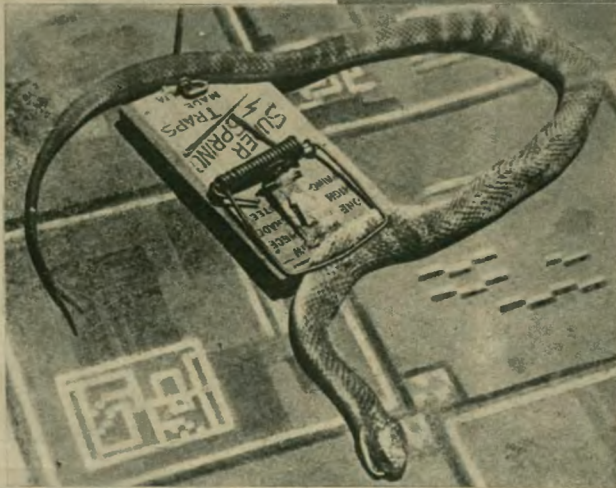
SPORZADZONE Z  
ORYGINALNYCH  
SUROWCÓW I OLEJKÓW  
ANGIELSKICH





**STROJE KAPIELOWE BEZ RAMIACZEK.** Ostatnio w Los Angeles, w Stanach Zjedn., lansowano modę noszenia kąpielowego stroju bez ramiączek, co się bardzo tamtejszym elegantkom plażowym spodobało. — W przyszłym sezonie kąpielowym moda ta przypuszczalnie rozejdzie się po całym świecie, zyskując ogólną aprobatę.

Na prawo: **WĄZ W MYSIEJ PUŁAPCE.** Niebezpieczne to stworzenie z gatunku „Brown Snake” został niedawno znaleziony w pułapce na myszy, jakiej używają w Australji. — Dzieło się to w australijskim mieście Kensington. Weźa znaleziono martwego.



Na prawo: **AKORDEONY I HARFA W WOJSKOWEJ ORKIESTRZE.** Orkiestra angielskich marynarzy — która będzie towarzyszyć królewskiej parze angielskiej w jej podróży do północnej Ameryki, otrzymała poza zwyczajnymi instrumentami również dwa akordeony i harfe.



Na lewo: **HINDUSI UCIEKAJĄ PRZED GŁODEM.**

W Kosala — w brytyjsko-indyjskim okręgu Orissa — przygarnięto 25.000 uchodźców z państwa Talcher, gdzie skutkiem nieurodzaju ludzie całymi masami umierają z głodu. Władze zajęły się przede wszystkim dziećmi uchodźców, które umieszczono w specjalnych obozach szkolnych. — Jeden z takich obozów widzimy na zdjęciu.



**ZE ŚWIATA TECHNIKI.** W dzisiejszych czasach, przede wszystkim tam, gdzie chodzi o skrócenie czasu i zwiększenie wydajności, nie ma niczego ważniejszego niż techniki dla celów humanitarnych. — I oto na przykład milion volt, przeznaczony dla amerykańskich wojskowych ciężkim ołowianym „maszycem ochronnym” w celu





Na prawo: **BERLIŃSKI BAL PRASY.** Bal ten jest zawsze największą atrakcją berlińskiego karnawału, a zobaczyć można na nim przedstawicieli najwyższych sfer świata towarzyskiego, dyplomatycznego i osobistości z kół rządowych. Tradycyjnie w program tego balu wchodzi rewja, organizowana przez t. zw. „szkoły mody”, które prezentują w tej formie swoje kreacje kostjumowe. W rewjach tych biorą zazwyczaj udział wybitne artystki scen berlińskich. Na zdjęciu Liselotte Köster, pierwsza primaballerina niemieckiej opery, na czele zespołu rewjowego.



Na lewo: **Z KRAINY KWITNACEJ WIŚNI.** Na zdjęciu widzimy księcia Takahiko Asaka i jego co-dopiero poślubioną małżonkę, wychodzących z świątyni szintojańskiej, gdzie odbył się ich ślub.

Na prawo: **ŁABĘDZIA IDYLLA NA TAMIZIE.** — W Datchett niedaleko Windsoru wystąpiła z brzegów skutkiem ostatnich opadów i odwilży Tamiza, na której pojawiły się niespodzianie przybyłe widocznie z zagarniętego wylewem jakiegoś jeziora łabędzie — chwycione na klisze przez przygodnego fotografa.



...kach, kiedy wynalazki techniczne stosowane są bliźniemu życiu, a mianowicie w gigantycznych...  
...leży zanotować każdy fakt zastosowania tejże...  
...jęciu widzimy aparat Roentgena o napięciu...  
...tali. — Całe to urządzenie włącznie ze swym...  
...4.000 funtów.





**OPIEKA NAD DZIEĆMI I MŁODZIEŻĄ.** Ilustracja nasza przedstawia salę posiedzeń zjazdu Zrzeszenia wojewódzkiego Inspektoratu Pomocy dla dzieci i młodzieży w Krakowie.



**ROCZNICA POWSTANIA STYCZNIOWEGO W WARSZAWIE.** Dnia 22-go b. m., w rocznicę Powstania Styczniowego, odbyła się w sali Rady miejskiej akademja dla młodzieży, na której obecni byli weterani z 1863 r.



**Na lewo: WILEŃSKI SUKCES „JEJ SYNA“.** Po prapremjerze krakowskiej, sztuka Walentyny Aleksandrowicz p. t. „Jej syn“ zdobyła duży sukces w teatrze Miejskim w Wilnie. Na zdjęciu scena z 1-go aktu sztuki z pp. (od lewej): H. Łęka, (Iza), W. Szczepańską (Niania), N. Młodziejowską-Szurkiewiczową (Matka) i St. Jaskiewiczem (Staszek).



**Na prawo: KOP BUDUJE KOŚCIÓŁY.** Ilustracja nasza przedstawia piękny kościół w Sieńkiewiczach, wybudowany przez K. O. P. w ciągu 1938 r. Nie jest to pierwsza świątynia zbudowana przez dzielnię naszą Straż Graniczną na Wschodzie — albowiem dwa lata temu żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza wybudowali również własnym wysiłkiem kościół w Leninie.



**BETLEJEM POLSKIE W ZBOROWIE.** Związek Strzelecki w Zborowie, stojąc na straży życia religijno-patriotycznego m. Zborowa, założył również tam zespół amatorskiego teatru objazdowego, jednego w tamtejszym powiecie, który odegrał ostatnio „Betlejem polskie“ Rydla.



**JASEŁKA W LIDZIE.** Również i w Lidzie tamtejsza Państwowa Szkoła Mechaniczna wystawiła Jasełkę w dniu 15 stycznia b. r., które cieszyły się wielkim powodzeniem i były miłym urozmaicheniem tamtejszego życia towarzyskiego. Za zdjęciu wykonawcy tego przedstawienia.



**„CHOINKA“ RODZINY POLICYJNEJ W KIELCACH.** Dnia 6 stycznia b. r. zarząd Koła powiatowego Rodziny Policyjnej w Kielcach urządził w lokalu Klubu Urzędników tradycyjną „choinkę“ dla dzieci członków oraz sierot no zmarłych i zabitych policjantach.



**JASEŁKA KRAKOWSKIE.** Odbyły się one w Krakowie niedawno. wystawione przez amatorski zespół teatralny Związku Młodzieży Rękodzielniczej w Krakowie, który jak wiadomo rozporządza wspaniałą salą teatralną w swym własnym gmachu.





**AMERYKA — TYM RAZEM NIECO „PO EUROPEJSKU”.** Pod Nowym Jorkiem otwarto ostatnio Muzeum sztuki średniowiecznej fundacji Rockefellera. Muzeum mieści się w budynku, którego wygląd zewnętrzny rozwiązano w stylu średniowiecznego klasztoru. — Mieści ono w sobie niezwykle cenne dzieła sztuki z Prowansji, okolicy Pirenejów i północnej Hiszpanji.



W związku z poprzednim zdjęciem (na lewo) reprodukowujemy na tym miejscu wspaniały krużganek jednego z francuskich klasztorów z XII wieku, który przewieziono na statku do Ameryki i umieszczono w Muzeum średniowiecznej sztuki pod Nowym Jorkiem. Wspaniały ten krużganek jest specjalnie przedmiotem podziwu mieszkańców Nowego Jorku, którym bardzo łatwo jest odwiedzić przybytek średniowiecznej sztuki Europy, z powodu niskiego jego położenia. To też Muzeum średniowiecznej sztuki odwiedzane jest tłumnie przez żądnych „kultury europejskiej” Amerykanów.



**WNUCZKA LLOYDA GEORGE'A NA TRAKTORZE.** Na zdjęciu widzimy młodą artystkę teatralną miss Dorothy Lloyd George, wnuczkę sławnego polityka angielskiego, która wypróbuje nowy traktor swojego dziadka.



**NOWA „STRAŻ POŻARNA TAMIZY”.** Straż portowa na Tamizie w Londynie otrzymała nowe łodzie, wyposażone nowoczesnie we wszelkie potrzebne przyrządy. Jedną z takich łodzi widzimy na zdjęciu. „Straż pożarna Tamizy” ma odegrać specjalną rolę w czasie ewentualnego nalotu samolotów nieprzyjacielskich na Londyn.

**Na prawo: NA PRZYJĘCIU W BIAŁYM DOMU.** Miss Eleanor Roosevelt, jedna z córek prezydenta Stanów Zjednoczonych A.P., pojawiła się na przyjęciu — wydanym przez prezydenta — w prześlicznej stylowej sukni francuskiej.



**Na prawo: UKORONOWANY NOSOROŻEC.** W paryskim ogrodzie zoologicznym istnieje zwyczaj corocznego koronowania jednego ze zwierząt w okresie noworocznym. — W tym roku wybór padł na nosorożca, który z tej okazji dostał również z wiek szona porcję jada — z czego był najwięcej zadowolony.







**PARASOLE NA... KAPELUSZACH.** Tę niezwykłą modę, jak to widzimy na zdjęciu, lansuje obecnie Zachód. Może to z sympatii ku premierowi angielskiemu Chamberlainowi, którego nieodłączny parasol stał się już dziś sławnym na cały świat.



**ZNANA GWIAZDA HOLLYWOOD** — Olivia de Havilland w najnowszej kreacji wielkiego filmu osnutego na tle życia milionerów amerykańskich.



**ULUBIENIEC PUBLICZNOŚCI.** W londyńskim Zoo ulubieńcem publiczności stał się mały niedźwiedź z rasy Panda, który co ranka zabawia zwiedzających ogród swemi pociesznymi, niezdarne jeszcze ruchami.



**„PASTYLKOWA PARADA“.** Grypa sroży się na całym świecie, nie ominęła też i wojska angielskiego, którego żołnierze otrzymują ostatnio specjalne pastylki, jako antidotum przeciw tej niebezpiecznej chorobie. „Pasowanie“ pastylek odbywa się, jak to widzimy na zdjęciu, na wesoło.



**WERBUNEK REKRUTÓW W SYDNEY.** Oficer australijskiej armji związkowej przeprowadza na jednym z placów miasta Sydney rekrutację ochotników.



**ORYGINALNY TALIZMAN.** Robotnicy londyńscy, pracujący w bardzo niebezpiecznych warunkach przy wznoszeniu konstrukcyj żelazo-betonowych, mają jako talizman lalkę wielkości człowieka, którą w miarę wznoszenia gmachu zabierają ze sobą na coraz to wyższe kondygnacje.



**ROZPOCZĄŁ SIĘ JUŻ WERBUNEK DO OCHOTNICZEJ SŁUŻBY POMOCNICZEJ W ANGLJI.** Dowodem tego stopy werbunkowych formularzy i deklaracji, które wraz z propagandowymi książkami będą przesyłane do każdego domu angielskiego z wyjaśnieniem celu tego werbunku i jego wielkiego znaczenia dla obrony państwa.



**Ucz się — potem fotografuj!**

W naszym bezpłatnym Poradniku P 2 znaleźć fotoamator to, co należy wiedzieć, aby otrzymać dobre obrazy. Ryciny pokazują najlepsze modele fotoaparatów, odległościomierze, statywy i wszystko co Cię interesuje. Nasza Poradnia fotograficzna spełnia chętnie Twoje życzenia. Nawet stary aparat przyjmujemy na wpłatę, reszta na miesięczne spłaty. 60k

**FOTO-GREGER, Poznań 3.**